

WYDAWNICTWA INSTYTUTU BAŁTYCKIEGO

535-

1816

1911

STAN POSIADANIA ZIEMI NA POMORZU

II

ZAGADNIENIA GEOGRAFICZNE I GOSPODARCZE

PROTOKÓŁ OBRAD ORAZ REFEBRATY NAUKOWE, WYGŁO-
SZONE NA IV NAUKOWYM ZJEŹDZIE POMORZOZNAWCZYM,
ODBYTYM DNIA 1 i 2 LISTOPADA 1934 R. W KRAKOWIE



WYDANE Z ZASIŁKIEM
MINISTERSTWA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH

TORUŃ 1935

SKŁAD GŁÓWNY: KASA IM. MIANOWSKIEGO — INSTYTUT POPIERANIA NAUKI
WARSZAWA, PAŁAC STASZICA

CELE I ORGANIZACJA INSTYTUTU

Instytut Bałtycki ma za cel naukowe badanie zagadnień pomorskich i bałtyckich z uwzględnieniem potrzeb polskiej racji stanu.

Instytut realizuje swoje zadania przez:

1. Gromadzenie i utrzymywanie w ewidencji materiałów naukowych, odnoszących się do Pomorza i wybrzeża bałtyckiego.
2. Wydawanie z tego zakresu dzieł i rozpraw naukowych oraz książek o użyteczności powszechnej.
3. Informowanie o wynikach badań zainteresowanych czynników rządowych, naukowych, gospodarczych i społecznych.
4. Organizowanie i utrzymywanie pracowni, bibliotek i zbiorów, popierających działalność naukową w zakresie zagadnień pomorskich i bałtyckich.
5. Urządzanie zjazdów, odczytów, wykładów, kursów i zebrań dyskusyjnych.

Organizacja Instytutu Bałtyckiego przedstawia się w następujący sposób:

- A. Naczelną władzą Instytutu Bałtyckiego jest Walne Zgromadzenie członków Instytutu Bałtyckiego, które zgodnie z §§ 21, 22, 23 Statutu, działa jako władza zwierzchnia i m. i. wybiera Kuratorjum, Zarząd oraz Komisję Rewizyjną, zatwierdza roczne zamknięcia rachunkowe i przyjmuje preliminarz budżetowy, uchwalony przez Kuratorjum.
- B. Kuratorjum na podstawie § 27 Statutu powołuje Dyrektora oraz czuwa nad całokształtem działalności Zarządu.
- C. Zarząd, jako naczelny organ wykonawczy Stowarzyszenia, załatwia wszystkie sprawy administracyjne i finansowe.
- D. Dyrektor (powołany przez Kuratorjum i będący członkiem Zarządu) kieruje, zgodnie z § 34 Statutu, stroną naukową i administracyjną całego Instytutu.
- E. Komisje fachowe, w których ogniskuje się praca naukowa, powoływane są na podstawie § 12 Statutu.

PAMIĘTNIK INSTYTUTU BAŁTYCKIEGO

Organem Instytutu jest Pamiętnik Instytutu Bałtyckiego.

Prace ogłaszane w Pamiętniku I. B. ukazują się w 5 serjach:

Serja *Dominium maris* — obejmuje publikacje oświetlające zagadnienie dostępu do morza, jako problem gospodarczy Polski Odrodzonej.

Serja *Balticum* — obejmuje prace naukowe, dotyczące stosunków fizjograficznych, etnicznych i historycznych na półwyspie bałtyckim, ze szczególnym uwzględnieniem Polskiego Pomorza i Prus Wschodnich.

Serja *Zjazdy Pomorzoznawcze* — obejmuje referaty zgłaszane na Naukowe Zjazdy Pomorzoznawcze, protokoły tych zjazdów oraz przeglądy dorobku naukowego w dziedzinie zagadnień pomorskich i bałtyckich.

Serja *Monografie miast i wsi pomorskich.*

Serja *Bibliografia Pomorska.*

Komisja Redakcyjna Pamiętnika I. B.

JULJAN MAKOWSKI

FRANCISZEK BUJAK Prof. Uniw. Jana Kazimierza	Prof. Wyższej Szkoły Handlowej	EUGENJUSZ ROMER Prof. Uniw. Jana Kazimierza
X. STANISŁAW KOZIEROWSKI Docent Uniw. Poznańskiego	STANISŁAW NOWAKOWSKI Prof. Uniw. Poznańskiego	MICHAŁ SIEDLECKI Prof. Uniw. Jagiellońskiego
STANISŁAW KUTRZEBA Prof. Uniw. Jagiellońskiego	ANTONI PERETIATKOWIOZ Prof. Uniw. Poznańskiego	KAZIMIERZ TYMIENIECKI Prof. Uniw. Poznańskiego
	STANISŁAW PONIATOWSKI Docent Uniw. Warszawskiego	

Redaktor Pamiętnika

JÓZEF BOROWIK

Dyrektor Instytutu Bałtyckiego

Sekretarz Redakcji

WANDA KWIECIŃSKA

Kler. Działu Wydawniczego I. B.

Dyrekcja Instytutu Bałtyckiego udziela wszelkich informacji odnośnie działalności Instytutu, w szczególności w sprawach wydawniczych. Zapytania należy kierować pod adresem: Toruń, ul. Żeglarska 1.

STAN POSIADANIA ZIEMI
NA POMORZU

II

SERJA: ZJAZDY POMORZOZNAWCZE

ZESZYT 4

PAMIĘTNIK
INSTYTUTU BAŁTYCKIEGO
XXIII

POD REDAKCJĄ
JÓZEFA BOROWIKA



TORUŃ 1935

SKŁAD GŁÓWNY: KASA IM. MIANOWSKIEGO – INSTYTUT POPIERANIA NAUKI
WARSZAWA, PAŁAC STASZICA

WYDAWNICTWA INSTYTUTU BAŁTYCKIEGO

STAN POSIADANIA ZIEMI NA POMORZU

II

ZAGADNIENIA GEOGRAFICZNE I GOSPODARCZE

PROTOKÓŁ OBRAD ORAZ REFERATY NAUKOWE, WYGŁO-
SZONE NA IV NAUKOWYM ZJEŹDZIE POMORZOZNAWCZYM,
ODBYTYM DNIA 1 I 2 LISTOPADA 1934 R. W KRAKOWIE



WYDANE Z ZASILKIEM
MINISTERSTWA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH

TORUŃ 1935

SKŁAD GŁÓWNY: KASA IM. MIANOWSKIEGO — INSTYTUT POPIERANIA NAUKI
WARSZAWA, PAŁAC STASZICA

CBGIOŚ, ul. Twarda 51/55
tel. 0 22 69-78-773

<http://rcin.org.pl>

W serii „Zjazdy Pomoroznawcze“ Pamiętnika Instytutu Bałtyckiego dotychczas ukazały się następujące zeszyty:

1. Problem narodowościowy na Pomorzu. Protokół II Naukowego Zjazdu Pomoroznawczego oraz referaty: B. Stelmachowskiej, J. Pastwy, B. Zaborskiego, A. Kleczkowskiego. Toruń 1931, str. 130, 1 mapka, 1 wykres. Cena 5 zł.
2. Stan posiadania ziemi na Pomorzu. Zagadnienia historyczne i prawne. Protokół III Naukowego Zjazdu Pomoroznawczego oraz referaty: K. Górskiego, X. A. Mańkowskiego, K. Jeżowej, A. Wojtkowskiego, R. Lutmana, K. Kierskiego, A. Okołowicza, A. Kotiuzińskiego. Toruń 1933, str. 244. Cena 10 zł.
3. Osadnictwo polskie na Pomorzu. Praca zbiorowa, zawierająca referaty: W. Staniewicza, F. Dziedzica, W. Bronikowskiego, W. Hulewicza i S. Mantheya, S. Antoniewskiego, A. St. Brody, J. Poniatońskiego, zgłoszone na IV Naukowy Zjazd Pomoroznawczy. Toruń 1935, str. 216, 7 mapek, 7 wykresów i 19 tabel. Cena 10 zł.
4. Stan posiadania ziemi na Pomorzu. II. Zagadnienia geograficzne i gospodarcze. Protokół IV Naukowego Zjazdu Pomoroznawczego oraz referaty: S. Pawłowskiego, M. Kiełczewskiej, B. Zaborskiego, A. Wrzoska, W. Winida. Toruń 1935, str. 254, 12 mapek i 1 mapa w kolorach, 10 tabel. Cena 10 zł.



34686

Liczby podane w tekście tłustym drukiem w nawiasach ostrych [] w rozprawach: S. Pawłowskiego, B. Zaborskiego, i A. Wrzoska oznaczają numer porządkowy dzieła w spisach literatury na str. 124, 154, 176.

S P I S R Z E C Z Y

	Str.
Regulamin Naukowych Zjazdów Pomorzoznawczych	13
Lista uczestników Zjazdu	15
Spis instytucyj i towarzystw naukowych reprezentowanych na Zjeździe	20
Porządek obrad	24
PROTOKÓŁ OBRAD	
I. Część wstępna	29
Zagajenie, str. 29; Wybór Prezydium Honorowego, str. 32.	
Sprawozdanie Sekretarza Komitetu Wykonawczego	33
Przygotowanie IV Naukowego Zjazdu Pomorzoznawczego, str. 33; Wykonanie uchwał poprzedniego Zjazdu, str. 34; Organizacja Zjazdu i najbliższe zadanie, str. 35; Prace Komitetu Wykonawczego, str. 36.	
Przyjęcie porządku obrad	37
II. Część naukowa	38
<i>A. Zagadnienia osadniczo-gospodarcze</i>	
Referat generalny rektora W. Staniewicza: „Zagadnienia osadnictwa na Pomorzu ze stanowiska gospodarczego“	38
Dyskusja ogólna	38
Prof. Wiktor Schramm, str. 38; Prof. Edward Taylor, str. 46; Dr. Kazimierz Esden-Tempski, str. 48; Poseł Józef Poniatowski, str. 51; Naczelnik Jan Głębowicz, str. 52; Prof. Adam Vetulani, str. 53; Dr. Stefan Schmidt, str. 56; Prof. Edward Taylor, str. 58; Rektor Witold Staniewicz, str. 59.	
Dyskusja szczegółowa	62
1. Polityka osadnicza	
Inż. Franciszek Dziedzic, str. 62; Dr. Wiktor Bronikowski, str. 65; Prof. Wiktor Schramm, str. 66; Prof. Edward Taylor, str. 69; Naczelnik Konstanty Ceceniowski, str. 69; Prof. Jerzy Smoleński, str. 70; Dyrektor Waław Dykier, str. 72; Poseł Augustyn Serożyński, str. 72; Poseł Zygmunt Tebinka, str. 73; Dr. Walenty Winid, str. 74; Prof. Adam Heydel, str. 75; Prof. Franciszek Bujak, str. 76.	

2. Rola eksportu w rolnictwie pomorskiem Prof. Wiktor Schramm, str. 77; Dyrektor Wacław Dykier, str. 77; Poseł Józef Poniatowski, str. 78; Dr. Walenty Winid, str. 80.	
3. Warunki przyrodnicze, klimatyczne i glebowe rolnictwa pomorskiego Prof. Wiktor Schramm, str. 80; Prof. Bogdan Zaborski, str. 81; Poseł Józef Poniatowski, str. 81.	
4. Zagadnienie spółdzielczości Prezes Wacław Hulewicz, str. 82; Dyrektor Jan Bielecki, str. 84.	
Zamknięcie dyskusji nad zagadnieniami gospodarczo-osadni- czymi	85
<i>B. Zagadnienia geograficzne</i>	
Referat generalny prof. S. Pawłowskiego: „Osiedla wiejskie na Pomorzu pod względem geograficzno-osadni- czym i narodowościowym“	86
Dyskusja	86
1. Formy osadnictwa i kształty osiedli Dr. Marja Kielczewska, str. 86; Prof. Bogdan Zaborski, str. 87; Dr. Kazimierz Esden-Tempski, str. 89; Prof. Franciszek Bujak, str. 90.	
2. Zagadnienia geoagrarne Prof. Wiktor Schramm, str. 91; Dr. Antoni Wrzosek, str. 93; Dr. Walenty Winid, str. 95; Inż. Franciszek Bąkowski, str. 97.	
Streszczenie dyskusji (Prof. Stanisław Pawłowski)	98
Zamknięcie zebrania naukowego	100
III. Część sprawozdawcza	100
IV. Część organizacyjna	101
Pozdrowienia i depesze	101
Protokół III Naukowego Zjazdu Pomorzoznawczego	102
Uchwały Zjazdu	103
Wybór Komitetu Wykonawczego	105
Zamknięcie Zjazdu (Prof. Stanisław Pawłowski, Prof. Jerzy Smoleński)	105

REFERATY NAUKOWE

Stanisław Pawłowski: Osiedla wiejskie na Pomorzu pod względem geograficzno-osadniczym i narodowościowym	III
I. Występowanie osiedli w krajobrazie geograficznym	III
Badania osiedli wiejskich, str. 111; Osiedla skupione na Po- morzu, str. 112; Osadnictwo rozproszone na Pomorzu, str. 114; Typy układu pól, str. 115.	

osiedla ✓
osadniczo
edawiskie
był goshu

D.	Stan posiadania ziemi pod względem narodowościowym	118
	Dotychczasowe publikacje, str. 118; Mapa A. Wrzoska, str. 118; Przewaga własności niemieckiej, str. 119; Stosunki narodowościowe wielkiej własności ziemskiej, str. 121; Literatura, str. 124.	
✓	Marja Kiełczewska: Typy i rodzaje osiedli wiejskich na Pomorzu	125
	Osadnictwo skupione, str. 125; Osadnictwo rozproszone, str. 126; Osiedla parcelacyjne, str. 127; Rozproszenie osiedli na Pomorzu, str. 128.	
✓	Bogdan Zaborski: Osiedla wiejskie Pomorza	129
	I. Z przeszłości osadnictwa Pomorza	129
	Obszary osiedlone w czasach przedkrzyżackich, str. 129; Kolonizacja na prawie niemieckiem, str. 130; Położenie wsi, str. 131; Przeobrażenie i rozwój wsi w XIX wieku, str. 131.	
	II. Układ pól i kształt wsi	134
	Typy układu gruntów, str. 134; Kształty wsi, str. 137; Owalnica i okolnica, str. 139; Ulicówka i widlica, str. 141; Przyśiółek, str. 141; Rzędówka, str. 145; Wieś samotnicza i pustkowie, str. 145; Wieś dworska, str. 147.	
	III. Typy granic i układów dróg	148
	Granice użytków, str. 148; Granice gromad, str. 150; Układ dróg, str. 150; Literatura, str. 154.	
✓	Antoni Wrzosek: Własność ziemska na Pomorzu według narodowości	157
	I. Uwagi wstępne. Metoda	157
	Cel pracy, str. 157; Metoda konstrukcji mapy i źródła, str. 157; Mapa analityczna, str. 158; Mapa syntetyczna, str. 158; Narodowa przynależność lasów, str. 159; Większe miasta, str. 160; Uzupełnienia metodyczne, str. 161.	
	II. Własność ziemska a narodowość	163
	Rozmieszczenie własności polskiej i niemieckiej, str. 163; Różnice wynikające ze struktury gmin wiejskich i obszarów dworskich, str. 164; Porównanie zagadnienia własności ziemskiej z rozmieszczeniem narodowości mieszkańców, str. 165; Porównanie stosunków własnościowych z rozmieszczeniem jakości gleb, str. 168; Porównanie z plonami żyta z hektara, str. 170; Własność ziemska a gęstość zaludnienia, str. 170.	
	III. Wnioski	171
	Literatura, str. 176.	

✓
g. osadn
voj. gd
" by

✓
g. osadn
voj. g
" b

✓
kartyz.
g. osadn
voj. sda
byd
po

- ✓ *sadwidła*
✓ *gdanskie*
✓ *wydgoski*
- Walenty Winid: Wielka własność na Pomorzu pod względem narodowościowym 177
Wielkość i jakość wielkiej własności, str. 177; Przynależność wielkiej własności, str. 178; Wartość naturalna gospodarstw polskich a niemieckich, str. 182; Specjalizacja hodowlana i uprzemysłowienie gospodarstw polskich a niemieckich, str. 183; Wnioski niektóre, str. 183.

SPRAWOZDANIA Z DZIAŁALNOŚCI NAUKOWEJ

- Józef Bieniasz: Przegląd działalności naukowej instytucyj i osób biorących udział w badaniach pomorzoznawczych . . 195
Bibliografja i Bibliofilstwo, str. 195; Filologia, str. 195; Archeologia i Prehistorja, str. 196; Antropologia i Etnografja, str. 197; Historja, str. 197; Wydawnictwa źródłowe, str. 197; Dzieje floty polskiej, str. 198; Dzieje polskiej polityki bałtyckiej, str. 198; Dzieje Zakonu Krzyżackiego oraz Prus Królewskich i Książęcych, str. 199; Dzieje stosunków kościelnych na Pomorzu, str. 200; Historja wojskowości, str. 200; Dzieje szkolnictwa, str. 200; Dzieje miast, str. 201; Dzieje sztuki, str. 201; Geografja, str. 202; Morfologia i krajobraz, str. 202; Antropogeografja, str. 202; Geografja gospodarcza, str. 202; Geografja historyczna, str. 203; Zagadnienia narodowościowe i polityczne, str. 203; Stosunki gospodarcze i osadnicze, str. 204; Żegluga morska, porty i handel zamorski, str. 205; Podsumowanie i wnioski, str. 205.
- Sprawozdania z prac naukowych na temat Pomorza, nadesłane przez instytucje i towarzystwa naukowe oraz poszczególne osoby 208

Warszawa

- Główny Urząd Statystyczny, str. 208; Instytut Badań Spraw Narodowościowych, str. 209; Seminarjum historii gospodarczej i geografji historycznej U. W., str. 210; Polski Instytut Badania Zagadnień Ludnościowych, str. 210; Słownik Geograficzny Państwa Polskiego, str. 210; Antropogeograficzny Atlas Polski, str. 211; Towarzystwo Ekonomistów i Statystyków Polskich, str. 211; Prof. Dr. Zdzisław Ludkiewicz, str. 212; Jan Antoni Wilder, str. 212.

Wilno

- Prof. Dr. Stanisław Zajączkowski, str. 212.

Lwów

- Zakład Etnologiczny Uniwersytetu Jana Kazimierza, str. 213; Instytut Historji Społecznej i Gospodarczej Uniwersytetu J. K.,

str. 213; Polskie Towarzystwo Historyczne wraz ze Stałą Delegacją Zjazdów Historyków Polskich, str. 213; Seminarjum Historji Prawa Polskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza, str. 213.

K r a k ó w

Komisja Atlasu Historycznego Polski przy P. A. U., str. 214; Morska Komisja Terminologiczna przy P. A. U., str. 214; Seminarjum Historyczne Uniwersytetu Jagiellońskiego, str. 215; Zakład Antropologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego, str. 215; X. Prof. Dr. Tadeusz Glemna, str. 215; Dr. Kazimierz Lepszy, str. 216; Doc. Dr. Józef Feldman, str. 217; Biblioteka XX. Czartoryskich. Dr. Karol Buczek, str. 217.

P o z n a ń

Instytut Geograficzny Uniwersytetu Poznańskiego, str. 217; Instytut Zachodnio-Słowiański przy Uniwersytecie Poznańskim, str. 218; Zakład Ekonomji Rolniczej Uniwersytetu Poznańskiego, str. 218; Roczniki Nauk Rolniczych i Leśnych, str. 219; Zakład Prehistorji Uniwersytetu Poznańskiego, str. 220; Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, str. 220; Towarzystwo Miłośników Historji, str. 220; Biblioteka Uniwersytetu Poznańskiego, str. 221; Biblioteka Kórnicka, str. 221; Związek Obrony Kresów Zachodnich, str. 221; Bernard Chrzanowski, b. Kurator Poznańskiego Okręgu Szkolnego, str. 223; Jan Szwemin, b. Kurator Okręgu Szkolnego Pomorskiego, str. 223; Dr. Rajmund Galon, str. 223; Dr. Karol Górski, str. 223; Dr. Kazimierz Kaczmarczyk, Dyrektor Archiwum Państwowego, str. 224; Dr. Janusz Staszewski, str. 224; Dr. Kazimierz Kierski, str. 224.

G d y n i a

Muzeum Miejskie w Gdyni, str. 225; Rocznik Statystyczny miasta Gdyni, str. 225; Rocznik Interesantów Portu, str. 225; Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Gdyni, str. 226; Dr. Kazimiera Jeżowa, str. 226.

G d a ń s k

Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku, str. 226.

T o r u ń

Towarzystwo Naukowe w Toruniu, str. 228; Książnica Miejska im. Kopernika, str. 229; Muzeum Miejskie w Toruniu, str. 229; Towarzystwo Bibliofilów im. Lelewela, str. 231; X. Dr. Władysław Łęga, str. 231.

Działalność Instytutu Bałtyckiego w latach 1933 i 1934	232
Uwagi wstępne, str. 232; Zasiąg działalności, str. 232; Bibliografja, str. 233; Filologja, str. 234; Archeologja i Prehistorja, str. 234; Etnografja i Etnologja, str. 235; Historja, str. 236; Geografja, str. 237; Geografja historyczna, str. 237; Zagadnienia narodowościowe i polityczne, str. 238; Stosunki gospodarcze i osadnicze, str. 238; Żegluga morska, porty i handel zagraniczny, str. 239; Oddział w Gdyni, str. 241; Podsumowanie wyników dwuletniej działalności I. B., str. 241; Organizowanie Zjazdów Pomorzoznawczych, str. 241; Subwencje na cele naukowe, str. 242; Księgozbiór i archiwa, str. 242; Stacja naukowa, str. 242; Sprawa Wyższej Uczelni na Pomorzu, str. 242; Odprężenie polsko-niemieckie, str. 243; Zmiana Statutu, str. 243; Biuro Instytutu, str. 244.	
Spis członków Komisyj Instytutu Bałtyckiego	245
Spis autorów współpracujących w wydawnictwach Instytutu Bałtyckiego	247
Kompletny katalog wydawnictw Instytutu Bałtyckiego	248

SPIS TABEL I MAPEK

Tabele

	Str.
W referacie: „Typy i rodzaje osiedli wiejskich na Pomorzu“	
1. Parcelacja polska w czasie od 1920 do 1932	128
W referacie „Własność ziemska na Pomorzu według narodowości“	
1. Wykaz własności polskiej i niemieckiej w poszczególnych powiatach województwa pomorskiego	172
2. Wykaz własności polskiej i niemieckiej w północnych powiatach województwa poznańskiego	174
W referacie „Wielka własność na Pomorzu pod względem narodowościowym“	
1. Wielka własność rolna (gospodarstwa od 100 ha wzwyż) na Pomorzu pod względem obszaru, użytkowania i przynależności	185
2. Liczba wielkich gospodarstw rolnych na Pomorzu	186
3. Liczba sklasyfikowanych według wielkości polskich a niemieckich gospodarstw rolnych wielkiej własności na Pomorzu	187
4. Przeciętna wartość polskich a niemieckich gospodarstw od 100 ha wzwyż na Pomorzu według czystego dochodu katastralnego	189
5. Polska a niemiecka wielka własność hodowlana i przemysłowa na Pomorzu według liczby gospodarstw	190
6. Polska a niemiecka wielka własność na Pomorzu według liczby gospodarstw	191
7. Poszczególne rodzaje hodowli i przemysłu w gospodarstwach wielkiej własności polskiej a niemieckiej na Pomorzu według liczby zakładów ogólnie i ilości tych na gospodarstwie	192

Mapki

W referacie: „Osiedla wiejskie Pomorza“

1. Wieś Górsk w dolinie Wisły 10 km na zachód od Torunia . . . 134
2. Wieś Szwarcenowo w powiecie lubawskim 135
3. Wielkie i Małe Gowino w powiecie morskim 136
4. Wieś Domatówko w powiecie morskim 137
5. Przysiółki Stare i Nowe Łosienice w gromadzie wiejskiej Klukowa Huta 138
6. Owałnice Dębica (Damnitz) i Lichtenhagen w powiecie człuchowskim 139
7. Okolice jeziora Wdzydze w południowej części Kaszub . . . 142
8. Pojezierze „Szwajcarji Kaszubskiej“ pod Kartuzami 143
9. Dolina Wisły pod Toruniem i wysoczyzna ziemi Chełmińskiej 146
10. Bory Tucholskie 149
11. Granice gromad wiejskich na wybrzeżu Bałtyku między Gdynią a Puckiem 151
12. Prostolinijne granice gromad wiejskich w obszarze Kosznajderji pod Chojnicami 152

W referacie: „Własność ziemska na Pomorzu według narodowości“

1. Polska i niemiecka własność ziemska na Pomorzu i w okręgu Nadnoteckim w procentach ogólnej powierzchni gmin za str. 176

Regulamin Naukowych Zjazdów Pomoroznawczych

1. Zadaniem zjazdu jest:

- a) zetknięcie się osób pracujących naukowo nad zagadnieniami pomorskimi,
- b) wzajemne zaznajomienie z uzyskanymi wynikami badań,
- c) ustalenie zadań i potrzeb badawczych na czas najbliższy,
- d) przyczynienie się wszelkimi innymi sposobami do ożywienia i skoordynowania badań naukowych, dotyczących Pomorza i wybrzeży bałtyckich.

2. W zjeździe biorą czynny udział:

- a) przedstawiciele Polskiej Akademji Umiejętności, uniwersytetów, poszczególnych zakładów i instytutów uniwersyteckich oraz towarzystw naukowych, zajmujących się badaniem naukowym zagadnień pomorskich,
- b) osoby, oddające się studjom w dziedzinie zagadnień bałtyckich, niezależnie od tego, czy pracują w ramach instytucji wyżej wspomnianych,
- c) przedstawiciele instytucji rządowych, samorządowych i społecznych, które albo utrzymują zakłady, zajmujące się badaniem Pomorza, albo też subwencjonują poszczególne prace z tego zakresu, lub też bliżej interesują się postępowaniem nauki w tej dziedzinie, zajmując się czynnie propagandą praw polskich do Pomorza w oparciu o wyniki badań naukowych.

Wszyscy uczestnicy zjazdu mają równe prawo głosu.

3. Organizacja:

Przygotowanie zjazdu, ustalenie porządku, tematu obrad, wybór referentów, zaproszenie instytucji i osób do udziału, ustalenie czasu i miejsca obrad należy do zakresu Komitetu Wykonawczego. Czynności stałego biura Komitetu pełni Instytut Bałtycki, który jest organem wykonawczym Komitetu.

Referaty na zjazd muszą być zgłaszane najpóźniej na 1 miesiąc przed datą zjazdu w formie maszynopisu w 3 egzemplarzach.

Po zaaprobowaniu referatu przez Komitet Wykonawczy, I egz. otrzymuje Generalny Sprawozdawca, I egz. Instytut Bałtycki dla ogłoszenia i I egz. otrzymuje Przewodniczący Komitetu.

Wszystkie referaty zgłoszone na zjazdy będą drukowane w serji „Zjazdy Pomorzoznawcze“ Pamiętnika Instytutu Bałtyckiego. W miarę możliwości referaty te, w formie odbitki, mają się ukazać przed otwarciem zjazdu i będą dostarczone zawczasu wszystkim uczestnikom.

4. Prezydjum zjazdu:

Przewodniczy obradom zjazdu Prezes Komitetu Wykonawczego, obranego na poprzednim zjeździe. Zjazd dokona na początku obrad wyboru Prezydjum Honorowego.

Sekretarjat zjazdu prowadzi Instytut Bałtycki. Przedkłada on protokół ostatniego zjazdu do aprobaty Komitetowi Wykonawczemu oraz zjazdowi.

5. Obrady:

Poszczególne referaty nie będą przedstawiane ani dyskutowane każdy z osobna. Dyskusja na zjeździe może się odbywać jedynie na tle ogólnych referatów syntetycznych, przedstawionych przez Generalnych Sprawozdawców, powołanych przez Komitet dla ważniejszych grup zagadnień, oraz według kierunków, wskazanych przez Generalnego Referenta.

Przewodniczący przez wzgląd na przebieg obrad może ograniczyć czas referatów generalnych do 30 minut, przemówień autorów referatów na czas zgłoszonych i wydrukowanych do 15 minut, a przemówień dyskusyjnych do 10 minut, w razie powtórnego przemówienia do 5 minut.

Przewodniczący może nie dopuścić do obrad nad kwestjami, nieumieszczonemi na porządku dziennym, oraz nie dopuścić do głosowania nad wnioskami, które nie zostały zgłoszone conajmniej na 5 dni przed rozpoczęciem zjazdu i z tego powodu nie były rozważane i przyjęte przez Komitet Wykonawczy.

6. Głosowanie:

Wybory do Komitetu Wykonawczego oraz wszelkie inne uchwały zjazdu dochodzą do skutku w głosowaniu jawnem i zwykłą większością głosów.

Lista uczestników Zjazdu

W nawiasach ostrych zostały podane Instytucje i Urzędy, które były oficjalnie reprezentowane przez osoby wymienione w spisie uczestników.

1. Antoniewski Stanisław dr. [Wydział Ekonomiki Roln. Drobn. Gosp. Wiejsk.] — Warszawa
2. Bąkowski Franciszek inż., prof. Politechniki Warszawskiej — Warszawa
3. Bielecki Jan, dyrektor Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych [Związek Rew. Spółdz. Roln.] — Toruń
4. Bieniasz Józef mgr. [Instytut Bałtycki] — Toruń
5. Błoński Franciszek dr. — Kraków
6. Bodniak Stanisław dr., kierownik Biblioteki Kórnickiej [Biblioteka Kórnicka] — Kórnik
7. Borowik Józef, dyrektor Instytutu Bałtyckiego — Toruń
8. Bratkowski Stefan, konsul R. P. — Wrocław
9. Broda Stefan [Wydział Ekon. Rolnej Drobn. Gosp. Wiejsk.] — Warszawa
10. Bronikowski Wiktor dr. [Wydział Ekon. Rolnej Drobn. Gosp. Wiejsk.] — Warszawa
11. Brzeszczyński Stefan, ppułk. dypl. [Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych] — Warszawa
12. Brzeziński Stefan, naczelnik wydziału [Główny Urząd Statystyczny] — Warszawa
13. Buczek Karol dr. [Muzeum XX. Czartoryskich, Komisja Atlasu Hist. Polski] — Kraków
14. Bujak Franciszek dr., prof. U. J. K. [Kasa im. Mianowskiego w Warszawie, Uniwersytet Jana Kazimierza, Instytut historii społ. i gosp.] — Lwów
15. Buławski Rajmund dr., dyrektor Śląskiego Biura Statystycznego — Katowice
16. Bystron Jan Stanisław dr., prof. U. J., dyrektor Departamentu Nauki i Sztuki M. W. R. i O. P. — Warszawa
17. Cecenowski Konstanty, naczelnik Wydziału Rolnictwa i Ref. Rolnych Urz. Woj. Pom. — Toruń
18. Cunke Ludwik, inspektor Administracji Miejskiej [Komisarjat Rządu w Gdyni] — Gdynia
19. Cygański Ignacy [Urząd Wojewódzki] — Kraków

20. Czarliński-Schedlin Leon, prezes Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego [Pom. Tow. Rolnicze] — Toruń
21. Czartkowski Adam, prof. gimn. [Tow. Przyj. Nauki i Sztuki] — Gdańsk
22. Czerniewski Konstanty [Gł. Urz. Statyst.] — Warszawa
23. Czort Tadeusz dr. — Kraków
24. Dębski Jan, wiceprezes Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej [Liga Morska i Kolonjalna] — Warszawa
25. Dobrowolski Anatol inż. — Warszawa
26. Dragan Marcin dr., prof. gimn., prezes T-wa Przyj. Nauki i Sztuki [Tow. Przyj. Nauki i Sztuki] — Gdańsk
27. Drobniaak Tadeusz dr., konsul R. P. — Piła
28. Dykier Waclaw, dyrektor Pom. Izby Rolniczej [Pomorska Izba Rolnicza] — Toruń
29. Dziaczkowski Alfons, korespondent „Głosu Narodu“ i „Kuryera Warszawskiego“ — Kraków
30. Dziedzic Franciszek inż. [Wydz. Ekon. Roln. Drobn. Gosp. Wiejsk.] — Warszawa
31. Feldman Józef dr., docent U. J. — Kraków
32. Firlusówna Gertruda, naucz. gimn. — Kościerzyna
33. Flis Jan — Kraków
34. Fraś Ludwik ks. dr., prof. gimn. [Gimnazjum OO. Redemptorystów] — Toruń-Bielany
35. Gadomski Adam dr. — Kraków
36. Glemma Tadeusz ks. dr., prof. U. J. [Towarzystwo Naukowe w Toruniu] — Kraków
37. Głębowicz Jan mgr., naczelnik wydziału [Pomorska Izba Rolnicza] — Toruń
38. Godkiewicz M. dr. — Kraków
39. Godziński Bronisław — Kraków
40. Grado Eugenjusz, dyrektor Państwowego Banku Rolnego [Państw. Bank Rolny w Warszawie] — Kraków
41. Grodecki Roman dr., prof. U. J. — Kraków
42. Grodzicki Ludwik dr. [Główny Urząd Statystyczny] — Warszawa
43. Heydel Adam dr., prof. U. J. — Kraków
44. Hoyer Henryk dr., prof. U. J., wiceprezes P. A. U. [Polska Akademia Umiejętności] — Kraków
45. Hulewicz Waclaw, prezes Związku Rew. Spółdzielni Rolniczych [Związek Rew. Spółdz. Roln.] — Toruń
46. Jagalski Wiktor mgr., radca [Pomorskie Starostwo Krajowe] — Toruń
47. Kałczyński inż. — Grudziądz
48. Kiełczewska Marja dr., prof. gimn. [Instytut Geograficzny U. P.] — Poznań

49. Kleczkowski Adam dr., prof. U. J. — Kraków
50. Klimaszewski Mieczysław dr. — Kraków
51. Konderski Waclaw, dyrektor banku [Tow. Przyj. Nauki i Sztuki] — Gdańsk
52. Konopczyński Władysław dr., prof. U. J. — Kraków
53. Koźlik Roman mgr. [Bank Związku Sp. Zarobkowych] — Katowice
54. Krzyżanowski Adam dr., prof. U. J. [Uniwersytet Jagielloński, Tow. Ekonomiczne] — Kraków
55. Krzyżewski Zdzisław, inspektor [Minist. Rolnictwa i Ref. Roln.] — Warszawa
56. Kubuszewski Aleksander — Toruń
57. Kupczyński Tadeusz, dyrektor W. O. P. Śląsk. Urz. Wojew. [Instytut Śląski] — Katowice
58. Kwiecińska Wanda [Instytut Bałtycki, Dział Wydawniczy] — Bydgoszcz
59. Lalicki Stefan, kierownik Konsulatu — Wiedeń
60. Lepszy Kazimierz dr. — Kraków
61. Leszczycki Stanisław dr., asystent [Instytut Geograficzny U. J.] — Kraków
62. Lulek Tomasz dr., prof. U. J. — Kraków
63. Lutman Roman dr., dyrektor Instytutu Śląskiego [Instytut Śląski, Urząd Wojewódzki, Tow. Przyjaciół Nauk] — Katowice
64. Łącki Wincenty, Pomorski starosta krajowy, Prezes Zarządu Instytutu Bałtyckiego — Toruń
65. Łukowicz Stefan, mjr. dypl. — Poznań
66. Majewski Kazimierz dr. [Zakład Ekon. Roln. U. J.] — Kraków
67. Mandrecki Stefan inż. — Kraków
68. Manthey Stanisław [Pomorska Izba Rolnicza] — Toruń
69. Michalski Władysław [Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych] — Kraków
70. Michalski Włodzimierz, naczelnik wydziału [Ministerstwo Roln. i Ref. Roln.] — Warszawa
71. Mierniczak Franciszek, okręg. instruktor [Kuratorium Okr. Szkoln.] — Poznań
72. Milchner Tadeusz, korespondent „Kurjera Poznańskiego” — Kraków
73. Miłkowski Stanisław — Kraków
74. Miśkiewicz Emil mgr. [Min. Spraw Wewn.] — Warszawa
75. MocarSKI Zygmunt, dyrektor Książnicy Miejskiej im. Kopernika [Książnica Miejska im. Kopernika, Tow. Naukowe] — Toruń
76. Mochnacki Rodjon dr. — Kraków

77. Możdżeński Leonard, dyr. Departamentu Morskiego [Min. Przemysłu i Handlu] — Warszawa
78. Narbutt Teofil [Państwowy Bank Rolny] — Grudziądz
79. Neumann Hans — Łódź
80. Niemcówna Stanisława dr. — Kraków
81. Niewiński Mieczysław dr., korespondent „Czasu“ — Kraków
82. Nitsch Kazimierz dr., prof. U. J. — Kraków
83. Nowak Jan, P. A. T. — Kraków
84. Nowakowski Adam, dyrektor [Patronat Związku Spółek Zarobkowych] — Poznań
85. Okołowicz Alfred [Min. Roln. i Ref. Roln., Referat osadn. Kresów Połudn.] — Warszawa
86. Olech Jan, dyrektor [Z. O. K. Z. Okręg Pomorski] — Toruń
87. Ormicki Wiktor dr., doc. U. J. [Instytut Geograf. U. J.] — Kraków
88. Osiński Aleksander, generał dyw., Inspektor Armji, Kurator Instytutu Bałtyckiego — Warszawa
89. Pakosiewicz Józef, korespondent „Głosu Narodu“ i „Polonji“ — Kraków
90. Papée Kazimierz, minister, Komisarz Gen. Rzeczyposp. Polskiej — Gdańsk
91. Paprocki Stanisław Józef, dyrektor Instytutu Badań Spraw Narodowościowych [Instytut Badań Spr. Narod.] — Warszawa
92. Pawłowski Stanisław dr., prof. U. P., dyrektor Instytutu Geograficznego [Uniwersytet Poznański, Instytut Geograficzny U. P., Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu] — Poznań
93. Petrykowski Tadeusz, sędzia — Toruń
94. Piwarski Kazimierz dr., docent U. J. — Kraków
95. Płachta-Płatowicz Jerzy, ppułk. — Toruń
96. Płoński Jerzy [Zjedn. Fabryki Zw. Azot.] — Chorzów
97. Poniatowski Józef, poseł na Sejm — Warszawa
98. Rożen Michał dr. — Toruń
99. Rychling Wiesława mgr. — Warszawa
100. Rząsa Józef, poseł na Sejm — Wąbrzeźno
101. Schmidt Stefan dr., docent U. J. [Wydział Rolniczy U. J.] — Kraków
102. Schramm Wiktor dr., prof. U. P. [Zakład Ekonomji Rolniczej U. P.] — Poznań-Solacz
103. Seidler Roman [Min. Roln. i Ref. Roln., Wydział Finansowy] — Warszawa
104. Semkowicz Władysław dr., prof. U. J. [Komisja Atlasu Hist. Polski, Polskie Tow. Historyczne we Lwowie] — Kraków

105. Serożyński Augustyn, poseł na Sejm [Pom. Tow. Rolnicze] — Lekarty na Pomorzu
106. Siedlecki Michał dr., prof. U. J., Prezes Morskiego Instytutu Rybackiego [Morski Instytut Rybacki] — Kraków
107. Skarbek Edward, radca [Ministerstwo Spraw Wewnętrznych] — Warszawa
108. Smoleński Jerzy dr., prof. U. J., dyrektor Instytutu Geograficznego U. J. [Instytut Geograficzny U. J., Polskie Tow. Geograficzne] — Kraków
109. Sobieski Wacław dr., prof. U. J. — Kraków
110. Spławiński-Lehr Tadeusz dr., prof. U. J. — Kraków
111. Staniewicz Witold dr., rektor U. St. B. [Uniwersytet St. B., Tow. Przyjaciół Nauk] — Wilno
112. Starzewski Józef dr. — Branice k/Krakowa
113. Stec Adam [Zjedn. Fabr. Zw. Azot.] — Chorzów
114. Stołyhwo Kazimierz dr., prof. U. J. [Zakład Antropol. U. J.] — Kraków
115. Strzelecki Leon płk. [Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych] — Warszawa
116. Strzembosz Tomasz dr. [Instytut Śląski] — Katowice
117. Strzeszewski Adam, naczelnik wydziału Roln. i Ref. Rolnych Urz. Woj. Pozn. — Poznań
118. Surzycki Stefan dr., prof. U. J. [Wydział Rolniczy U. J.] — Kraków
119. Szaflarski Józef dr. — Kraków
120. Szpotański Stanisław, redaktor, korespondent „Kurjera Warszawskiego“ — Warszawa
121. Sztark Heljodor, konsul — Szczecin
122. Szulc Stefan, prof., naczelnik wydziału Gł. Urz. Statyst. [Gł. Urz. Stat., Instytut Badania Zagadn. Ludnościowych] — Warszawa
123. Szwarz Kazimierz — Toruń
124. Świerzyński Jerzy, wicedyrektor Małopolskiego Twa Rolniczego — Kraków
125. Świtalski Henryk mgr. [Zw. Spółdz. Zarobk. Gosp.] — Poznań
126. Taylor Edward dr., prof. U. P. [Seminarjum Ekonomiczne U. P.] — Poznań
127. Tebinka Zygmunt, poseł na Sejm — Parszkowo na Pomorzu
128. Tempski-Edsen Kazimierz dr. — Toruń
129. Tomanek Ludwik, współpracownik I. K. C. — Kraków
130. Vetulani Adam dr., prof. U. J. — Kraków
131. Walicki Tadeusz, wicewojewoda krakowski — Kraków
132. Weinstein Jan [Wydział Prasowy M. S. Z.] Warszawa
133. Winid Walenty dr., [Instytut Geograficzny U. P.] — Poznań
134. Wodziński Oskar dr., prof. gimn. — Łódź

135. Woliński Feliks, naczelnik wydziału [Ministerstwo Roln. i Reform Roln.] — Warszawa
136. Wrzosek Antoni dr. — Warszawa
137. Zaborski Bogdan dr., prof. U. W. — Warszawa
138. Zakrzewski Aleksander, dyrektor Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego — Toruń
139. Zaleski Szczęsny, radca [Wydział Prasowy M. S. Z.] — Warszawa
140. Zaleski Mieczysław [Związek Obrony Kresów Zachodnich, Okręg Centralny] — Warszawa
141. Zaremba M. [Główny Urząd Statystyczny] — Warszawa
142. Zaremba Zbigniew [Urząd Wojewódzki] — Kraków
143. Zażuliński Tadeusz, radca [Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Departament Konsularny] — Warszawa
144. Zierhoffer August dr., prof. U. J. K. [Uniwersytet Jana Kazimierza] — Lwów
145. Ziomek Maksymiljan dr. [Tow. Ekonomiczne] — Kraków.

Pozatem wzięły udział w IV Naukowym Zjeździe Pomorzoznawczym następujące osoby z kół młodzieży akademickiej: Astówna L., Bieńkowska M., Blacharska W., Callikówna J., Chodzik C., Ciołkosz J., Dusza J., Gąsiorowska M., Godziński B., Heinrich G., Jurkowska K., Karpińska J., Lorentzki D., Madejski M., Madeyówna M., Nowacka M., Polany St., Proppel L., Sowińska E., Studentowiczówna J., Trybowski C., Wątocki L., ks. Wojtuń, Zajácówna B.

Spis instytucyj i towarzystw naukowych reprezentowanych na Zjeździe

G d a ń s k:

Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki [prof. Adam Czartkowski,
dr. Marcin Dragan, dyr. Waclaw Konderski]

G d y n i a:

Morski Instytut Rybacki [prof. dr. Michał Siedlecki]

K a t o w i c e:

Instytut Śląski [dyr. Tadeusz Kupczyński, dr. Roman Lutman,
dr. Tomasz Strzembosz]
Towarzystwo Przyjaciół Nauk [dr. Roman Lutman]

K ó r n i k:

Biblioteka Kórnicka [dr. Stanisław Bodniak]

▮ K r a k ó w:

Polska Akademia Umiejętności [prof. dr. Henryk Hoyer]
Komisja Atlasu Historycznego Polski przy Polskiej
Akademii Umiejętności [prof. dr. Władysław
Semkowicz, dr. Karol Buczek]

Uniwersytet Jagielloński [prof. dr. Adam Krzyżanowski]
Wydział Rolniczy [prof. dr. Stefan Surzycki, doc.
dr. Stefan Schmidt]
Instytut Geograficzny [prof. dr. Jerzy Smoleński,
doc. dr. Wiktor Ormicki, dr. Stanisław Leszczycki]
Zakład Antropologiczny [prof. dr. Kazimierz
Stolyhwo]

Towarzystwo Ekonomiczne [prof. dr. Adam Krzyżanowski,
dr. Maksymiljan Ziomek]

L w ó w:

Uniwersytet Jana Kazimierza [prof. dr. Franciszek Bujak]
Wydział Humanistyczny [prof. dr. Fran-
ciszek Bujak]
Wydział Matematyczno-Przyrodniczy [prof.
dr. August Zierhoffer]
Instytut historii społecznej i gospodarczej
[prof. dr. Franciszek Bujak]
Polskie Towarzystwo Historyczne [prof. dr. Władysław Sem-
kowicz]

M o ś c i c e - C h o r z ó w:

Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych [Jerzy Płoński,
Adam Stec]

P o z n a ń:

Uniwersytet Poznański [prof. dr. Stanisław Pawłowski]
Instytut Geograficzny [prof. dr. Stanisław Pawłow-
ski, dr. Walenty Winid, dr. Marja Kiełczewska]
Zakład Ekon. Rolniczej [prof. dr. Wiktor Schramm]
Seminarjum Ekonomiczne [prof. dr. Edward Taylor]
Towarzystwo Przyjaciół Nauk [prof. dr. Stanisław Pawłowski]
Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarcz. [dyrektor Adam
Nowakowski, mgr. Roman Koźlik, mgr. Henryk Świtalski]

T o r u ń:

- Towarzystwo Naukowe [ks. prof. dr. Tadeusz Glemma, dyrektor
Zygmunt Mocarski]
Instytut Bałtycki [prezes W. Łacki, dyrektor Józef Borowik,
Wanda Kwiecińska, mgr. Józef Bieniasz]
Książnica Miejska im. Kopernika [dyrektor Zygmunt Mocarski]
Gimnazjum OO. Redemptorystów [ks. prof. dr. Ludwik Fraś]
Pomorska Izba Rolnicza [dyrektor Waclaw Dykier, mgr.
Jan Głębowicz, Stanisław Manthey]
Pomorskie Towarzystwo Rolnicze [prezes Leon Schedlin-Czar-
liński, poseł Augustyn Serożyński]
Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych [prezes Waclaw
Hulewicz, dyrektor Jan Bielecki]
Związek Obrony Kresów Zachodnich, Okręg Pomorski [dyrektor
Jan Olech]

W a r s z a w a:

- Kasa im. Mianowskiego. Instytut Popierania Nauki [prof. dr.
Franciszek Bujak]
Wydz. Ekon. Roln. Drobn. Gosp. Wiejsk. P. I. N. G. W.
[dr. Stanisław Antoniewski, dr. Wiktor Bronikowski, inż.
Franciszek Dziedzic, Stefan Broda]
Główny Urząd Statystyczny [prof. Stefan Szulc, naczelnik
Stefan Brzeziński, Konstanty Czerniewski, dr. Ludwik
Grodzicki, M. Zaremba]
Instytut Badań Spraw Narodowościowych [dyrektor Stanisław
Józef Paprocki]
Polski Instytut Badania Zagadnień Ludność. [prof. Stefan Szulc]
Polskie Towarzystwo Geograficzne [prof. dr. Jerzy Smoleński]
Państwowy Bank Rolny [dyrektor Eugenjusz Grado]
Liga Morska i Kolonjalna [wiceprezes Jan Dębski]
Związek Obrony Kresów Zachodnich, Okręg Warszawa [Mie-
czysław Zaleski]

W i l n o:

- Uniwersytet Stefana Batorego [prof. dr. Witold Staniewicz,
rektor Uniwersytetu]
Towarzystwo Przyjaciół Nauk [prof. dr. Witold Staniewicz].

Następujące ministerstwa i urzędy były reprezentowane przez swoich delegatów:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych

Departament Polityczny, Wydział prasowy [radca Szczęsny Zaleski, Jan Weinstein] Departament Konsularny [radca Tadeusz Zażuliński]

Generalny Komisarjat Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku [minister Kazimierz Papée, komisarz gen. R. P.]

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Ośw. Publicznego, Departament Nauki i Szkół Wyż. [prof. dr. Jan Stanisław Bystron]

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorsko-Poznańskiego [okręg. instruktor Franciszek Mierniczak]

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, Departament Urządzeń Rolnych [naczelnik Włodzimierz Michalski, naczelnik Feliks Woliński]

Urząd Wojewódzki Poznański, Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych [naczelnik Adam Strzeszewski]

Urząd Wojewódzki Pomorski, Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych [naczelnik Konstanty Ceceniowski]

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Wydział narodowościowy [radca Edward Skarbek]

Urząd Wojewódzki Śląski [dr. Roman Lutman, dyr. Tadeusz Kupczyński]

Pomorskie Starostwo Krajowe w Toruniu [starosta krajowy Wincenty Łacki, radca Wiktor Jagalski]

Zarząd miasta Torunia [dyr. Zygmunt Mocarski]

Komisariat miasta Gdyni [Ludwik Cunke]

Porządek obrad

Część wstępna

1. Powitanie uczestników przez Gospodarza Zjazdu prof. Jerzego Smoleńskiego
2. Zagajenie Zjazdu przez prof. Stanisława Pawłowskiego, jako Przewodniczącego Komitetu Wykonawczego III Naukowego Zjazdu Pomorzoznawczego
3. Stwierdzenie listy obecnych
4. Przyjęcie regulaminu
5. Wybór Prezydium Honorowego
6. Sprawozdanie dyr. Józefa Borowika, jako Sekretarza Komitetu Wykonawczego

Część naukowa

A. Zagadnienia osadniczo-gospodarcze

1. Wstęp do dyskusji p. t. „Zagadnienia osadnictwa na Pomorzu ze stanowiska gospodarczego“ opracowany przez Sprawozdawcę Generalnego Jego Magnificencję prof. Witolda Staniewicza na podstawie referatów:
 - Posła Józefa Poniatońskiego: Drogi rozwoju rolnictwa na Pomorzu.
 - Inż. Franciszka Dziedzica: Uwagi o współczesnym osadnictwie na Pomorzu.
 - Dr. Stanisława Antoniewskiego: Opłacalność drobnego rolnictwa na Pomorzu w świetle rachunkowości rolniczej.
 - A. St. Brody: Zadłużenie drobnych gospodarstw na Pomorzu w latach 1931—1933 w świetle ankiety.
 - Inż. Dr. Wiktora Bronikowskiego: Czynniki postępu osadnika pomorskiego.
 - Wacława Hulewicza i Stanisława Manthey'a: Rolnicza spółdzielczość niemiecka i polska na Pomorzu.
2. Dyskusja

B. Zagadnienia geograficzne i gospodarcze

3. Wstęp do dyskusji p. t. „Osiedla wiejskie na Pomorzu pod względem geograficzno-osadniczym i narodowościowym“ wygłosi Sprawozdawca Generalny prof. Stanisław Pawłowski na podstawie referatów:
Dr. Marji Kiełczewskiej: Typy i rodzaje osiedli wiejskich na Pomorzu.
Prof. Dr. Bogdana Zaborckiego: Osiedla wiejskie Pomorza.
Dr. Antoniego Wrzoska: Własność ziemska na Pomorzu według narodowości.
Dr. Walentego Winida: Wielka własność na Pomorzu pod względem narodowościowym.
4. Dyskusja

Część sprawozdawcza

Sprawozdanie z działalności poszczególnych instytucji naukowych

Część organizacyjna

1. Pozdrowienia i depesze
2. Przyjęcie protokołu III Naukowego Zjazdu Pomorzoznawczego
3. Wnioski i komunikaty Komitetu Wykonawczego
4. Wolne wnioski
5. Wybór Komitetu Wykonawczego V Naukowego Zjazdu Pomorzoznawczego

PROTOKÓŁ OBRAD

I. CZĘŚĆ WSTĘPNA

Zagajenie

PROF. JERZY SMOLEŃSKI, Dyrektor Instytutu Geograficznego U. J., jako Gospodarz Zjazdu, zagaja Zjazd, wygłaszając następujące przemówienie powitalne:

„Witam IV Naukowy Zjazd Pomorzoznawczy jako jego gospodarz i dziękuję wszystkim obecnym za przybycie.

W wykonaniu uchwały, powziętej przed 2 laty w Poznaniu, Zjazd tegoroczny zwołany został do Krakowa. To, że o sprawach pomorskich radzić będziemy tu, na przeciwległym krańcu Rzeczypospolitej, jest podkreśleniem roli Pomorza w całokształcie polskiej rzeczywistości i wyrazem faktu, że nie są to sprawy o charakterze lokalnym czy regionalnym, lecz że dla Polski mają one pierwszorzędą wagę.

Kraków łączy z Pomorzem specjalne węzły. Wszak w nurtach tej samej Wisły, która podmywa wzgórza Wawelskie, przegładają się wieże Torunia i stare śpichrze Gdańska. A wspomnienia łączności dziejowej tętnią tu żywiej niż gdziekolwiek. Gmach, w którym dzisiaj obradujemy, to arsenał Władysława IV, wielkiego króla, który warownie nadmorskie wznosił na Helu i budował flotę polską — i pod jego niejako patronatem Zjazd się w tych murach odbywa. Zresztą Kraków, dawna stolica całego państwa, posiada tradycję myśli i troski o tę całość i dlatego sprawy pomorskie, dla tej całości tak ważne, muszą trafiać w Krakowie na pełne zrozumienie.

IV Zjazd Pomorzoznawczy ma specjalny charakter. Przedmiotem jego obrad ma być gospodarka rolna, stan posiadania ziemi i osadnictwo na Pomorzu. Są to sprawy, których naukowa analiza wytyczyć może drogi do polepszenia istniejących stosunków gospodarczych Pomorza i silniejszego związania tej krainy z resztą Polski. Życzę, by IV Zjazd Pomorzoznawczy przyczynił się do tego”.

PROF. STANISŁAW PAWŁOWSKI, jako przewodniczący Komitetu Wykonawczego IV Naukowego Zjazdu Pomorzoznawczego, wita zebranych uczestników Zjazdu oraz przedstawicieli władz w osobach: p. ministra K. Papée, Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku, p. prof. J. Bystronia, dyrektora Departamentu Nauki i Sztuki Min. W. R. i O. P., p. L. Możdżeńskiego, dyrektora Depart. Morskiego Min. P. i H., p. F. Wolińskiego, naczelnika Wydz. Min. Roln. i Ref. Roln., p. T. Walickiego, wicewojewodę krakowskiego, p. starostę pomorskiego W. Łackiego, prezesa Zarządu Instytutu Bałtyckiego, p. prof. H. Hoyera, wiceprezesa Polskiej Akademii Umiejętności, p. prof. Adama Krzyżanowskiego, prorektora U. J., p. prof. W. Staniewicza, rektora U. St. B., p. prof. J. Smoleńskiego, dyrektora Inst. Geograf. U. J., p. prof. Fr. Bujaka, delegata Kasy im. Mianowskiego, X. prof. dr. T. Glemmę, delegata Tow. Nauk. w Toruniu, p. Z. Mocarskiego, dyrektora Książnicy Miejskiej im. Kopernika w Toruniu, p. prof. M. Dragana, prezesa Tow. Przyj. Nauki i Sztuki w Gdańsku, p. prof. S. Szulca, delegata Instytutu Badania Zagadnień Ludnościowych, p. St. Paprockiego, dyrektora Instytutu Badań Spraw Narodowościowych, p. dyrektora E. Grado, delegata Państwowego Banku Rolnego, oraz wszystkich profesorów, badaczy i uczonych. Następnie wygłasza następujące przemówienie powitalne:

„Zjazdy Pomorzoznawcze mają krótką coprawda, ale dobrą tradycję. Ponieważ zagadnienie Pomorza jest jednym z najważniejszych zagadnień naszej polityki wewnętrznej i zewnętrznej, naszej gospodarki i ekonomji sił, naszej kultury i naszej historii, — przeto sądziliśmy zawsze i sądzimy, inicjując owe Zjazdy, że sprawą Pomorza należy zainteresować całe społeczeństwo. Zamiarem naszym było wzbudzić zainteresowanie się Pomorzem żywe i aktualne, — zarówno u sfer naukowych, jak gospodarczych i społecznych. Chcemy być głosem opinji i wyrazem zapatrywań społeczeństwa, i tych kół, które sprawą Pomorza z różnych względów się zajmują.

Na Zjazdach Pomorzoznawczych formułujemy i urabiamy ową opinję w sposób jaknajbardziej obiektywny i daleki od chwilowych prądów naszej polityki gospodarczej czy narodowej. Traktujemy zagadnienie Pomorza jako takie, z całym kompleksem zjawisk, które się z niem łączą. Zdajemy bowiem sobie dobrze sprawę z tego, iż nie da się ono ująć pod kątem widzenia jednej chwili. Pomorze musi być rozpatrywane zarówno w perspektywie wieków, jak i w perspektywie doby obecnej, oraz w perspektywie naszej politycznej czy gospodarczej przeszłości.

Jeżeli spotyka nas zarzut, że w historii naszej zaniedbaliśmy Pomorze, zaniedbaliśmy Bałtyk, to w chwili obecnej zarzut podobny nie miałby żadnych poważnych podstaw. Zjazdy Pomorzoznawcze bowiem są jednym z wyraźnych przejawów zainteresowania się Pomorzem. Zainteresowanie to jest żywe, coraz większe i coraz bardziej wszechstronne. Jak wynika bowiem ze sprawozdań nadesłanych do Instytutu Bałtyckiego, Pomorzem zajmuje się 24 instytucyj naukowych i 110 badaczy. Monograficzna literatura pomorzoznawcza z ostatnich dwóch lat obejmuje 156 pozycyj bibliograficznych. Pracują nad różnemi problemami Pomorza liczne nauki, a więc: filologia, zwłaszcza slawistyka, archeologja i prehistorja, antropologja, etnografja, socjologja, historia w najszerszem tego słowa znaczeniu, geografja, nauki przyrodnicze, zwłaszcza geologja i botanika, ekonomja ze wszystkimi swemi działami, statystyka, nauki prawnicze i techniczne.

Musimy sobie powiedzieć, że ta najważniejsza z krain polskich, która istniała przed wojną tylko w umysłach naszych historyków i językoznawców, staje się powoli ośrodkiem poważnego zainteresowania naukowego i społecznego. Potrafililiśmy w znacznej części zetrzeć patynę, jaką Pomorzu dała nauka niemiecka. Nauka ta, która, naogół biorąc, dość zaniedbywała Pomorze, coraz bardziej i coraz częściej sięgać musi do naszych danych i do naszych idei. Zaczyna jej nie wystarczać przetrwanie starych materiałów.

Z raz obranej drogi nie możemy zbaczać ani się cofać. Zagadnień bowiem związanych z Pomorzem jest mnóstwo. Jest Gdynia i nasz handel morski, jest Bałtyk, jest Wisła jako droga morska, jest sieć komunikacyjna na Pomorzu, są miasta pomorskie, jest Gdańsk, jest zawsze aktualna Kaszubszczyzna, jest człowiek pracujący i gospodarzący, jest problem spółdzielczości, jest stosunek Pomorza Polskiego do Prus Wschodnich i do Pomorza Niemieckiego, jest wiele, wiele zagadnień innych.

Potrzebujemy ciągle nowych sił, nowych pracowników i nowych zwolenników ruchu pomorzoznawczego. Chcemy stać się, jeżeli nie jedynym, to jednym z najważniejszych głosów społeczno-naukowych w sprawie Pomorza. Chcemy wyrobić przekonanie i w społeczeństwie i u władz naszych, że w instytucji Zjazdów Pomorzoznawczych pracujemy planowo, a nie samorzutnie. Dążeniem naszym jest przygotować każdą kwestję możliwie wszechstronnie i podać naukowe podstawy jej rozwiązania.

Kończąc, wyrażam z tego miejsca nadzieję, że jak dotąd tak i w przyszłości będziemy się cieszyć poparciem kół naukowych oraz organizacji narodowych i społecznych w całej pełni. Otuchą jest dla nas pomoc, jakiej nam udziela ognisko naukowe Krakowa ze sławnym Uniwersytetem Jagiellońskim i Polską Akademią Umiejętności na czele. Wyrazem tej pomocy jest Zjazd dzisiejszy, który odbywa się w starożytnych murach podwawelskiego grodu, korzystając z gościny Instytutu Geograficznego. Dziękując za tę zaszczytną dla nas gościnę Jego Magnificencji Rektorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego i p. prof. Smoleńskiemu, jako gospodarzowi tego gmachu, ogłaszam dzisiejszy Zjazd za otwarty”.

Następnie Przewodniczący oznajmia zebrany, że w trakcie przygotowań do Zjazdu śmierć zaskoczyła dwóch badaczy zagadnień pomorskich i uczestników Zjazdu, mianowicie Dr. Marjana Świechowskiego, Dyrektora Instytutu Badań Spraw Narodowościowych i X. Kanonika Bolesława Makowskiego. Zebrani uczcili pamięć Zmarłych przez powstanie.

W końcu przemówienia Przewodniczący stawia wniosek o wysłanie w dniu tak znamienym dla pracy nad Pomorzem depesz hołdowniczych do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego, do Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i do Pana Premjera Prof. Leona Kozłowskiego. Propozycja zostaje przyjęta przez aklamację.

Wybór Prezydium Honorowego

Przewodniczący proponuje wybór Prezydium Honorowego w następującym składzie: Prof. Dr. Jan Bystron, jako przedstawiciel Ministerstwa W. R. i O. P., Prof. Dr. Henryk Hoyer, jako przedstawiciel Polskiej Akademii Umiejętności, Prof. Dr. Franciszek Bujak, jako przedstawiciel Kasy im. Mianowskiego, Prof. Dr. Witold Staniewicz, Rektor Uniwersytetu St. B. w Wilnie, Prof. Dr. Adam Krzyżanowski, jako przedstawiciel Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prof. Dr. Marcin Dragan, jako przedstawiciel Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku, X. Prof. Dr. Tadeusz Głemma, jako przedstawiciel Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Pomorski Starosta Krajowy Wincenty Łacki, prezes Zarządu Instytutu Bałtyckiego, Leon Schedlin-Czarliński, prezes Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego oraz Jan Dębski, wiceprezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Propozycję Przewodniczącego przyjęto przez aklamację, poczem Przewodniczący oddaje głos p. Dyr. J. Borowikowi, jako Sekretarzowi Zjazdu, który odczytuje następujące sprawozdanie:

Sprawozdanie Sekretarza Komitetu Wykonawczego

1. Przygotowanie IV Naukowego Zjazdu Pomorzoznawczego

Poprzedni Naukowy Zjazd Pomorzoznawczy odbył się równo 2 lata temu w Poznaniu w murach Uniwersytetu Poznańskiego, mając za przedmiot dyskusję nad stroną historyczną i prawną zagadnienia stanu posiadania ziemi na Pomorzu; do tego samego zagadnienia wracamy na obecnym Zjeździe, mając oświetlić je od strony gospodarczej i geograficznej. Protokoły obrad III-go Naukowego Zjazdu Pomorzoznawczego, jak też przedłożone na Zjazd referaty i sprawozdania z działalności w zakresie pomorzoznawstwa zostały ogłoszone drukiem na początku roku 1933, jako XI tom Pamiętnika Instytutu Bałtyckiego w serji „Zjazdy Pomorzoznawcze“¹.

W pracach III-go Naukowego Zjazdu Pomorzoznawczego wzięły udział 102 osoby, między nimi przedstawiciele 44 instytucji naukowych, gospodarczych i społecznych, oraz urzędów państwowych. Dla porównania stwierdzamy, że drukowana lista uczestników obecnego Zjazdu według stanu zgłoszeń w dniu 25 października zawiera 127 pozycji, w ciągu ostatnich 2 tygodni przybyło dalsze 25 zgłoszeń — pozatem około 30 osób nie mogących wziąć udziału w Zjeździe zwróciło się o nadesłanie materiałów zjazdowych. Jakkolwiek 17 uczestników wycofało w ostatnim czasie swoje zgłoszenie, stwierdziliśmy przed otwarciem obrad, że lista obecności wynosi blisko 150 osób, przyczem przeszło 50 instytucji i zakładów naukowych mają na Zjeździe swych przedstawicieli. Świadczy to poniekąd o wzroście zainteresowania sprawami Pomorza w społeczeństwie i o powodzeniu podjętej przez nas akcji.

*Wzrost
zaintereso-
wania*

Z ramienia Komitetu Wykonawczego przygotowaniem obecnego Zjazdu Pomorzoznawczego zajmował się, jak poprzednio, Instytut Bałtycki, który zawdzięcza zdobycie w stosunkowo krótkim czasie dosyć obfitego i zupełnie nowego materiału naukowego daleko idącej pomocy ze strony trzech zakładów naukowych: Wydziału Ekonomiki Rolnej Drobnych Gospodarstw Wiejskich Instytutu Puławskiego oraz Instytutów Geograficznych Poznańskiego i Krakowskiego. Kierownicy tych zakładów prof. Staniewicz, prof. Pawłowski i prof. Smoleński odnieśli się

*Pomoc
instytucji
krajowych*

¹ „Stan posiadania ziemi na Pomorzu. Zagadnienia historyczne i prawne“. Protokół III Naukowego Zjazdu Pomorzoznawczego oraz referaty: K. Górskiego, X. A. Mańkowskiego, K. Jeżowej, A. Wojtkowskiego, R. Lutmana, K. Kierskiego A. Okołowicza, A. Kotiżyńskiego, Toruń 1933, str. 244.

z wielkiem zrozumieniem i gorącą sympatją do określonego przez Komitet Wykonawczy programu i skierowali do Instytutu Bałtyckiego swoich najbliższych współpracowników — autorów przedłożonych na Zjazd referatów. Wielka wdzięczność należy się Ministerstwu Rolnictwa i Reform Rolnych, jak też Pomorskiemu Starostwu Krajowemu; obie te instytucje przyczyniły się w równej mierze do powodzenia obecnego Zjazdu, udzielając wydatnych zasiłków na organizację badań, jak też na pokrycie kosztów wydawnictw zjazdowych.

Kongresy Międzynarodowe Historyków, Geografów i Sławistów

Mówiąc o przygotowaniach do IV Zjazdu Pomorzoznawczego, nie można pominąć milczeniem odbytego niedawno w Warszawie Międzynarodowego Kongresu Geografów, który walczył się przyczynił do pogłębienia zainteresowań w kierunku dla nas pożądanym oraz do rozpowszechnienia w świecie dokładnych wiadomości o Pomorzu. To samo trzeba powiedzieć o zeszlórocznym Międzynarodowym Kongresie Historyków, jak też o Międzynarodowym Kongresie Sławistów, który niedawno się zakończył w Krakowie. Ze wszystkimi temi wspaniałymi przedsięwzięciami naukowymi pozostawali członkowie Komitetu Wykonawczego w najbliższej styczności. Nie będzie też zarozumiałością stwierdzić związku istniejące między niektórymi pracami zgłoszonymi na tych kongresach, a akcją prowadzoną na terenie Naukowych Zjazdów Pomorzoznawczych na rzecz ożywienia studjów nad zagadnieniami północno-polskimi, bałtyckimi i morskimi. Z drugiej strony korzystamy sami z dorobku tych kongresów, a najbardziej Kongresu Geograficznego, w szczególności, jeżeli chodzi o materiał naukowy, dotyczący stanu posiadania i rozmieszczenia własności ziemskiej na Pomorzu.

Porozumienie polsko-niemieckie

Nie wyczerpalibyśmy zagadnienia przygotowań do Zjazdu, gdybyśmy nie zatrzymali uwagi również na fakcie zawarcia na początku 1934 roku porozumienia między Polską a Niemcami, które posiada doniosłe znaczenie dla wielu zagadnień, będących przedmiotem naszych zainteresowań. Pragniemy przytem podkreślić, że nawet w okresie największego napięcia stosunków przedkładaliśmy stale głębokość myśli nad siłę wyrażen; nic więc dziwnego, że teraz, w okresie zawieszenia broni i nawiązywania normalnych stosunków kulturalnych cieszymy się, że możemy tem głębiej poświęcić się studjom naukowym. Otwiera się przed nami pole szlachetnego współzawodnictwa naukowego z naszym dotychczasowym przeciwnikiem i dążeniem naszym niech będzie nie dać się wyprzedzić w pracy naukowej.

2. Wykonanie uchwał poprzedniego Zjazdu

Z dziesięciu uchwał, przekazanych przez poprzedni Zjazd Instytutowi Bałtyckiemu, jako egzekutywie Komitetu Wykonawczego, jedna (w sprawie wyjątkowego traktowania Pomorza

pod względem dotacji budżetowych) miała charakter raczej platoniczny, gdyż wykonanie jej leży całkowicie poza zakresem kompetencji instytucyj naukowych.

Pięć innych uchwał zostało niemal w pełni zrealizowanych, mianowicie: pierwsza, co do przygotowania i zwołania obecnego Zjazdu, piąta w sprawie opracowywania bibliografji bieżącej Pomorza przez Instytut Bałtycki, szósta — co do ożywienia prac naukowych nad zagadnieniami morskimi, ósma — co do opracowania tematów z dziedziny osadnictwa niemieckiego w krajach bałtyckich i dziewiąta — w sprawie zapoczątkowania badań nad Prusami Wschodnimi i zagadnieniami bałtyckimi.

Zrealizowane uchwały

Natomiast realizacja czterech uchwał pozostałych przekraczała zasięg środków i wpływów Komitetu Wykonawczego, jak też Instytutu Bałtyckiego. Są to zresztą kwestje wymagające nietylko natychmiastowego wykonania, ile stałej czujności i ciągłego nawoływania — szczególnie, jeżeli mowa o użytkowaniu archiwów krajowych i Gdańskiego (uchwała IV), tak samo o pogłębianiu stosunków uczonych naszych z zagranicą (uchwała VII), albo o koordynacji wysiłków w dziedzinie badań pomorskich (uchwała X). Co się tyczy szerszego użytkowania archiwów, Komitet Wykonawczy jest zdania, że należałoby ponowić starania, zwracając się w tej sprawie do instytucyj bezpośrednio zainteresowanych. Odnosimy zresztą wrażenie, że jednak nastąpiła znaczna poprawa stosunków w tych dziedzinach, a nadesłane sprawozdania oraz obesłanie tego Zjazdu świadczą nietylko o znacznym wzroście zainteresowania lecz też o wzroście produkcji naukowej, poświęconej zagadnieniom pomorskim i bałtyckim.

Uchwały wymagające stałego nawoływania

Jedna tylko uchwała, przytem zupełnie realna i niezmiernie ważna, pomimo wielu wysiłków i starań — nie została zrealizowana, mianowicie uchwała III, zarówno w części odnoszącej się do opracowania wyników spisu ludności z r. 1931, jak też w części odnoszącej się do ogłoszenia statystyki przewłaszczeń. Brak tych danych był wielką przeszkodą w przygotowaniach obecnego Zjazdu i paraliżuje nadal cały szereg przedsięwzięć naukowych.

Brak wyników spisu z r. 1931

Nie możemy też pominąć milczeniem faktu, że Wojskowy Instytut Geograficzny nie bierze udziału w naszych obradach.

3. Organizacja Zjazdu i najbliższe zadanie

Doświadczenia poczynione na z ostatnich Zjazdach w Toruniu i Poznaniu wykazały dostateczną żywotność dotychczasowej organizacji, polegającej na rozsyłaniu zawczasu w druku całości przygotowanego materiału naukowego i rozpoczynaniu obrad od dyskusji, którą zagaja generalny sprawozdawca danego zagadnienia. W związku z tem Komitet Wykonawczy nie po-

czynił w przyjętym na poprzednim Zjeździe regulaminie żadnych zmian, poza przedłużeniem czasu przemówień generalnego sprawozdawcy do 30 minut i autorów zgłoszonych referatów do 15 minut.

Znaczenie sprawozdań nadsyłanych na Zjazd Poza tą zmianą w regulaminie wprowadzona została przez Komitet inowacja w samym porządku obrad; mianowicie — pragniemy otworzyć wymianę zdań na tle sprawozdań, przedłożonych przez różne instytucje i osoby z prac naukowych, związanych z pomorzoznawstwem w okresie ostatnich 2 lat. Sprawozdania zostały omówione w osobnym, rozdany przed rozpoczęciem obrad referacie, pozwalającym łatwiej zorientować się co do zasięgu pracy naukowej i sumy dokonywanego wysiłku w poszczególnych kierunkach (p. str. 195).

Temat następnego Zjazdu Dyskusja taka pozwoli ustalić bliżej, na jaką dziedzinę zagadnień należy w przyszłości zwrócić uwagę. Nie przesądzając wyników tej dyskusji — jedynie z obowiązku sprawozdawczego, pragnę stwierdzić, że zarówno na Komitecie Wykonawczym, jak też w ścisłym gronie Instytutu Bałtyckiego niejednokrotnie dawano wyraz temu, że nasz dorobek naukowy w dziedzinie zagadnień morskich jest zbyt szczupły i niewspółmierny w stosunku do ważności gospodarczej, politycznej i kulturalnej naszego dostępu do morza. Tem też kierował się Komitet Wykonawczy, wysuwając jako temat następnego Zjazdu — wszechstronne oświetlenie zagadnienia Gdyni, jako portu narodowego.

4. Prace Komitetu Wykonawczego

Skład Komitetu Wykonawczego Komitet Wykonawczy, wybrany na poprzednim Zjeździe, funkcjonował w następującym składzie: Delegat Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk — prof. Stanisław Pawłowski był Przewodniczącym Komitetu, Delegat Instytutu Bałtyckiego — Dyrektor Józef Borowik był Sekretarzem, pozatem Kasę im. Mianowskiego reprezentowali kolejno: prof. Jan Rutkowski i prof. Franciszek Bujak, Gdańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki — prof. dr. Marcin Dragan, Polskie Towarzystwo Historyczne — prof. K. Tymieniecki, Ligę Morską i Kolonialną — Wiceprezes Jan Dębski, Związek Obrony Kresów Zachodnich — Dyrektor Mieczysław Korzeniewski. Korzystając z upoważnienia udzielonego przez Zjazd, Komitet Wykonawczy kooptował na okres przygotowań IV Naukowego Zjazdu Pomorzoznawczego: prof. Jerzego Smoleńskiego, jako gospodarza obecnego Zjazdu, Rektora Witolda Staniewicza, jako generalnego Sprawozdawcę, oraz dr. Stanisława Antoniewskiego. Komitet Wykonawczy cieszył się stałym poparciem ze strony interesowanych władz centralnych i lokalnych, które delegowały swoich przedstawicieli na zebranie Komitetu.

Egzekutywą Komitetu Wykonawczego był Instytut Bałtycki, który w związku ze Zjazdem rozesłał 2 okólniki, razem do około 300 osób i 100 instytucyj; z większością uczestniczących w Zjeździe instytucyj i osób przeprowadził pozatem indywidualną korespondencję.

W związku ze Zjazdem zostało opracowanych, wydrukowanych i zawczasu rozesłanych 12 referatów, objętości około 300 stron. Niezależnie od tych referatów dostosował Instytut Bałtycki zakończeniem druku następujących swoich wydawnictw, związanych z tematem Zjazdu i ofiarował je uczestnikom Zjazdu:

1. Osadnictwo niemieckie w Prusach Wschodnich — A. Mü n n i c h.
2. Osady holenderskie na nizinie sartawicko-nowskiej — Z. L u d k i e w i c z.
3. Rolnictwo pomorskie w zarysie geograficzno-gospodarczym Fr. D z i e d z i c.
4. Stosunki agrarne na Pomorzu — Z. L u d k i e w i c z.
5. Atlas antropogeograficzny, obejmujący 3 mapy: podatku gruntowego, gęstości zaludnienia i narodowości mieszkańców, oraz skorowidz — B. Z a b o r s k i.

Pozatem na skutek zabiegów Instytutu Bałtyckiego zostały ofiarowane uczestnikom Zjazdu następujące publikacje:

1. Der Grundbesitz in Weichselpommern zur Zeit der Teilungen Polens und vor dem Weltkriege — K. J e ż o w e j, przez Gdańskie Tow. Przyjaciół Nauki i Sztuki.
2. Pomorskie gospodarstwa włościańskie na tle danych rachunkowości — J. C u r z y t k a i Fr. D z i e d z i c a, przez Pomorską Izbę Rolniczą.
3. Siła dochodowa gospodarstw osadniczych na Pomorzu — St. M a n t h e y a i C. J a n k i e w i c z a, przez Pomorską Izbę Rolniczą.

Pragnę wyrazić imieniem Komitetu Wykonawczego serdeczną wdzięczność wymienionym instytucjom za ich cenne dary. Pragnę wyrazić wdzięczność wszystkim, którzy byli pomocni w doprowadzeniu przygotowań zjazdowych do pomyślnego zakończenia, a w szczególności winienem wyrazić wdzięczność Uniwersytetowi Jagiellońskiemu, w którego murach obradujemy, jak też prof. Jerzemu Smoleńskiemu, który przyjął na siebie uciążliwe obowiązki gospodarza Zjazdu i zapewnił nam najlepsze warunki pracy w gościnnych podwojach Instytutu Geograficznego.

Przyjęcie porządku obrad

PRZEWODNICZĄCY dziękuje za wyczerpujące sprawozdanie i zagaja część naukową Zjazdu, poświęconą zagadnieniu osadnictwa z punktu widzenia gospodarczego. Podaje przytem szczegółowy porządek obrad (p. str. 24).

II. CZĘŚĆ NAUKOWA

A. ZAGADNIENIA OSADNICZO-GOSPODARCZE

Referat generalny rektora W. Staniewicza

PRZEWODNICZĄCY udziela głosu rektorowi W. Staniewiczowi, który wygłasza referat sprawozdawczy p. t.:

„Zagadnienia osadnictwa na Pomorzu ze stanowiska gospodarczego“.

Referat rektora W. Staniewicza omawia zgłoszone na Zjazd referaty treści ekonomicznej, mianowicie: posła J. Poniatońskiego — „Drogi rozwoju rolnictwa na Pomorzu“, inż. Fr. Dziedzica — „Uwagi o współczesnem osadnictwie na Pomorzu“, dr. St. Antoniewskiego — „Oplacalność drobnego rolnictwa na Pomorzu w świetle danych rachunkowości rolniczej“, A. St. Brody — „Zadłużenie drobnych gospodarstw na Pomorzu w latach 1931—1933 w świetle ankiety“, dr. W. Bronikowskiego — „Czynniki postępu osadnika pomorskiego“, W. Hulewicz i S. Mantheya — „Rolnicza spółdzielczość niemiecka i polska na Pomorzu“.

Zarówno referat generalny, jak wymienione wyżej referaty szczegółowe zostały wydane jako praca zbiorowa p. t. „Osadnictwo polskie na Pomorzu” (Pamiętnik Instytutu Bałtyckiego, t. XVIII, serja „Zjazdy Pomoroznawcze“, zeszyt 3).

Dyskusja ogólna

Przemówienia: prof. W. Schramma, prof. E. Taylora, dr. K. Esden-Tempskiego, posła J. Poniatońskiego, nacz. J. Głębowicza, prof. A. Vetulaniego, dr. S. Schmidta, prof. E. Taylora, rektora W. Staniewicza.

PROF. WIKTOR SCHRAMM. W referacie przedstawiającym nam całość zagadnienia, będącego przedmiotem Zjazdu, Sprawozdawca Generalny podzielił je na 2 części: 1) ogólna sytuacja osadnictwa na tle warunków rolniczych

i gospodarczych Pomorza, 2) istota, technika i potrzeby tegoż osadnictwa. Podział ten uważam za słuszny. Dyskusję nad całością sprawy osadnictwa, nad jego formą, rozmiarami i kierunkiem, jaki ma przybrać, musi poprzedzać doskonała znajomość terenu.

Przy rozważaniach podłoża i rozwoju rolnictwa jakiegokolwiek kraju, musimy podzielić całość takich rozważań na dwie zasadnicze grupy zagadnień. — Grupa pierwsza — to zagadnienia geograficzno-rolnicze, a więc przyroda wraz z człowiekiem, na tle zarysowanych rejonów, czy też w ramach pewnych kierunków gospodarczych (typów gospodarstw) z uwzględnieniem warunków, w jakich te gospodarstwa bytują lub powstają; te rozważania geograficzno-gospodarcze objąć muszą możliwości rolnictwa na tle ogólnych warunków naturalnych i w ich układzie relatywnym do innych okręgów państwa. —

*Geograficzne
podłoże
rolnictwa*

Drugim kompleksem zagadnień byłaby sprawa zasobów, sił materialnych i energetycznych, jakie rolnictwo posiada, oraz stwierdzenie czyje są te zasoby i do kogo należą. Przeważnie bowiem rolnik nie jest wyłącznym i jedynym posiadaczem ziemi, czy też dóbr z nią związanych. — Są tu i inni współwłaściciele, często utajeni, współczynniki w rozdziale dóbr i konstrukcji całości warsztatów, dla których ta ziemia jest również terenem ekspansji. Mam tu na myśli kredyty, czyli innemi słowy, obciążenie rolnictwa przez posiadaczy obcych kapitałów w rolnictwie zaangażowanych.

*Zasoby
i siły
materjalne
rolnictwa*

Te dwa kompleksy wyczerpują, zdaniem mojem, zasadnicze tło funkcjonowania jakiegokolwiek życia gospodarczo-rolniczego. Zagadnienia geograficzno-rolnicze jako tło, mające być podłożem naszego rozumowania i wniosków na przyszłość, są, naogół biorąc, bardzo mało opracowane i wskutek tego nie jesteśmy w stanie uświadomić sobie z dostateczną precyzją wielu zasadniczych momentów gospodarczych. Nasza wiedza o Pomorzu rozwinęła się już wprawdzie znacznie, — istnieje jednak jeszcze dużo wątpliwości, niedociągnięć i nieświadomych.

Zdaniem Generalnego Referenta Pomorze winno być w pierwszym rzędzie rozpatrywane jako teren międzynarodowy w wymianach, mający nawiązać bezpośrednie stosunki wymienne z zagranicą, względnie jako pośredni pomost, teren tranzytu gospodarczego dla innych rejonów. Jakkolwiek zapewne ujęcie takie ma wiele słuszności, to przecież uchwycenie całokształtu zagadnień rolniczo-gospodarczych tym skrótem nie jest słuszne i może prowadzić do niepożądanych wnioskowań. Tak jak w rolnictwie każdej innej krainy czy rejonu, tak samo i w rolnictwie pomorskiem istnieją liczne i różnorakie formy lokalne wywołane przyrodą, stosunkami etnicznymi i gospodarczymi,

*Fróba
charakterystyki
Pomorza*

natury generalnej lub wytworzone dotychczasowym rozwojem, które nie pozwalają na przyjęcie w planowaniu supremacji pewnych zgóry narzuconych kierunków odnośnie gospodarki w znaczeniu układania planów dla całego państwa. Województwo pomorskie składa się przecież z całego szeregu jednostek prywatnych, które nie potrafią, albo nie zechcą dostosować się do kierunków wytyczonych dla całości. Z tego punktu widzenia trudno, mojem zdaniem, rozpatrywać Pomorze zbyt jednostronnie i zanadto uogólniająco, jako teren eksportujący względnie pośredniczący w eksporcie innych dzielnic.

Jeśli weźmiemy pod rozwagę zagadnienie gospodarstw typu osadniczego, to zbyt jednostronne i zanadto uproszczone ujęcie takiej linii przewodniej jest tem wątpliwsze; tem bardziej więc wysunie się zagadnienie lokalnych możliwości rolniczo-gospodarczych, potrzeb lokalnych wewnętrznego rynku itd., na co słusznie zwrócono uwagę w innych częściach referatu ogólnego i w osobnych referowanych opracowaniach.

Rozpatrując konstrukcję gospodarstw pomorskich na tle warunków lokalnych, musimy sobie zdać szczegółowo sprawę z położenia indywidualnych jednostek gospodarczych i ich zbiorowisk w stosunku do dróg komunikacyjnych, do dalszych i bliższych rynków zbytu i t. p. Nasuwa się wówczas konieczność, celem dokładnego zobrazowania bardzo złożonej całości, wykreślenia szczegółowych rejonów gospodarczych, posuwania analizy geograficzno-rolniczej do szczegółów, co jest rzeczą niezmiernie żmudną i bardzo utrudnia możliwość wysnuwania wniosków syntetycznych. Sprawa zatem eksportu czy też sił i możliwości eksportu pomorskiego na tem tle nie jest rzeczą łatwą do uchwycenia, zwłaszcza, że w referatach przygotowanych na Zjazd, jak i w badaniach dotychczasowych Pomorza, zagadnienie poznania warunków bytowania rolnictwa pomorskiego nie było dostatecznie oświetlone i skonkretyzowane, nie było dostatecznie wnikliwie zanalizowane ani sumarycznie ujęte.

Tak np. mówi się m. in. o eksporcie jęczmienia, żyta, sziwn i t. p. Biorąc ogólnie pod uwagę ilości tych artykułów wyprodukowanych w woj. pomorskiem, byłbym skłonny wyciągnąć wnioski przytoczone przez Sprawozdawcę; tymczasem, jeżeli przypatruję się produkcji i chociażby statystyce przewozów kolejowych tych artykułów w całej Polsce, widzę, że rola Pomorza w stosunku do innych województw czy dzielnic bynajmniej nie jest dominującą. Wprawdzie Pomorze wywozi rzeczywiście, jak sądzić można z bardzo niedokładnych danych statystycznych, zmiennie z roku na rok znaczne ilości jęczmienia browarnianego, gdyż blisko 20% całego eksportu Polski i blisko 50% swej produkcji jęczmienia wogóle, ale Poznańskie wywozi średnio więcej,

*Rejony
gospodarcze*

*Eksport
zboż
z Pomorza*

niż dwukrotnie tyle jęczmienia browarnianego, a bardzo dużo, w niektórych latach niemal równe Pomorzu ilości, wywożą województwa: tarnopolskie, wołyńskie, warszawskie. W stosunku do zagadnienia wywozu ilość czy kierunek produkcji w odniesieniu do zajętej przestrzeni przez dany rejon nie są decydującymi; przewagę bierze moment działania mas konkurencyjnych, mniejsza o to z jakich terenów napływających. Wybitnie dobre w stosunku do eksportu położenie Pomorza nie może tutaj przeciwstawić się działaniu prawa mas. Zdaję sobie sprawę, że w stosunku do przestrzeni Pomorze wywozi dużo, ale chodziłoby o wyznaczenie pod tym względem stosunku Pomorza do szeregu innych okręgów gospodarczych Polski (województw), mających produkty na wywóz.

Ma tu oczywiście pewne znaczenie wysokość kosztów transportów kolejowych, ale regulacja taryf przewozowych jest rzeczą zawsze możliwą. Rachunek opłacalności i w następstwie możliwości podniesienia produkcji mógłby dać może wyniki jeszcze mniej korzystne dla Pomorza. Musimy posługiwać się uproszczonym, lecz rzeczywistość obrazującym rachunkiem dotychczasowej produkcji masy, a inne momenty byłyby, w rozumowaniu mojem, rzeczą niedecydującą. Tylko część Pomorza (wcale nie przeważająca), ze względu na głębę i klimat, może uprawiać jęczmień browarniany, tylko część gospodarstw pomorskich, ze względu na lokalną i wielkościową konstrukcję warsztatu, może mieć jęczmień. Wnioskowanie na tem tle o kierunku województwa, w pojęciu krainy gospodarczo-rolniczej, a tem bardziej ujęcie jej wagi eksportowej, jest niesłuszne i mylne. Jeśli chodzi o inne zboża, udział Pomorza w całym wywozie Polski jest niezbyt wielki, gdyż, biorąc w kolejności województw, Pomorze w wywozie pszenicy i żyta razem znajduje się przeważnie na 5-em miejscu, po poznańskim, wołyńskim, tarnopolskim i w zmiennej kolei z roku na rok po warszawskim, lubelskim i częściowo lwowskim. — Sąd o jęczmieniu jest w tym wypadku chyba jedynie wynikiem obserwacji pewnego tylko rejonu Pomorza, pewnej jego części.

Sąd posła J. Poniatowskiego o dobroci jakoby klimatu pomorskiego nasuwa według mnie poważne wątpliwości i jest błędny; klimat ten jest znacznie gorszy, niż go przedstawia Referent, jakkolwiek sprawy te są naogół trudne do uchwycenia porównawczego, ponieważ klimat w znaczeniu klimatu rolniczego nie jest dotąd dostatecznie przepracowany w odniesieniu do całej Polski. Wiedzą jednak Pomorzanie z osobistej obserwacji na jak znaczne wahania i niespodzianki są narażone uprawy i zasiewy; wiemy, jak znaczne są różnice klimatyczne między północną i południową częścią Pomorza, jakie są silne lokalne nawet odskoki, niekorzystne w tem i owem położeniu, co odbija się

*Opłacalność
eksportu*

*Klimat
Pomorza*

bardzo wyraźnie na dochodowości i cenie majątków. Zmienny i pstry klimat dla wielu rejonów Pomorza dałby się z wielu względów porównać z klimatem niskiego przedgórzia karpackiego.

*Produkcja
i eksport
świń*

Przechodząc do poruszonej w referatach zjazdowych produkcji świń na terenie województwa pomorskiego, zaznaczyć należy, że sprawa ta w rzeczywistości nie przedstawia się wcale tak bez zastrzeżeń dobrze. Wahania w ilości produkcji, wywozie i przywozie świń w sztukach dla poszczególnych lat są w województwach ogromne. Wczytanie się w dane statystyczne jest wskutek tego utrudnione, a wyciąganie wniosków ogólniejszych wysoce zawodne. Dane liczebne trzody chlewnej wykazują przewagę poznańskiego, lubelskiego, warszawskiego a częściowo wołyńskiego nad Pomorzem. Nadwyżki żywca dla Pomorza wynosiły w 1929 r. 11,9% całej nadwyżki pogłowia Polski, Lwów daje 13,8%, Lublin 14,8%, Tarnopol 16,6%, Poznań 17,8%. W roku 1930 Pomorze 9,2%, Lwów 13,4%, Poznań 15,1%, Lublin 16,9%, Tarnopol 17,4%. W roku 1931 Pomorze 11,4%, Tarnopol 15,8%, Lublin 26,2% i t. d. Udział pogłowia świń na Pomorzu w stosunku do całej Polski wynosi 7,5% w r. 1929, spadając następnie niżej 7%. Wzrost pogłowia w województwach centralnych w trzechleciu 1929-31 wynosi zgórá 70% (łódzkie zgórá 98%, warszawskie 78%, lubelskie 76% i t. d.), w zachodnich województwach 43% a na Pomorzu 42,4%.

Przewozy świń wewnątrz, według badań kolejowych, wykazują średnio dla poznańskiego 24,9% (1929) do 23,8% (1931) wszystkich przewozów, dla lubelskiego 14,2 do 17,5%, dla Pomorza 14,9, 14,5 do 12,6%. Nadania zagranicę, jeśli chodzi o żywiec, dotyczą przedewszystkiem województw południowych (50% wszystkich nadań), — woj. zachodnie wykazują ponad 22%. Więcej niż Pomorze wywożą zagranicę w sztukach: Lwów w r. 1929 (202 tys.), równą ilość Tarnopol (150—160 tys.) — w roku 1930 Lwów (143 tys.), Tarnopol (124 tys.), Stanisławów (66 tys.), Pomorze (58 tys.). Nie ulega kwestji, że transporty przerobionego mięsa (w tem bekony), których niestety statystyka nie pozwala uchwyć i wyodrębnić z wystarczającą ścisłością (obliczenia Związku Bekonowego tylko częściowo dają nam pewien pogląd), poprawiają bilans wywozu Pomorza w ostatnich czasach coraz wydatniej w stosunku do ustępującego wywozu żywca. Z drugiej strony wstawiona przeciętna waga sztuk bitych i transportowych, która wynosi w województwach centralnych i ku wschodowi ponad 150 kg a w zachodnich około 100 kg — Pomorze wykazuje cyfry malejące 102 kg (1929) do 97 kg (1931 r.) — obniża porównywalną cyfrę wyrażoną w sztukach.

Powstał coprawda w ostatnich latach na terenie Pomorza do brze prosperujący przemysł bekoniarski, bardzo silnie wzmaga się i potężnieje na tem tle handel i eks-

port trzody; należy jednak pamiętać, że przemysł bekoniarski istnieje i gdzieindziej i silnie konkuruje z przemysłem pomorskim, oraz że przyszłość bekoniarstwa na rynku wszechświatowym nie jest pewna. Należy sobie doskonale zdawać sprawę, że konkurencja w Polsce powstaje i buduje się na tle produktywności, dyktowanej warunkami lokalno-gospodarczymi. Produkcja świń jest na Pomorzu duża, ale w innych okręgach gospodarczych (województwach) jest ilościowo większa i znacznie szybciej wzrasta. Pamiętajmy, że ilość świń szczególnie łatwo i szybko ulega zmianie, szczególnie szybko może się podnosić.

*Przemysł
bekoniarski*

Trudno dzisiaj powiedzieć, jaki udział przypadnie Pomorzu w obrotach handlowych trzodą chlewną, gdyż, pomijając koszty transportu, będzie to kwestją konjunkturalnych wahań ilości produkcji w różnych województwach, na którym to tle powstaje częstokroć bardzo szybko wyraźna konkurencja. Świnia w gospodarstwie wiejskiem występuje już to w zależności od kształtowania się warunków opłacalności kosztów produkcji (względnie łatwo dostosowując swe ilościowe nasycenie do wymogów), już to w zależności od ilości domów, ilości gospodarstw domowych (a więc nie w stosunku do przestrzeni ziemi a nawet niebardzo w stosunku do roślin uprawnych) i takiego lub owego układania się warunków zasobności w gotówkę, możliwości zbytu i t. d. Świnia w gospodarstwie chłopskiem jest to inwentarz dochodowy, mający jednak również charakter kapitału obiegowego, pieniądza. Toteż na jej ilość i obroty wpływa, więcej niż rachunek opłacalności, stosunek do zapotrzebowania pieniądza, konstrukcja gospodarczo-pięniężna przedsiębiorstwa i t. p. Nasuwa się więc i tutaj potrzeba scharakteryzowania najdrobniejszych rejonów gospodarczych i ich podłoża demograficzno-socjalnego, a tego właśnie niezmiernie nam brakuje.

*Trzoda
chlewna*

Niezmiernie ważnym zagadnieniem dla gospodarstwa pomorskiego jest rynek wewnętrzny i rynek lokalny. Na tem tle występuje jasno ważność zagadnienia aprowizowania Gdyni i Gdańska. Rozpatrzenie warunków małego rynku wewnętrznego daje możność stwierdzenia głębokich różnic, jakie istnieją na terenie woj. pomorskiego w porównaniu z przeważną częścią województw: centralnymi i wschodnimi. Spotkamy się tu z dużo silniej rozwiniętą komunikacją kolejową, żywszym ruchem spółdzielczym i handlem w ogólności, skutkiem czego kwestja kształtowania się poszczególnych drobnych rejonów gospodarczych podlega dużo słabiej względnie inaczej prawu thüenowskiemu, niż gdziekolwiek indziej w Polsce. Ważną rolę odgrywają przytem warunki przyrodniczo-glebowe, tak mało dotychczas zbadane. Równocześnie winny być znacznie wnikliwsiemu badaniu poddane kierunki gospodarstwa w zależności

*Aprowizacja
Gdyni
i Gdańska*

od położenia, od rynków zbytu w związku z charakterem i wielkością gospodarstwa, poparte rachunkiem opłacalności nie tylko w ujęciu pieniądza — kapitału, ale i czynnika pracy.

Znaczenie
wielkiej
własności

Wreszcie pragnąłbym tu jeszcze zwrócić uwagę na fakt, zdaniem mojem pierwszorzędnej wagi, a mianowicie, że nie można wyrobić sobie zdania o możliwościach rolnictwa pomorskiego i o jego zasobach — o ile nie wnikiemy głębiej w istotę wielkiej własności na Pomorzu, co w referatach na Zjazd przygotowanych zupełnie nie miało miejsca. Rola wielkiej własności, poza przodownictwem duchowym i intelektualnym, o którym wspomniał Referent Generalny, jest ogromną ze względu na wagę przestrzeni jaką zajmuje ta forma gospodarstwa, na zdolność produkcyjną, wpływ na rynki światowe, siłę sprzedażną i ekspansję, wyrabianie marki towaru i t. p. Należy przytem pamiętać, że znaczenie wielkiej własności na Pomorzu jest większe, niż w innych województwach (poza poznańskim). Według rejestracji z r. 1931 wielka własność co do obszaru użytków rolniczych i samej roli zajmuje około 40%, opanowując zwłaszcza dobre ziemie. Wielka własność prywatna, w ogromnej mierze niemiecka, zajęła — co bardzo charakterystyczne — najlepsze ziemie, stanowiąc w powiatach o doskonałych glebach (Chełmno, Tczew i t. p.) przytłaczającą większość¹. Reforma rolna przewiduje coprawda rozparcelowanie znacznej części dużych majątków, jest to jednak kwestja przyszłości, natomiast w ciągu lat najbliższych nie będziemy mogli uzyskać obrazu struktury agrarnej Pomorza, z nim nie uwzględnimy wielkiej własności ziemskiej; musi więc ona interesować nas bardzo żywo.

Wielka własność ma swe specyficzne zagadnienia organizacyjne i produkcyjne, które muszą być pilnie badane i rozumiane. Tylko w oparciu i w łączności z nią i po zrozumieniu jej znaczenia możemy rysować warunki bytu i drogi rozwojowe rolnictwa na Pomorzu, co jest przecież tłem pierwszego kompleksu zagadnień ujętych przez prof. Staniewicza. Tymczasem te rzeczy są również bardzo mało znane. Nie posiadamy nadto zestawień porównawczych dla gospodarstw większych i mniejszych na terenie woj. pomorskiego w zestawieniu z innymi województwami; w braku odpowiednich opracowań nie możemy do dziś dnia jeszcze wyrobić sobie jasnego poglądu, które typy gospodarstw i jaką spełniają rolę w konstrukcji całości rolnictwa danej krainy, jakie są siły i jakie możliwości na jutro.

¹ Por. F. Dziedzic: „Rolnictwo pomorskie w zarysie geograficzno-gospodarczym“ Odbitka z *Pamiętnika Instytutu Bałtyckiego*. Tom XX. Toruń 1934.

Brak czasu nie pozwala mi przytoczyć niektórych, chociaż niedostatecznych danych, jakie z prac Zakładu Ekonomji Rolniczej U. P. co do położenia i konstrukcji wielkorolnych gospodarstw pomorskich, jak również i z innych ogłoszonych już opracowań wyłowićby można. Są to zupełnie kardynalne pytania, jeśli chodzi o charakterystykę rolnictwa pomorskiego i bez nich nie można o całości dyskutować. Szkoda wielka, że ten cały ogromny temat wymknął się z kompetentnych obrad obecnego Zjazdu i że nie mamy podanych chociażby tych paru danych odnośnie wielkiej własności, jakieby z biur rachunkowości na Pomorzu wyłowić już można było. Nietylko o zagadnieniach związanych ze stanem rolnictwa i jego warunkami, ale i o technice prac rolniczo-organizacyjnych i osadniczych na jutro bez dokładnego poznania wielkiej własności absolutnie dyskutować nie można z wynikiem skutecznym.

Stale musimy dalej o tem pamiętać, że w każdym gospodarstwie, a w obecnych czasach w szczególności, występuje zawsze utajony współwłaściciel, którego statystyka własności czy posiadania nie wykazuje. Współwłaściciel utajony występuje w postaci kredytów i pożyczek. Są to niewidoczni przeciwnicy, z którymi musimy się liczyć, którzy pośrednio a nawet w pewnych momentach i bezpośrednio wywierają nacisk, wpływ nieraz bardzo decydujący na siły, kierunek, efekt gospodarstw, — wreszcie na ich stan realnego posiadania. Kwestja więc zbadania utajonych współwłaścicieli i zbadania kredytów, a zwłaszcza hipotecznych, jest bardzo ważną, gdyż w ten tylko sposób uświadomić sobie można nasz istotny, dokładny stan posiadania ziemi na Pomorzu.

*Rola
kredytów
w gospodarstwach*

Na III Zjeździe Pomorzoznawczym poruszałem kwestję wpływu kryzysu na rolnictwo. Stwierdziłem, że w pierwszych fazach małe gospodarstwa znoszą go lepiej, w dalszych stadjach kryzys się przesuwają na gospodarstwa większe; jeżeli jednak kryzys postępuje znów dalej — sytuacja się odwraca. Duże gospodarstwa, mające większą masę zasobów, poczynają się dostosowywać, wyeliminowawszy najsłabsze spośród siebie, a skołej rzeczy uginają się mniejsze. I kolejno przesuwają się linja reakcji z jednych kategorii wielkości na inne, aż w ostatecznym rezultacie giną poczynają najmniejsze, obniżają swój poziom folwarczne do poziomu małych, a duże objekty typu latyfundjalnego zaczęły na tem tle wzmagać się i rosnać.

*Wpływ
kryzysu
na
rolnictwo*

Co się tyczy drugiego kompleksu zagadnień, o którym wspomniałem na początku, t. j. jakie zasoby posiada rolnictwo i w czym te zasoby są ręką — są to kwestje dotychczas prawie że niezbadane i czekające oświetlenia. Nasuwałyby się tu pytania odnośnie zasobów kapitałowych rolnictwa, jako całości, i w różnych formach i typach warsztatów rolnych; dalej wiąże

*Badanie
zasobów*

się z tem przedewszystkiem sprawa obdłużenia hipotecznego, które wymaga również zdobycia i przepracowania konkretnych cyfrowych danych. Są to pytania pierwszorzędnej wagi, bez rozważenia których trudno mówić o dzisiejszym wyglądzie i o kierunkach rozwoju na przyszłość. Oba te kompleksy zagadnień powinny być znacznie więcej pogłębione, rozszerzone i wszechstronnie opracowane. Dopiero na ich tle przystąpić można do rozważania pytań strony organizacyjnej i technicznej pracy osadniczej.

PROF. EDWARD TAYLOR. Niezmiernie ciekawy referat Rektora Staniewicza oświetlił wszechstronnie sprawy rolnictwa pomorskiego. Poruszył on szereg zagadnień specjalnych, co do których nie chcę zabierać głosu, nie czując się kompetentnym. Ograniczę się więc tylko do omówienia zagadnień o charakterze raczej ogólnym.

Jeżeli chodzi o ogólne postawienie zagadnienia rolnictwa pomorskiego i jego przyszłości, sędzę, że należałoby tu raczej uwydatnić specjalne problemy tego rolnictwa, wynikające z jego specyficzności, niż poprzestawać na analizie ogólnych warunków obecnego bytowania rolnictwa polskiego i wyciągania z niego doraźnych wniosków i wskazań dla Pomorza. Warunki obecne rolnictwa polskiego są tak skomplikowane, że należałoby im poświęcić szczegółowe rozważania, któreby swą obszernością przesłoniły nam zupełnie właściwy cel naszych dyskusyj.

Nie mógłbym się zgodzić, że rolnictwo polskie cierpi wskutek deflacji. Nie widzę żadnego związku przyczynowego pomiędzy niskim stanem cen zbóż a rzekomo zbyt małą ilością pieniędzy w Polsce. Niski poziom cen zbóż w Polsce wynika z przewagi rolnictwa w naszym ustroju gospodarczym i z taniej konkurencji produkujących krajów zamorskich, wykazujących nadprodukcję spowodu specjalnych warunków powojennych. Nie trzeba też przypisywać ilości pieniądza tych skutków, które są wynikiem braku kapitału. Deflacji nie mamy zupełnie w Polsce, mamy aż nadto pieniądza, brak nam natomiast kapitałów. A to jest zupełnie co innego. Nie można mieszać pieniądza z kapitałem. By w dalszej dyskusji uniknąć nieporozumień co do interpretacji terminu „deflacja”, pozwolę sobie wyjaśnić, co się pod tem pojęciem w nauce ekonomji rozumie. Mówiąc o deflacji, mamy na myśli wyłącznie spadek cen na skutek zmniejszenia się ilości pieniądza i kredytowych środków płatniczych. Kto więc twierdzi, że mamy niskie ceny zboża na skutek deflacji, twierdzi tem samem, że nie nadprodukcja światowa, lecz restrykcyjna polityka pieniężna i kredytowa wywołała spadek cen zboża w Polsce i jest przyczyną ich niskiego poziomu. Twierdzi też

*Deflacja
a rolnictwo*

tem samym, że liberalna, inflacyjna polityka pieniężno-kredytowa potrafiłaby te ceny realnie podnieść. Jestem wręcz przeciwnego zdania.

Ilość pieniądza w Polsce zmniejszyła się mniej, niż produkcja, nie może więc być mowy o deflacji pieniężnej. Zmniejszyła się ona na skutek spadku cen, a nie odwrotnie; spadek cen nie był wywołany przez restrykcję obiegu pieniężnego. Zmniejszył się natomiast znacznie kredyt, mamy pewną deflację wybujałego w okresie pomyślności kredytu, zostało to jednak spowodowane również przez uprzedni spadek cen i jest tylko dostosowaniem się kredytu do istniejących warunków rentowności przy niskich cenach i niedostatecznej pewności lokat wskutek przeciążenia kredytowego gospodarstw w okresie inflacji kredytowej, którą przeżyliśmy w latach 1927—1930. Leczyć zaś skutki inflacji inflacją byłoby samobójstwem.

Co się zaś tyczy skutków spadku ogólnego poziomu cen, to ciężar tego wielkiego zjawiska międzynarodowego ponosi u nas w Polsce, tak jak obecnie rzeczy stoją, nie rolnictwo, lecz kapitał. Ustawy oddłużeniowe przeniosły cały ten ciężar na wierzyciela.

Nie wydaje mi się też wskazanem nakłanianie pomorskiego rolnictwa do forsowania eksportu. Z racji swego geograficznego położenia Pomorze i tak w tym eksporcie bierze i będzie brać udział stosunkowo największy. Wiadomo zaś, że eksport ten w obecnych warunkach może się utrzymywać tylko dzięki wydatnej pomocy państwa, dzięki dopłatom ze strony społeczeństwa, jest więc w gruncie rzeczy źródłem strat społecznych, które są w części tylko kompensowane przez pewne korzyści walutowe i inne. Na dłuższą metę taki stan rzeczy nie da się utrzymać. Dlatego też, patrząc dalej w przyszłość, należałoby raczej zwrócić uwagę na rynek wewnętrzny jako na rynek zbytu. Z tego zaś punktu widzenia należałoby poddać ściślejszym badaniom warunki produkcyjne Pomorza, na co zwrócił słusznie uwagę prof. Schramm w swych cennych wywodach.

*Eksport
pomorski
a rynek
wewnętrzny*

Należałoby też zwrócić uwagę na rozwój przemysłu większego i drobnego na Pomorzu i jego widoki w tej dzielnicy. Jest to zagadnienie, któremu przysze Zjazdy Pomorzoznawcze powinny poświęcić szczególną uwagę. W związku z tem, jak i z zagadnieniami osadnictwa, należałoby rozszerzyć badania nad rentownością gospodarstw rolnych pomorskich i ich poszczególnych typów, dane bowiem, któremi dotąd rozporządzamy, bardzo zresztą cenne, opierają się na zbyt małej ilości gospodarstw, nie dają zatem dostatecznie pewnego i jasnego obrazu.

*Przemysł
pomorski*

Chcę na zakończenie zwrócić jeszcze uwagę na kilka zagadnień gospodarczych, które winny być jaknajprędzej opra-

cowane, przedstawiają bowiem zasadnicze znaczenie dla orjentacji w stosunkach pomorskich, przede wszystkim rolniczych i stanowić muszą podstawowe przesłanki dla prowadzonej tam polityki gospodarczej.

Zadłużenie rolnictwa pomorskiego Przedewszystkiem należałoby opracować zadłużenie rolnictwa pomorskiego, w pierwszym rzędzie hipoteczne, z uwzględnieniem źródeł kredytu. Orientacja w tem zagadnieniu jest niezbędna, tak z punktu widzenia gospodarczego, jak politycznego.

Gospodarstwa gburskie Opracowany winien być również typ gospodarstw gburskich na Pomorzu, jego rozpowszechnienie, rentowność i metody gospodarcze. Jest to typ specyficzny, niespotykany w innych dzielnicach Polski, niezmiernie cenny z punktu widzenia polityki społecznej. Wykazał on wielkie walory gospodarcze w swym dotychczasowym rozwoju. Był również w okresie porobiorowym ośrodkiem polskiej kultury i patriotycznej pracy dla Polski; zasługi jego pod tym względem są nieporównane. Na czem polega jego siła gospodarcza? Czy nie należałoby uwzględnić w większej mierze tego typu w akcji osadniczej na Pomorzu, skoro okazał się tam tak żywotny i dodatni? Czyby nie można go przenieść i do innych dzielnic Polski? Są to wszystko zagadnienia, o których dotąd nic nie wiemy, a jakże ważne!

Bilans skarbowy Pomorza Wreszcie, jak się przedstawia bilans skarbowy Pomorza w budżecie Rzeczypospolitej? Czy państwo dopłaca do Pomorza, czy ciągnie zeń zyski? Wszak sprawa to niezmiernie ważna z punktu widzenia polskiej polityki skarbowej i gospodarczej, dotychczas zaś nie jest zupełnie opracowana, choć jest to możliwe, aczkolwiek połączone ze znacznymi trudnościami.

Te trzy zagadnienia wraz z poruszoną poprzednio kwestją przemysłu uważam za najpilniejsze sprawy pomorskie z punktu widzenia gospodarczego, które winny być jaknajrychlej opracowane ze względu na ich znaczenie dla Pomorza i dla jego roli w obrębie Polski.

DR. KAZIMIERZ ESDEN-TEMPSKI. Rozpocznę swoje przemówienie od nawiązania do końcowej uwagi Generalnego Referenta o małym udziale Pomorzan w Zjeździe, i to zarówno w obsadzie osobowej, jak i przy opracowaniu zgłoszonych referatów. Uwaga Sprawozdawcy jest słuszna, skłania ona jednak do głębszego wnikięcia w przyczyny tego zjawiska.

Warunki przyrodniczo-klimatyczne Otóż, zdaniem mojem, jednym z ważnych powodów tego stanu rzeczy jest fakt, że kryzys, jaki obecnie przeżywamy, odbija się szczególnie ciężko na gospodarstwach rolnych woj. pomorskiego. Nawiązując do uwag, wypowiedzianych przez prof. Schramma, pragnę zwrócić uwagę na jeden bardzo znamieny szczegół, a mianowicie na przedwojenną meteorologiczną sta-

tystykę niemiecką, która stwierdza, że pow. wejherowski w ciągu 16 lat miał tylko jeden miesiąc sierpień wolny od przymrozków, co dostatecznie chyba świadczy o trudnościach, jakie ma do pokonania rolnik pomorski w regulowaniu produkcji rolnej. Znanym jest również powszechnie fakt całkowitego nieraz wymarzania żyta i ozimin na Kaszubszczyźnie, co ilustruje z całą wyrazistością trudności ustalenia dochodowości pomorskich gospodarstw rolnych. Także i zmienność gleb na Pomorzu utrudnia gospodarowanie, gdyż np. jęczmień browarniany nie może być wszędzie produkowany w stałej jakości ze względu na brak jednolitych warunków glebowych i klimatycznych. Te trudności produkcyjne, wzmożone ogólnym kryzysem, niech służą jako wytłumaczenie faktu małego udziału rolników pomorskich w obecnym Zjeździe.

Jeżeli będziemy rozpatrywali pomorskie gospodarstwa rolne pod kątem widzenia obecnej ustawy oddłużeniowej — to będziemy musieli także stwierdzić, że rolnicy pomorscy znaleźli się obok poznańskich w dużo gorszym położeniu, niż ich towarzysze w innych dzielnicach. Dzieje się to z tej racji, że kredyt, obciążający gospodarstwa rolne na Pomorzu jak i w Poznańskim, jest w 90% t. zw. z o r g a n i z o w a n y m kredytem, skutkiem czego dłużnik znalazł się w stokrotnie gorszym położeniu, niż gdyby miał do czynienia z szeregiem wierzycieli prywatnych. Z wierzycielem prywatnym bowiem na zasadzie dzisiejszej ustawy może sobie dużo łatwiej poradzić, niż z kredytem zorganizowanym, chociażby ten wierzyciel zgromadził w swem ręku 100% zobowiązań.

*Obciążenie
rolnictwa
przez kre-
dyt zorga-
nizowany*

Poruszając kwestję kredytów, pozwolę sobie powołać się na jedną z moich publikacyj, zatytułowaną „Ekspansja morska a obrona rolnictwa na Pomorzu“, którą opracowałem przed kilku laty na życzenie Instytutu Bałtyckiego. Już wówczas zwracałem uwagę na znaczny dopływ na Pomorze kredytów zagranicznych, przeznaczonych dla gospodarstw niemieckich, które stwarzały silniejszą sytuację finansową warsztatów rolnych mniejszości niemieckiej w porównaniu ze słabiej zasilonymi kredytem wewnętrznym gospodarstwami polskimi.

Przechodząc do zagadnienia eksportu, zajmującego w obradach Zjazdu naczelne miejsce, słusznie się wydaje, że woj. pomorskie, posiadające w stosunku do zajmowanego obszaru ogromną granicę z dostępem do morza i własnym portem, powinno problem ten uważać za jeden z zasadniczych postulatów swojej gospodarki. Tymczasem nierówności klimatyczne i glebowe, utrudniające wytwarzanie towaru jednolitego i standartowego, stoją w wyraźnym przeciwieństwie do zagadnienia eksportowego, jakkolwiek należy podkreślić, że rolnicze organizacje pomorskie, doceniając doniosłość tego zagadnienia, zdołały w znacz-

*Eksport
pomorski*



nej mierze te trudności przewyciężyć i osiągnąć duże relatywnie wyniki. Nie możemy jednak porównywać ilościowo eksportu Pomorza, będącego jednym z najmniejszych województw w Polsce, z dwoma prawie największymi województwami, jak warszawskie i poznańskie.

Co się tyczy kwestyj osadniczych — to te na terenie Pomorza słusznie muszą być wysunięte na plan pierwszy, jednakże nie możemy sprawy tej rozpatrywać jedynie pod kątem widzenia matematycznej ilości mórg, należących do takiej czy innej kategorii własności, ale przedewszystkiem należałoby zbadać, jaki typ gospodarstw jest na Pomorzu życiowo najbardziej odpowiedni. Prof. Taylor zwrócił uwagę na istnienie na Pomorzu gospodarstw gburskich średniej wielkości, w pracy zaś prof. Ludkiewicza znajdujemy stwierdzenie, że struktura agrarna Pomorza może uchościć w porównaniu z innymi dzielnicami za najzdrowszą. Toteż nie możemy pominąć tego faktu, słusznie bardzo podkreślonego przez prof. Schramma, że właśnie w woj. pomorskiem, dzielnicy, w której tak trudno gospodarować, utrzymanie warsztatów conajmniej średnich jest zagadnieniem społecznym pierwszorzędnej wagi.

Jeżeli chodzi o kandydatów na osadników, a przedewszystkiem o służbę folwarczną, co do której zdania są tak podzielone, to uważam, że nie można i tej kwestji rozpatrywać jednostronnie, gdyż walory służby folwarcznej jako przyszłych osadników są w dużej mierze zależne od tego, z jakich folwarków ona pochodzi. Na podstawie własnych spostrzeżeń śmiem twierdzić, że służba folwarczna z majątków dobrze prowadzonych może być doskonałym materiałem osadniczym, natomiast z folwarków o niskiej kulturze gospodarczej nie może być brana w rachubę jako wartościowy element dla parcelacji.

Wreszcie pragnę zaznaczyć, że w mojem przekonaniu zadaniem Zjazdów Pomoroznawczych, a zatem i badaczy naukowych, biorących w nich udział, jest pobudzenie myśli twórczej, któraby wyprzedzała życie codzienne. Toteż uważam za wielką zasługę Instytutu Bałtyckiego organizowanie podobnych Zjazdów i jakkolwiek udział Pomorzan jest w nich chwilowo niewielki, jednak publikacje naukowe, które za inicjatywą tych Zjazdów ukazują się w druku, rozchodzą się szeroko w społeczeństwie pomorskiem. Z publikacyj tych dowiadujemy się np., że przed wojną, jak o tem pisze dr. K. Jezowa, a więc w okresie rozkwitu rolnictwa, obrót ziemią w obecnem województwie pomorskiem, w przeciągu dziesięciolecia, obejmował aż 33% własności. Czyż nie wynika z tego, że nawet w warunkach ekonomicznych dużo łatwiejszych, niż obecne, niekażdy potrafił gospodarzyć na tej ziemi. Dlatego też przekonanie, które

istniało nie tak dawno w innych dzielnicach Polski, że na Pomorzu ziemia sama rodzi i tylko wystarczy na niej osiąść i gospodarować — było dla wielu powodem bolesnego i słono opłaconego rozczarowania.

POSEŁ JÓZEF PONIATOWSKI. Zamierzając zabrać głos w części szczegółowej dyskusji, pragnę obecnie, celem uniknięcia dalszych ewent. nieporozumień, dodać jedynie krótki komentarz do referatu przeze mnie przedstawionego. Uważam za konieczne zaznaczyć, że opracowując swój referat w ciągu ubiegłej zimy i wiosny, nie wiedziałem, że obrady obecnego Zjazdu będą poświęcone w głównej mierze kwestji osadnictwa i przyznaję, że na tę stronę zagadnienia zwróciłem zbyt mało uwagi. Zaznaczam również, że referat mój nie rości sobie pretensji do miana pracy naukowej w tem znaczeniu, aby miał wyczerpywać cały dorobek naukowy tak obszernego zakresu zagadnień. Jest to raczej rozprawka o charakterze publicystycznym, w której cała część analityczna stanowi jakby skrót myślowy i ogranicza się niemal tylko do wyliczenia zagadnień, jakie mi służyły za przesłanki. Zdaję sobie sprawę z mogących wyniknąć z tego tytułu nieporozumień, jakkolwiek uważam, że położenie uratował poniekąd inż. Dziedzic, ujmując analogiczne przesłanki w swoim referacie dużo szerzej. Nie przywiązując zatem większej wagi do przedstawionego przeze mnie skrótu, którego obrony wszakże się nie zrzekam, pragnę podkreślić, że zasadniczą sprawą w tym wypadku wydaje mi się sąd Panów o opartej na tym skrócie głównej tezie referatu.

Zdaniem mojem okres dzisiejszego przesilenia gospodarczego, w przeciwieństwie do lat ubiegłych, stanowi etap, w którym już częściowo następuje i musi nastąpić w stopniu jeszcze silniejszym *r a d y k a l n a p r z e m i a n a* w postawie rolnika pomorskiego wobec zjawisk gospodarczych. Ewolucja przedwojenna i po części ewolucja pierwszych lat powojennych sprzyjała takiej postawie rolnika, przy której zagadnienie opłacalności gospodarstwa można było w znacznej mierze uprościć, sprowadzając je niemal jedynie do zagadnień technicznych wielkiej i dobrej produkcji. Tego rodzaju uproszczenie nie jest już obecnie i na dalsze lata nie będzie możliwe. Rzeczywistość dzisiejsza wymaga rozpatrywania każdego kroku rolnika pod kątem widzenia *o p ł a c a l n o ś c i*, bardzo zresztą trudnej do osiągnięcia.

W jaki sposób i gdzie należy szukać tej opłacalności — ta kwestja należy już do dyskusji szczegółowej. Pragnę jedynie sprostować w związku z poprzednimi przemówieniami, że nigdzie nie wysuwałem twierdzenia np. o łatwej opłacalności trzody chlewnej na Pomorzu, przeciwnie, uważam, że osiągnięcie tej opłacalności jest i będzie bardzo trudne i że zadaniem każdego

*Radikalna
przemiana
w postawie
rolnictwa*

*Opłacalność
gospodarki
rolnej*

rolnika pomorskiego musi być wyszukanie odpowiedniego dla indywidualnych warunków swego warsztatu typu produkcji, a nawet regulowanie rozmiarów poszczególnych produkcji w czasie. Wobec zmienionych warunków zbytu w stosunku do okresu przedwojennego i lat inflacyjnych, dotychczasowa postawa rolnika winna ulec radykalnej zmianie.

Powyższe twierdzenie uważam za tezę zasadniczą mego referatu i odnośnie do niej proszę dyskutujących o krytykę, natomiast przesłanki, któremi się posługiwałem — jako mniej ważne — odsuwam na plan drugi.

NACZELNIK JAN GŁĘBOWICZ. Problem rolnictwa pomorskiego nie może być rozpatrywany jedynie w granicach samego tylko Pomorza, jest to bowiem zagadnienie, które dotyczy całej Polski. Woj. pomorskie jest połączone tysiącami szlakami z organizmem gospodarczym Rzeczypospolitej.

Referent Generalny położył nacisk na 2 zasadnicze zagadnienia, od których uzależniony jest rozwój pomorskiego rolnictwa, a mianowicie na problem eksportu i międzynarodowej wymiany gospodarczej. Pragnę to uzupełnić i dodać, że z punktu widzenia ścisłej łączności Pomorza z Polską, niemniej ważnym jest również zagadnienie utrzymania i rozszerzenia w y m i a n y w e w n ę t r z n e j, w której Pomorze bierze olbrzymi udział. Musimy sobie jasno uświadomić, jak głęboko tkwi Pomorze w tej wymianie wewnętrznej? Dość uwzględnić, że nadwyżki produkcji zbóż na Pomorzu wynoszą blisko połowę niedoboru zbóż w województwach południowo-wschodnich. Analogicznie ma się sprawa na odcinku hodowlanym w stosunku do innych województw Polski.

*Wymiana
wewnętrzna*

Wypowiadano tu niejednokrotnie zdanie, że koszty produkcji na Pomorzu są wyższe ze względu na złe warunki glebowe i klimatyczne. Pracowitość ludu pomorskiego warunki te potrafiła zwalczyć i Pomorze ma możliwość dostosowania cen wytworów swej produkcji do realnych możliwości spożywcy, a po zatem ma te same prawa do rynku zewnętrznego, co i inne dzielnice, zwłaszcza jeżeli chodzi o takie produkty, jak masło, bekony i drób. Należy iść nawet dalej i domagać się zastosowania polityki preferencyjnej dla produkcji regionalnej Pomorza, w odniesieniu do niektórych produktów. Należy uznać słuszność regionalnych tendencji Pomorza i to zarówno z punktu widzenia handlu zagranicznego, jak i wymiany wewnętrznej i to nie w ramach doraźnej polityki gospodarczej, ale na gruncie długodystansowych zamierzeń ekonomicznych. Nasza polityka eksportowa powinna być zbudowana na preferencji produkcji pewnych regionów i winna znaleźć wyraz we właściwej konstrukcji traktatów handlowych, które winny zapewniać

*Traktaty
handlowe*

ujście regionalnej produkcji, jak len, czy bekony. Również polityka taryf i przewozów kolejowych winna uwzględniać interesy rolnictwa pomorskiego i to nie tylko w kierunku portów i stacyj granicznych, ale powinna dawać możliwość dowiezienia towarów na rynek województw centralnych, czy nawet wschodnich.

Co się tyczy specyficznego problemu gdańskiego — to istotnie sprawa ta wymaga głębszego zbadania nie tylko ze stanowiska odbiorcy, ale i dostawcy. Według zawartych układów gospodarczych, Gdańsk powinien aprowizować się w Polsce, musimy jednak wiedzieć dokładnie, co Gdańsk ze swej strony nam dać może. Tymczasem pełne korzyści z układów ma Gdańsk. Problem ten winien być na przyszły Zjazd Pomoroznawczy dokładnie pogłębiony.

*Rynek
gdański*

Niemniej ważnym zagadnieniem, jak udział w budzie państwowym rolnictwa pomorskiego, jest również dokładne ustalenie, jaką część w ogólnym społecznym dochodzie rolniczym reprezentuje Pomorze? Droga ta doprowadzić może do rozwiązania tak zasadniczego problemu, jak wyrównanie podaży i popytu.

Wreszcie, jeżeli chodzi o przemysł rolny, organicznie związany do tego stopnia z rolnictwem, że właścicielami jego są rolnicy, należy dążyć do jaknajwiększego jego rozwoju, gdyż przez to uzyskuje się opłacalność warsztatu rolnego. Przemysł cukrowniczy na Pomorzu posiada już swoją tradycję, ale też stanowi problem narodowościowo-społeczny Pomorza. Przemysł bekoniarski i ziemniaczany wymaga silniejszego zainteresowania się nim ze strony rolników, w kierunku opanowania go przez rolników. Są to zagadnienia tak obszerne, że domagają się osobnego omówienia i należy się spodziewać, że jeden z następnych Zjazdów Pomoroznawczych zostanie im poświęcony.

*Przemysł
rolny*

PROF. ADAM VETULANI. W dotychczasowej dyskusji niewiele miejsca poświęcono rozważeniu zagadnień poruszonych w drugiej części referatu rektora Staniewicza: sprawie osadnictwa na Pomorzu. Zagadnienie to jest jednak niesłychanie doniosłe nie tylko z punktu widzenia gospodarczego, ale i społecznego.

Wyjdę od bardzo trafnego założenia mego przedmówcy, nac. Głębowicza: Pomorze i Polska to jeden obszar gospodarczy. Z tego punktu widzenia rozważę również sformułowane tutaj twierdzenie, że „struktura społeczno-gospodarcza Pomorza jest zdrową”.

*Struktura
społeczno-
gospodarcza
Pomorza*

Z punktu widzenia gospodarczego struktura Pomorza jest niewątpliwie zdrową, gdyż ogół gospodarstw małorolnych (między 2—5 ha) jest minimalny, obejmując tylko 3% obszaru ziemi

ornej, zaś reszta obszaru jest rozdzielona pomiędzy gospodarstwa samodzielne, gburskie i wielką własność. Otóż ilość ziemi w rękę wielkiej własności, i to szczególnie w rękę niemieckiej, jest proporcjonalnie bardzo duża. Zachodzi pytanie, czy tę strukturę gospodarczą, o tak wielkiej ilości ziemi ornej w rękę wielkiej własności, należy utrzymać — w szczególności, jeżeli się zważy ogólną strukturę gospodarczo-społeczną państwa, a mianowicie ogromną liczbę małorolnych w innych województwach.

Parcelacja na Pomorzu koniecznością państwową Mowy być nie może, aby dążyć do „wyrównania wdół” struktury gospodarczej Pomorza, ale należy myśleć i przygotować takie jej przetworzenie, by odpowiadała ona interesom narodu i państwa. Te interesy wymagają przeprowadzenia osadnictwa, którego potrzebę zresztą rektor Staniawicz podkreślił. Podstawą polityki osadniczej ma być nie tylko wyrównanie krzywdy chłopu polskiego, jak to wyraził się Generalny Referent, mówiąc o osadzeniu służby folwarcznej, ale niemniej najlepiej zrozumiany interes państwa i społeczeństwa.

Kolonizacja niemiecka nie udała się z wielu przyczyn, polski chłop opierał się brutalnej sile, która chciała go wyrzucić z ziem odwiecznie polskich, a rentowność wielkiej własności, przeważnie w rękę niemieckiej, była czynnikiem hamującym w tej parcelacji. Rząd pruski popełnił w polityce kolonizacyjnej szczęśliwe dla nas błędy. Chodzi więc o to, byśmy tych błędów nie powtórzyli. Przecież nie potrzeba przypominać roli czynnika demograficznego w ekspansji państwa. Polityka populacyjna Mussoliniego jest wynikiem zrozumienia tego problemu. Zwiększenie liczby ludności polskiej na Pomorzu ma również doniosłe znaczenie techniczno-wojskowe i mobilizacyjne. Właśnie w granicach terytorjum, które najłatwiej może być zaatakowane, potrzeba zgęszczenia ludności szczególnie wielkiego, tem więcej, że zaludnienie Pomorza w porównaniu z innymi dzielnicami Państwa jest rzadkie.

Akcja osadnicza potrzeba społeczną Znaczenie społeczne osadnictwa nie wymaga również komentarzy. Napięcie agrarno-socjalne, podkreślone przez Referenta Generalnego, jest tak silne w niektórych województwach, że ujście swoje może znaleźć i musi je znaleźć przede wszystkim w woj. pomorskim. Prawda, choćby rozparcelowano co do kawałka całą ziemię w Polsce, problem sprawiedliwego rozdziału ziemi nie zostałby rozwiązany na stałe. Niewątpliwie zagadnienie osadnicze jest ciężkie i trudne, nie znaczy to jednak, by go zupełnie nie poruszać. Osadnictwo na Pomorzu jest zatem nieodzowne i to kosztem wielkiej własności, tem więcej, że ta znajduje się w wysokim procencie w rękę właścicieli narodowości niemieckiej. Wprawdzie z radjowego przemówienia Premiera prof. Kozłowskiego, wygłoszonego dnia 31 października 1934 r., wynika, iż rząd zamierza równomiernie w całym kraju

pozostawić część dobrze i rentownie pracującej wielkiej własności, ale czy właśnie Pomorze, ziemia kresowa, najbardziej zagrożona w razie starcia z naszym zachodnim sąsiadem, nadaje się, by stanowić tego rodzaju rezerwat? Rektor Staniewicz podkreślił ponadto potrzebę jej szanowania, mówiąc, że wielka własność posiada duże zasługi w przeszłości, że z niej wychodzili wielcy mężowie stanu. Niewątpliwie można stwierdzić, że w przeszłości wielcy mężowie stanu wychodzili z tej warstwy, ale patrząc na wczorajszych i dzisiejszych mężów stanu, stwierdzimy, że wyrosli oni również z drobnej szlachty, siedzącej na obszarze nie większym od gospodarstwa gburskiego, z chłopskiej i robotniczej rodziny, z inteligencji pracującej — argument ten zatem nie jest przekonywający i nie wystarcza do uzasadnienia utrzymania na Pomorzu wielkiej własności, mimo niewątpliwych wartości kulturalnych warstwy ziemiańskiej.

Skąd winni rekrutować się osadnicy? Z tego co powiedziałem o napięciu socjalno-agrarnem w innych dzielnicach państwa wynika, że osadnictwo na Pomorzu, mając przynieść ulgę temu napięciu socjalnemu, nie może ograniczyć się do ściągania osadników z sąsiedztwa. Należy ściągać osadników z okolic, gdzie większość obszaru ziemi ornej znajduje się w ręku małorolnych. Co do osadniczych wartości służby folwarcznej — poglądy tu wyrażone były sprzeczne. Nie wydaje mi się, by niezdolność do samodzielnej gospodarki pewnej grupy służby folwarcznej była wywołana złą gospodarką niektórych właścicieli folwarków, jak również nie wydaje mi się trafnym pogląd, że każdy robotnik folwarczny nadaje się do tego, by mógł sprawnie administrować samodzielną jednostką gospodarczą. Badania antropologów uzasadniają przypuszczenie, że nie pozostają tu bez wpływu również czynniki biologiczne, struktura psychiczna i t. p. i że pewne typy antropologiczne mogą się nie nadawać do samodzielnej pracy na roli. Trzeba te momenty uwzględnić przy osadzaniu służby folwarcznej i badania w tym kierunku prowadzić.

Osadnicy

Naturalnie, że przy doborze osadników należy kierować się ich zdolnością dostosowania się do ciężkich warunków klimatyczno-glebowych Pomorza, do techniki uprawy roli, która na Pomorzu, wskutek działania lodowców, wykazuje tak wielką różnorodność nawet na obszarze 1 ha.

Nasuwa się poważniejsza trudność zbadania, jakie konsekwencje będzie miała likwidacja wielkiej własności dla produkcji i rynku. Podkreślam, że problem ten nie został tutaj rozpatrzony. Ale lat temu 11 jeden z wojewodów przeprowadzał badania w tym kierunku, które doprowadziły

*Likwidacja
wielkiej
własności*

do wniosku, że najlepsze wyniki gospodarcze daje u nas gospodarstwo od 30—50 ha, to jest takie, jakie jest najsilniej reprezentowane w naszych województwach zachodnich.

Sfinansowanie osadnictwa Druga poważna trudność — to sfinansowanie osadnictwa. Nie zamierzam kwestji tej bliżej analizować. Jeśli jednak dla celów społeczno-gospodarczych jest nieodzowna taka reforma — to przy typie gospodarki planowej, w który to system obecnie rząd przechodzi, państwo musi znaleźć środki na rozwiązanie tej sprawy. Dowód na to mamy zresztą w hitlerowskich Niemczech, które mimo katastrofального stanu finansów prowadziły wyteżoną i planową kolonizację swoich ziem północno-wschodnich, parcelując ziemie pozostające dotąd własnością państwa czy nawet junkrów pruskich.

Wreszcie parę słów na zakończenie. Zjazd obecny jest Zjazdem Pomorzoznaczym. Komitet winien wyteżyc wszystkie siły, aby Pomorze było naprawdę znanem. Niech nie będzie takich, którzy tylko przypadkiem, zubocza, jedynie z pobrzeża Bałtyku lub z okien wagonu znają ten piękny kraj. Jeśli całe społeczeństwo pozna piękno Pomorza, jeśli młodzież cała przejdzie szlakiem Łokietka i Jagielly, jeśli ujrzy Drwęcę i pole Kurzętnickie, gdzie gromadziły się wojska Ulryka v. Jungingen, aby pod Grunwaldem karku uchylić pod mieczem Korony, jeśli ujrzy miasta pomorskie, które dobrowolnie oddawały się w opiekę królów polskich przed krzyżacką zachłannością — wtedy ukocha tę ziemię i nigdy sobie wyrwać jej nie da.

DR. STEFAN SCHMIDT. W referacie generalnym rektora Staniewicza poruszone zostały na wstępie z podstawowe, zdaniem mojem, zagadnienia, dotyczące obrotu pieniężnego i międzynarodowej wymiany, które ściśle wiążą się z sobą. Polityka pieniężna i handel zagraniczny miały bardzo silny wpływ na rozwój całości kształtu życia gospodarczego. Ale nierówna waga przypada im w udziale we wpływie na rozwój poszczególnych dzielnic.

3 etapy rozwoju eksportu Dotychczasowy rozwój stosunków w okresie naszej pańwowości podzieliłbym pod kątem widzenia oddziaływania handlu zagranicznego na 3 etapy. Pierwszy etap — to okres, kiedy Niemcy były głównym odbiorcą polskich produktów rolnych, wywierając wpływ na nasz handel zagraniczny, a pośrednio i na naszą produkcję. Nie potrzebuje dodawać, że ze względu na niedawną łączność polityczną Pomorza z Rzeszą — wpływ ten w woj. pomorskiem oddziaływał silniej, niż w innych dzielnicach Polski.

Drugim etapem nazwałbym okres, w którym, na skutek wojny celnej, te węzły handlowe polsko-niemieckie poczynają się rozluźniać, dochodząc wkońcu do zupełnego zer-

wania. Wówczas to eksport nasz zostaje nastawiony na Anglię. Pomorze, jako dzielnica nadmorska, obejmuje rolę ogniwa pośredniczącego w realizowaniu naszej orientacji handlu zagranicznego. Szybko też przystosowuje się do zmienionego zadania.

Ten drugi etap dobiega do końca z chwilą odstąpienia Anglii od parytetu waluty. Załamanie się funta wywarło decydujący wpływ na wszystkie państwa eksportujące produkty rolne na rynek angielski. Krok Anglii skłonił szereg państw do pójścia w jej ślady i przyłączenia się do t. zw. bloku szterlingowego. Polska zajęła stanowisko wyczekujące. W rezultacie rolnictwo nasze znalazło się w impasie. Ten okres trzeci nazwałbym o k r e s e m w y c z e k i w a n i a. Jego zakończenie widzę w oczekiwaniem dziś zbliżeniu gospodarzem Polski z Niemcami.

Nie należy się jednak ludzić, aby odzycie stosunków handlowych polsko-niemieckich prowadziło Polskę, a z nią Pomorze, do tego stanu rzeczy, który charakterystycznym był dla pierwszego etapu. Od tego czasu całokształt handlu międzynarodowego uległ zasadniczemu przeistoczeniu. Tendencje gospodarki planowej wzięły górę. Szereg momentów zdaje się wskazywać, że — o ile wytrwamy przy obecnym ustosunkowaniu się do Niemiec, czeka nas r o z b u d o w a p l a n o w o ś c i. Pomorze znalazłoby się wówczas w warunkach, w których musiałoby nastawić się na rynek wewnętrzny. Uważam też za słuszne, aby sytuacja Pomorza, w uwzględnieniu prawdopodobnego rozwoju przyszłego, rozpatrywana była pod kątem widzenia rynku wewnętrznego i tych możliwości, jakie ten rynek wewnętrzny dzielnicy pomorskiej dać może.

*Rynek
wewnętrzny
Pomorza*

Przechodząc do sprawy osadnictwa, wydaje mi się najważniejszym, przy rozpatrywaniu tego zagadnienia, wzięcie pod uwagę dwóch momentów, a mianowicie: celu osadnictwa i jego środków.

Celem osadnictwa jest poprawa struktury rolnej ze względów narodowościowych, socjalnych i demograficznych. Zgadzam się w zupełności z wypowiedzianą tutaj opinią, że struktura rolna Pomorza jest zdrowsza, niż innych dzielnic i z tego względu uważam, że pod kątem widzenia naprawy ustroju rolnego osadnictwo na Pomorzu ma mniejszą rację bytu, niż w innych dzielnicach Polski. Mam tu na myśli przede wszystkim nasze dzielnice wschodnie, gdzie podjęcie kolonizacji uważam wprost za konieczne. Także i pod względem narodowościowym Pomorze przedstawia dla kolonizacji mniejsze korzyści. Za kolonizacją na wschodzie przemawiają również względy ogólnopaństwowe i narodowe, gdyż w ostatnich czasach przechodzi tam ziemia w wielkiej ilości w ręce obce. Względy po-

*Cel
osadnictwa*

lityczne grają tu niemiejszą rolę i przechylają wagę na korzyść terenów wschodnich, tem bardziej, że w dzielnicach zachodnich stwierdzamy już dawno zniknięcie obcego pokostu. Dlatego też, nie występując przeciwko parcelacji na Pomorzu, sędzę, że udzielanie pomocy państwowej winniśmy skierować przede wszystkim dla prowadzenia parcelacji na wschodzie.

*Polityka
osadnicza*

Mówiąc o s r o d k a c h, jakimi rozporządzamy, mamy na myśli kapitały i materiał ludzki. Brak tych kapitałów zmusza nas do oględnej i głęboko przemyślanej polityki osadniczej. Czyż te konieczne ograniczenia, jakie musimy stosować, nie każą nam raczej skupić gros pomocy państwowej w akcji osadniczej na wschodzie Polski? Co się tyczy względów demograficznych — sędzę, że rozporządzalny materiał ludzki da się lepiej zużytkować na wschodzie, niż na zachodzie, mimo przykrych dotychczasowych doświadczeń, jakie poczyniliśmy z osadnictwem na wschodzie. Odnośnie samej techniki osadnictwa, zgadzam się w zupełności z prof. Schrammem. Chciałbym tylko położyć nacisk na to, że przy kolonizacji przedśledniczej należy dać ziemię lepszą przybyszom, niż adjectom.

*Zagadnienie
dziedziczne*

Powołując się na referat inż. Dziedzica, uważam za niesłuszne lekceważenie przez autora zagadnienia dziedziczenia. Właśnie zwyczaj dziedziczenia w województwach zachodnich są tym momentem, który przyczynił się tam do zdrowszej struktury gospodarczej i ludnościowej. Wpływy dziedziczenia występują także wybitnie wśród społeczeństwa angielskiego, które z dumą stwierdza, że jego ekspansja kolonialna, handlowa i przemysłowa jest rezultatem pewnych zwyczajów dziedziczenia.

Wreszcie co się tyczy referatu dr. Antoniewskiego — to przeciw jego ujęciu nie mam żadnych zastrzeżeń, o ile autor używa pewnych metod statystycznych dla przedstawienia całości obrazu. Natomiast nie uważam, aby metoda taka pozwalała na czynienie uogólnień na podstawie rezultatów próby, nawet gdyby materiały były znacznie obfitsze. Mielibyśmy tu bowiem do czynienia z podobnem zjawiskiem, jakie ma miejsce przy wyciąganiu z urny kul białych i czarnych, z których białe są polerowane a czarne szorstkie. Czarnych kul, jako szorstkich, zawsze wyciągać będziemy więcej (problem niezależności próby).

PROF. EDWARD TAYLOR. Wydaje mi się nierealnym w obecnych warunkach projekt utworzenia wyższej uczelni na Pomorzu. Przy obecnem ciągle zmniejszaniu się budżetu na cele wyższego nauczania i przy trwających wciąż jeszcze trudnościach w należytem obsadzeniu katedr w istniejących uczelniach, dosyć mamy kłopotu z utrzymaniem odpowiedniego poziomu tych uczelni, by móc myśleć o tworzeniu nowej. Zbyt

dużo mamy już wogóle wyższych uczelni i niektóre nowe ich typy budzą naprawdę poważne obawy co do ich rzeczywistej potrzeby i poziomu. Wniosek Generalnego Referenta w tej sprawie opiera się m. i. na stwierdzeniu niewielkiego udziału rodowitych Pomorzan w Zjeździe, co, zdaniem Jego, wynika z braku na Pomorzu wyższej uczelni, któraby wypuszczała w świat pracowników naukowych i społecznych. W mojem przekonaniu wyższe uczelnie sąsiednich województw wypełniają w zupełności swe zadania w stosunku do Pomorza, udział w nich studentów z Pomorza jest dostateczny, a że mniej stosunkowo młodzieży poświęca się wyższym studjom z Pomorza, niż z innych dzielnic, to jest wynikiem pochwały godnego realizmu życiowego Pomorzan, którzy słusznie nie uważają za korzystne i celowe wytwarzanie proletariatu inteligencji, a doceniają w całej pełni znaczenie wykształcenia zawodowego, które w naszych warunkach ma swą rację bytu przede wszystkim w formie wykształcenia średniego. Zresztą, że Pomorzanie biorą mały udział w Zjazdach Pomorzoznawczych i mało na nich przemawiają, to jest wynikiem faktu, że Pomorzanie są z natury zamknięci w sobie i niechętnie zabierają głos. Cenią oni najbardziej pracę. Oni pracują na Pomorzu, nam zaś pozostawiają mówienie o tej pracy. Zamiłowania do mówienia i wiecowania nikt, zdaje się, nie potrafi wyrobić w Pomorzanie i żadna wyższa uczelnia na to nie pomoże. Sądzę, że nie jest to bynajmniej szkodliwym objawem, któryby należało zwalczać, a raczej wzorem do naśladowania.

REKTOR WITOLD STANIEWICZ. Jakkolwiek w referacie generalnym zwróciłem uwagę na mały udział Pomorzan na obecnym Zjeździe, jednak miło mi jest teraz stwierdzić, iż właśnie z ust tych licznych Pomorzan padły tu słowa świadczące o tem, że społeczeństwo pomorskie przedkłada czyn nad słowa i że głęboko rozumie potrzeby swojej dzielnicy.

Co się tyczy kwestji deflacji — tak rozmaicie komentowanej przez uczestników dyskusji — to dla mnie pojęcie to jest całkowicie zgodne z definicją prof. Taylora i stwierdzam raz jeszcze, że ciężar tej deflacji ponosi, zdaniem mojem, przede wszystkim rolnictwo. Udział bowiem rolnika w ogólnym dochodzie społecznym bardzo się skurczył, to też rolnik nie ma czem płacić. Sprawa więc uzdrowienia tych stosunków wymaga czujnej opieki.

Przechodząc do kwestji eksportu i importu, musimy uznać za poważny defekt, że obok racjonalnie prowadzonego eksportu, mamy źle bardzo zorganizowany import. Musimy eksportować, aby mieć czem płacić ciężące na nas zobowiązania; dla utrzymania jednak równowagi niezbędny jest i import, który jest

*Ciężar
deflacji
ponosi
rolnictwo*

*Rynek
zagranicz-
ny*

u nas duży, ale szkodliwie i nieumiejętnie prowadzony. Co się tyczy charakteru naszego eksportu — to jako rolnik uważam, że przede wszystkim musimy wywozić płody rolnicze i Pomorze ma po temu wszystkie warunki. W czasach obecnych o powodzeniu artykułu na rynku światowym decyduje nie tylko jego cena, ale i jakość; wiemy zaś, że produkty pomorskie, ze względu na wysoką kulturę gospodarczą tej dzielnicy, posiadają bodaj że najwyższy poziom z całej Polski. Wystarczy spojrzeć na kartogramy Związku Bekonowego, żeby się o tem przekonać. Mam tu na myśli przede wszystkim bekony. Istnienie chłodni i olejarni na terenie Gdyni ma również pierwszorzędne znaczenie. Ze względu więc na swą sytuację geograficzną, Pomorze posiada w dziedzinie eksportu wyraźnie pierwszeństwo.

*3 zasadni-
cze grupy
okręgów
rolniczych*

Przechodząc do produkcji roślinnej, referat inż. Dziedzica pozwala nam stwierdzić, że dzięki wysokiej kulturze terenów pomorskich produkcja buraków cukrowych i jęczmienia stoi jakościowo bardzo wysoko. Zdaniem prof. Schramma podział obecny na rejony jest zbyt prymitywny i nie daje wyraźnego obrazu, przyczem prof. Schramm uważa za konieczne wprowadzenie możliwie najdrobniejszego podziału. Co do mnie — uważam, że rozbitcie okręgów rolniczych na 3 zasadnicze grupy zupełnieby wystarczyło. Nie zgadzam się również z oświetleniem przez prof. Schramma sprawy eksportu pomorskiego na podstawie przewozów kolejowych i nie sądzę, aby, opierając się jedynie na statystyce przewozów, można go było uważać ogólnie za niski.

*Rynek
gdański*

Zagadnienie wykorzystania rynku wewnętrznego jest istotnie pierwszorzędnej wagi i wymaga przede wszystkim przystosowania się do istniejących obecnie warunków. Wiemy przecież, że wybrzeże, zwłaszcza w sezonie letnim sprowadza masło, jarzyny, owoce i inne artykuły. Te wszystkie produkty może dostarczyć z łatwością woj. pomorskie. Niemniej ważnym jest rynek gdański, który wchodzi do całokształtu zagadnienia w zakresie należytego wykorzystania rynku wewnętrznego, którą to kwestją szczególnie się interesuję, czego dowodem jest moja praca o rynku wileńskim, mająca się niebawem ukazać w „Rocznikach Nauk Rolniczych”.

*Rola
wielkiej
własności*

Omawiając sprawy osadnictwa, zgadzam się w zupełności z prof. Schrammem, że poważną lukę, przy rozważaniach nad strukturą agrarną Pomorza, stanowi brak opracowań d'a większej własności woj. pomorskiego. Zdaniem moim, Instytut Bałtycki powinien się zainteresować tym problemem, zachęcając młodych bodaj do napisania szeregu monografij z tej dziedziny. Rola wielkiej własności w całokształcie zagadnień rolniczych jest, ze względu na wysoką kulturę posiadanej ziemi,

b. poważną i znaczenie to doceniają również i Niemcy, nie chcąc dopuszczać do jej likwidacji, jak o tem świadczą sumy wydane przez „Osthilfe” na ten cel. Nie możemy również pominąć z naszego punktu widzenia względów natury moralnej, które są doniosłym atutem, przemawiającym za oględnem likwidowaniem większej własności. Przecie dwory polskie były doniedawna głównymi ośrodkami kultury duchowej i do dziś dnia zawdzięczamy warstwie ziemiańskiej b. wiele — dość przypomnieć, że obecny Wódz Narodu wyszedł ze sfery ziemiańskiej. Uważam jednak, że losy naszych ziemian w dzisiejszym stanie rzeczy spoczywają w ich własnem ręku i zależne są w głównej mierze od umiejętności przystosowania się do zmienionych warunków życia.

Jeżeli mówimy o likwidacji większej własności i o stworzeniu drobnych warsztatów rolnych, musimy zgęry być przygotowani na to, że będziemy mieli osadników złych i dobrych. Naszą więc jest rzeczą, aby ten wybór przeprowadzić jaknajumiejtniej i z możliwie najmniejszą krzywdą ewentualnych kandydatów, jak np. służby folwarcznej. W wyborze tym ważnym czynnikiem jest zdolność gospodarcza osadnika. Wiadomo, że chłop ma bez porównania większą tęsknotę do samodzielności, niż przeciętny inteligent, którego marzeniem jest zazwyczaj znalezienie spokojnego i chociażby nawet mało intratnego urzędu, z wykluczeniem momentu ryzyka. Są oczywiście i chłopi, posiadający tego rodzaju biurokratyczne dążności, ale takich jest znikoma mniejszość, a zresztą przy nadawaniu ziemi należy stosować selekcję. Przed kilku laty osada była poprostu dobrym interesem — teraz jest to warsztat mozolnej pracy, który dopiero szcasiem, przy nakładzie wielkiej energii, umiejętności i umiłowania ziemi może okazać się dochodową placówką. Toteż, aby znaleźć odpowiednich do tego ludzi, jesteśmy zmuszeni poddać ich rozmaitym próbom i zdaniem mojem, lepiej jest dać osadę i potem ją odebrać, gdy się kandydat okaże słabym, niż, stosując zbyt rygorystyczną ostrożność przy wyborze osadników, pominąć jednostki nieraz istotnie wartościowe. Przytem należałoby przyciągnąć osadników z rozmaitych dzielnic, wyznając zasadę równouprawnienia, oraz dać im jaknajwiększą pomoc w początkowym okresie organizowania się. Słusznie bowiem mówi prof. Schramm, że jeżeli osadnik przetrwa pierwsze 3—4 lata, przestaje być osadnikiem, a staje się poprostu chłopem polskim.

*Dobór
osadników*

Wreszcie na zakończenie pragnę ustalić, na czem polega związek między sprawą wyższej uczelni na Pomorzu, a tematem obecnego Zjazdu. W mojem przekonaniu wyższa uczelnia — to nietylko masowa produkcja absolwentów, ale przede wszystkim ośrodek pracy naukowej, który, jako

Sprawa
Wyższej
Uczelni na
Pomorzu

czynnik twórczy, ma pierwszorzędne znaczenie. Gdybym w latach 1926—1930, przy organizowaniu spraw osadnictwa — mógł się oprzeć na tych podstawach naukowych, które dzisiaj posiadamy, wielu popełnionych błędów dałoby się uniknąć. Uważam, iż pozbawienie jakiegś dzielnicy własnego ośrodka naukowego jest wyraźną jej krzywdą, gdyż świadczy o nierównomiernym traktowaniu.

Pomorze powinno posiadać taką placówkę. Osobiście głosowałbym za Gdynią, jako siedzibą przyszłej uczelni, ze względu na atmosferę naukową pobliskiego Gdańska. Dzisiaj jest najlepszy moment do podjęcia tej akcji, gdyż wobec nadmiaru bezrobotnej inteligencji mamy łatwość wyboru młodych naukowców i z tej wyjątkowej konjunktury powinniśmy skorzystać. Często słyszy się twierdzenie, że nie posiadamy odpowiednich kandydatów do obsadzania katedr, ale w takim razie musimy sobie takich kandydatów wychować i dbać o naszych następców. Na czele państwa od lat szeregu stoi wielki mąż nauki — prof. Ignacy Mościcki, któremu państwo nasze wiele zawdzięcza. Niechże ta okoliczność będzie dla nas bodźcem, aby naukę polską pchnąć na dalsze i szersze tory.

Dyskusja szczegółowa

I. Polityka osadnicza

Przemówienia: inż. F. Dziedzica, dr. W. Bronikowskiego, prof. W. Schramma, prof. E. Taylora, nacz. K. Ceceniowskiego, prof. J. Smoleńskiego, dyr. W. Dykiera, pośła A. Serożyńskiego, pośła Z. Tebinki, dr. W. Winida, prof. A. Heydla, prof. F. Bujaka.

INŻ. FRANCISZEK DZIEDZIC. Sprawy, dokoła których toczy się dyskusja, poruszyłem częściowo w odpowiednich pracach, przesłanych uczestnikom Zjazdu. Właściwym jednak referatem zjazdowym są „Uwagi o osadnictwie” i na te pozwalam sobie obecnie, po otwarciu dyskusji szczegółowej, zwrócić uwagę.

Referat zjazdowy pojąłem jako referat dyskusyjny, to znaczy przedstawiłem tezy na dość znane tematy, aby doprowadzić do odpowiedzi pozytywnej czy negatywnej na nie. Wszelka jednak prowadząca do celu dyskusja musi się zacząć od pewnych pozytywnych stwierdzeń.

Referat o współczesnym osadnictwie na Pomorzu miał na celu postawić to zagadnienie w świetle ewolucji całokształtu światowych i polskich stosunków gospodarczych oraz innych, szczególnie w obrębie ostatniego dziesięciolecia. Tezy w nim zawarte wynikają z poruszenia następujących zagadnień:

1. Czy forma przedsiębiorstwa, jaką przedstawia duża własność, zasługuje na utrzymywanie z punktu widzenia gospodarczego, państwowego, socjalnego i demograficznego?
2. Jaka jest obecna faza układu sił politycznych i stosunków własności nad dolną Wisłą i Bałtykiem.
3. Rola społeczeństwa polskiego, t. j. jego świadomy udział w dokonywujących się w tej dziedzinie zjawisk zmagań.

Rozważenie tych zagadnień wydaje się koniecznym dla posiadania przez nasze społeczeństwo wyraźnego zdania, dotyczącego osadnictwa na Pomorzu, t. j. sprecyzowania jasnej opinii co do jego prowadzenia lub zaprzestania. A teraz zatrzymajmy się kolejno przy każdym z postawionych problemów.

Z mojej strony pada na pierwsze pytanie odpowiedź przecząca. Podstawy do takiej odpowiedzi daje obserwacja trudności, na jakie napotyka gospodarstwo wielkorołne w okresie uprzemysłowionej gospodarki. Wysoka czasem jego technika nie posiada mocnych podstaw trwałości ekonomicznej. Technika zaś niekiedy mija się z ewolucją w zakresie rynku spożycia i rynku pracy.

*Duża
własność
nie ma
przyszłości*

Referent Generalny, rektor Staniewicz, przychylając się zasadniczo do przedstawionych tez, zastrzegł się przed niedoocenianiem przeze mnie roli i znaczenia sfery ziemiańskiej, jako warstwy dającej zdolnych przywódców społecznych i kierowników nawy państwowej, a więc warstwy posiadającej wysokie walory socjalne i duchowe.

To co miałem w tej sprawie do powiedzenia podniósł przede mną w swoim przemówieniu prof. Vetulani. Opinia moja w całym szeregu punktów pokrywa się z jego wywodami, dlatego wstrzymuję się od odpowiedzi w odniesieniu do tych kwestyj¹. Ze strony zresztą osadnictwa, tak prowadzonego, jak je prowadzi obecna reforma rolna, nic nie grozi zagładą siłom potencjalnym, istniejącym w tej warstwie.

Reasumując twierdzą, że społeczne racje przemawiają wprawdzie za utrzymaniem pewnego odsetka dużych gospodarstw, ale nie przemawiają za utrzymaniem wszystkich dużych gospodarstw w ich obecnym rozmiarze oraz ilości.

¹ Poza ramami mojego przemówienia, na użytek dyskusji w druku, pozwałam sobie wyrazić mocne powątpiewanie, czy junkrowie pruscy pojmą kiedykolwiek tak swoje stanowisko w państwie polskim, aby ich utrzymywanie przy ziemi mogło być usprawiedliwione względami socjalno-państwowymi. Co się zaś tyczy polskiego ziemiaństwa, to nie trzeba zapominać, że poza współczesnością warstwa ta ma za sobą pozytywne i negatywne wyniki z okresu kierowania państwem.

*Zdolność
dostosowa-
nia się
drobnych
gospodarstw*

Znacznie większa uwaga dyskutujących skupia się na osobliwych warunkach przyrodniczych i ekonomicznych gospodarki rolnej na Pomorzu, które dyktują jakoby pewien odrębny rodzaj gospodarki. Te właśnie specyficzne warunki klimatyczne, glebowe i gospodarcze na Pomorzu przemawiają raczej za małą, niż za dużą własnością rolną. Przecież jest prawdą dziejową, że gospodarstwa włościańskie istnieją w najgorszych warunkach klimatycznych i glebowych, np. na Kaszubach, Mazurach pruskich, na Podhalu i że właśnie dzięki swemu niewielkiemu rozmiarowi mogą one w rejonie silnego zróżniczkowania glebowego łatwiej się do tego zróżniczkowania przystosować. Również warunki ogólnogospodarcze nie sprzeciwiają się na Pomorzu prowadzeniu osadnictwa kosztem wielkiej własności.

W sposób niezmiernie przekonujący pisze o Pomorzu w znacznej swej pracy prof. Znaniecki¹, analizując układ sił społecznych w walce o tę dzielnicę. Chcąc nie chcąc państwo i społeczeństwo polskie wciągnięte tu jest we współzawodnictwo.

Historja Pruskiej Komisji Kolonizacyjnej i obecna działalność osadnicza Rzeszy niemieckiej kładzie się w poprzek naszej akcji osadniczej. Trzeba nam więc uczynić tyle, aby zgubne dla nas osiągnięcia Komisji Kolonizacyjnej ustąpiły skutkom owocnej działalności Okręgowego Urzędu Ziemskiego. W ostatnich jednak latach — z wielu różnych przyczyn, głównie gospodarczej natury — osłabła dotychczasowa zdecydowana inicjatywa rządowa w kierunku prowadzenia osadnictwa na Pomorzu. Wydaje mi się, że o tej sprawie winno pomyśleć, obok rządu, całe polskie społeczeństwo.

*Plan
osadnictwa*

Spoczeństwo winno, mojem zdaniem, posiadać własny plan, wyptywający ze świadomości, co, kiedy i w jakim kierunku może być na odcinku osadnictwa pomorskiego wykonane. Przy konstrukcji tego planu należałoby wziąć pod uwagę następujące momenty:

1. podniesienie sprawy osadniczej na Pomorzu do rzędu niecierpiących zwłoki konieczności państwowych i społecznych;
2. utworzenie wśród społeczeństwa polskiego takich ośrodków czy zrzeszeń, któreby w zakresie swoich możliwości współdziałały z rządową akcją osadniczą.

W zakresie działalności ośrodków społecznych mogłyby wejść następujące prace pomocnicze:

- a) odpowiedni wybór i przygotowanie człowieka-osadnika oraz dorada fachowa, w szczególności organizowanie życia zbiorowego osad;

¹ F. Znaniecki: Siły społeczne w walce o Pomorze. „Polskie Pomorze”, t. II. *Pamiętnik Instytutu Bałtyckiego*, Toruń 1931.

- b) z b a d a n i e najkorzystniejszej wielkości osad i s r o d k ó w, któremi powinienby rozporządzać osadnik, aby przy ustalonym w przybliżeniu biegu konjunktury nie był narażonym na większe trudności przy organizowaniu gospodarstwa.

Dzieło Gdyni, stworzone wysiłkiem polskiej myśli politycznej i społecznej, musi mieć swój dalszy ciąg i konieczne dopełnienie w dziele osadnictwa na Pomorzu. Można rozmaicie przedstawiać argumenty, które za tem przemawiają. Ale suma ich zawsze będzie dodatnia.

DR. WIKTOR BRONIKOWSKI. Pragnę dorzucić kilka zdań w sprawie mego referatu, którego głównym tematem było rozpatrzenie położenia jednostek i grup ludzkich w osadnictwie. Zastrzegam się jednak zgóry, że referat jest tylko rozwinięciem częściowym i tymczasowym tego zagadnienia. Nosi on charakter raczej dedukcyjny, gdy właściwe rozwiązanie tego problemu możemy otrzymać jedynie przy podejściu indukcyjnym.

Problem osadników na Pomorzu rozbijam z punktu widzenia społecznego na 3 podstawowe zagadnienia: 1) d o b ó r ludzi, 2) wielkość skupień, 3) pomoc w organizowaniu się osadnika.

Mówiąc o doborze ludzi, stwierdzam wielką odpowiedzialność, jaka się z tem łączy. Nigdy prawie nie można zgóry powiedzieć, jaki osiągniemy rezultat i czy osadnik okaże się złym lub dobrym. Musimy się tu liczyć ze stratami. Toteż przy badaniach tego zagadnienia należałoby ujawniać dotychczasowe straty i błędy, aby w przyszłym postępowaniu możliwie uniknąć tych strat. Stosując wybór, należy dawać pierwszeństwo osadnikom ruchliwym i czynnym. Co się tyczy służby folwarcznej, to, zdaniem mojem, nie należy jej pomijać, jednak w wypadkach załamania się — usuwać z osad i zastępować nowymi kandydatami. Przy rozpatrywaniu zagadnienia dopływu osadników należałoby przyjąć zasadę uwzględniania wszystkich dzielnic. Sprawa Pomorza jest ogólnopolską, koszty osadnictwa ponosi cały kraj, a więc udział w korzyściach z osadnictwa powinni mieć wszyscy. Powinni tu również znaleźć miejsce reemigranci z Westfalji i pozbawieni chleba robotnicy z Francji. Przestrzegając możliwości dopływu ludzi z całego kraju, należałoby jednak położyć punkt ciężkości na elemencie miejscowym.

*Dobór
osadników*

Jeżeli chodzi o wielkość skupień — uważam, że nie powinniśmy stosować zbyt wielkiego rozproszenia, gdyż zbyt mała wieś osadnicza, złożona np. z 30 zagród, nie jest w stanie wyrobić sobie własnej opinii zbiorowej i albo musi ciężać do opinii większej wsi sąsiedniej, albo — gdy ma w sąsiedztwie jeszcze mniejsze skupienie — wchłonie je pod tym

*Wielkość
skupień*

względem w siebie, co się rzadziej zdarza. Bez posiadania zaś wspólnego i jednolitego zdania w sprawach organizacji gospodarczych (kółko rolnicze, mleczarnia i t. p.), skupienie takie ma często duże trudności do przezwyciężenia. Potrzeby gospodarze i społeczne w przyszłości będą wymagać silniejszego działania wspólnego, a wówczas małym osiedlom będzie o wiele ciężiej. Ze względu na początkowe trudności, jakie osadnik ma do pokonania, należałoby kompletować wsie osadnicze według dzielnic, z których osadnicy pochodzą. Jeśli chodzi o wielkość gospodarstw, to trzeba dążyć do różnorodności w zakresie obszaru gruntu przydzielanego danemu osadnikowi.

Pomoc dla osadników Co się tyczy pomocy okazywanej osadnikom, stwierdzić należy, że w ostatnich latach jest ona bardzo cenna i powinna iść dalej w tym samym kierunku. Niezależnie jednak od tego jak się ta pomoc ukształtuje w przyszłości, ważnem byłoby usłyszeć w tej sprawie opinię kierowników akcji osadniczej, a więc przedstawicieli Urzędu Ziemińskiego, Izby Rolniczej itp.

Warto też przy sposobności dyskusji nad osadnictwem przypomnieć znamienne zdanie prof. Grabskiego: „Dokąd sięga chłop polski — tam Polska nie jest kwestjonowana. Chłop ten jednak musi być silny materialnie i duchowo”.

Kosztowność akcji osadniczej **PROF. WIKTOR SCHRAMM.** Kolejność, jaką zastosował inż. Dziedziec w swoim referacie przy rozważaniu kwestji osadnictwa, a mianowicie: najpierw zagadnienia demograficzne, potem socjalno-państwowe, a wreszcie gospodarcze, jest, zdaniem mojem, zupełnie słuszna. Przedewszystkiem sprawy demograficzne, dalej sprawy socjalne i zagadnienia państwowe są istotnem podłożem, na którym osadnictwo winno być rozważane. Zagadnienia gospodarcze wystąpią tutaj niejako wtórnie, jednak w znacznem nasileniu, gdyż osadnictwo kosztuje. Sprawy te ogromnie nas obchodzą, gdyż nowopowstałe warsztaty muszą żyć i muszą podolać swym świadczeniom, czyli muszą w pewnem znaczeniu wytrzymać rachunek opłacalności. Zatem wybór miejsca i warunków dla osadnictwa jest problemem pierwszorzędnej wagi. Osadnictwo kosztuje bardzo dużo, więcej znacznie niż się nam zdaje; należy zatem dążyć, aby kosztowny ten proces wytrzymał próbę życia i aby się opłacał. Dlatego w mojem przekonaniu osadnictwo musi być prowadzone przedewszystkiem na ziemiach dobrych. Niestety, jak dotychczas, osady zakładane są często właśnie na glebach najgorszych i najsłabszych. Nie wchodząc w powody takiego postępowania, które są zapewne rozmaite, stwierdzam, że jest to metoda zła i z gruntu nieracjonalna.

Inż. Dziedzic poruszył dalej w swym referacie kwestję budynków, inwentarzy i t. d. Niezupełnie się zgadzam z uwagami autora co do obciążenia gospodarstw małych inwentarzem maszyn i narzędzi, ponieważ osadnictwo małe potrzebuje proporcjonalnie bardzo dużo wkładów nie tylko w inwentarz żywy, ale i w martwy, i obciążenie to jest w rzeczywistości bardzo znaczne. Z tem wszystkim łączy się zatem ściśle kwestja wyboru najważniejszej wielkości osad, której jednak generalnie, według pewnego schematu rozwiązać niepodobna. Sprawa ta musi być głęboko przemyślana i należyte jej rozwiązanie łączy się, zdaniem mojem, z potrzebą rozbitcia Pomorza na najdrobniejsze rejony, o czem już poprzednio wspomniałem. Dopiero na tle tych rejonów będziemy mogli rozważać wielkość osad. Na podstawie dotychczasowych obserwacji życia rolniczego zbiorowisk terytorjalnych w obrębie jednego jakiegoś rejonu, wiemy z całą pewnością, że składowe jednostek gospodarczych winny być niejednakowe. Należy dążyć do wprowadzenia jakby całej gamy gospodarstw, poczynając od małego poprzez większe i jeszcze większe, aż nawet do dużej własności. Niesłusznem i doktrynerskiem jest postawienie sprawy u inż. Dziedzica, jakoby udowodnionej wyższości konkurencyjnej drobnych warsztatów rolnych. Pilnie prowadzone studja nad problemem wzajemnej zależności i uzupełniania się w konstrukcji społecznej różnych typów wielkości i różnych charakterów gospodarstw dają niezmiernie ciekawe wyniki. Prace o podobnym charakterze są podejmowane z korzyścią w nauce zachodniej (Niemcy), i należałoby nad tym problemem pracować bez uprzedzeń i aprioryzmu.

*Wielkość
osad*

Z kwestją zakładania osad, a więc nowych budynków, zakupu inwentarzy i t. p. w gospodarstwach osadniczych łączy się zawsze sprawa pieniędzy, a w braku ich — sprawa kredytu. Zagadnienie obdłużenia gospodarstw drobnych i gospodarstw osadniczych opracował w swoim referacie o zadłużeniu drobnych gospodarstw p. Broda. Niestety, autor daje bardzo małą i niewystarczającą liczebność, gdyż cyfry przez niego przytaczane odnoszą się zaledwie do 16 względnie 13 gospodarstw. Dane, które ogłosiłem¹, dotyczą obdłużenia 37 gospodarstw osadniczych (ogłosiłem jedynie dane tych gospodarstw, które miały komplety zamknięć rachunkowych, a mam obliczenia dla większej ilości gospodarstw osadniczych) i wykazują prawie dwukrotnie większe obciążenie w stosunku cyfr p. Brody, których nawet nie można uważać za orjentacyjne. Cyfry moje z r. 1930 mówią o zadłużeniu średniem

*Kredyty
i zadłużenia*

¹ W. Schramm: „Gospodarstwa osadnicze woj. poznańskiego i pomorskiego w roku gosp. 1930/31 oraz woj. poznańskiego w roku gosp. 1931/32“ Poznań 1934.

1 824 zł na 1 ha, przy wahaniach aż do 3 465 zł na ha, przyczem w sumy te wchodzi i reszta ceny kupna. Oczywiście, że sumy te musiały ulec pewnej zmianie w dalszych latach wobec spłacenia częściowo przez osadników sum ratalnych reszty ceny kupna, mogły jednak i wzrosnąć przez narost niedokonanych wpłat, zaciągnięcie nowych pożyczek i t. d. W każdym razie cyfry te przedstawiają się naogół zastraszająco, wahając się od 450,— zł do przeszło 3 000,— zł na 1 ha. Zadłużenia te są to przeważnie zadłużenia kredytami państwowymi, które powstały z szacunku ziemi i z rachunku kredytów budowlanych, a więc długi typowo inwestycyjne. Rachunek inwestycyjny to olbrzymie obciążenie gospodarstw osadniczych. Powstają one z samej natury rzeczy nowych gospodarstw (osadnictwo jest rzeczą bardzo kosztowną), ale również bezsprzecznie w części i dlatego, że ogólnie jednak istnieje na wsi tendencja do obciążeń typu inwestycyjnego i psychika polska nie jest nastawiona na precyzyjność kalkulacji przyszłości, co stwarza sytuację niezdrową.

Przechodząc do omówienia referatu dr. Antoniewskiego na temat *opłacalności rolnictwa* różnych typów warsztatów wiejskich w świetle rachunkowości, zmuszony jestem stwierdzić, że ze względu na zbyt szczupły materiał przedstawiony przez autora, mimo nieuzasadnionego nawet powiększania wybieranych zbiorowości rejonowych, nie można wyciągać żadnych wniosków. Nie zgadzam się również z autorem co do jakiegokolwiek celowości porównywania Pomorza z Estonją, bo choć oba te kraje leżą nad Bałtykiem, to jednak ich warunki konstrukcji przyrodniczej i gospodarczej i ich struktura agrarna są zgoła odmienne. Toteż jedynie właściwem byłoby przeprowadzenie porównań z sąsiednimi województwami, gdyby materiał wogóle do porównywania uprawniał. Jakkolwiek niezmiernie ciekawą i ciekawą jest rachunkowość, która daje nam nieraz dużo ciekawego materiału, jednak — zdaniem mojem — nie wyczerpuje ona treści gospodarstwa i nie daje możliwości wnikliwego i wszechstronnego poznania warsztatów gospodarstw wiejskich, zwłaszcza w ich konstrukcji organizacyjnej. Pomijam niektóre drobniejsze zastrzeżenia co do tych i owych momentów pracy.

*Opłacalność
rolnictwa*

Reasumując uwagi moje co do poruszanych szczegółów i co do podstawy całości zagadnienia, uważam, że kwestja osadnictwa na Pomorzu to przede wszystkim zagadnienie o znaczeniu demograficznym, socjalno-gospodarczem i państwowem. Z tego punktu widzenia i w tem ujęciu należy mu dać jaknajzdrowsze ramy i silne podstawy w konstrukcji gospodarczej; stąd ważność jego problemów gospodarczo-organizacyjnych i finansowych. W obrębie tych zadań ogólnych, stawianych osadnictwu, musimy dać mu warunki przyrodzone możliwie najlepsze, a więc przeprowadzać je na dobrych glebach, oraz

stworzyć mu możliwie najzdrowsze warunki pieniężno-gospodarcze, w bardzo różnie kształtujących się lokalnie stosunkach jego opłacalności czy też pieniężnego bytowania, oraz zdawać sobie dokładnie sprawę z jego wielkiej kosztowności.

PROF. EDWARD TAYLOR. Nie wydaje mi się wskazanem kładzenie przy osadnictwie zbyt wielkiego nacisku na udział w niem robotników rolnych. Istnieje tu, mojem zdaniem, nieporozumienie, wynikające z niedocenienia ważnych bardzo odrębności historycznego rozwoju Zachodniej Polski. Robotnik rolny w województwach centralnych czy południowych nie różni się zasadniczo psychicznie i społecznie od drobnego rolnika. Przechodzenie od jednego zajęcia do drugiego jest tu zjawiskiem codziennem, łatwem ze względu na identyczność społeczną tych obu warstw. Natomiast w Polsce Zachodniej wskutek specjalnego, znanego ogólnie sposobu przeprowadzenia uwłaszczenia, robotnik rolny stanowi osobną warstwę społeczną, zupełnie odrębną od warstwy samodzielnych małych rolników. Jest ona bardziej zbliżona psychicznie i społecznie do robotników fabrycznych, niż do właścicieli gospodarstw rolnych. Z niej to głównie rekrutowała się emigracja do przemysłowych okręgów Niemiec Zachodnich. Wzięta ogólnie, nie przedstawia ona, mem zdaniem, najlepszego materiału na samodzielnych rolników. Dlatego też, aczkolwiek szanuję szlachetne pobudki programu uwzględniania przede wszystkim tej warstwy przy parcelacyjnym przydziale ziemi, sądzę, że nie powinny one przesłaniać zasadniczego celu, t. j. doboru najodpowiedniejszych jednostek na osadników. Wydaje mi się więc, że należy w tej dziedzinie postępować ostrożnie i rozważnie, indywidualizując.

*Robotnik
rolny jako
materiał
osadniczy*

NACZELNIK KONSTANTY CECENIOWSKI. Jako kierownik akcji parcelacyjnej na Pomorzu stwierdzam, że akcja ta postępuje ostatnio w tempie wzmożonem. Przełomowym rokiem był dla akcji osadniczej rok 1932, kiedy rozparcelowaliśmy tylko około 2 tys. ha, podczas gdy w roku 1933 parcelacja objęła już około 3 tys. ha, a w roku 1934 prawie 5 tys. ha. W roku 1935 zamierzamy rozparcelować 9 tys. ha, z czego 6 tys. ziemi prywatnej, a około 3 tys. ha z domen państwowych.

*Program
parcelacji*

Co się tyczy tworzenia osad, t. j. ich wielkości — to nie kierujemy się, jak dotąd, żadnymi formułkami i dążymy do stworzenia rozmaitych typów gospodarstw, jak tego wymaga samo życie, a powtóre tak, by łatwiej było tym gospodarstwom istnieć i rozwijać się.

*Typy
gospodarstw*

Oдноśnie służby folwarcznej pragnę nadmienić, że sytuacja jej nie jest tak zła, jak się ogólnie wydaje. Ustawa o reformie rolnej przewiduje: po pierwsze wypłatę odszkodowania przy parcelacji folwarków, a po drugie przydział ziemi. Nawet małe

zapasy gotówki pozwalają służbie folwarcznej kandydować do objęcia osady, przytem stwierdzam, że lepszy element spośród nich zostaje przeważnie przy ziemi, podczas gdy gorszy odpada.

Od dzisiejszego osadnika wymagamy nietylko rąk do pracy, ale i pewnego wkładu pieniężnego, toteż osadnictwo współczesne nosi charakter jakgdyby spółki, do której przystępuje państwo i osadnik. Zdaniem prof. Schramma, osadnik potrzebuje minimum lat 5-ciu, aby się zaklimatyzować. Co do mnie uważam, że okres ten bywa nieraz znacznie krótszy. Dzisiaj osadnik otrzymuje osadę zabudowaną, z ziemią obsianą i zasadzonym sadem, przejmując w ten sposób warsztat niemal zagospodarowany. Toteż znam liczne przykłady szybkiego bardzo przystosowania się do nowych warunków.

Główną kwestją w osadnictwie jest dobór ludzi i o tych ludzi przedewszystkiem nam chodzi, rekrutujących się nietylko z Pomorza, ale i z innych dzielnic. Posiadamy jeszcze około 120 tys. ha zapasu ziemi, zależy nam zatem na odpowiednim elemencie ludzkim, któremu ze swej strony winniśmy dać należyte warunki dla normalnego i zdrowego rozwoju. Tak jak ongiś, w okresach podboju ziemi, szedł najpierw rycerz, a za nim ksiądz, tak teraz za komisarzem ziemskim powinien postępować instruktor rolny. W akcji osadniczej na Pomorzu 3 czynniki podały sobie ręce: Rząd, Pomorska Izba Rolnicza i Pomorskie Towarzystwo Rolnicze. W zespole tym ważny udział przypada instruktorom rolnym, których współpracy akcja osadnicza wymaga jaknajwięcej.

*Dobór
ludzi*

Jak widać z powyższego, nie stwarzamy atmosfery cieplarnianej na Pomorzu dla osadników, jednak w miarę możności ułatwiamy im dalszą pracę w tych dość ciężkich warunkach glebowych i klimatycznych, jakie posiada Pomorze. O ile porównamy naszą obecną parcelację z poprzednią parcelacją Komisji Kolonizacyjnej, to widzimy, że my stwarzamy minimum warunków egzystencji — wtedy, gdy Komisja Kolonizacyjna dawała osadnikowi *w s z y s t k o* w całym tego słowa znaczeniu, przez co stwarzała warunki szczególne, które niczem go nie wiązały z nadaną ziemią. My postępujemy, jak już wyżej wspomniałem, zupełnie inaczej i sądzę, że rezultaty naszej akcji, jeśli chodzi o przywiązanie osadnika do ziemi, będą dużo pozytywniejsze.

PROF. JERZY SMOLEŃSKI. W toku dyskusji, dotyczącej osadnictwa, przytoczono dla wykazania jego konieczności szereg argumentów z dziedziny ekonomji, socjologii, demografji, oraz narodowościowej. Potrzeby *ek o n o m i c z n e*, usprawiedliwiające konieczność osadnictwa, okazały się w dyskusji niejednokrotnie sporne. Co się tyczy argumentów *s p o ł e c z n y c h* — to te zo-

stały zgodnie uznane za bardzo ważne, jednak zarówno w dyskusji, jak i w zgłoszonych referatach istnieją, zdaniem mojem, pewne niedopowiedzenia. Rozważa się np., czy przy parcelacji można pominąć robotników rolnych, wspominając o trzykrotnej krzywdzie, która tę warstwę spotkała od czasu uwłaszczenia. W mojem przekonaniu, na osadnictwo nie można się zapatrywać z punktu widzenia wynagrodzenia krzywd w dawnych czasach popelnionych i nie mogą one stanowić argumentu przemawiającego za parcelacją faworyzującą tę czy inną grupę społeczną. Z drugiej strony zwrócono uwagę na rzekomo niedostateczne podkreślenie roli społeczno-politycznej ziemiaństwa na Pomorzu. Jeżeli uprzytomnimy sobie fakt, że $\frac{2}{3}$ wielkiej własności ziemskiej na Pomorzu spoczywa w rękach niemieckich, przypuszczam, że argument ten znacznie traci tu na sile.

Argumenty społeczne i polityczne

Co się tyczy zagadnienia demograficznego — wiemy, że Pomorze jest stosunkowo słabo zaludnione, podczas gdy istnieją w reszcie Polski obszary nadmiernie zagęszczone. Dlatego też problem struktury demograficznej nie może być rozpatrywany pod kątem widzenia jedynie Pomorza, ale ze stanowiska całej Polski, oczywiście z uwzględnieniem pojemności ludnościowej obszaru pomorskiego. A właśnie ten wzgląd przemawia walnie za parcelacją części wielkiej własności na Pomorzu.

Zagadnienie demograficzne

Wypowiedziano również w dyskusji zdanie, że punkt ciężkości naszej polityki osadniczej winien leżeć na wschodzie, a nie na zachodzie, wychodząc z założenia, że polskość na zachodzie jest ustalona, a na wschodzie się cofa. Uważam, że sąd taki nie jest słuszny.

Nie ludźmy się tym faktem, że w ciągu ostatniego dziesięciolecia polskiej niepodległości Pomorze okazało się jednym z najczystszych pod względem narodowościowym naszych obszarów. Istotnie mamy tam 89% Polaków; pamiętajmy jednak, że właśnie dzięki słabemu zaludnieniu istnieją na Pomorzu powiaty, w których bardzo niewielki przybytek Niemców mogłyby zmajoryzować istniejącą większość polską, gdyż np. w pow. sępoleńskim znajdujemy przewyżkę zaledwie 9 Polaków na 1 km kw. W świetle tych liczb uważam, że argument przemawiający za utrwaleniem polskości na tych zagrożonych obszarach jest dostatecznie przekonujący. Dlatego też z najwyższą satysfakcją przyjąłem do wiadomości stwierdzenie, że w 1935 r. zamierza się rozparcelować 9 tys. ha, z czego 6 tys. ha ziemi niepolskiej. Z tego względu, chociaż kolonizacja kosztuje drogo, jednak nadal powinna się rozwijać, przyczyniając się do utrwalenia naszego stanu posiadania na ziemiach pomorskich.

Konieczność parcelacji

DYREKTOR WACŁAW DYKIER. W toku dyskusji usłyszeliśmy opinię, że w zakresie osadniczym uczyniono dotychczas niewiele i że niesłusznie rozpoczęliśmy parcelację od majątków państwowych, gdyż w ten sposób powiększyliśmy proporcjonalnie stan posiadania jednostek niemieckich. Z drugiej jednak strony słusznie podkreślono, że osadnictwo na Pomorzu ma na celu stworzenie żywego muru chłopą polskiego na rubieżach Rzeczypospolitej. Ten właśnie cel przyświecał głównie polityce osadniczej ministerstwa przy parcelowaniu majątków państwowych i sądzę, że ta właśnie linja wytyczna była słuszną. Jeżeli mamy krytykować dotychczasowe metody parcelacji, musimy najpierw zdać sobie sprawę, jakie posiadamy środki dla przeprowadzenia parcelacji, zwłaszcza, jeżeli chodzi o wielką własność. Takimi dwoma zasadniczymi środkami byłyby: wykaz imienny właścicieli i wykup przymusowy. Wyłania się pytanie, czy oba te instrumenty zostały wyzyskane przez Ministerstwo, Państwowy Bank Rolny i Urzędy Ziemskie. Sądzę, że tak, jakkolwiek nie było doprawdy rzeczą łatwą przeprowadzić gospodarczo i finansowo przymusowy wykup prywatnej własności. Nie posiadam odnośnych cyfr, jednak to jest pewne, że poczynając od r. 1928 wykup majątków niemieckich i przejście ziemi do rąk osadnika polskiego coraz więcej się wzmaga. Od tego czasu sporo własności niemieckiej przeszło do rąk chłopą polskiego.

*Parcelacja
majątków
państwo-
wych*

Uważam, że referat pośła Poniatowskiego, wskazujący drogi rozwoju rolnictwa pomorskiego, poruszył kwestje zasadnicze, jakkolwiek zdaję sobie sprawę, jak trudno było w tak krótkim opracowaniu ująć tak wielki splot zagadnień.

Nie wspomina jednak autor o możliwościach hodowli owiec, prowadzonej bardzo dobrze w niektórych okolicach Pomorza, czyto na pastwiskach gospodarstw ekstensywnych, czy też wykorzystując koniczyniska, czy wreszcie odpadki buraków cukrowych, a przecież połączenie intensywnych form gospodarki rolnej z hodowlą owiec świadczy o zmyśle praktycznym rolników pomorskich.

*Hodowla
owiec*

Rozpatrując wpływ kryzysu na rolnictwo pomorskie, stwierdza poseł Poniatowski, że jakkolwiek przeżywa ono przesilenie, to jednak dzięki zasobom gleby jest lepiej sytuowane, niż inne województwa. Należy jednak pamiętać, że zasoby te szybko się wyczerpują i wówczas musi nastąpić zwrot do ekstensywności kultury rolniczej.

POSEŁ AUGUSTYN SEROŻYŃSKI. Jako chłop pomorski, stojący blisko spraw z ziemią związanych, poczuwam się do obowiązku wypowiedzenia kilku uwag w toku dzisiejszej interesującej dyskusji.

Większość referatów zgłoszonych na obecny Zjazd opracowana została nie przez Pomorzan i zdała od Pomorza i myślę, że jest to jedną z głównych przyczyn mylnych niekiedy o niem sądów. W moim przekonaniu Zjazdu Pomorzoznawcze powinny się odbywać na Pomorzu, aby być bliżej zagadnień, którymi się interesują.

Hasło pruskie „Zahlen und Maul halten”, oraz ciągła obecność szpiegów i żandarmów pruskich zmusiła Pomorzan do zamknięcia się w sobie i uporczywego milczenia. Pomorze jednak odnosi się do kwestji osadnictwa z całym zrozumieniem, oceniając jego doniosłość. Dlatego możemy tylko żałować, że tempo kolonizacji ostatnio osłabło, jakkolwiek rozumiemy, że lepiej działać powoli i ostrożnie, niż rozdawać ziemię byle komu i nie dać osadnikowi należytej opieki. Musimy poprawić popełnione błędy, które kryzys jeszcze pogłębił, i ratować przedewszystkiem istniejące już osadnictwo.

*Tempo
kolonizacji*

Podkreślono w dyskusji zdrowy typ gospodarstw gburskich. Typ ten wytworzyła ustawa pruska, która zabraniała parcelacji, zezwalając na pozostawienie całej ojcowizny w rękach tylko jednego dziecka. Reszta dzieci musiała szukać innego zajęcia, obejmując wolne zawody na polu kupiectwa i rzemiosła. Na tej ustawie tylko wygraliśmy, bo dzięki niej wytworzył się mocny stan średni, który z chwilą przyłączenia Pomorza do Polski wykupił większość placówek kupieckich i przemysłowych z rąk niemieckich. A zatem i z tych również względów gospodarstwo gburskie może być słusznie uważane za najzdrowsze i typ ten należy nadal zachować.

*Gospodar-
stwo gbur-
skie*

Zdanie, że Niemcy przegrali akcję kolonizacyjną, gdyż zbyt późno ją podjęli, uważam za niesłuszne. Przeciwnie, zdaniem mojem, kolonizacja niemiecka powinna była rozpocząć się o jakie 30 lat wcześniej i wtedy zdołalibyśmy z pewnością uratować dużo więcej ziemi polskiej. Czem później zaczęłaby się walka, tem mniej byłibyśmy do tej walki zdolni, bo wiadomo, że długotrwały stan pokoju usypia czujność w stosunku do wroga. Zacięta zaś walka o ziemię wywołała odruch energicznego odwetu.

*Niemiecka
akcja kolo-
nizacyjna*

POSEŁ ZYGMUNT TEBINKA. Z niektórych przemówień wyniosłem wrażenie, że parcelacja i kolonizacja na Pomorzu nie są koniecznością. Przeciwno temu twierdzeniu muszę jaknajenergiczniej zaprotestować, gdyż uważam, że parcelacja w Polsce nie jest już dzisiaj zagadnieniem politycznym, ale przedewszystkiem problemem o niezwykle silnie zaakcentowanym charakterze socjalnym. Nadmiar ludności na wsi i zamknięcie dróg dla naszej emigracji, czy też do przemysłu i do miast zmusza nas do zastanowienia się, w jaki sposób skierować tę falę ludzką

*Znaczenie
socjalne
akcji kolo-
nizacyjnej*

na wieś i związać z ziemią. Nasze kresy wschodnie nie posiadają dzisiaj odpowiednich po temu warunków ze względu na wielką ilość nieużytków, jak np. bagna poleskie, których melioracja wymaga kapitałów przewyższających nasze możliwości. Cały zapas ziemi, nadającej się do szybkiego zapełnienia jej osadnikami, leży w województwach zachodnich, z których Pomorze posiada 120 tys. ha, a Poznańskie 160 tys. ha.

Co do wielkości projektowanych osad, zgadzam się w zupełności z prof. Schrammem, że sprawy te należy traktować indywidualnie, biorąc pod uwagę warunki klimatyczne i glebowe. Uważam także, że kolonizację należy przeprowadzać, w miarę możliwości, na ziemiach dobrych. Jedna zasada natomiast nie podlega, zdaniem mojem, dyskusji, a mianowicie, że powinniśmy dążyć, za przykładem naszego zachodniego sąsiada, aby ta kolonizacja na Pomorzu, była jaknajwiększa i aby w bliskiej przyszłości nie 66 Polaków mieszkało na jednym km kw., ale znacznie więcej.

DR. WALENTY WINID. Poruszę najpierw sprawę gęstszego zaludnienia Pomorza. Uważam za stosowne przytoczyć tu opinię jednego z uczestników Międzynarodowego Kongresu Geograficznego w Warszawie, prof. Michotte, znanego geografa — ekonomisty belgijskiego. Jednym z ważnych zagadnień aktualnych Kongresu był problem „przeludnienia”. Otóż prof. Michotte wykazał, że Belgja, posiadająca 260 mieszkańców na km kw., nie jest wcale przeludniona. Cóż w takim razie powiedzieć o Pomorzu, posiadającym 66 mieszkańców na km kw.? Czyż więc nie powinniśmy dążyć do jaknajintensywniejszej kolonizacji Pomorza, mając na względzie ten fakt bezsprzeczny, że w walce dwóch nacji zwycięża zawsze ta, która posiada: 1^o większą siłę ekonomiczną, 2^o większą masę ludnościową, i 3^o wyższą kulturę. Z tego już punktu widzenia należy przystąpić do jaknajszybszej parcelacji wielkiej własności na Pomorzu, lecz równocześnie podnosić tę dzielnicę przemysłowo i kulturalnie.

Nadto pragnę dodać słów parę o **k i e r u n k a c h g o s p o d a r c z y c h** rolnictwa pomorskiego. Prof. Schramm wypowiedział opinię, że rolnik pomorski stoi przed koniecznością wyboru kierunku produkcji: „hodowlanej albo roślinnej”. Rektor Staniewicz w referacie generalnym daje pierwszeństwo kierunkowi hodowlanemu. Zdaniem mojem, sprawy tej dzisiaj nie można przesądzać, gdyż nie mamy przeprowadzonych odpowiednich badań klimatycznych i glebowych dla Pomorza. Kraje skandynawskie, o klimacie dużo ostrzejszym niż klimat pomorski, prowadzą poważną produkcję warzyw; to pozwala przypuszczać, że i Pomorze posiada dane dla jej rozwoju. Sądzę, że wywóz wielu warzyw z Pomorza do północnych krajów

*Potrzeba
gęstszego
zaludnienia
Pomorza*

*Kierunki
gospodar-
cze*

Europy, ma wszelkie widoki powodzenia. Także kierunek hodowlany, a więc produkcja trzody i drobiu, jak i mleczarstwo, może tu mieć zastosowanie. W mojem przekonaniu woj. pomorskie śmiało może i winno prowadzić oba kierunki gospodarki rolniczej.

PROF. ADAM HEYDEL. Z punktu widzenia ekonomisty uważam, że kwestję osadnictwa należy rozpatrywać na trzeźwo, bez powodowania się zbyt optywizmem. Przyznaję tu prymat względów politycznych, jednakowoż w kraju tak biednym jak Polska, momenty ekonomiczne muszą odgrywać znacznie większą rolę, niż w krajach bogatych.

Prof. Schramm stwierdził w swoim przemówieniu, że osadnictwo kosztuje bardzo dużo. Na tem tle teza inż. Dziedzica, że osadnictwo współczesne jest procesem zgodnym z ewolucją gospodarstwa narodowego, może być podane w wątpliwość. Podział dużych gospodarstw na małe, jakkolwiek przynosi szcasiem przystosowanie się do nowych warunków bytowania, nie zastąpi na długie lata wydatności gospodarstw większych, które produkują na rynek. Prawda, że gospodarstwa małe, właśnie dlatego, że są bardziej niezależne od rynku, łatwiej mogą przetrwać kryzys. Czy to jednak jest najważniejsze kryterjum na dłuższą metę? Przypomnieć tu można oświadczenie Sapiehy z XVIII w., że Polska ma przewagę nad innymi krajami, gdyż posiada budynki drewniane, które najłatwiej odbudować po wojnie. Czy z tego punktu widzenia mamy powrócić do budownictwa drewnianego, albo do okresu, kiedy każdy sam dla siebie robił buty i mydło? Wiemy o pierwotniakach, że są nieśmiertelne, nie uważamy jednak, że ich ustrój organiczny jest najwyższy.

*Wydatność
gospodarstw
większych*

Kapitałów w Polsce mamy niezmiernie mało i to na długo, czego dowodem jest nasza stopa procentowa, która jest stosunkowo bardzo wysoka. Faktem jest, że i ha małej własności pochłania daleko więcej kapitału niż i ha gospodarstwa dużego. Nie jest to obojętne z punktu widzenia uprzemysłowienia kraju. Niektórzy ekonomści twierdzili, że za sumy wypłacone właścicielowi wywłaszczonego majątku, kupi on akcje przemysłowe. To jest nieporozumienie, bo z ogólnej sumy kapitału więcej trzeba włożyć w rolnictwo przy małych gospodarstwach, jak przy dużych. Skąd więc będzie się rozwijał nasz przemysł, jeżeli tyle pieniędzy utopimy w rolnictwie. Ta uwaga rzuca też światło na kwestję zatrudnienia i bezrobocia i wskazuje, że wyłącznie tą metodą nie rozwiążemy kwestji przeludnienia w Polsce.

*Kosztowość
akcji
parcelacyjnej*

W innym miejscu w referacie inż. Dziedzica znalazłem uwagę, że kraje, które jak Stany Zjednoczone A. P. nie miały

patronatu dużej własności, stawiały milowe kroki postępu rolnego. Nie można jednak porównywać Polski ze Stanami Zjednoczonymi, gdzie przeciętna ferma ma 50 do 100 mórg wielkości. Do tego stanu nie doprowadzimy nigdy, chyba, żeby się ilość ludności w Polsce, a zwłaszcza ludności wiejskiej, gwałtownie obniżyła.

W całym tem zagadnieniu pomijam oczywiście kwestję polityczną, która, zdaniem mojem, jest najważniejsza i może w pewnych wypadkach, jak np. na Pomorzu, przeważać szalę argumentów ekonomicznych. Jeżeli jednak bierze się pod uwagę względy czysto ekonomiczne, to podkreślam jeszcze raz, że trzeba się głęboko zastanowić, czy polityka parcelacyjna jest ogólnie wskazana i czy w przyszłości nie okaże się potrzeba powrotu do kumulowania ziemi w większe warsztaty produkcji.

PROF. FRANCISZEK BUJAK. Odnoszę wrażenie, że tylko nieporozumienie mogło wywołać wątpliwości co do potrzeby parcelacji na Pomorzu. Sądę, że wszelkie argumenty wysuwane w dyskusji muszą ustąpić przed tak elementarną zasadą, że jeżeli ktoś chce bronić swojego kraju i swojej niepodległości — to żadne koszty nie mogą go odstraszyć.

W toku dyskusji niejednokrotnie zwrócono uwagę na fakt, że kolonizacja jest bardzo droga. Trzeba tu jednak pamiętać o bardzo charakterystycznym zjawisku, że w pewnych momentach *energja psychiczna*, a wskutek tego i ekonomiczna człowieka niesłychanie się wzmacnia i właśnie chłop na dorobku, zdobywszy kawał ziemi, potrafi nieraz wydobyć z siebie kolosalne napięcie energii i wytworzyć w ten sposób dużą sumę kapitału.

Intensywność pracy osadnika Nacz. Ceceniewski, jako kierownik akcji kolonizacyjnej na Pomorzu, zaznaczył, że dzisiaj osadnik otrzymuje osadę kompletnie gotową i zagospodarowaną. Niewątpliwie taki stan rzeczy jest pożyteczny i wygodny dla osadnika, ale w naszych stosunkach ekonomicznych wydawałoby mi się bardziej wskazane stworzyć tylko takie warunki, aby wywołać w osadniku najwyższe napięcie energii. Z punktu widzenia psychologii chłopskiej nie należy temu chłopu dawać za dużo, zwłaszcza że to może nie odpowiadać jego potrzebom i może być zbyt kosztowne.

Znaczenie osadnictwa dla obrony kraju Wiemy, że niema lepszego środka dla *o b r o n y k r a j u*, jak wypełnienie go ludnością, zwłaszcza taką, jak polska, która posiada tak wielką siłę rozrodczą. Z taką ludnością żaden rząd zaborczy nie da sobie rady, nie tylko po 150 latach panowania, ale nawet po 5 wiekach, gdyż ludność ta, tkwiąc w ziemi, zachowa zawsze swoje oblicze narodowe, chociażby ono było przez pewien czas, pod wpływem nacisku kulturalnego zaborcy, tylko podświadome. Pomorze, które kształtem swym przypomina

palec, wskazujący nam, że droga nasza prowadzi ku morzu, powinno być tą polską ludnością wypełnione.

Posiadanie ziemi przez zwartą masę ludności polskiej jest dużo cenniejsze, niż pozostawienie jej w rękach wielkiej własności. Mielśmy przecie na Ukrainie olbrzymie latyfundja, cudownie zagospodarowane majątki; jednak zginęły one dla nas na setki lat, jeżeli nie na zawsze, natomiast kolchozy czysto polskie istnieją i może nawet kiedyś swym mieszkańcom zapewnią dobrobyt. Szlachta polska, zarówno na wschodzie jak i na zachodzie, jak to widzimy z przygotowanej na obecny Zjazd pracy dr. Jeżowej, zawsze łatwo mogła być pozbawiona ziemi, albo nawet nieopatrznie ją traciła. Pozostawienie więc tej ziemi w rękach szlachty polskiej, a cóż dopiero mówić o niemieckiej, byłoby niezmiernie niebezpiecznem w dzisiejszej naszej sytuacji.

2. Rola eksportu w rolnictwie pomorskiem

Przemówienia: prof. W. Schramma, dyr. W. Dykiera, pisał J. Poniatowski, dr. W. Winida.

PROF. WIKTOR SCHRAMM. Zagadnienie eksportu pomorskiego należałoby rozpatrywać dwojako: a) w obrębie samego województwa pomorskiego i w stosunku do jego produktywności oraz możliwości gospodarczych, b) w uwzględnieniu jego wagi ilościowej i wartościowej w stosunku do całej Rzeczypospolitej. W tem znaczeniu przytaczałem poprzednio niektóre dane odnoszące się do ruchu wymiennego i wywozowego towarów z Pomorza i z innych województw. Ważność tego zagadnienia uwydatnia się w wywozie względnej ilości bekonów pomorskich, gdzie mamy możność stwierdzić, jak relatywnie ważną jest ta sprawa w obrębie życia rolniczego Pomorza, a jak niewielką wagę odgrywa tenże wywóz w stosunku do całej Polski. Tem samem musi się pod względem wywozu Pomorze podporządkowywać naciskowi innych rejonów o znacznej pojemności wywozu.

DYREKTOR WACŁAW DYKIER. Oparcie polityki gospodarczej Pomorza w głównej mierze na eksporcie jest o tyle niebezpieczne, że eksport nie tylko jest zależny od nas, lecz i od tych, którzy nasz towar przyjmują wzgl. przyjmować zechcą. Może się więc łatwo zdarzyć, że eksport nasz zostanie zahamowany i w konsekwencji rolnik, nastawiwszy swój warsztat na produkcję eksportową, poniesie duże straty. W czasach zmiennych konjunktur raczej gospodarstwo o produkcji wielostronnej ma rację bytu, jako że rozdziela się wtenczas ryzyko

produkcji na kilka gałęzi wytwórczości rolniczej, aniżeli przy jednostronnej produkcji, nastawionej przytem głównie na eksport. Wielką pomocą przy regulowaniu eksportu byłoby wprowadzenie t. zw. pełnej standaryzacji, co dla Pomorza nie stanowiłoby żadnego niebezpieczeństwa, gdyż towar pomorski przewyższa pod względem jakości towar pochodzący z innych dzielnic Polski.

*Gdynia
jako rynek
eksportowy*

Przechodząc do Gdyni, jako rynku eksportowego, należy rozróżniać dwie Gdynie. Jedna, to właściwe miasto z portem, liczące około 30 000 mieszkańców, druga to Gdynia wielka, łącząca z okolicą, gęsto zaludniona w lecie. Ta wielka Gdynia jest pod wieloma względami samowystarczalna, gdyż wszystkie gospodarstwa okoliczne, leżące w obrębie wielkiej Gdyni, produkują na zaspokojenie potrzeb miasta. Jeżeli chodzi o produkcję ogrodniczą na Kaszubach, to wiemy przecie, że Kaszuby mają najgorszy klimat i najlichsze gleby, wobec czego wszystko dojrzewa tam tak późno, że w czasie sezonu letniskowego kaszubskie gospodarstwa nie mają towaru gotowego na zbył. Wskutek tego konkurencja z okolicami, nawet daleko od Gdyni położonemi, jednakowoż w lepszym klimacie, jest uniemożliwiona względnie bardzo utrudniona.

Zagadnienie cen

Pozostaje kwestja cen, a szczególnie t. zw. „rozwar-tych nożyc“, o których wspominał Referent Generalny. Wiąże się z nią sprawa pośrednictwa i spółdzielczości. Jeżeli sprawa oddłużenia da się pomyślnie załatwić, to trzeba również rozwiązać sprawę cen, sprawę eksportu a wreszcie konsumpcji wewnętrznej. Musimy znaleźć wewnętrznego konsumenta i konsumpcję tę zorganizować. I to jest kamień węgielny, na którym możemy budować przyszłość rolnictwa pomorskiego. Najważniejszą zaś podstawą do jej budowy jest rolnik pomorski, który dzięki swemu doświadczeniu, wytrwałości i zamiłowaniu do pracy będzie najmocniejszym fundamentem mądrej i przewidyującej polityki rolnej Pomorza.

*Udział
Pomorza
w eksporcie*

POSEŁ JÓZEF PONIATOWSKI. Zgadzam się zupełnie z prof. Schrammem, że w stanie, w jakim znajdują się obecnie nasze badania, dotyczące całokształtu zagadnień związanych z rolnictwem pomorskiem, posiadamy za mało materiału analitycznego dla stworzenia syntezy dostatecznie pewnej. Z tego więc względu wnioski nasze mogą być narazie wyciągane jedynie z danych przybliżonych. Jeżeli chodzi o zagadnienie eksportu, to zaznaczam, że bynajmniej nie miałem zamiaru twierdzić, jakoby udział dzisiejszy Pomorza w eksporcie Polski był bardzo wielki. Gdy jednak prof. Schramm stanowczo podkreśla, że udział ten jest mały, można się z tem określeniem zarówno zgodzić, jak nie zgodzić, zależnie od tego, co umówimy się uwa-

zać za kryterjum małości czy wielkości udziału. Wyciąganie wniosków o małym eksporcie Pomorza głównie na podstawie przewozów kolejowych jest w każdym razie nieściśle, gdyż np. jeżeli chodzi o eksport jęczmienia browarnianego, to wchodzi tu w grę bardzo często drogi wodne, pominięte w dyskusji. Dotyczy to zwłaszcza pow. brodnickiego i lubawskiego, skąd jęczmień udaje się do Grudziądza i stamtąd dalej Wisłą. Zjawisko to podkreśla, jak mylnem jest wyciąganie wniosków na podstawie zbyt jednostronnych materiałów.

W rozpatrywaniem przez nas zagadnieniu o wiele bardziej doniosłą od sprawy, czy Pomorze ważne jest dla eksportu, jest kwestja, czy eksport ten jest ważny dla Pomorza. Wagi eksportu dla życia gospodarczego pewnego obszaru nie da się mierzyć tylko ilością tyłu a tyłu tysięcy tonn wywiezionych z tego obszaru, bo gdyby np. Pomorze wywoziło choćby niewielką w liczbach absolutnych ilość, stanowiącą jednak całą nadwyżkę danego towaru nad własne potrzeby tylko zagranicę, a nie na rynki wewnętrzne, to siłą rzeczy cena, uzyskiwana w eksporcie, zaczęłaby regulować cenę danego towaru także w obrotach wewnętrznych Pomorza. Natomiast, gdybyśmy pochłaniali całą produkcję Pomorza na rynku wewnętrznym, moment ten okazałby się również bardzo ważnym, gdyż zdecydowałby o zdolności konkurencyjnej Pomorza w stosunku do innych dzielnic. Jeśli chodzi o cenę regulowaną przez eksport, rzut oka na mapę uczy, że rolnictwo pomorskie będzie otrzymywało wyższe ceny, niż rolnictwo innych województw. Przy braku eksportu ten przywilej położenia dogodnego dla Pomorza znika, staje się ono jednym z województw dość oddalonych od głównych wewnętrznych rynków zbytu. Rola zatem, jaka przypadnie Pomorzemu będzie całkowicie zależna od tego, czy będziemy krajem zamkniętym we własnej skorupie, uprawiającym politykę samowystarczalności, czy krajem, prowadzącym ożywioną wymianę międzynarodową.

*Ekspert
czy rynek
wewnętrzny*

Nigdy również nie twierdziłem, że sytuacja naszego eksportu zależy wyłącznie od nas samych. Przeciwnie, podkreślałem w referacie, że zależy ona w znacznej mierze od obcych, jednak byłoby niemniejszym błędem sądzić, że wobec zależności od cudzej polityki nasza własna nie ma tu nic do powiedzenia. Dlatego przywiązuję wagę do stwierdzenia, że eksport jako taki jest zjawiskiem korzystnym dla Pomorza.

Prof. Taylor jest zdania, że nie powinniśmy faworyzować eksportu, który przynosi straty gospodarstwu społecznemu i lepiej skierować uwagę na rynek wewnętrzny. Podzielał to zdanie w zupełności w tej jego części, która dotyczy forsowania eksportu tam, gdzie przynosi on straty, z tem jednak zastrze-

zeniem, że eksport nasz najbardziej jest utrudniony przez naszą własną taryfę celną, wraz z reglamentacją a nie przez brak środków asygnowanych dla dumpingu. Możemy zatem dążyć do wzmocnienia eksportu nawet przy osłabieniu dumpingu, drogą pewnego zliberalizowania naszej polityki przywozowej.

Znaczenie
ryнку
zagranicz-
nego

DR. WALENTY WINID. Przeciwno skierowaniu nadprodukcji rolnej z Pomorza na rynek wewnętrzny nie mam żadnych zastrzeżeń, ale uważam, że rynek zagraniczny ma dla rolniczych planów Pomorza pierwszorzędne znaczenie, chociażby ze względu na sytuację geograficzną tego województwa. Zjawiska ostatnich miesięcy wykazują wyraźnie, że wszelki autarkizm jest fantazją, a tylko „handel zagraniczny“ jest żywotną realną rzeczywistością. Zatem i Polska skazana jest na prowadzenie handlu zagranicznego, a więc na eksportowanie swych produktów obecnie przede wszystkim rolniczych. Jeśli więc inne dzielnice nasze mają brać udział w eksporcie, to nie można tego negować i Pomorzu.

Co do roli Pomorza, podkreślonej przez Generalnego Referenta jako terytorjum pośredniczącego w eksporcie innych dzielnic, to zdaniem prof. Schramma, który swe twierdzenie opiera na statystyce przewozów kolejowych, usiłowania w tym kierunku nie dadzą się przeprowadzić. Otóż, po pierwsze, przy konstruowaniu takich twierdzeń nie można się opierać tylko na danych statystycznych przewozów kolejowych. Po drugie, statystykę ująć należy więcej wszechstronnie, rozróżniając dokładnie rodzaj i jakość produktu, miejsce jego pochodzenia i przeznaczenia, czas, drogi i pośrednika. Toteż dane prof. Schramma nie przemawiają mi do przekonania.

3. Warunki przyrodnicze, klimatyczne i glebowe rolnictwa pomorskiego

Przemówienia: prof. W. Schramma, prof. B. Zaborskiego, p. J. Poniątkowskiego.

Podział
na rejony

PROF. WIKTOR SCHRAMM. Podkreślam konieczność doskonałego poznania geografji rolniczej Pomorza. Jest to dziedzina mało opracowana. Wartościowe prace inż. Dziedzica, jakkolwiek wnoszą dużo bardzo cennego i ciekawego materiału, uwzględniają jeszcze jednak niedostatecznie tak ważne dla rolnika czynniki, jakimi są gleba i klimat. Jasne uświadomienie sobie przyrodniczych warunków mogłoby dać jedynie szczegółowa analiza aż do możliwie najmniejszych jednostek, i na tem tle dopiero możnaby przeprowadzić podział województwa pomorskiego na odpowiednie rejony, co jest rzeczą do wykonania bardzo uciążliwą. Na tem tle wprowadzony

podział zarysowywałyby rejony nie zwarte lecz rozrzucone, prowadziłby do znacznej pstrokacizny. Ale tylko taki podział pozwoliłby na uchwycenie drobniejszych a jednak niezmiernej wagi zjawisk przyrodniczych i na tle tej szczegółowej pstrokacizny możnaby dopiero rozpatrywać przy rozważaniu osadnictwa właściwe jego formy, typy organizacyjne i t. p. Oczywiście, że, poza rozpatrywaniem różnicujących momentów przyrodniczych, włączyłby się musiało do zadań geografii rolniczej również momenty gospodarcze, ludnościowe, organizacyjne i t. d. i t. d.

PROF. BOGDAN ZABORSKI. Pragnę podejść do poruszanych zagadnień gospodarczo-rolniczych ze stanowiska geografa.

Celem regionów, o których tu wspomiano, powinno być ustalenie komórek terytorjalnych możliwie jednolitych. Podział Pomorza, czy jakiegokolwiek terytorjum na rejony, musi być poprzedzony skrupulatną analizą, która pozwoli na ustalenie granic regionów.

Dla obszaru Pomorza sporządzona została serja szczegółowych map, dotyczących rozmieszczenia szeregu faktów z dziedziny geografii rolniczej i osadniczej. Mapy opracowane zostały według gmin jednostkowych w skali 1:300 000 na konturze Antropogeograficznego Atlasu Polski. Mapy te obrazują: rozmieszczenie intensywności produkcji żyta, ziemniaków w q z r ha i in. Widzimy, jak wielkie są różnice w plonach nawet sąsiednich obszarów. W jednym i tym samym powiecie znajdujemy często obszary o wielkich i małych plonach. Od wybornych czarnoziemów istnieje cała gama przejść do lichych piasków Borów Tucholskich.

*Znaczenie
map ana-
litycznych*

Ponadto zwrócić należy uwagę na mapy: użycia ziemi, podatku gruntowego, komunikacyj, przyrostu zaludnienia, typów osadniczych i inne. Przez zestawianie map dochodzimy do wyróżnienia dość jednolitych regionów, których granice widzimy narzucone na mapę.

Trudno myśleć o prowadzeniu racjonalnej akcji osadniczej bez dokładnej znajomości kraju. Do tego celu zmierzamy przez żmudne sporządzanie licznych map analitycznych. Niestety, brak środków nie pozwala na opublikowanie wszystkich map, jednak prace kartograficzne w tym zakresie będą prowadzone nadal.

POSEŁ JÓZEF PONIATOWSKI. Kwestję, czy Pomorze produkuje drożej, czy taniej, a więc zagadnienie konkurencyjności Pomorza w stosunku do innych obszarów Polski, uzależnił prof. Schramm w znacznym stopniu od jego warunków klimatycznych i glebowych, oceniając te warunki nad wyraz pesymistycznie. Sądzę,

Warunki
klimatycz-
no-glebowe
Pomorza

że w tym wypadku ma zupełną rację inż. Dziedzic, zaznaczając, że kwestja, czy klimat jest dobry czy zły zależy od tego, z czym go będziemy porównywali. O ile porównujemy klimat Pomorza z Poznańskiem, porównanie to wypadnie na niekorzyść woj. pomorskiego, jeżeli jednak weźmiemy Polesie, albo woj. wileńskie — klimat pomorski okaże się korzystniejszy. W stosunku do całej Polski Pomorze nie może być uznane za teren klimatycznie upośledzony. Tak samo i kwestja dobroci gleby jest bardzo względna. Tak n. p. niektórzy z przedmówców twierdzili, że mój pogląd na możliwości wzrostu uprawy jęczmienia browarnego na Pomorzu nie ostoi się ze względu na zbyt ubogie gleby dla uprawy tego wymagającego zboża. Tymczasem pozostaje faktem, że powiat chełmiński, który uchodzi za jeden z najbardziej urodzajnych, posiada o wiele mniejszą jego produkcję od pow. brodnickiego, którego gleby napewno nie należą do najlepszych na Pomorzu.

Padły tu również głosy oceniające sytuację obecną bardzo pesymistycznie. Według nich rolnictwo pomorskie znalazło się w błędnym kole, gdyż z jednej strony grozi spadek produkcji z chwilą, gdy zaprzestanie używać nawozów sztucznych, z drugiej zaś strony produkcja rolnicza, podobnie jak przemysłowa, nie może pozwolić sobie na zbyt gwałtowne ograniczenia bez wywołania niebezpiecznych wstrząsów. Oczywiście, że do rzeczy tych należy przystępować bardzo ostrożnie, nie widzę jednak powodu, aby poddawać się panice. Wiemy, że wydajność gleby nie reaguje naogół zbyt gwałtownie na zmniejszenie nawożenia, chyba jedynie w wypadkach łatwo rozpuszczalnych soli azotowych i potasowych. Należy mniemać, że teren, na którym pracują zainwestowane tak znaczne kapitały chociażby w postaci sieci komunikacyjnej i meljoracyjnej znajduje się w każdym razie w możności utrzymania wyższej produkcji, a nie jest wcale wyłączone, że będzie mógł utrzymać nadal stan nawożenia w granicach, które nie obniżą zbyt jego wydajności. Położenie jest trudne, jak wszędzie w Polsce i wszędzie na świecie, ale nie jest bez wyjścia z chwilą, gdy wiemy, że warunki obiektywne pozwalają na ukoronowanie wysiłków pozytywnym rezultatem.

4. Zagadnienie spółdzielczości

Przemówienia: prezesa W. Hulewicza, dyr. J. Bieleckiego.

PREZES WACŁAW HULEWICZ. Pragnę zwrócić uwagę na doniosłość zagadnienia spółdzielczości, wiążącego się nierozdzielnie z kwestją osadnictwa, zagadnienia kapitalnego, bez którego nie można myśleć o zdrowym rozwoju kolonizacji. Bez urządzeń spółdzielczych osadnik zagospodarować się nie może.

Zrozumiał to rząd pruski, który równocześnie z wybudowaniem osady obok kościoła i karczmy budował mleczarnię spółdzielczą i Kasę Raiffeisena, stosując względem osadników taki sam przymus należenia do tych spółdzielni, jak w kwestji ubezpieczenia budynków od ognia. Niestety, zmuszony jestem stwierdzić powszechne zapoznanie ważności tego zagadnienia z naszej strony i ten brak zainteresowania charakteryzuje zarówno czynniki prowadzące akcję osadniczą, jak i element, któremu ta sprawa winna być najbliższą, a mianowicie samych rolników. Uważam za konieczne, by IV Naukowy Zjazd Pomorzoznawczy dał wyraz swemu zainteresowaniu tem doniosłem zagadnieniem. Nie jest kwestją przypadku, że granice Polski na zachodzie pokrywają się z zasięgiem polskiej spółdzielczości, jak również nie jest przypadkiem, że Warmja, pozbawiona tej spółdzielczości, została dla Polski stracona.

*Doniosłość
organizacji
spółdziel-
czej*

W referacie, opracowanym wspólnie z p. Mantheyem, przedstawiłem opłakany stan naszej spółdzielczości w dobie dzisiejszego kryzysu. Jeżeli porównamy nasz stan posiadania w tej dziedzinie ze stanem posiadania naszych niemieckich współobywateli, musimy stwierdzić, że spółdzielczość niemiecka, niezależnie od obecnych warunków gospodarczych, wykazuje coraz większą ekspansję. Powstaje obawa, że rolnik polski na Pomorzu może wpaść w niewolę ekonomiczną Niemców, a wiemy przecie, że niewola gospodarcza poprzedza zawsze niewolę polityczną. Toteż pragnąłbym, aby to grożące niebezpieczeństwo ekonomicznego opanowania Pomorza przez placówki niemieckie zostało potraktowane z całą powagą przez Zjazd Pomorzoznawczy.

*Doskonały
rozwój
spółdziel-
czości
niemieckiej*

Jeżeli mamy rozwijać zdrowe i na mocnych podstawach zorganizowane osadnictwo polskie na Pomorzu, musimy sobie powiedzieć, że nie może być ono w rękach nędznego i nieudolnego proletariatu, jak to miało miejsce w początkowych latach niepodległości, na urągawisko Niemców, przejeżdżających tranzytem przez Pomorze. Musimy zdać sobie sprawę, że osadnictwo, to rzecz kosztowna i że akcja kolonizacyjna w Księstwie Poznańskim i w Prusach Zachodnich kosztowała przed wojną Pruską Komisję Kolonizacyjną około miljarда złotych marek.

W swoim referacie „Drogi rozwoju rolnictwa na Pomorzu“ poseł Józef Poniatowski słusznie stwierdził, że trudności finansowe zahamowały ostatnio rozwój spółdzielczości na Pomorzu. Jeżeli zgodzimy się, że równoległe z akcją osadniczą musi się rozwijać spółdzielczość, to wobec zahamowania rozwoju spółdzielczości logicznie trzeba dojść do wniosku, że albo należy czasowo wstrzymać tempo parcelacji, albo, chcąc forsować parcelację, trzeba się postarać o ożywienie spółdzielczości. Pomoc państwowa jest nieodzowna, jeżeli rozwój spółdzielczości

*Ruch
spółdziel-
czy idzie
w parze
z akcją
osadniczą*

ma iść równoległe z rozwojem osadnictwa. Nie chodzi tu o politykę subwencyjną, ale o przywrócenie rentowności produkcji rolnej i akcję oddłużeniową na tle obecnej polityki deflacyjnej. Musimy o to zabiegać, aby móc konkurować z Niemcami. A konkurencja ta jest bardzo trudna, gdyż spotykamy się na Pomorzu ze zjawiskiem, że spółdzielnie nasze bezskutecznie starają się o udziały lub dopłaty u swych członków, ponieważ spółdzielnie niemieckie obsługują polskich rolników doskonale, bez żądania udziałów, gdyż wcale nie ubiegają się one o polskich udziałowców, tylko o polskich klientów.

Pragnę, aby Zjazd Pomorzoznawczy przyczynił się do wywalczenia dla problemu pomorskiej spółdzielczości rolniczej tego stanowiska, jakie mu na tle poruszanych zagadnień osadniczych słusznie się należy.

*Komisja
Spółdziel-
cza przy
Pom. Izbie
Rolniczej*

DYREKTOR JAN BIELECKI. Zmuszeni jesteśmy stwierdzić, że stan spółdzielczości na Pomorzu, zobrazowany w referacie pp. Hulewicza i Mantheya, nie przedstawia się w różowych barwach. Pocieszającym objawem jest jednak fakt, że czynniki bezpośrednio opiekujące się spółdzielczością, jak Związki Rewizyjne, Pomorska Izba Rolnicza, zdają sobie sprawę z tego stanu rzeczy i poczyniły już pewne kroki zaradcze, których wyrazem jest powołanie do życia Komisji Spółdzielczej przy Pom. Izbie Rolniczej, mającej na celu podjęcie akcji w kierunku uzdrowienia panujących stosunków. Prace tej Komisji znajdują się obecnie w fazie przygotowawczej.

Natomiast w toku obrad IV Naukowego Zjazdu Pomorzoznawczego możemy sobie postawić pytanie, w jaki sposób Zjazd powinien się przyczynić do ratowania zagrożonej polskiej spółdzielczości na Pomorzu? Otóż spodziewamy się, że zainteresowanie, jakie Zjazd potrafił wzbudzić wokół tej sprawy w szerszych sferach naukowych, przyczyni się do bardziej ożywionej akcji wydawniczej o ruchu spółdzielczym w postaci sprawozdań, artykułów i monografij, któreby oświetliły wszechstronnie to zagadnienie.

*Potrzeba
naukowych
monografij
gospodar-
czych*

Byłoby również wskazaniem opracowanie monografij gospodarczych z dziedziny produkcji, przetwórstwa i zbytu artykułów rolniczych, tak roślinnych jak i zwierzęcych, ze szczególnem uwzględnieniem produktów przemysłu spożywczego, jak młynarstwo, gorzelnictwo, mleczarstwo, bekoniarstwo, które to gałęzie przemysłu mają doniosłe znaczenie dla Pomorza. W monografiach tych należałoby uwzględnić stan posiadania polski i niemiecki oraz wskazać możliwości rozwojowe na przyszłość z wyszczególnieniem rejonów produkcji, przetwórstwa i zbytu danych artykułów.

Celem gruntownego poznania stanu spółdzielczości polskiej i niemieckiej różnych typów w poszczególnych powiatach nieodzowną jest rzeczą opracowanie specjalnej monografii spółdzielczej, obejmującej historję ruchu spółdzielczego na Pomorzu do ostatniej doby, oraz zawierającej źródłowe dane statystyczne.

Jasne przedstawienie rzeczywistości gospodarczej Pomorza, podkreślone w referacie Generalnego Sprawozdawcy, ma niezmiernie ważne znaczenie zarówno dla władz centralnych, jak i dla miejscowych organizacyj rolniczych, gdyż zanim dokładnie nie uświadomimy sobie faktycznego stanu rzeczy, nie będziemy mogli przystąpić do prostowania popełnionych błędów. Praca prof. Nowakowskiego z zakresu geografji gospodarczej Polski Zachodniej, jakkolwiek cenna, posiada charakter raczej ogólny, podczas gdy odczuwamy brak wydawnictw o charakterze monograficznym z uwzględnieniem poszczególnych działów produkcji w odniesieniu do spółdzielczości. Bardzo ważna jest również sprawa kredytów, poruszona przez prof. Taylora, zbadań ich wysokości i źródeł. Prace tego rodzaju, zainicjowane przez Zjazd, przysłużą się bez wątpienia sprawie spółdzielczości na Pomorzu.

Zamknięcie dyskusji nad zagadnieniami gospodarczo-osadniczemi

PROF. STANISŁAW PAWŁOWSKI. Obrady IV Zjazdu Pomorzoznawczego potwierdziły jednomyślnie konieczność wzmocnienia akcji osadniczej na Pomorzu. Sprawa, jak się do tego zabrać i jak tę akcję prowadzić należy, wychodzi poza ramy naszej kompetencji. Mogę jednak stwierdzić, że zarówno Instytut Geograficzny w Poznaniu, jak Instytut Bałtycki w Toruniu, a przede wszystkim ci, do których mamy prawo się zwrócić, a więc sfery gospodarczo-społeczne i nasze władze na Pomorzu sprawą tą nadal się będą zajmować i w pracy swej nie ustaną, zanim pewne postulaty nasze nie zostaną spełnione.

Na tem zamykam pierwszy dzień obrad IV Zjazdu.

B. ZAGADNIENIA GEOGRAFICZNE

Referat generalny prof. S. Pawłowskiego

Prof. St. Pa w ł o w s k i, otwiera zebranie w drugim dniu obrad Zjazdu, poczem proponuje, jako Referent Generalny zagadnień geograficznych, wybór p. Wincentego Ł a c k i e g o, Prezesa Instytutu Bałtyckiego, na przewodniczącego obrad. Wybór zostaje przyjęty przez aklamację.

Następnie prof. St. Pa w ł o w s k i wygłasza referat generalny:

„Osiedla wiejskie na Pomorzu pod
względem geograficzno-osadniczym
i narodowościowym“.

Referat ten znajduje się w II-jej części niniejszego wydawnictwa (p. str. III).

PRZEWODNICZĄCY dziękuje Generalnemu Referentowi za wyczerpujące i niezmiernie ciekawe ujęcie zagadnień przedstawionych przez poszczególnych referentów, poczem udziela głosu osobom zapisanym kolejno do dyskusji.

Dyskusja

I. Formy osadnictwa i kształty osiedli

Przemówienia: dr. M. Kiełczewskiej, prof. B. Zabor-
skiego, dr. K. Esden-Tempkiego, prof. F. Bujaka.

DR. MARJA KIEŁCZEWSKA. W osadnictwie pomorskim można wyróżnić przedewszystkiem dwa typy osiedli, a mianowicie osadnictwo skupione i osadnictwo rozproszone. Temu ostatniemu typowi osiedli, jako charakterystycznemu dla Pomorza, chcę poświęcić kilka uwag wyjaśniających. W ostatnich czasach daje się zauważyć wzrost osadnictwa rozprosz-

nego na Pomorzu. Osiedla rozproszone, powstające zdaleka od wsi lub na miejscu wsi skupionej, to nie są osiedla mało-rolne, lecz są zwykle związane z większym obszarem ziemi, powyżej 10 ha. Małe gospodarstwa zostają we wsi, z natury rzeczy odległość między nimi nie może być duża i nie mogą jako rozproszone osiedla się zaznaczać. Typ rozproszony jest więc związany z większymi gospodarstwami rolnymi, zwłaszcza gospodarstwami gburскими.

*Wzrost
osadnictwa
rozproszo-
nego na
Pomorzu*

Należy zastanowić się nad przyczynami, dla których te gospodarstwa opuszczają wieś i wyprowadzają się na pola. Na pierwszym miejscu należy tu postawić względy gospodarcze: mniejszy koszt uprawy pola przez największe zbliżenie się do pola pracy. Te względy gospodarcze istniały oddawna, wysunęły się jednak dopiero niedawno na pierwszy plan. Dawniej moment społeczny, dyktujący skupianie się w większe ośrodki, górował nad tą potrzebą gospodarczą. Dziś wieś, jako ośrodek życia społecznego, nie jest potrzebą chwili dla ludności wiejskiej. Dla niej takim ośrodkiem jest miasto, z wszystkimi bogatymi przejawami życia gospodarczego, gdzie rolnik może pozbyć się własnych towarów i gdzie będzie mógł się zaopatrzyć w towary potrzebne. Dlatego rzecz ciekawa, że tam gdzie ilość gospodarstw rozproszonych znacznie wzrosła, powiększyła się również ilość ośrodków miejskich, które może nie są jeszcze miastami w znaczeniu administracyjnym i prawnym, lecz z gospodarczego punktu widzenia spełniają ich funkcje.

*Wzrost
ilości
ośrodków
miejskich*

Obserwujemy więc rozwój takich ośrodków na Kociewiu jak Lubichów, Skórcz, Zblewo, dalej w ośrodkach kolonizacyjnych jak Pruszcz, Bukowiec. W tych obszarach obserwuje się również największą gęstość zaludnienia, jak o tem świadczy porównanie dwóch map: mapy gęstości zaludnienia, opracowanej przez prof. Zaborskiego, i mapy stopnia rozproszenia osiedli.

PROF. BOGDAN ZABORSKI. Na Pomorzu współistnieje ze sobą szereg typów wsi, różniących się skupieniem, kształtem oraz układem parcel gruntów. Badania nad typami wsi stanowią szczególnie ważną część studjów osadniczych, w znacznej bowiem mierze ułatwiają śledzenie przebiegu i sposobu osiedlenia kraju.

Dzisiejsza postać osiedli jest wynikiem długotrwałej ewolucji dziejowej. W czasie wieków powstawały coraz to nowe osiedla, istniejące zaś ulegały przeobrażeniom. Najsilniejszym przemianom podlegały osiedla w czasach porobiorowych. Do końca niemal XVIII wieku mamy do czynienia ze stanem, który przetrwał szereg wieków bez zasadniczych zmian. W ciągu stulecia „pary i elektryczności“ obraz osiedlenia Pomorza uległ zasadniczym zmianom

*Kształty
osiedli*

wskutek działalności komasacyjnej, kolonizacyjnej, parcelacji i t. p. Dawne typy wsi w wielkiej mierze uległy zniszczeniu.

*Chronologia
różnych
typów
osiedli*

Aby zorjentować się w rozmieszczeniu pierwotnych typów osadniczych należy cofnąć się możliwie wstecz tak daleko, jak na to pozwolą źródła kartograficzne, czyli do przełomu XVIII i XIX w. Stan ten usiłuje odtworzyć opracowana przeze mnie mapa pierwotnych kształtów wsi, którą mam zaszczyt przedstawić. Widzimy na niej ogromną powierzchnię, zajętą przez wsie owalne. W znacznej mierze pochodzą one z XIV i XV wieku. Ulicówka występuje w postaci wysp. Przysiółki i samotne „pustkowia“ tworzyły się w rozmaitych okresach, główna jednak ich masa powstała w ciągu ostatnich trzystu lat. Najwięcej drobnych osiedli widzimy w najbardziej pagórkowatych częściach pojezierza.

W wilgotnych obniżeniach den dolinnych dostrzegamy rzędowe wsie holenderskie z XVI—XVIII wieku.

*Różne
rodzaje
układu
parcel
gruntów*

Badanie układu parcel w obrębie gruntów wsi może w znacznej mierze rzucić światło na pochodzenie osiedla. Z pewnych typów wsi znany jest m. in. niwowy układ pól. Osiedla, pochodzące z kolonizacji, np. t. zw. „holenderskiej“, charakteryzują się jednolitemi, równoległymi między sobą pasowo wyciągniętymi łanami pól. Wsie owalne leżały (do czasów komasacji) wśród niezliczonych wąskich parcel polnych, których równoległa wiązka przebiegała przez całą długość gminy. Oprócz tego na licznych planach widzimy również poprzeczne paski gruntów. Charakterystycznym jest występowanie niekiedy, np. w samotniach i przysiółkach, blokowego układu pól.

*Zależność
kształtu
wsi od
właściwości
terenu*

Niezmiernie interesującymi są zależności, zachodzące między postacią wsi, układem pól i do pewnego stopnia właściwościami terenu. Zależności te pozostają w związku z tokiem osiedlenia. Interesującym jest, że np. owalnice po większej części występują na obszarach o lepszych glebach. Owalnica ma wygląd wsi, zbudowanej według jednolitego planu, powołanej do życia naraz. Wydaje się, że spośród obszarów, słabo w XIV wieku zaludnionych, pierwszeństwo przy planowym osiedlaniu dawano lepszym ziemiom.

W dobie porozbiorowej zachodzą ważne zmiany na wsi: uwłaszczenie włościan, komasacja gruntów i parcelacja większej własności. W wyniku procesów tych przeważać zaczyna tendencja do rozpraszania.

Dalsze mapy, które mam zaszczyt przedstawić, obrazują stopniowe zagęszczanie się ludności na Pomorzu w ciągu ostatnich 130 lat. Pierwsza z nich odtwarza gęstość zaludnienia z roku 1800, druga — z r. 1870 — trzecia zaś — z r. 1931. Widzimy, że w r. 1800 gęstość zaludnienia wsi pozostawała w związku z dobrocią gleby. Do roku 1870 gęstość zaludnienia wzrosła

na wsi parokrotnie. Zależność zagęszczeń ludności od dobroci gleby, która na początku XIX wieku była tak wyraźna, w znacznej mierze uległa zatarciu. Albowiem na dobrych glebach, na których znaczny procent właścicieli ziemi stanowili Niemcy, proces rozdrabniania własności odbywał się w tempie powolniejszym, niż na niektórych obszarach czysto polskich, lichszych pod względem rolniczym.

Gęstość zaludnienia a dobroć gleby

W r. 1870 mamy do czynienia ze znacznym stopniem nasycenia ludnością słabych ziem. Obraz gęstości zaludnienia ulega niejako odwróceniu.

W okresie do r. 1931 liczba ludności wiejskiej Pomorza powiększyła się, ale już stosunkowo nie tak znacznie, jak w latach 1800—1870. Przyrastająca ludność w znacznej mierze wyrażała się ze wsi, przenosząc się do miast i mniejszych ośrodków, grupujących ludność nierolniczą. Tendencja ta trwa dziś jeszcze.

Rozwój gęstości zaludnienia Pomorza w XIX wieku jest ilustracją uprzywilejowania elementu niemieckiego: polska bowiem ludność rolnicza zagęszczała się bardziej, niż luźno mieszkająca niemiecka. Po wojnie i odzyskaniu przez Polskę niepodległości rozpoczyna się proces naturalnego wyrównywania, który trwa dotychczas. Z przeludnionych, czysto polskich obszarów, przenosi się nadmiar mieszkańców na terytorja o dobrej glebie, niedostatecznie dotychczas nasyczone ludnością.

Rozwój gęstości zaludnienia

DR. KAZIMIERZ ESDEN-TEMPSKI. Generalny Referent wysunął w swym przemówieniu zarzut pewnej bezplanowości w organizowaniu osiedli na Pomorzu, twierdząc, że są zbyt rozproszone i brak w nich planu skupiającego. Zdaniem mojem, zarzut ten jest niesłuszny, gdyż przy zakładaniu osiedli rozproszonych działają inne przesłanki, niż przy organizacji osiedli zwartych. Zgadzam się natomiast z uwagą prof. Pawłowskiego i dr. Kiełczewskiej, że zakładanie osiedli jednostkowych utrudnia życie społeczne osiedleńców. Trzeba pamiętać, że gromada musi istotnie czuć się gromadą i to uczucie wspólnoty powinno być bardzo silne.

Osiedla zwarte a rozproszone

Referaty poświęcone zagadnieniom geograficznym dały niezmiernie dużo ciekawego materiału dla naszej polityki agrarnej. Nie dziwny się jednak, że dopiero po 15 latach naszej niepodległości kwestje te zostały bliżej zbadane. Aby materiały te zebrać trzeba było dłuższego czasu i wielkiego nakładu pracy.

Jeżeli spojrzymy na rozwój osadnictwa, musimy stwierdzić istnienie całego splotu momentów dziejowych, których działaniu należy przypisać takie właśnie a nie inne usadowienie się osiedleńców. Kolonizacja szła w środkowej i wschodniej Europie zawsze od zachodu na wschód, niezależnie od tego, czy kolonistów wiodł rozkaz królów, czy kierowani byli własnym in-

Rozwój kolonizacji niemieckiej stynktem lub myślą gospodarczą. Od momentu jednak, kiedy ta świadoma czy nieświadoma kolonizacja pojawiła się na naszych ziemiach, ponieśliśmy pierwszą poważną porażkę. Zjawił się bowiem Niemiec z żelaznym pługiem i wyparł drewnianą polską sochę, osiedlając się na najlepszych ziemiach, nad Wisłą i nad Notecią, których sochą uprawiać nie było można.

Za tym kolonistą zjawiała się państwowa myśl zaborcy, mająca na celu oddzielenie Pomorza od Poznańskiego i Kongresówki — północnych terenów Pomorza od południowych. Napływowy element niemiecki w ciągu XIX w. i później zagarniał już ziemię pomorską według planu państwowego, a za nim szedł obcy kredyt, ten utajony współwłaściciel, o którym wspominał prof. Schramm. Wiadomo, że polityka niemiecka w latach przedwojennych i obecnie dąży konsekwentnie do utrwalenia na Pomorzu niemieckiej własności.

Wraz z polityką rozmieszczenia i rozszerzenia własności prywatnej szła i niemiecka polityka utrzymania dzierżaw państwowych. Dziś te dzierżawy są w ręku polskim. Dlatego też nie wydaje mi się wskazanem, aby nasza akcja kolonizacyjna dążyła do całkowitego rozparcelowania własności państwowej. Nacisk powinien być raczej położony na prywatną własność niemiecką.

Obszary leśne na Pomorzu

Co się tyczy lasów, to, o ile się nie mylę, Pomorze jest jedynym województwem, które od czasów niepodległości z w i ę k s z y ł o s w ó j o b s z a r l e ś n y. Sprawy gospodarki leśnej odgrywają dużą rolę w zagadnieniach agrarnych Pomorza i nie powinny być przy opracowaniach naukowych pomijane.

Wreszcie pragnę wyrazić radość, że niektórzy referenci posługiwali się przy swoich badaniach Księgą Adresową Pomorskiej Izby Rolniczej. Księga ta powstała swego czasu z mojej inicjatywy. Zdaję sobie sprawę, że znajdują się w niej omyłki i niedokładności, ale urzędy hipoteczne, które dostarczały materiałow do niej, mają dawną tradycję pracowania bardzo powoli i niezawsze mogą nadażyć potrzebom chwili. Stąd wynikają liczne zapewne nieścisłości w Księdze Adresowej, opierającej się właśnie na danych z urzędów hipotecznych.

PROF. FRANCISZEK BUJAK. Nie zamierzam poruszać kwestyj geopolitycznych, pragnę jedynie wyświetlić kilka spraw o znaczeniu czysto akademickiem, naukowych.

Socha i pług a kolonizacja

Prezes Tempski wspomniał w swoim przemówieniu, że socha drewniana została wyparta przez pług, narzędzie żelazne, i tem należy tłumaczyć supremację Niemców w walce o ziemię w okresie średniowiecza. Pogląd ten jest mocno przedawniony, gdyż badania naukowe wskazują, że osadnictwo germańskie na Pomorzu nie datuje się od średniowiecza, ale jest znacznie wcześniejsze.

Walka dwóch elementów — słowiańskiego i germańskiego — odbywała się od prawieków na tych samych przestrzeniach. Już w czasach poprzedzających średniowiecze socha była narzędziem, które stosowano w pewnych warunkach, np. na terenach leśnych, gdy pług był używany na obszarach już wykarczowanych i osiedlonych. Pług był znany naszym przodkom już na długo przed kolonizacją na prawie niemieckiem na ziemiach polskich. Dowody tego posiadamy z okresów bardzo odległych, z epoki brązowej, mniej więcej 800—1200 lat przed Chrystusem. Średniowieczne osadnictwo niemieckie kierowało się na najlepsze tereny, chodziło tu bowiem o uzyskanie najlepszych warunków życiowych (renta gruntowa), wypierany zaś element polski musiał się wtedy zadowolić gorszymi gruntami (na piaskach lub w górach).

Co się tyczy układu pól, możemy go klasyfikować w sposób następujący: 1) układ blokowy; 2) jednolity, łąkowy; 3) polowy (4—8 pól); 4) niwowy. Układ niwowy, t. j. zawierający kilka lub kilkadziesiąt niw, może być uporządkowany, czyli mieć jednolicie pomierzone niwy kształtu regularnego, albo nieuporządkowany o bardzo znacznej ilości niw różnego, nieregularnego kształtu. Czy układy te można ściśle łączyć, jak twierdzi prof. Zaborski, z rozwojem historycznym osadnictwa, oraz czy można układ rolny XIII i XIV w. uważać za układ pierwotny? Zdaniem moim, układ polowy i niwowy, a nawet blokowy, poprzedzają średniowieczną kolonizację na prawie niemieckiem. Układ blokowy i niwowy, a do pewnego stopnia i łąkowy mogły powstać równie dobrze samorzutnie, jak i być planowo tworzone. Jeżeli wyróżnione układy gruntów można uważać za kolejno po sobie powstające, czyli uszeregować je chronologicznie, to należy to odsunąć w bardzo odległe czasy przedhistoryczne. Jedynie tylko układ polowy (4—8 pól) można odnieść do średniowiecza, do kolonizacji niemieckiej i daleko częściej występującej kolonizacji polskiej na prawie niemieckiem.

*Rodzaje
układu
pól*

2. Zagadnienia geoagrarne

Przemówienia: prof. W. Schramma, dr. A. Wrzoska,
dr. W. Winida, inż. F. Bąkowskiego.

PROF. WIKTOR SCHRAMM. Dyskusja dotycząca zagadnień geograficznych, rozwinięta w oparciu o drugi dział obecnego Zjazdu, jasno wskazuje, jak wiele różnorodnych problemów wchodzi w grę dla zbudowania sobie całości obrazu. Słusznie

zaznaczył Referent Generalny, że właśnie od tych zagadnień winien był właśnie Zjazd rozpocząć swoje obrady. Bo oto w całym zagadnieniu na pierwsze miejsce wysuwają się przede wszystkim momenty demograficzne, społeczne, etniczne i t. p. Przy rozpatrywaniu kolonizacji na tym tle podstawowym musimy się jednak liczyć w bardzo wysokim stopniu z kosztami osadnictwa, oraz poznać dokładnie cały stan własnościowy i stosunki gospodarcze na Pomorzu. Tło zatem naszych rozważań typu demograficzno-socjalnego, musi być ekonomiczne. Niestety nie znamy dotychczas dostatecznie dokładnie całokształtu rolnictwa pomorskiego, nie znamy (o czym mówiłem poprzednio) wielkiej własności polskiej i niemieckiej. Tę własność musimy poznać i jako dającą tło obecnym stosunkom gospodarczym i jako czynnik, z którym będziemy mieli do czynienia przeprowadzając osadnictwo.

Tło ekonomiczne

Sledząc formy geograficzno-osadnicze, rozłożenie pól, budynków, osad i ich kompleksów (wsi), widzimy kolejne nawarstwianie dwóch czynników: przyrody i historii. Czynniki przyrodniczy jest niezmiernie ważny. Człowiek usiłuje od zarania dziejów aż po dzień dzisiejszy zająć obszary dla niego z tych lub owych względów przyrodniczo-gospodarczych korzystniejsze. Wgłębienie się w zrozumienie momentu przyrodniczego w osadnictwie wiąże się ściśle i pomaga do zrozumienia rozwoju historycznego i dróg naporów w poszczególnych okresach historii. Patrząc na dzieje osadnictwa w czasie, musimy stwierdzić, że forma jego była już w pewnych okresach przemysłana, idąca konsekwentnie i z planem, już to znowu zupełnie przypadkowa. Wpływ przyrody i wpływ historii żłobią naprzemian kierunki i podłoże nowego osadnictwa. Ale czyto w jednych czy w drugich fazach postępu osiedlenia, drogi komunikacyjne są szlakami, którymi kroczy osadnictwo. Drogi komunikacyjne są zawsze starsze od rozwijającego się wzdłuż ich żył samego osadnictwa. Przychodzą fazy wtórnej lub którejś tam zrzędu kolonizacji, idące znów żyłami powstałych dróg komunikacyjnych. Obserwować tu zatem również możemy kolejne działanie obydwóch czynników: przyrody i historii, które tworzą jakgdyby pewne powtarzające się nawarstwienia. Po okresach opierania się na momentach przyrodniczych przychodzą okresy działań dziejowych, a po nich skolei przyroda i znów historia swój nacisk wywierają. Bardzo ważnym jest wpływ miast i ośrodków większych skupień etnicznych i konsumcyjnych na charakter, typ, konstrukcję a oczywiście i wielkość jednostek i zespołów osadnictwa.

Czynniki przyrodnicze i historyczne

Wpływ miast na osadnictwo

W referatach i dyskusji, jak niemal z reguły przy rozważaniu spraw gospodarczo-osadniczych, zostało wyłączone zagad-

nienie lasów. Tymczasem, zdaniem mojem, sprawa ta wymaga szczegółowej uwagi i innego podejścia w ujmowaniu całego problemu gospodarczo-etnicznego państwa. Mam bowiem poważne wątpliwości, czy niejednokrotnie lasy nie powinny być nieraz obszarem rolnym i odwrotnie, i czy nie jest zupełnie niesłuszną sztywność naszego postępowania i w życiu codziennem i w rozważaniu problemów ogólnogospodarczych.

*Znaczenie
lasów*

Co do ujęcia statystyczno-cyfrowego tak w zagadnieniach gospodarczych jak w geograficzno-gospodarczych czy kartograficznych należy rozróżnić statystykę własności, statystykę przedsiębiorstw i statystykę jednostek ziemi, gdyż to często bardzo źle interpretowane ujęcia stanowczo się nie pokrywają, prowadząc do błędów. Należy w zagadnieniu kolonizacji Pomorza zwrócić również baczną uwagę na jeden niezmiernie znamienny fakt: oto przez kolonizację wzmacniamy niewątpliwie ilościowo element polski, sytuacja jednak w przeliczeniu na jednego człowieka przedstawia się coraz gorzej. Z danych statystycznych wynika jasno, że na jednego Niemca wypada w miarę postępu osadnictwa stosunkowo coraz większa ilość zasobności materialnej, niż na jednego Polaka. Moment ten winien być brany pod uwagę, gdyż oczywiście może mieć poważne następstwa gospodarcze.

*Metody
statystyczne*

Już na III Zjeździe Pomoroznawczym wspomniałem o liniach naporu niemieckiego. Siła naporu żywiołu niemieckiego była przez długie szeregi lat i za czasów zaborczych rozłożona na dłuższej linii, wiążącej Berlin wzdłuż Noteci z Prusami Wschodnimi, odcinającej konsekwentnie Pomorze od reszty Polski. Ta linia dzisiaj osłabła i przesunęła się na mapie dalej ku północy, tam gdzie najkrótszą jest dziś droga łącząca Wschodnie Prusy z państwem niemieckiem. Napór niemiecki wyraża się w — mało niestety poznanej co do siły, ilości i dyslokacji — pomocy finansowej, pobranej dzisiaj w formie kredytów, często kredytów nawet nie niemieckich lecz zagranicznych, przez wielką własność niemiecką na Pomorzu.

*Kierunki
naporu
niemieckiego*

DR. ANTONI WRZOSEK. Pragnę dodać kilka wyjaśniających szczegółów do przedstawionego przeze mnie referatu. W dyskusji stwierdzano niejednokrotnie, że badania kwestji osadniczej muszą oprzeć się przede wszystkim na drobiazgowej analizie zjawisk, na podstawie której można przechodzić do budowania syntezy. Ujęty przeze mnie problem rozmieszczenia własności ziemskiej według narodowości oparty jest również na analizie i na porównaniu z szeregiem innych zjawisk, toteż może pozwolić na próbę syntezy.

*Rozmiesz-
czenie
własności
polskiej
i niemiec-
kiej*

Przedstawiona tutaj rękopiśmienna mapa analityczna pokazuje, jakie było rozmieszczenie własności ziemskiej w końcu r. 1933. Wśród obszarów o przewadze własności polskiej, oznaczonych barwami czerwonymi, widnieją niebezpieczne zwężenia. Pierwsze z nich znajduje się na linii Kościerzyny, gdzie nadmorskie części Pomorza łączą się z resztą województwa za pośrednictwem sześciu zaledwie gmin o przewadze własności polskiej. Drugim obszarem o znacznej domieszce własności niemieckiej jest pas wzdłuż Noteci i Wisły. Jest to w znacznej mierze rezultatem działalności Pruskiej Komisji Kolonizacyjnej, której wysiłki skierowane były głównie do odcięcia trzonu Pomorza z narodowością polską od Poznańskiego. Oba te zwężenia należałoby mieć stale w pamięci, tak przy teoretycznych rozważaniach, jak i praktycznych pociągnięciach.

Kwestja lasów nie wymaga głębszej analizy ze względu na fakt, że lasy pomorskie są w 77% własnością państwa, a zatem są przeważnie rozmieszczone na ubogich glebach leśnych, nie nadających się do eksploatacji rolniczej.

Natomiast dla lepszego wyjaśnienia kwestji uważałem za konieczne przeprowadzenie porównania przedewszystkiem z dwiema analitycznymi mapami, wyjętymi z Antropogeograficznego Atlasu Polski prof. Zaborskiego: z mapą narodowościową i mapą dobroci gleb. Widzimy np. że pasy własności niemieckiej wzdłuż granic W. M. Gdańska i Prus Wschodnich znikają prawie zupełnie na mapie narodowościowej. Są to bowiem po największej części obszary dworskie w posiadaniu niemieckim a ludność ich jest przeważnie polska.

*Jakość
gleb*

Za niezmiernie ważną sprawę uważam zagadnienie jakości gleb, jak wiadomo bardzo niejednorodnych na obszarze Pomorza. Mapa prof. Zaborskiego podchodzi do tego zagadnienia na podstawie wymiaru podatku gruntowego, a porównanie jej z rozmieszczeniem własności ziemskiej pozwala odkryć zastanawiające fakty. Widzimy na mapie własności ziemskiej wielkie skupienie posiadłości polskich na terenie Borów Tucholskich i Zaborza, co mogłoby wyglądać bardzo uspokajająco. Mniej wesoło wygląda rzecz, gdy na podstawie wspomnianej mapy gleb przekonamy się, że jest to właśnie obszar niesłychanie biedny i nieurodzajny. Porównanie obu map wykazuje wogóle, że na najlepszych glebach spotykamy się z licznie rozsiąną własnością niemiecką, gdy natomiast zwarte obszary własności polskiej są na glebach najgorszych. Znamy z geografji zasadę że narody słabsze, narody ginące, usuwają się na tereny najmniej gościnne. Tak też było i z Polakami za czasów panowania Niemców na tych obszarach.

Co się tyczy gęstości zaludnienia, pragnąłbym sprostować nieco przesadzone, zdaniem mojem, twierdzenie

dr. Winida, że Pomorze powinno pod tym względem dorównać Belgji. Wątpię, abyśmy mogli osiągnąć cyfrę zaludnienia przeszło dwustu sześćdziesięciu mieszkańców na jednym km kw., tak jak to jest w Belgji, jednak zważywszy wielką prężność narodu polskiego — liczba dzisiejsza może ulec niewątpliwie znacznemu zwiększeniu. Niemcy fakt ten przewidują i biją na alarm, nawołując do rozwoju osadnictwa na swych pogranicznych terenach. Jest bowiem bardzo prawdopodobnem, że w niedługim już czasie zdołamy zwiększyć zaludnienie Pomorza z sześćdziesięciu kilku na dziewięćdziesięciu mieszkańców na km. kw. Wówczas zmniejszyłoby się bardzo niebezpieczeństwo, podkreślone przez prof. Smoleńskiego, odnośnie niektórych powiatów pomorskich, gdzie przewyżka ludności polskiej nad niemiecką wyraża się w cyfrze kilku lub kilkunastu mieszkańców na 1 km kw.

*Gęstość
zaludnienia*

Przechodząc do wniosków, należy stwierdzić następujące:

1. procent własności niemieckiej na Pomorzu jest dzisiaj przeszło dwukrotnie wyższy od procentu ludności niemieckiej;
2. własność polska skupia się na obszarach najmniej urodzajnych; własność niemiecka, zwłaszcza większa, zajmuje gleby najlepsze.

Wnioski te należałoby mieć w pamięci przy stosowaniu ewentualnych praktycznych pociągnięć w dziedzinie akcji kolonizacyjnej na Pomorzu.

DR. WALENTY WINID. Jako autor referatu o wielkiej własności na Pomorzu pragnę uzupełnić jego treść może zbyt szczupłą, z przyczyny krótkiego przeciągu czasu, jaki mogłem temu referatowi poświęcić. Dlatego też mapki i wykresy mogłem opracować dopiero w ostatniej chwili. Do mapek tych i wykresów pragnę obecnie dołączyć parę uwag objaśniających.

Rys. I przedstawia dokładnie tak rozmieszczenie jak i wielkość poszczególnych gospodarstw od 100 ha wzwyż. Wykazuje on, że gospodarstwa niemieckie zajmują stosunkowo dużo miejsca i przeważają głównie tam, gdzie są lepsze ziemie, a więc na południowym Pomorzu oraz wzdłuż granic W. M. Gdańska. Wprawdzie własność polska stanowi większość, ale pamiętać należy, że znaczną jej część stanowią lasy, będące w rękę państwa. Jeśli bierzemy pod uwagę tylko prywatną polską własność w celu porównania jej z własnością niemiecką, bo ta jest prywatna, to rysunek dobitnie wskazuje, jak niekorzystnie wypada to porównanie dla pierwszej własności. Mapa wskazuje również szlaki głównego osadnictwa niemieckiego na Pomorzu, szczególnie niebezpieczne dla Polski.

*Rozmiesz-
czenie go-
sposdarstw
od 100 ha
wzwyż*

Rys. II przedstawia według powiatów wielkie gospodarstwa podzielone na własność: skarbową, publiczną (komunalną i ko-

ścielną), prywatną polską i niemiecką. Smutne wnioski, które nasunęły nam rozważania nad poprzednią mapą, obecny rysunek jeszcze pogarsza. Wynika z niego, że Niemcy mają więcej niż połowę, a w Sępoleńskim nawet trzy czwarte ziemi ornej i łąkowej. Tylko w siedmiu powiatach, głównie południowo-wschodnich, mają oni mniej niż połowę, ale zwykle nieznacznie mniej.

Rys. III wskazuje na przewagę niemiecką wśród typu wielkich gospodarstw od 250—1400 ha. Cała ta sytuacja dowodzi, że Niemcy stali się właścicielami tak znacznej liczby wielkich gospodarstw tylko w sztuczny sposób, czyli dzięki specjalnej polityce państwa pruskiego. Dowodzi tego również fakt, że wielka własność niemiecka występuje na lepszych ziemiach niż polska, o czym już poprzednio wspomniałem.

Ilość wielkich gospodarstw niemieckich na 10 polskich

Rys. IV przedstawia, ile w poszczególnych powiatach przypada rozpiętości jest tu znaczna — od dwu gospodarstw (chojnicki i lubawski) do 18 (sępoleński). Przeciętnie jednak przypada 9—12 gospodarstw niemieckich na 10 polskich.

Z zestawienia tego wynika, że tylko w 3 powiatach (toruński, świecki i działdowski) wielkie gospodarstwa polskie przewyższają niemieckie pod względem przeciętnego obszaru ziemi, natomiast w powiatach sępoleńskim, lubawskim i kartuskim, przeciętny obszar wielkich gospodarstw niemieckich przewyższa prawie trzykrotnie własność polską. Jasnym staje się więc fakt, że potęgą materialna obszarników niemieckich jest stanowczo większa aniżeli polskich.

Rys. V orjentuje w ilościowym stanie gospodarstw wielkiej własności skarbowych, publicznych i prywatnych polskich w stosunku do niemieckich na Pomorzu. Dowodzi on, że gospodarstwa poniżej 300 ha są w przeważającej liczbie w rękę polskiem, natomiast gospodarstwa od 300 do 1400 ha są w ogromnej liczbie w posiadaniu Niemców. W odniesieniu do majątków ponad 1400 ha własność niemiecka znów zanika, ale dzieje się to dlatego, że majątki takie są przeważnie w rękę państwa, składając się w większości wypadków tylko z lasów. W każdym razie i w tej kategorii majątków Niemcy posiadają ich kilka, natomiast w prywatnem polskiem posiadaniu prawie ich niema.

Jakość gleby polskiej i niemieckiej własności

Rys. VI wykazuje, że pod względem jakości posiadanej gleby i ilości ziemi ornej Niemcy są szczególnie uprzywilejowani w porównaniu z polską własnością wogóle. Za podstawę porównania wzięto, jak już wspomniałem, tylko ziemię orną i łąkową, ponieważ te kategorie ziemi dają w przybliżeniu ten sam dochód w przeciwieństwie do lasów i nieużytków. We wszystkich prawie powiatach Niemcy posiadają najlepsze ziemie orne i łąkowe, mało zaś lasów i nieużytków. Wyjątek stanowi

natomiast powiat morski, gdzie Niemcy posiadają majątki nawet o niskim procencie pola ornego i łąk, a o znacznej ilości lasów i nieużytków.

Podobnie jak tabele zamieszczone na końcu referatu (p. str. 185), rys. VII wykazuje fakt pocieszający dla nas, a mianowicie, że pod względem uprzemysłowienia, specjalizacji hodowlanej i uprawy rolnej wcale nie ustępujemy Niemcom. Przeciwnie, raczej górujemy, jeśli uprzytomnimy sobie, że Niemcy przewyższają Polaków — w odniesieniu do wielkiej własności — jakością gleby, ilością ornego pola i wielkością majątków.

*Stan
uprzemys-
łowienia*

Na zakończenie dodam, że wskazanem byłoby opracować szerzej polską i niemiecką własność ziemską na Pomorzu, uwzględniając również gospodarstwa od 50—100 ha. Chcę ponadto podkreślić, że badaniami należy objąć także miasta i miasteczka pomorskie, aby stwierdzić, jak przedstawiają się w nich sprawy własnościowe pod względem narodowościowym.

INŻ. FRANCISZEK BAKOWSKI. Pragnę zwrócić uwagę na pewne szczegóły z zagadnień opracowanych w referatach. Chodzi mi o przedstawione na Zjeździe mapy, które zawierają, zdaniem mojem, pewne usterki metodologiczne z punktu widzenia popularyzacyjnego. Na mapie dr. Wrzoska dla oznaczenia skupień ludności polskiej użyto kolorów ciepłych, gdy tymczasem na mapie narodowościowej prof. Zaborskiego zastosowano zupełnie inną skalę kolorów. Sądzę, że należałoby tu przyjąć pewną ustaloną zasadę używania barw, co przyczyniłoby się do szerszego użytkowania map i do ułatwienia porównań.

Co się tyczy obydwu dyskusyj — ekonomicznej i geograficznej — to obie wiążą się ściśle ze sobą, sprowadzając się do polityki osadniczej. Niektóre liczby jednak, któremi posługiwali się dyskutujący, są, według mnie, niezupełnie prawidłowo użyte. Np. zaznaczano niejednokrotnie, że mamy na Pomorzu około 67 mieszkańców na 1 km kw. Czy jednak liczba ta, rzucona w oderwaniu, ujmuje dokładnie istotny stan zaludnienia Pomorza, zwłaszcza w porównaniu z obszarami sąsiednimi? Trzeba pamiętać o tem, że do województwa pomorskiego formalnie nie należy gęsto zaludniony obszar W. M. Gdańska. Jeżeli byśmy z Prus Wschodnich, sąsiadujących z naszym Pomorzem, odrzucili Królewiec z okolicą, to ujawniłaby się znacznie mniejsza gęstość zaludnienia tej prowincji pruskiej, która prócz tego ma daleko mniejszy przyrost ludności. Na Pomorzu zaś, jak wiadomo, przyrost ten w okresie dziesięciolecia od spisu w r. 1921 do r. 1932 wyniósł 16% mimo silnej emigracji ludności niemieckiej. Niewątpliwie możliwe jest znaczne powiększenie gęstości zaludnienia przez osadnictwo.

*Gęstość
zaludnienia*

Racjonalnie jednak prowadzone osadnictwo nie powinno naruszać obszarów leśnych, stanowiących bogactwo Pomorza nie tylko bezpośrednio, jako materiał drzewny, ale i pośrednio dla gospodarki energetycznej przez utrzymanie równego i właściwego zasobu wód dwóch rzek: Brdy i Czarnej Wody, obsługujących szereg elektrowni i innych zakładów wytwarzania energii. Wreszcie nie wolno jest naruszać bezcennych walorów krajobrazowych Pomorza. Odstraszającym przykładem pod tym względem jest barbarzyńskie zniszczenie prześlicznej doliny rzeczki Kaczy na zachód od M. Kacka (Orłowo) przez bezplanowe i szpetne jej zabudowanie.

Streszczenie dyskusji

PROF. STANISŁAW PAWŁOWSKI. W trakcie dyskusji zagadnienia poruszane w referatach zostały oświetlone różnorodnie. Reasumując jej wyniki, pozwolę sobie zwrócić uwagę na niektóre szczególności, co przyczynić się może do uwypuklenia poruszonych kwestyj, niedość może jasno omówionych.

Zagadnienie narodowościowe

Otóż, gdy chodzi o zagadnienie narodowościowe w związku z gęstością zaludnienia, sprawie tej poświęciliśmy obrady jednego z poprzednich Zjazdów. Niemniej kwestja ta była również poruszana w czasie obecnej dyskusji, przyczem zwrócono uwagę, że osadnictwo skupia się w promieniu większych miast, przekształcając się następnie w typ wyraźnie miejski. Uwagi te były słuszne, jednak zjawisko to nie jest właściwe tylko Pomorzu. Jest ono wynikiem silnie rozwijającego się procesu urbanizacji na Zachodzie Europy, z którym musimy się liczyć. Pragnę również zwrócić uwagę na rzecz nader znamiennej, że w walce narodowościowej o ziemię, jaka nie od dziś się przecie toczy, element polski cofał się zawsze na ziemię gorsze, co może być jednak równie dobrze uważane za jedną z przyczyn jego tutaj przetrwania. Wybitnym tego rodzaju przykładem jest powiat kartuski, o glebie nieurodzajnej, kamienistej, w którym to powiecie własność niemiecka jest słabo reprezentowana. Widocznie Niemcy nie mieli tam czego szukać.

Co się tyczy map prof. Zaborskiego i dr. Wrzoska należy żałować, że został w nich pominięty powiat działdowski, który wykazuje stosunkowo wysoki stan posiadania elementu polskiego.

Gleba a narodowość

Przechodząc do oświetlenia zagadnienia: gleba — narodowość, stwierdzamy, że Niemcy siedzą na ziemiach lepszych. Ograniczyliśmy się oczywiście tylko do skonstatowania tego zjawiska, gdyż głębsze jego rozważania zaprowadziłyby nas w dyskusji zbyt daleko. Gdy rzucimy jednak okiem na mapę dr. Wrzoska, musimy stwierdzić, że posiada

ona ogromne znaczenie praktyczne. Powinniśmy dążyć do tego, aby obszary zaznaczone na mapie kolorem żółtym — obszary własności niemieckiej — zostały jaknajprędzej skolonizowane. W gminie, gdzie element polski wynosi obecnie 33%, akcja powinna doprowadzić coprędzej przynajmniej do 50%.

Zagadnienie parcelacji ujęliśmy jedynie epizodycznie. Jeżeli osobiście wyraziłem się o tym procesie ujemnie, nie chciałem nikogo dotknąć, będąc najmocniej przekonany, że czynniki opiekujące się tą sprawą, mają jaknajlepsze w tym względzie intencje. Tylko, że nas naukowców cechuje ta charakterystyczna właściwość, że, konstatając jakieś zjawisko, wyciągamy z niego pewne wnioski. Jeżeli przyjrzymy się mapie *Zagadnienie parcelacji* dr. Kielczewskiej, musimy stwierdzić, że parcelacja na Pomorzu postępuje we wszystkich powiatach prawie równomiernie. Nasuwa się zatem pytanie, czy stosujemy na Pomorzu parcelację według jakiegoś planu, czy też jest ona wynikiem pewnej przypadkowości? Wobec skonstatowanych tutaj przez nas zjawisk, wydaje mi się, że w akcji osadniczej należałoby na pewne powiaty zwrócić szczególną uwagę.

Co się tyczy osiedli rozrzuconych, — to wcale typu tego nie zwalczamy, gdyż jest on nieraz konieczny ze *Osiedla rozrzucone* względów natury gospodarczej. Pragniemy jedynie, aby głęboko przemyślana planowość towarzyszyła akcji osadniczej.

Prof. Schramm oświetlił z wielką wnikliwością zagadnienie osadnictwa ze strony ekonomicznej. Zgadza się w zupełności z wywodami prof. Schramma i wzywamy wszystkich ekonomistów, aby prace nad Pomorzem zechcieli kontynuować, my zaś ze swej strony postaramy się dać tym zagadnieniom podkład geograficzny.

Miasta oraz ich kulturalne i gospodarcze wpływy mają dla problemów nas interesujących doniosłe znaczenie. Zamierzamy poświęcić jeden z następnych naszych Zjazdów miastom pomorskim. Natomiast kwestję lasów pozostawiliśmy istotnie na uboczu, jakkolwiek sprawa ta posiada z zagadnieniami geograficznymi duży związek. Wymaga ona jednak osobnej dyskusji. Ze swej strony uważam, że, nie posiadając kapitałów na zalesienie, nie powinniśmy lasów niszczyć, chociaż wiadomo jest, że Niemcy, chcąc się uchronić przed parcelacją, zalesiają nieraz lepsze grunta orne. *Urbanizacja*

Nie zwróciliśmy również większej uwagi w toku obrad na kwestję *Szata lasna* przemysłowienia Pomorza. Kwestja ta jest niezmiernie ważna, gdyż kapitały powinny być umieszczane nie tylko w ziemi, ale i w gałęziach przemysłu ściśle z nią związanych, jak w cukrownictwie, gorzelnictwie i t. p. *Uprzemysłowienie Pomorza*

Co się tyczy uwag inż. Bąkowskiego w sprawie ujednostajnienia barw stosowanych w pracach kartograficznych, muszę

stwierdzić, że naogół używamy tego metodycznego sposobu dość często. W wypadkach używania rozmaitych kolorów istnieje zawsze pewna równowaga między kolorami. Zgadzam się jednak w zupełności, że na mapach tu przedłożonych pożądanem byłoby większe ujednostajnienie.

Zagęszczenie ludnościowe Potrzeba zagęszczenia ludnościowego Pomorza jest kwestją nie ulegającą dyskusji i jedynie skala tego zagęszczenia mogłaby być rozmaicie komentowana. Zdaniem mojem, śmiało możemy dążyć do osadzenia na Pomorzu stu ludzi na 1 km kw.

Majątki państwowe Przechodząc do sprawy majątków państwowych i naszego do nich stosunku, dochodzimy do przekonania, że, jeżeli mamy do czynienia z lasami, musimy je konserwować. Natomiast, jeżeli są to majątki rolne — a 21% przypada na własność państwową w tej kategorii posiadłości — obszary te — zdaniem mojem — powinny w pierwszym rządzie ulec parcelacji.

Polityka agrarna i osadnicza Nasza polityka agrarna i osadnicza musi się opierać na ustalonych wytycznych. Niemcy już tego rodzaju plan sobie stworzyli dla Pomorza swojego i nazwali go „ojkopolityką“. Polityka ta ma im dać wytyczne dla skolonizowania niemieckiego Wschodu. Taką planowość i systematyczność muszą również przyświecać naszym poczynaniom w dziedzinie osadnictwa.

Zamknięcie zebrania naukowego

PRZEWODNICZĄCY dziękuje prof. St. Pawłowskiemu za tak szczegółowe i przejrzyste podsumowanie wyników obrad w drugim dniu Zjazdu, poczem ogłasza zebranie naukowe za zamknięte.

III. CZĘŚĆ SPRAWOZDAWCZA

P. mgr. Józef Bieniasz przedstawia zebrany omówiony przez siebie:

„Przegląd działalności naukowej instytucyj i osób biorących udział w badaniach pomorzoznawczych“.

Przegląd ten, jak też wszystkie sprawozdania oryginalne, nadesłane przez instytucje i osoby, umieszczone są w osobnym dziele tego wydawnictwa: „Sprawozdania“ (p. str. 193).

IV. CZĘŚĆ ORGANIZACYJNA

Pozdrowienia i depeze

Przewodniczący otwiera po krótkiej przerwie posiedzenie administracyjne Zjazdu i komunikuje o wysłaniu przez Prezydium następujących depez hołdowniczych do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, do Pierwszego Marszałka Polski oraz do p. Premjera Rady Ministrów:

Prezydent Ignacy Mościcki, Warszawa Zamek.

Czwarty Naukowy Zjazd Pomorzoznawczy, obradujący w Krakowie, śle Najdostojniejszemu Prezydentowi Rzeczypospolitej wyrazy hołdu.

Marszałek Józef Piłsudski, Warszawa, Belweder

Czwarty Naukowy Zjazd Pomorzoznawczy, obradujący w Krakowie, przesyła Budowniczemu Polski Mocarstwowej wyrazy hołdu.

Premjer Leon Kozłowski, Warszawa, Rada Ministrów

Czwarty Naukowy Zjazd Pomorzoznawczy, obradujący w Krakowie przesyła Panu Premjerowi wyrazy należnej czci.

Następnie Sekretarz Zjazdu odczytuje następujące telegramy i pisma, nadesłane na ręce Komitetu Wykonawczego:

Minister Rolnictwa, Juljusz Poniąkowski:

„Z okazji otwarcia obrad czwartego Naukowego Zjazdu Pomorzoznawczego przesyłam na ręce Prezydium życzenia jaknajlepszych wyników w pracy nad zagadnieniem, które ma wielkie znaczenie dla życia gospodarczego Pomorza“.

B. Minister Przemysłu i Handlu Inż. Eugenjusz Kwiatkowski — Mościce:

„Przesyłam szczerze życzenia najlepszych wyników narad Zjazdowi, z którego celami i akcją solidaryzuję się jaknajzupełniej.“

Jestem głęboko przeświadczony, że w długim szeregu zagadnień, o których pomyślnie rozwiązanie musi zabiegać i walczyć współczesna Polska, solidarnie i z uporem, sprawa

Pomorza pod każdym względem zajmuje jedno z czołowych miejsc.

Najistotniejszą różnicą dodatnią pomiędzy odrodzoną Rzeczpospolitą, a dawną Polską z końca XVII i XVIII wieku jest to, że nowa Zjednoczona i Wolna Polska posiada coraz wyraźniej zarysowujący się, aktywny program w odniesieniu do Pomorza i wybrzeża morskiego oraz w stosunku do Śląska.

Jednakże program ten uzyska pełną wartość dopiero wówczas, gdy obejmie on wszystkie istotne zagadnienia Pomorza. Wśród nich zaś sprawy związane z polskiem rolnictwem, któremu obecny Zjazd poświęca główną uwagę, stanowią element jeden z najważniejszych.

Toteż, składając Zjazdowi najlepsze życzenia, wyrażam nadzieję, że uwaga całej oświeconej Polski winna się koncentrować w tym momencie na jego pracy."

Prof. Eugenjusz Romer — Lwów:

„Wnosząc z ilości i wartości prac przygotowawczych, gratuluję organizatorom Zjazdu i życzę jaknajpłodniejszych wyników obrad.“

Dr. Marcei Handelsman — Warszawa:

„IV Naukowemu Zjazdowi Pomorzoznawczemu, odbywającemu się w Krakowie, życzę gorąco powodzenia i owocności pracy. Niech rezultaty jego obrad przyczynią się w jaknajwyższym stopniu do rozwoju wiedzy o Pomorzu i do pogłębienia świadomości znaczenia naszego osadnictwa nad morzem.“

Podobne depesze i pisma gratulacyjne nadesłali pp.: Dr. Witold Bełza, Dyrektor Biblioteki Miejskiej — Bydgoszcz, Kurator Bernard Chrzanowski — Poznań, Dr. Stefan Hański — Bydgoszcz, Dr. Kazimierz Kaczmarczyk, Dyrektor Archiwum Państwowego — Poznań, Medard Komar — Somonino, Dr. Wacław Olszewicz — Siemianowice, L. Prądkzyński, T. Szambelan Papiński — Skarpa, Major W. P. Kazimierz Siudowski — Brześć n/B., Min. Leon Wasilewski — Warszawa, Dr. Józef Wąsowicz, Docent U. J. K. — Lwów, Dr. Stefan Wierczyński — Poznań, Jan Wszelaki, Naczelnik Wydz. M. S. Z. — Warszawa, Wicekonsul A. Zalewski — Olsztyn.

Protokół III Naukowego Zjazdu Pomorzoznawczego

Sekretarz Zjazdu p. Borowik komunikuje, że protokół III Naukowego Zjazdu Pomorzoznawczego ukazał się w druku w wydawnictwach Instytutu Bałtyckiego p. t. „Stan posiadania ziemi na Pomorzu. Zagadnienia historyczne i prawne“. Tom ten został rozesłany wszystkim uczestnikom poprzedniego Zjazdu. Wobec braku zastrzeżeń uznaje protokół za przyjęty.

Uchwały Zjazdu

Sekretarz Zjazdu p. Borowik przedkłada imieniem Komitetu Wykonawczego następujące wnioski:

I. W sprawie V Naukowego Zjazdu Pomorzoznawczego.

IV Naukowy Zjazd Pomorzoznawczy postanawia zwołać następny Zjazd do Lwowa na wiosnę lub najpóźniej w jesieni 1936 r. z tem, żeby obrady tego Zjazdu były poświęcone zagadnieniom Gdyni, jako portu narodowego.

W związku z powyższem zwraca się IV Naukowy Zjazd Pomorzoznawczy do Kierowników uniwersyteckich zakładów naukowych jak też do Towarzystw Ekonomicznych i specjalnych Instytutów gospodarczych z wezwaniem do pogłębienia współpracy z Instytutem Bałtyckim celem należytego oświetlenia roli Gdyni w całokształcie życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego Polski. Zwrócenie uwagi na tę dziedzinę wydało się koniecznym szczególnie wobec niedostatecznego, jak dotąd, uwzględnienia w literaturze naukowej kwestyj związanych z naszą gospodarką morską.

II. W sprawie ożywienia stosunków naukowych i kulturalnych z krajami bałtyckimi i skandynawskimi.

IV Naukowy Zjazd Pomorzoznawczy jako jedno z najpilniejszych zadań wysuwa zagadnienie nawiązania i pogłębienia stosunków naukowych i kulturalnych z krajami bałtyckimi i skandynawskimi, a w szczególności ze Szwecją. W tym celu zaleca:

1. Utrzymywanie przez badaczy wymiany wydawnictw i nawiązanie osobistych kontaktów.

2. Stworzenie specjalnych stypendjów dla osób studjujących różne dziedziny wiedzy na terenie uniwersytetów bałtyckich i skandynawskich, jak też przyciąganie stypendystów z tamtych krajów do uniwersytetów polskich.

3. Uruchomienie na uniwersytetach polskich lektoratów języków bałtyckich i skandynawskich, w szczególności szwedzkiego, oraz lektoratów polskich na uniwersytetach tamtych krajów.

4. Korzystanie z pomocy i pośrednictwa Instytutu Bałtyckiego w nawiązywaniu bliższych stosunków z różnemi instytucjami, położonemi na terenie krajów bałtyckich i skandynawskich.

III. W sprawie zbadania roli Wolnego Miasta Gdańska.

IV Naukowy Zjazd Pomorzoznawczy postanawia skierować baczniejszą uwagę badaczy na wszechstronne oświetlenie roli Gdańska w życiu Rzeczypospolitej, a w szczególności jego roli gospodarczo-handlowej, biorąc pod uwagę ścisłą łączność tego miasta z Pomorzem. Chodziłoby między innymi o wskazanie dróg, któremi nasza współpraca z Gdańskiem powinna postępować w przyszłości.

IV. W sprawie przyśpieszenia opracowania spisu ludności z roku 1931.

IV Naukowy Zjazd Pomorzoznawczy, ponawiając uchwały poprzedniego Zjazdu, wyraża przekonanie, że G. U. S. w uwzględnieniu specyficznych potrzeb Pomorza przyśpieszy opracowanie spisu z roku 1931, jakoteż publikację wyników.

Jednocześnie IV Zjazd Pomorzoznawczy wypowiada się za udostępnieniem wyników statystyki przewłaszczeń sądowych dla badań naukowych.

V. W sprawie szerszego użytkowania archiwów krajowych i W. M. Gdańska.

IV Naukowy Zjazd Pomorzoznawczy ponawia uchwałę poprzedniego Zjazdu w sprawie szerokiego użytkowania archiwów krajowych w Toruniu, Pelplinie, Warszawie, Włocławku oraz państwowego archiwum w Gdańsku. Praca naukowa na terenie gdańskim jest ułatwiona dzięki stacji naukowej Towarzystwa Nauki i Sztuki w Gdańsku; takie same ułatwienie na terenie Torunia czynią Instytut Bałtycki i Towarzystwo Naukowe.

VI. W sprawie popierania badań naukowych w dziedzinie zagadnień pomorskich, bałtyckich i morskich.

IV Naukowy Zjazd Pomorzoznawczy zwraca się z apelem do władz i instytucyj gospodarczych o udzielanie specjalnych dotacyj, zasiłków i stypendjów na cele, związane z badaniami zagadnień pomorskich, bałtyckich i morskich, w szczególności zaś związanych z tematem następnego Zjazdu.

VII. W sprawie „Polskiego Słownika Biograficznego“.

IV Naukowy Zjazd Pomorzoznawczy, uznając doniosłość narodową „Polskiego Słownika Biograficznego“, wzywa instytucje naukowe, czynne na terenie Pomorza, aby niezwłocznie uruchomiły komitety miejscowe, przede wszystkim w Toruniu i Gdańsku, celem zbierania materiału do „Polskiego Słownika Biograficznego“.

VIII. W sprawie wyższej uczelni na Pomorzu.

IV Naukowy Zjazd Pomorzoznawczy wyraża opinię, że sprawa uruchomienia na Pomorzu wyższej uczelni posiada znaczenie nie tylko kulturalne, ale i gospodarcze, w szczególności dla przygotowania ludzi zdolnych do podjęcia i rozwiązania zadań gospodarczych i przodownictwa społecznego. Nie przesądzając w niczem ani charakteru, ani form organizacyjnych przyszłej uczelni, IV Naukowy Zjazd Pomorzoznawczy podkreśla tem silniej naglącą potrzebę możliwie szybkiego jej uruchomienia.

Wybór Komitetu Wykonawczego

PRZEWODNICZĄCY, powołując się na odnośne postanowienie regulaminu, stawia wniosek o wybór kandydatów do Komitetu Wykonawczego IV Naukowego Zjazdu Pomorzoznawczego.

DR. KAZIMIERZ ESDEN-TEMPSKI proponuje wybór Komitetu w następującym składzie: Prof. Dr. Stanisław Pawłowski — Poznań, delegat Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, Prof. Dr. Franciszek Bujak — Lwów, delegat Kasy im. Miannowskiego, Prof. Dr. Jerzy Smoleński — Kraków, delegat Polskiego Towarzystwa Geograficznego, Leon Schedlin-Czarliński — Toruń, Prezes Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, Inż. Eugenjusz Kwiatkowski — Mościce, Prezes Zarządu Instytutu Śląskiego, Jan Dębski — Warszawa, Wiceprezes Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej, Prof. Dr. Marcin Dragan, Prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku, Dyrektor Józef Borowik — Toruń, z ramienia Instytutu Bałtyckiego.

PRZEWODNICZĄCY zapytuje czy niema innych propozycji, poczem stawia wniosek pod głosowanie. Po jednogłosnem jego uchwaleniu ogłasza wybór Komitetu Wykonawczego IV Naukowego Zjazdu Pomorzoznawczego za przyjęty. Nadto Walne Zebranie upoważnia Komitet Wykonawczy do kooptacji w skład swojego grona delegata Polskiego Związku Zachodniego po ostatecznem jego ukonstytuowaniu się, przedstawiciela Rady Interessantów Portu w Gdyni oraz innych niezbędnych do przygotowania Zjazdu osób i instytucyj.

Zamknięcie Zjazdu

Przemówienia: prof. S. Pawłowskiego, prof. J. Smoleńskiego.

PROF. STANISŁAW PAWŁOWSKI. W ten sposób z obradami IV Zjazdu Pomorzoznawczego dobiegliśmy do szczęśliwego końca. Trzeba bezstronnie stwierdzić, że Zjazdy Pomorzoznawcze wykazują nie tylko pewną wyrobioną technikę pracy, ale i pewne

tempo pracy. Jakikolwiek sąd wydałby ktoś o wartości wyników obrad naszych Zjazdów, musi bezstronnie przyznać, że się coraz więcej udoskonalamy zarówno w organizacji, jak w stawianiu problemów oraz załatwianiu się z nimi.

Jeżeli bowiem w dzisiejszych ciężkich czasach przybyło na Zjazd 145 uczestników ze wszystkich stron Polski, jeżeli przygotowano kilkanaście należycie i gruntownie opracowanych referatów, jeżeli w dyskusji w pierwszym dniu zabierało głos 22 mówców ze sfer naukowych, gospodarczych, społecznych i przedstawicieli władz, a w drugim dniu 9 mówców, jeżeli wreszcie dyskusja ta doprowadziła do tak owocnych i konkretnych wyników, — to musimy wyrazić z przebiegu obecnego Zjazdu pełne zadowolenie.

Muszę wszakże podkreślić, że nie chcemy, jako przedstawiciele nauki, narzucać nikomu własnego zdania, a tem mniej naszym władzom. Wypowiadamy tylko nasze opinie i zapatrywania na pewne zagadnienia w imię postulatów wiedzy i w imię dobrze zrozumianego obowiązku. Będziemy jednak bardzo zadowoleni, jeżeli nasze opinie czy poglądy znajdą zrozumienie nie tylko w kołach naukowych, lecz jeżeli także potrafią skupić na sobie uwagę czynników decydujących, zgodnie z naszymi postulatami naukowymi i potrzebami politycznymi.

Na zakończenie pragnę serdecznie podziękować wszystkim referentom za gruntowne opracowanie tak interesujących zagadnień na Zjazd, dalej prof. Smoleńskiemu za to, iż raczył nam udzielić tak miłej gościny w murach swojego Zakładu, wreszcie za przygotowanie Zjazdu Instytutowi Bałtyckiemu w osobie dyr. J. Borowika, który nie dał się poprostu przewyższyć i zastąpić na swoim stanowisku. „Magna pars“ udania się Zjazdu jest jego niewątpliwą zasługą.

Ostatni gorący apel kieruję do Pomorzian obecnych na Zjeździe. Przekonaliśmy się w czasie ostatniego Zjazdu, że Pomorzanie potrafią nie tylko owocnie pracować, ale również dobrze mówić i umiejętnie traktować najpoważniejsze zagadnienia. Z całą radością i uznaniem konstatuje ten fakt. Chcę również podkreślić z naciskiem, że siła i znaczenie Pomorza leży nie tylko w opracowaniach naukowych i zestawieniach statystycznych, ale przede wszystkim w naturze i niezłomnym charakterze samych Pomorzian.

Za udział w Zjeździe wyrażam im serdeczne podziękowanie i proszę, by i nadal instytucję Zjazdów Pomorzoznawczych otaczali sympatją i pełnym zrozumieniem. Na tem obrady zamykam.

PROF. JERZY SMOLEŃSKI. Wyrażam głęboką radość z tego, że mogłem IV Naukowy Zjazd Pomorzoznawczy gościć w murach Instytutu Geograficznego U. J. Jest to dla mnie tem miłsze, ponieważ skonstatowano tu, że obecny Zjazd był owocny i w stosunku do poprzednich stanowił walny krok naprzód. Mam nadzieję, że wrażenia, jakie goście z Pomorza wywiozą z Krakowa, będą dodatnie, tak, iż nie będą żałować, że Zjazd ten nie odbył się u nich, ale w Krakowie.

Poza obfitemi rezultatami naukowemi ostatni Zjazd dał jeszcze jedną ważną rzecz, a mianowicie zbliżył i zacieśnił węzły współżycia między Pomorzem a tem tradycyjnem ogniskiem pracy naukowej i kultury polskiej, jakim jest Kraków. Pragnę gorąco, żeby te związki pozostały i nadal bliskie, cowiejące, by zacieśniły się w przyszłości jeszcze bardziej.

Tymczasem żegnam serdecznie uczestników Zjazdu słowami:
„Dowidzenia we Lwowie“!

REFERATY NAUKOWE

PRZEDSTAWIONE

NA IV NAUKOWYM ZJEŹDZIE POMORZOZNAWCZYM.

1. Stanisław Pawłowski: Osiedla wiejskie na Pomorzu pod względem geograficzno-osadniczym i narodowościowym.
2. Marja Kiełczewska: Typy i rodzaje osiedli wiejskich na Pomorzu.
3. Bogdan Zaborski: Osiedla wiejskie Pomorza.
4. Antoni Wrzosek: Własność ziemska na Pomorzu według narodowości.
5. Walenty Winid: Wielka własność na Pomorzu pod względem narodowościowym.

OSIEDLA WIEJSKIE NA POMORZU POD WZGLĘDEM GEOGRAFICZNO-OSADNICZYM I NARODOWOŚCIOWYM

I. Występowanie osiedli w krajobrazie geograficznym

Można powiedzieć, że studia geograficzno-osadnicze na Pomorzu dopiero się zaczęły. Bodaj że po raz pierwszy w nauce naszej, — a nauka niemiecka i inne nie zajmowały się dotychczasowem zagadnieniem, — zostały ustalone dla Pomorza przez M. Kiełczewską [2—4] główne typy osiedli wiejskich z punktu widzenia geograficznego. Podstawą wyróżnienia zasadniczych typów geograficzno-osadniczych był rodzaj występowania osiedli w krajobrazie geograficznym. Jest to zasada powszechnie przyjęta i zgodnie stosowana w nauce światowej. Osobna Komisja Międzynarodowych Kongresów Geograficznych opracowuje zagadnienie osiedli wiejskich według ustalonych i przedyskutowanych na tych zjazdach naukowych zasad.

1. Badania osiedli wiejskich

Zasady te polegają na stwierdzeniu i ustaleniu, w jakim stopniu osiedle wiejskie jest skupione, względnie rozproszone. Zatem położenie osiedla w stosunku do podłoża geograficznego, jego wielkość, rozważana według ilości domów, a nie tylko ilości mieszkańców, rodzaj zabudowania wsi i ustawiania domów względem siebie, materiał budowlany, wzajemna odległość domów od siebie, ich orientacja według stron świata, według form terenu i dróg, układ pól, stosunek do form terenu, wód i lasów, adaptacja gospodarcza wsi do warunków przyrodzonych, ustosunkowanie się do ważniejszych dróg, relacje i związki z osiedlami sąsiednimi — to są momenty, które są przedmiotem badania geograficznego. Wobec tego zrozumiałą staje się rzeczą, iż badanie geograficzne musi być badaniem szczegółowem i w zasadzie odbywać się powinno w terenie.

Posługiwanie się materiałem zebrany nie przez badacza na innej drodze — a więc przy pomocy spisu ludności, ankiety, lub przy pomocy zdjęcia topograficznego i katastralnego itp. jest dopuszczalne, o ile tylko sposoby te były prowadzone ze strony autorytatywnej.

2. Osiedla skupione na Pomorzu

Według Kielczewskiej istnieją trzy zasadnicze rodzaje osiedli wiejskich na Pomorzu. Są to t. zw. przysiółki, wsie zagrodnicze i wsie dworskie. Rozróżnienie nastąpiło według ich różniczkowania krajobrazowego, według ich wielkości oraz według ich charakteru gospodarczego. Każdy z typów został rozróżniony na obszarze Pomorza i przedstawiony na osobnej mapie. Autorka nie poprzestała jednak na statyce zjawiska. Ważniejszą wydała się jej dynamika, mianowicie, w jaki sposób z typów pierwotnych rozwijały się typy pochodne. Typy pochodne zostały też właśnie na mapie uwidocznione.

Przysiółki są to drobne skupienia zagród wiejskich, liczące z reguły mniej niż 50 domów, które nie wykazują planowego układu budynków. Domy skupiają się nad jedną drogą lub przy placu, czasem na stoku doliny. Przysiółek, oglądany zdaleka, reprezentuje gromadę domów pomieszanych dość bezładnie z budynkami gospodarczymi. Brak tu prostych szeregów domów, tak znamienych dla wielu wsi skupionych. Układ pól początkowo niwowy, dziś jest zmieniony i skomplikowany nabytkami, uzyskanymi po osuszeniu błot lub wykarczowaniu lasów.

Przysiółki pomorskie pozostają w związku z zasięgiem lasów. Występują na polanach Borów Tucholskich od Tucholi po Kościerzynę i na Pojezierzu koło Kartuz. Na prawym brzegu Wisły, gdzie, jak w ziemi Chełmińskiej, oddawna lasy znikły, przysiółków niema. Na polanach śródleśnych ludność prowadziła gospodarkę leśno-rolną, która normalnie nie sprzyjała powstaniu wsi wielkich. Wyjątek stanowiły osiedla powstałe planowo po wykarczowaniu większych połąci leśnych.

Na peryferjach większych obszarów leśnych, więc zwłaszcza między Borami Tucholskimi i puszczą Darzłubską, wykształcił się typ pochodny osiedli przysiółkowych. Przysiółki nabierają tu powoli charakteru wsi zwartych.

Drugim rodzajem wsi na Pomorzu są wsie zagrodnicze. Są to wsie duże, w których ilość domów waha się od 50 do 100. Domy stoją zwykle wzdłuż dwóch rozgałęziających się dróg, pośrodku których na placu znajduje się kościół a czasem szkoła, lub wzdłuż jednej ulicy. Są to więc wsie zwane od takiego układu domów owalnicami lub ulicówkami. W układzie

domów, budynków gospodarczych, dróg i pól widoczna jest planowość. Domy stoją w zwartym szeregu przy drodze, zwrócone szczytami do drogi, stodoły zaś znajdują się od strony pól.

Duże wsie zagrodnicze są związane z gospodarką rolną i występują na ziemiach urodzajniejszych. Istnieje pewien związek tych wsi z lokacjami na prawie niemieckim na obszarach skolonizowanych w XIV i XV w., jakkolwiek typ ten występuje i we wsiach bardzo dawnych. Skutkiem komasacji i parcelacji, przeprowadzonej w XIX w., na peryferjach wsi skupionych powstały osiedla rozproszone.

Duże wsie zagrodnicze widzimy w powiecie morskim, na lewym brzegu Wisły pomiędzy Gniewem a Tczewem, na południe od Chojnic i koło Sępólna. Na prawym brzegu Wisły mamy ten typ koło Działdowa a potem we wschodniej połaci dawnej ziemi Chełmińskiej.

Trzeci rodzaj wsi tworzą osiedla dworskie. Ich typ krajobrazowy zaznacza się wtedy, gdy nie są związane z innymi wsiami, lecz tworzą osiedle samodzielne. Tak też z reguły bywa na Pomorzu, że osiedle dworskie stoi zdaleka od wsi zagrodniczych. Osiedle dworskie wygląda w ten sposób, że wśród pól widzimy w czworokąt ustawione budynki dworskie, a do nich przytykają t. zw. czworaki. Osiedla dworskie, położone zdaleka od wsi, są zazwyczaj duże i liczą z reguły 5—10 domów a wyjątkowo nawet do 40 domów mieszkalnych. Osiedla dworskie związane ze wsią są rzadkie i mniejsze. Położenie osiedli dworskich na Pomorzu zdaleka od wsi zagrodniczych tłumaczy K i e l c z e w s k a tem, że rozwinęły się z dawnych majątków rycerskich oraz z folwarków kapitulnych i zakonnych. Przy większych wsiach dworskich widać wokoło kilka folwarków.

Osiedla dworskie są nierównomiernie rozmieszczone na Pomorzu. Są obszary, w których typ ten należy do dominujących i takie, w których dworów nie ma wcale. Największe skupienie dworów występuje od Torunia do Grudziądza w zachodniej części ziemi Chełmińskiej. Ku wschodowi występują wsie dworskie wyspowo. Ziemia Chełmińska jest równiną o bardzo żyznej glebie. Związek osiedli dworskich z glebą jest tu uderzający. Drobne obszary wsi dworskich widzimy koło Świecia, między Czarną Wodą a południową granicą Borów Tucholskich na pn. od Nowego, koło Starogardu i Tczewa a stąd przez wysoczyznowe terytorjum Gdańskie aż do Oliwy. Mamy te osiedla także na południowym zachodzie od Wejherowa.

Osiedla dworskie zajmowały dawniej daleko większą przestrzeń, ale skutkiem parcelacji ilość ich się zmniejszyła. Na miejsce dworów powstają na skutek kolonizacji osiedla rozproszone, przyczem dawny ośrodek dworski utrzymuje się jeszcze jakiś czas. Osiedla kolonizacyjne o rozproszeniu planowym były

zakładane przez Pruską Komisję Kolonizacyjną, podczas gdy parcelacja i kolonizacja polska stwarza raczej osiedla rozproszone bezplanowo.

3. Osadnictwo rozproszone na Pomorzu

Osadnictwu skupionemu przeciwstawia K i e l c z e w s k a osadnictwo rozproszone. Osiedla rozproszone wybijają się dość wyraźnie w krajobrazie. Gospodarstwa rolne są izolowane i zdradzają się przez kępy drzew, pośród których wznoszą się budynki mieszkalne i gospodarskie. Budynki stoją pośród pól należących do gospodarstwa. Typ osiedli rozproszonych pozostaje w związku bardzo silnym z warunkami geograficznymi. W powiecie wąbrzeskim i brodnickim występują owe osiedla w krajobrazie pagórkowatym, na terenie typowej moreny czołowej lub dennej falistej. Ponieważ falistości terenu, pagórki, niecki i dolinki nie sprzyjają zabudowie zwartej, przeto każda zagroda szuka miejsca dla siebie najdogodniejszego. Widocznie osiedla powstały na terenie pierwotnie zalesionym, podmokłym, który powoli trzeba było odlesiać i zaorywać. Mniejsze obszary rozproszenia tego typu spotyka się na pojezierzu.

Inne osiedla rozproszone na Pomorzu są pochodzenia nowszego. Przedewszystkiem trzy wymienione już rodzaje osiedli idą w kierunku rozproszenia i na tem polega ich ewolucja. Na rozproszenie to niezawsze wpływają warunki geograficzne. Raczej są to przyczyny natury gospodarczej. Zwłaszcza coraz częstszą przyczyną staje się stosowana już od początku XIX wieku na Pomorzu komasacja gruntów. Wieś dawniej zwarta, wyludnia się; wokół na peryferjach powstają osiedla rozproszone. Niekiedy dawne skupienie wiejskie przybiera charakter ośrodka miejskiego, w którym skupiają się: szkoła, sklepy i warsztaty rzemieślnicze. Osobny typ rozproszonych osiedli spotykamy w dolinie Wisły od Torunia do Gniewu. Rozproszone osiedla widzimy tu wzdłuż wysokich stoków doliny, na szczątkach teras i na wydmach, oraz wzdłuż wałów nadwiślańskich. Na tych t. zw. nizinach wsi skupionych jest mało (np. koło Nowego); raczej są drobne centra skupienia zagród. Wobec tego osadnictwo wiejskie posiada w dolinie Wisły charakter jednolity. Jednolitość ta występuje także w narodowym charakterze osiedli. Osiedla u stóp stoków Wisły są stare i polskie, — osiedla na wydmach i wzdłuż wałów są przeważnie niemieckie. Są to osiedla rozrzucone jednak planowo.

Planowy charakter osiedli rozproszonych mają osiedla kolonizacyjne niemieckie, utworzone przez Pruską Komisję Kolonizacyjną po rozparcelowaniu wielkiej własności polskiej. Zagrody stoją wzdłuż dróg głównych, często w znacznej od siebie odległości.

Widzimy takie rozproszenie planowe w okolicach Kowalewa, koło Bukowca, Ruszcowa w pow. świeckim, na wschodniej granicy Kosznejdów.

Wreszcie parcelacja przeprowadzana przez nasze urzędy ziemskie przyniosła rozproszenie zagród. W przeciwieństwie do rozproszenia niemieckiego planowego, nasze rozproszenie osad jest dość bezładne. Parcelacja polska jest u nas prowadzona prawie we wszystkich powiatach równomiernie. Najwięcej jednak osiedli parcelacyjnych powstało w powiatach: morskim, tczewskim, kartuskim, starogardzkim, czyli w północnej części Pomorza. Urzędy ziemskie przeprowadziły parcelację w 207 gminach, zakładając 3 375 gospodarstw; prywatnie dokonano parcelacji w 74 gminach i założono 737 osiedli; Państwowy Bank Rolny parcelował w 10 gminach, zakładając 248 zagród. Razem zatem powstało na drodze parcelacji 4 360 osiedli. Licząc po 5 głów na każde osiedle, osadzono tą drogą na ziemi pomorskiej okrągło 22 000 osadników.

Wsie, które przez parcelację uległy zasadniczemu przekształceniu z typu skupionego na rozproszony, należą do rzadkich. Zwykle parcelacja stwarza gromady osiedli rozproszonych obok wsi zwartych.

4. Typy układu pól

Z innego punktu widzenia opracował zagadnienie osiedli wiejskich B. Z a b o r s k i. Znana jest praca tego autora nad kształtami wsi w Polsce [9]. Jest to praca wchodząca w zakres geografii historycznej. Kształt wsi bowiem zawiera w sobie elementy natury historycznej, ściśle mówiąc, natury historyczno-gospodarczej. Naogół biorąc, kształt osiedla wiejskiego, wyrażony w układzie domów, ulegał ciągle i ulega ewolucji, na skutek dostawiania nowych domów do dawnego osiedla. Stąd — zdaniem Z a b o r s k i e g o — z ulicówki i owalnicy powstała często widlica, a osiedle „samotnicze” rozrastało się nieraz do rozmiarów przysiółka itd. O ile jednak przypuścić można, że większość wsi Pomorza zachowała swą dawną postać do końca XVIII w. — to po rozbiorze Polski zaszły w kształcie wsi zmiany zasadnicze.

Autor nie zajmuje się jednak specjalnie kształtem wsi, lecz układem pól. Wychodzi bowiem z założenia, że zabudowania wsi stanowią nierozłączną całość z należącymi do nich gruntami.

Za podstawę badania przyjął stare mapy katastralne, zwane planami separacyjnymi. Mapy te pochodzą z lat 1820—1845 i są złożone w archiwum w Bydgoszczy. Przejrzenie tego ogromnego materiału nie jest rzeczą łatwą. Nie należy także zapominać, że materiał przedstawia stan rzeczy z pierwszej połowy XIX stulecia.

Otóż na podstawie map katastralnych wyróżnił B. Zaboriski kilka typów układu pól.

1. Najprostszym typem jest układ pól w szerokie pasy, z których każdy należy do jednego gospodarstwa. Granice pasów są prostolinijne. O ile pasy te dochodzą do drogi, wówczas przy drodze stoją domy i dają wieś-rzędówkę. Gdy domy są rozrzucone, mamy osiedle „samotnicze”. Wiele t. zw. wsi holenderskich tak wygląda.
2. Mniej regularnym jest blokowy układ parcel. Mają go przysiółki, złożone z małej liczby gospodarstw. W planie takiego osiedla każde gospodarstwo posiada blok gruntu o rozmaitej konfiguracji.
3. Prócz tych prostych systemów układu pól są systemy bardziej skomplikowane, co stoi w związku z rozdrobnieniem pól na małe parcele. Mamy tu kilka systemów.
 - a) Najprostszym typem jest układ pól w postaci wąskich a długich pasków, których wiązka przecina wieś na całej jej długości. Po bokach owej wiązki widać drobne parcele. Jest to — zdaniem Zaborskiego — najbardziej rozpowszechniony plan wsi. Odpowiada mu zwykle owalny kształt osiedla. Tu należą wsie Kosznajdrów oraz owalnice z okolicy Starogardu, Tczewa i i. Wsie, posiadające tak rozplanowane grunta, były ongiś założone według zgóry ustalonego planu.
 - b) Rzadziej spotyka się na Pomorzu układ pól, zbliżony — zdaniem Zaborskiego — do niwowego. Grunta tworzą wielkie czworoboki, z których każdy rozpada się na paski pól.

Według Meitzena [5] ma to być forma germańska.

- c) Dalszy system układu pól nie wykazuje jakiegось jednolitego konsekwentnego podziału gruntów. Rzecz wygląda na samorzutny raczej niż na planowy rozwój akcji zamiany lasów lub innych terenów na pola.

W związku z układem pól pozostaje układ dróg i granic osiedli wiejskich, czem jednak Zaboriski bliżej się nie zajmuje.

Reasumując rozważania natury geograficznej nad osiedlami wiejskimi, zmuszeni jesteśmy stwierdzić, że ani pierwotny typ, ani pierwotny plan osiedli wiejskich na Pomorzu nie zachował się w postaci niezmienionej. Osiedla ulegają stałej ewolucji. Ewolucja ta idzie, jak zresztą i w innych dzielnicach Polski,

w kierunku rozbicia wsi zwartej na wieś o zagrodach rozproszonych. To pozornie naturalne zjawisko posiada jednak swoją wymowę. Pociąga za sobą nie tylko następstwa gospodarcze. Wywiera jeszcze doniosły wpływ na administrację, a może nawet na stosunki społeczne, narodowe i kulturalne. Zjawisko rozproszenia wsi pomorskiej musi być przeto i z tej strony rozważane.

II. Stan posiadania ziemi pod względem narodowościowym

1. Dotychczasowe publikacje

Drugim zagadnieniem, którym się zajęli referenci zjazdu, są stosunki narodowościowe osadnictwa wiejskiego. O ile na jednym z poprzednich zjazdów pomoroznawczych były omawiane w sposób ogólny stosunki narodowościowe na Pomorzu jako takie, o tyle teraz chciano oświetlić stan posiadania ziemi zarówno według najnowszych danych, jak i według pewnych kategorii osiedli. W tym ostatnim wypadku chodzi między innymi o wielką własność ziemską.

Stosunki narodowościowe na Pomorzu stanowią problem, który będzie zawsze wzbudzał zainteresowanie wszystkich naszych kół bez wyjątku. Dlatego nie dziwi nas wielka ilość prac i studjów nad tym problemem, tak ze strony naszej jak i ze strony niemieckiej. Dziwi nas raczej to, jak mała jest mimo wszystko znajomość tego problemu u nas samych. Zamiast naprawdę w badaniu stosunków narodowościowych iść naprzód, ciągle się u nas odkrywa rzeczy dawno już odkryte i notorycznie nie zna się literatury przedmiotu, o którym się mówi lub pisze.

Stanem narodowego posiadania ziemi na Pomorzu niewiele się u nas zajmowano. B. S z y m a ń s k a [6] opracowała wielką własność Poznańskiego i Pomorza pod względem narodowościowym, a K. J e ż o w a [1] stosunki posiadania ziemi za rozbiórów Polski i przed wielką wojną.

2. Mapa A. Wrzoska

Obecnie przygotował z ramienia Instytutu Bałtyckiego A. W r z o s e k [8] mapę narodowego stanu posiadania według gmin w podziałce 1 : 300.000 oraz mniejszą w podziałce 1 : 1.000.000. Dał do tej ostatniej mapy objaśnienie, załączając do niego pewien materiał cyfrowy. Zilustruję ten materiał przy pomocy kilku cyfr i wykresów osobno przeze mnie przygotowanych.

Na mapie szczegółowej autor wyróżnił 8 stopni posiadania ziemi, przyjmując $12\frac{1}{2}\%$ na każdy stopień. Na mapie 1 : 1 miliona dał tych stopni tylko cztery, co 25%. Na jednej i na drugiej mapie uwzględnił 12 sąsiednich powiatów województwa poznańskiego. Na mapie szczegółowej zwraca naszą uwagę kategoria gmin wiejskich czy obszarów dworskich posiadających między $37\frac{1}{2}$ do 50 i 50 — $62\frac{1}{2}\%$ własności polskiej w gminie czy w obszarze. Obie kategorie zasługują na baczną uwagę czynników politycznych. Są to gminy, w których można stosunkowo łatwo wzmocnić polski stan posiadania.

Na mapie ogólniejszej zorientować się łatwiej, zwłaszcza, że wyłączono tam z rozważań lasy, które przeważnie należą do państwa. Kolor czerwony, który oznacza przewagę własności polskiej w gminie, dominuje na mapie. Jednak przewaga ta nie jest powszechna. Spotykamy większe skupienia własności niemieckiej w sąsiedztwie granic W. M. Gdańska w powiatach kartuskim, kościerskim, starogardzkim i tczewskim, dalej w powiecie chojnickim (Kosznajdry) i sępoleńskim, — dolina Wisły, zwłaszcza od Świecia do Nowego, pogranicze powiatów grudziądzkiego, brodnickiego i wąbrzeskiego, tudzież okolice większych miast.

Należy zawsze mieć na uwadze, jak wielka zachodzi różnica między stosunkami własnościowymi w gminach wiejskich, a na obszarach dworskich.

Mamy więc przedewszystkiem na Pomorzu 215 gmin wiejskich i 301 obszarów dworskich, w których niema wcale własności niemieckiej. Istnieje zaś tylko jedna gmina taka, w której niema własności polskiej, oraz 87 obszarów bez własności polskiej. Z tego widzimy, że wielka własność sprzyja bardziej zachowaniu jednolitego typu narodowego stanu posiadania niż własność drobna i średnia. Wielka własność jest albo polska, albo niemiecka. Kolor ciemno-zielony na mapie — to przeważnie obszary dworskie niemieckie. Kolor jasno-zielony — to przeważnie gminy z własnością niemiecką. Powtórę w gminach wiejskich stosunki własnościowe odpowiadają zazwyczaj stosunkom narodowościowym. W obszarach dworskich natomiast często się zdarza, że posiadaczem ziemi jest Niemiec, ale zaludnia ten obszar polska ludność robotnicza.

3. Przewaga własności niemieckiej

Przy pomocy wykresów porównano stan posiadania ziemi ze stanem narodowościowym gmin wiejskich i obszarów dworskich. Z wykresów są widoczne następujące zjawiska.

1. W każdym bez wyjątku powiecie pomorskim cyfra ludności polskiej jest większa aniżeli cyfra ludności niemieckiej.

Odsetek ludności polskiej w powiatach waha się od 54 do 97%. Najmniej polskim jest powiat sępoleński (54% Polaków), najwięcej polskim jest powiat lubawski (97%) Polaków. Tymczasem ziemi posiadają Polacy mniej, niż wynosi ich odsetek. Licząc posiadłości prywatne polskie w gminach wiejskich, obszarach dworskich i miastach oraz posiadłości państwowe i inne publiczne, mamy w powiatach w rękach polskich od 47% (znowu powiat sępoleński) do 90% (powiat tucholski). W każdym razie zachodzi na Pomorzu ciekawy fakt, nieznanym w innych dzielnicach Polski, mianowicie, że odsetek ziemi w rękach polskich jest mniejszy, niż odsetek ludności polskiej w powiecie.

W odwróceniu tych stosunków otrzymujemy, że Niemcy, którzy według spisu 1931 r. stanowią tylko 10,1% ogółu ludności Pomorza, mają 22% ziemi w swem ręku. Czyli ka ż d y Niemiec posiada dwa razy tyle ziemi, co P o l a k.

Zachodzą tu nieraz drastyczne przykłady. W powiecie morskim większość własności niemieckiej ma aż 28 gmin. W powiecie tczewskim niema ani jednej gminy z przewagą ludności niemieckiej, jest zaś około 40 gmin z przewagą własności niemieckiej. Wysoczyzna Chełmińska ma sporo ludności polskiej, gdy tymczasem istnieje tu wiele obszarów dworskich niemieckich, a nawet w gminach wiejskich sporo ziemi jest w rękach niemieckich.

2. Jeszcze drastyczniej wystąpi to zjawisko, gdy uwzględnimy tylko własność prywatną polską i niemiecką. Wiadomo bowiem, że na znaczny odsetek własności polskiej wogóle składa się w dużej mierze własność państwowa, w mniejszej inna własność publiczna. Za ledwie w kilku powiatach prywatna własność niemiecka jest mniejsza w porównaniu z własnością polską. Są to powiaty Kartuszy (68% pow. powiatu przypada na własność polską, 14% na niemiecką), Tuchola (48% i 10%), Brodnica (62% i 19%), Lubawa (77% i 11%), Działdowo (68% i 17%).

Są atoli powiaty, w których ten stosunek jest dla polskości niekorzystny. W powiecie sępoleńskim niemiecka własność ma wyraźną przewagę (53% powierzchni powiatu) nad polską (38%), w powiecie chojnickim stosunek obu kategorii własności wynosi 54% i 40%, w tczewskim 61% i 31%, świeckim 43% i 30%, grudziądzkim 47% i 41%, chełmińskim 54% i 40%.

W tem oświetleniu przewaga własności niemieckiej nad polską jest jeszcze bardziej uderzająca. Po odjęciu od stanu posiadania polskiego własności państwowej i innej publicznej okazuje się, że w niektórych powiatach Niemcy posiadają nie dwa razy, ale wielokrotnie więcej ziemi od Polaków w porównaniu ze swą

liczbą w powiecie. Oto znowu kilka przykładów. W powiecie morskim mieszka Niemców 6% ogółu ludności, a mają 20% własności prywatnej; w powiecie chojnickim jest Niemców 10% ogółu ludności a mają 40% własności prywatnej w swem ręku; w powiecie starogardzkim 5% Niemców ma 17% ziemi; w tczewskim cyfry te układają się jak 8% i 31%, w grudziądzkim 18% i 41%, chełmińskim 15% i 40%. Stwierdzenie tego zjawiska należy uważać za najważniejszy wynik rozważań nad zagadnieniem narodowego stanu posiadania ziemi na Pomorzu. Na wymienione wyżej powiaty: morski, chojnicki, starogardzki, tczewski, grudziądzki, chełmiński, no i sępoleński (z innych względów) — należy zwrócić szczególną uwagę jako na powiaty, w których narodowy stan posiadania ziemi nie jest normalny, lecz zaburzony na korzyść narodowości niemieckiej.

Poszukując związku między jakością gleb na Pomorzu i stanem posiadania, natrafiamy na bardzo ciekawe zjawisko, mianowicie, że własność niemiecka ulokowała się na lepszych ziemiach. Tu należą graniczące z W. M. Gdańskiem odcinki powiatów kartuskiego, starogardzkiego i tczewskiego, Kosznajderja, dolina Wisły, a zwłaszcza ziemia Chełmińska, gdzie Niemców jest dużo. Naogół Niemcy, osiedlając się na Pomorzu, unikali ziem gorszych. To — być może — ocaliło ludność polską na tych właśnie ziemiach.

4. Stosunki narodowościowe wielkiej własności ziemskiej

Dotychczas rozpatrywaliśmy narodowy stan posiadania ziemi na Pomorzu wogóle, bez podziału na kategorie posiadłości. Wydawało się jednak rzeczą słuszną, ażeby te kategorie uwzględnić. Zwłaszcza wielka własność ziemska zasługuje na wyróżnienie. Opracowania stosunków wielkiej własności na Pomorzu pod względem narodowościowym podjął się W. Winid [7]. Za podstawę posłużyły mu przedewszystkiem akta Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych w Toruniu i t. zw. Księga a'lesowa gospodarstw rolnych województwa pomorskiego.

Autor rozpatruje gospodarstwa rolne tylko powyżej 100 ha. Rozważania prowadzi powiatami.

Istnieje na Pomorzu 1357 gospodarstw powyżej 100 ha. Najliczniejsze są gospodarstwa od 100—150 ha (224) i 150—250 ha (158). Powyżej owej normy liczba gospodarstw wyraźnie maleje. Mamy zatem już tylko 3 majątki o obszarze ponad 1 400 ha. Taki stan rzeczy skłonił autora do wyróżnienia kategorii majątków

od 100 do 250 ha i od 250 do 1400 ha. Najwięcej majątków wogóle bez względu na wielkość znajduje się w powiecie chojnickim (147) i tczewskim (129); tymczasem majątki od 250—1400 ha są częste w powiatach morskim i chojnickim (40), tczewskim (47), grudziądzkim (40), chełmińskim (48), toruńskim (50) i brodnickim (40). Razem jest tych majątków 525.

Z liczby 1 357 majątków ponad 100 ha 166 było majątków państwowych, 114 innych publicznych, 506 znajdowało się w rękach niemieckich, a 571 w rękach polskich. Zatem Niemcy posiadają prawie tyleż samo majątków w swem ręku co Polacy.

Gdy ograniczymy się do kategorii majątków od 250—1 400 ha, wówczas pokaże się, że Niemcy w tej kategorii mają 248 majątków, a Polacy tylko 186 majątków. Przewaga niemieckiej własności nad polską istnieje w 9 powiatach na 16 (morski, kartuski, kościerski, starogardzki, sępoleński, tczewski, świecki, grudziądzki, chełmiński). Te powiaty zasługują na szczególną uwagę, jako powiaty o znacznej przewadze niemieckiej nad polską w wyższej klasie majątków. Nasze reformy agrarne nie mogą w swych pracach pomijać tego stanu rzeczy.

Rozpatrzmy teraz sprawę z punktu widzenia powierzchni. Z całego województwa przypada na wielką własność 48% powierzchni. W powiatach starogardzkim, chojnickim, tucholskim, tczewskim, świeckim, toruńskim, wielka własność zajmuje nawet przeszło połowę powierzchni powiatu.

Pod względem użycia ziemi zachodzi poważna różnica między powiatami północnymi a południowymi. Powiaty: morski, kartuski, kościerski, starogardzki, chojnicki, tucholski i świecki mają przeszło połowę powierzchni majątków pokrytej lasami, podczas gdy powiaty południowe przeciwnie mają od 50—81% powierzchni majątków zajętych przez role. Słowem na północy przeważają w wielkiej własności lasy, na południu role. Odrazu jednak uderza nas jedno zjawisko. Oto lasy znajdują się, z wyjątkiem w powiecie chełmińskim i działdowskim, w znacznej przewadze w posiadaniu państwa (od 61 do 94% powierzchni powiatu), podczas gdy role są przeważnie w posiadaniu prywatnym. Dla całego województwa wypada, że 84 % powierzchni lasów ma państwo, a 77% roli mają właściciele prywatni.

Państwo oraz instytucje publiczne posiadają 21% roli i łąk w województwie.

Jak się zaś układają stosunki narodowego posiadania ziemi według powierzchni? Otóż za wyjątkiem powiatów chojnickiego i tucholskiego, na lewym brzegu Wisły, a powiatów toruń-

skiego, wąbrzeskiego, brodnickiego, lubawskiego i działdowskiego na prawym brzegu Wisły — we wszystkich innych powiatach odsetek niemieckiej wielkiej własności prywatnej jest większy niż polskiej. Naogół waha się od 11 do 54%, podczas gdy własności polskiej od 7 do 51%. Średnio zajmuje w województwie prywatna wielka własność polska tylko 11% całej powierzchni wielkiej własności. Jest rzeczą uderzającą, iż wielka własność niemiecka jest najsilniejsza w powiecie sępoleńskim i tczewskim (55% i 54%), podczas gdy wielka własność polska prywatna posiada pewną przewagę tylko w powiecie działdowskim (51%).

Na podstawie przedwojennego podatku katastralnego z 1 ha obliczył Winid, jaka jest wartość majątków polskich i niemieckich. Otóż naogół gospodarstwa niemieckie mają lepszą glebę i wyższy dochód z ha, niż majątki polskie przy tej samej ilości ziemi ornej i łąk. Przy cyfrze przenoszącej 70% ziemi ornej i łąk w majątku, dochód Niemców z ha przewyższa najczęściej i najsilniej majątki polskie.

Prawie w każdym powiecie niemiecka wielka własność jest wartościowsza niż polska, wyjąwszy powiaty takie, jak oba północne, oraz powiaty toruński, brodnicki i działdowski. Cdzie własność ta jest liczniejsza, tam posiada lepsze ziemie.

Gdy chodzi o specjalizację hodowlaną i o uprzemysłowienie majątków, to zależa one przedewszystkiem od jakości gruntów. W każdym razie jednak Polacy posiadają wiele majątków uprzemysłowionych lub specjalizujących się w hodowli, ale Niemcy mają i zakłady przemysłowe i wzorową hodowlę równocześnie w daleko większej liczbie majątków niż właściciele polscy. Wyżej więc stoją w racjonalności tych przedsiębiorstw.

Reasumując to wszystko, co powiedzieliśmy o stanie posiadania ziemi pod względem narodowościowym, stwierdzić raz jeszcze musimy co następuje.

1. Odsetek ziemi wogóle w rękach polskich jest na Pomorzu zawsze mniejszy, niż odsetek ludności polskiej w powiecie.
2. Gdy uczynimy zaś porównanie własności prywatnej polskiej i niemieckiej, pokaże się, że w wielu powiatach Niemcy mają wielokrotnie więcej ziemi od Polaków w porównaniu ze swą liczbą w powiecie.
3. Rozpatrując tylko wielką własność ponad 100 ha pod względem narodowościowym, stwierdzamy, że Niemcy posiadają tu pewną przewagę. Przewaga ta staje się zaś jaskrawą w kategorii majątków większych.

4. Majątki niemieckie znajdują się na lepszych gruntach. Wiele z nich jest uprzemysłowionych a równocześnie hodowlanych.
5. Ogólnie biorąc, polski stan posiadania ziemi na Pomorzu nie jest korzystny i należy dążyć do jego poprawy, zwłaszcza w powiatach szczególnie zagrożonych.
6. Przy rozpatrywaniu zagadnienia należy wyeliminować własność państwową i inną publiczną, zwłaszcza zaś lasy, a ograniczyć się tylko do własności prywatnej.

L I T E R A T U R A

1. Jeżowa K.: Der Grundbesitz in Weichselpommern zur Zeit der Teilungen Polens und vor dem Weltkriege. Gdańsk 1934, str. 214.
2. Kiełczewska M.: Osadnictwo wiejskie Pomorza. *Badania Geograficzne*, Inst. Geogr. U. P., zeszyt 14, str. 1—41. Poznań 1934.
3. Kiełczewska M.: L'évolution cyclique d'habitat rural étudiée dans le Pomorze. *Résumés des communications*, Congrès International de Géographie. Warszawa 1934, str. 1.
4. Kiełczewska M.: Typy i rodzaje osiedli wiejskich na Pomorzu. IV Naukowy Zjazd Pomoroznawczy w Krakowie. 1934, str. 1—4, tabl.
5. Meitzen A.: Siedlungen u. Agrarwesen der West- u. Ostgermanen, der Kelten, Finnen, Römer u. Slaven. Berlin 1895. 3 tomy tekstu i atlas.
6. Szymańska B.: La grande propriété foncière en Posnanie et en Poméranie au point de vue national. *Comptes rendus du III-e Congrès des Géographes Slaves*. Belgrad 1931, str. 139—148.
7. Winid W.: Wielka własność na Pomorzu pod względem narodowościowym. IV Naukowy Zjazd Pomoroznawczy w Krakowie. 1934, str. 1—16, tabl.
8. Wrzosek A.: Własność ziemska na Pomorzu według narodowości. IV Naukowy Zjazd Pomoroznawczy w Krakowie. 1934, str. 1—19, tabl. i mapa.
9. Zaborcki B.: O kształtach wsi w Polsce i ich rozmieszczeniu. *Prace Komisji Etnograficznej P. A. U.* Kraków 1926/27, str. 1—121.
10. Zaborcki B.: Osiedla wiejskie Pomorza. IV Naukowy Zjazd Pomoroznawczy. Toruń 1935, str. 1-28, 12 mapek.

TYPY I RODZAJE OSIEDLI WIEJSKICH NA POMORZU

Z geograficznego punktu widzenia można na Pomorzu wyróżnić przede wszystkim dwa typy osiedli: osadnictwo skupione i osadnictwo rozproszone. Osadnictwo skupione — to wsie duże i małe, które stanowią liczebnie największą ilość osiedli Pomorza.

1. Osadnictwo skupione

Można wyróżnić trzy zasadnicze rodzaje wsi, biorąc pod uwagę ich zróżnicowanie krajobrazowe, zależne od wielkości i gospodarczego charakteru wsi, mniej zależne od kształtu wsi.

Pierwsze to są przysiółki. Są to drobne skupienia zagród (mniej niż 50), które nie wykazują planowego układu. Osiedla skupiają się nad drogą, placem lub stokiem doliny, tak że domy mieszkalne mieszają się z budynkami gospodarczymi, tworząc dość bezładną całość. Można stwierdzić, że układ pól w przysiółkach był często niwowy, dziś zmieniony, jednak są wypadki, gdzie układ pól był bardziej skomplikowany. Poszczególne działki pól — to nie niwy, ale jakby kolejno zdobywane części pod uprawę przez osuszanie lub karczowanie. Nazwy tych części pól i ich położenie o tem mówią. Przysiółki stanowią przewagę na polanach w Borach Tucholskich oraz na Pojezierzu.

Drugi rodzaj wsi tworzą duże wsie zagrodnicze. Ilość domów mieszkalnych wzrasta, sięga przeważnie powyżej 50, często przewyższa 100. W układzie dróg i zagród jest widoczna planowość. Od strony drogi stoją domy mieszkalne w dość zwartym szeregu, od strony pól — stodoły. Wsie te wykazują kształt ulicówek, lub najczęściej owalnic. Ulicówki występują na ziemi Chełmińskiej. Są to wsie bardzo stare, wymienione jeszcze w przywilejach z czasów przedkrzyżackich. Natomiast owalnice występują przede wszystkim na obszarach skolonizowanych w XIV i w XV w. na Kociewiu, u Kosznejdrów, w Działdowskiej ziemi.

Trzeci rodzaj wsi tworzą osiedla dworskie. Osiedla dworskie, związane z gospodarką większego obszaru ziemi (ponad 50 ha), występują albo pojedynczo lub łącznie z wsią zagrodniczą. Na Pomorzu dwory stanowią z reguły osiedla oddzielne. Zjawisko to można wytłumaczyć tem, że dwory rozwinęły się często z folwarków kapitulnych i zakonnych. Wieś czynszowa o znacznej niezależności powstawała zdala od dworu lub folwarku. Niekiedy rozdział dworu i wsi zagrodniczej jest zjawiskiem późniejszym, związanem z separacją pól w XIX w. Osiedla dworskie są dość nierównomiernie rozłożone na Pomorzu. Największym skupieniem dworów jest ziemia Chełmińska. Znaczna ilość występuje w okolicach Świecia, Starogardu, Tczewa.

2. Osadnictwo rozproszone

Osadnictwu skupionemu można przeciwstawić typ osadnictwa rozproszonego. Osiedla rozproszone różnią się od wsi nietylko tem, że tworzą w krajobrazie odrębne jednostki, lecz różnią się również z gospodarczego punktu widzenia. Osiedla rozproszone mają z reguły położenie przypolne, warsztat pracy znajduje się tuż przy polu pracy. Natomiast w wsiach skupionych należy takie położenie przypolne do wyjątków, z reguły pola są zdala od zagrody. Są to różnice zasadnicze, wywołane wpływami społecznymi, gospodarczymi, etnicznymi i geograficznymi. Osadnictwo rozproszone Pomorza jest pochodzenia nowszego. Najstarsze osiedla tego typu znajdują się w dolinie Wisły, wprowadzone przez kolonistów holenderskich. Typ ten rozwinął się w dolinie Wisły w ściślejszej zależności od warunków geograficznych. Warunki geograficzne wpłynęły w dalszym ciągu na przekształcenie tego typu w kierunku skupiania się. Powstały skupienia naturalne wzdłuż pewnych linii naturalnych.

Osiedla rozproszone rozciągają się również na obszarach osuszonych i odlesionych w XIX w. w okolicach Wąbrzeźna, na południe od puszczy Darżlubskiej i i. Jest to rozproszenie pierwotne, które powstało na ziemiach dotąd niezamieszkałych. Typ rozproszony jest od XIX w. począwszy uprzywilejowanym typem osadnictwa. Powstaje on nietylko tam, gdzie warunki geograficzne go dyktują, lecz również i na obszarach, które dotąd wykazywały osadnictwo skupione. Osiedla skupione przekształcają się w kierunku rozproszenia. Ten kierunek rozwojowy wykazują wszystkie trzy rodzaje osiedli skupionych. Odrębne są przyczyny bezpośrednie i sposób przeprowadzania przekształcenia typów, jednak podłoże tego rozwoju jest jedno: uprzywilejowanie gospodarcze rozproszonego osadnictwa.

Bezpośrednią przyczyną, która spowodowała powstanie osiedli rozproszonych na polach dużych wsi i bardzo często

przysiółków była komasacja i podział pól, przeprowadzony na początku XIX w.

Właściciele, którym przydzielono pola zdała od wsi przenoszą szcasiem zabudowania gospodarcze. Na peryferjach wsi powstaje rozproszenie osiedli. Równocześnie można obserwować zmiany dawnej wsi. Przez emigrację zagród na pola wieś wyludnia się, puste miejsca pojawiają się między zwartymi dawniej szeregami domów. Można też obserwować zupełnie odrębny rozwój, wieś zamienia się w ognisko życia miejskiego. W środku wsi powstają sklepy, warsztaty rzemieślnicze, szkoła, koncentrują się tu wszystkie interesy gospodarcze zagród rozproszonych po polach (n. p. Skórcz, Lubichowo, Zblewo pow. Starogard).

3. Osiedla parcelacyjne

W zupełnie odrębny sposób rozwija się osadnictwo rozproszone na obszarach osadnictwa dworskiego. Zostało ono wprowadzone przez niemiecką Komisję Kolonizacyjną. Komisja parcelowała wykupione dwory, osadzając w nich kolonistów Niemców. Osiedla kolonizacyjne powstawały każde przy swoim polu równocześnie, jednak układają się wzdłuż dróg głównych, chociaż w znacznych od siebie odległościach, tworzą rozproszenie planowe. Istnieje kilka ognisk kolonizacji niemieckiej, kilka obszarów rozproszenia planowego. Największy znajduje się w okolicach Kowalewa, drugi w pd. części powiatu świeckiego, koło Bukowca i Pruszcza. Na wschodniej granicy Kosznejdrów ciągnie się znaczny obszar osiedli kolonizacyjnych, umieszczonych tu celem wzmocnienia niemieckiej ludności Kosznejdrów.

Podobny typ do osadnictwa kolonizacyjnego niemieckiego powstał przez parcelację prowadzoną przez nasze Urzędy Ziemskie. Osiedla polskiej parcelacji nie układają się w szeregi, jak osiedla kolonizacji niemieckiej, lecz rozpraszają się dość bezładnie. Najczęściej tylko kilka nowych osiedli powstaje u boku wsi, o wiele rzadziej cały obszar wsi podlega parcelacji. Parcelacja polska nie jest prowadzona na zwartych większych obszarach, jak kolonizacja niemiecka, lecz jest dość równomiernie rozłożona. Poucza o tem zestawienie na str. 128.

Najwięcej osiedli parcelacyjnych powstało w powiatach morskim, tczewskim, kartuskim i starogardzkim, czyli w północnej części Pomorza. Zwłaszcza na wysoczyźnie, na lewym brzegu Wisły od Gniewu po Starogard i Tczew, osiedla te występują w znacznej ilości i przekształcają typ osadnictwa tego obszaru. Największa ilość osiedli parcelacyjnych powstała przez działalność Urzędu Ziemskiego (3 375 w 207 gminach). Parcelacja prywatna rozwijała się również dość intensywnie (737 osiedli w 74 gminach). Na uwagę jeszcze zasługuje działalność Państwowego Banku Rolnego (248 osiedli w 10 gminach).

Parcelacja polska w czasie od 1920 do 1932

Powiaty	Ilość nowych osiedli	Ilość gmin, w których przeprowadzono parcelację
Pow. morski	528	29
„ tczewski	517	35
„ kartuski	401	24
„ starogardzki	374	19
„ lubawski	315	26
„ toruński	311	23
„ grudziądzki	291	20
„ świecki	251	22
„ chełmiński	243	10
„ wąbrzeski	223	15
„ chojnicki	202	14
„ działdowski	182	12
„ brodnicki	181	11
„ kościerski	150	12
„ sępoleński	96	11
„ tucholski	95	8

4. Rozproszenie osiedli na Pomorzu

Proces rozpraszania się wsi na Pomorzu dzięki procesom wyżej opisanym rozwija się intensywnie, jednak nierównomiernie. Można to odczytać z mapy podającej stopień rozproszenia osiedli na terenie każdej gminy. Są obszary, gdzie osiedli rozproszonych niema wcale, lub w znikomej ilości (w pow. działdowskim, na kępach nadbrzeżnych, w części Borów Tucholskich). Na innych obszarach osiedla rozproszone tworzą już zupełną przewagę, zwłaszcza znaczny procent osiedli rozproszonych wykazują obszary pagórkowate (okolice Wąbrzeźna, Pojezierze). Pagórkowatość przyczyniła się do rozwoju i rozmieszczenia osadnictwa rozproszonego, natomiast na równinach przeważają skupienia. Ostatnie procesy kolonizacyjne i parcelacyjne nie stosują się do tej reguły, ponieważ są one związane z obszarami dworskimi, a dwory występują głównie na urodzajnych równinach moreny dennej.

OSIEDLA WIEJSKIE POMORZA

I. Z przeszłości osadnictwa Pomorza

Postać i położenie osiedli wiejskich na Pomorzu bywa niezmiernie rozmaite. Złożyły się na to różnorakie przyczyny zarówno natury przyrodniczej — tkwiące w miejscowych warunkach naturalnych — jak i socjalnej: przynieszone przez człowieka, zagospodarowującego się tu w poszczególnych okresach dziejowych.

Niekiedy powierzchnia gromady (sołectwa) pokryta jest równomiernie rozsianymi zagrodami, gdzieindziej zaś grupują się domy w jedno lub kilka osiedli zwartych, nierzadko zaś występuje typ mieszany: obok wsi zwartych powierzchnię urozmaicają samotnie w polu stojące gospodarstwa wiejskie.

Dzisiejszy obraz rozmieszczenia osiedli na Pomorzu jest wynikiem procesów dziejowych, pod działaniem których odbywała się ewolucja osadnictwa kraju.

1. Obszary osiedlone w czasach przedkrzyżackich

Już w XIII wieku, a więc w okresie, poprzedzającym okupację krzyżacką, tereny uprawne i zaludnione obejmowały znaczne części Pomorza. Obszary oddawna bezleśne grupowały się na Pomorzu przede wszystkim na częściach wysoczyzn dyluwjalnych, dobrze nadających się pod uprawę, nad rzekami, specjalnie zaś wzdłuż doliny Wisły. Rozległe obszary bezleśne występowały w ziemi Chełmińskiej. Przedłużeniem ku północy nadwiślańskiego pasa osiedlonego była strefa oddawna zaludnionych łąk nadmorskich. Ponadto bezleśnymi były części wysoczyzn nad środkową Notecią, wzniesień Kujaw i Wielkopolski. Od tych, gęściej zaludnionych połaci terenu odchodziły

wgłąb puszczy liczne wydłużone wypustki, prowadzące często wzdłuż dolin rzecznych i wyspowe, odosobnione polany, przesywające gęstą siecią szczególnie południową część Pomorza [16, 26, 29].

Dalsze tereny osadnicze można było uzyskiwać pod uprawę przez usuwanie lasów lub osuszanie obszarów podmokłych. Nie było to zadanie ponad siły miejscowej ludności. Pomorzanie brali pod uprawę znaczne połacie terenu poprzednio nie użytkowanego. Na Żuławach wiślanych w czasach przedkrzyżackich ludność pomorska założyła szereg wsi i otoczyła je wałami ziemnymi celem chronienia przed zalewem wód powodziowych Wisły (np. wieś Wk. Cędry, dziś Gr. Zünder [3, 26, str. 6-7.]) — Na wysoczyznach zaczęły powstawać osiedla w miejscach, zajmowanych poprzednio przez las.

2. Kolonizacja na prawie niemieckim

Na wielką skalę prowadzone karczunki rozpoczynają się na Pomorzu w XIV wieku w związku z akcją kolonizacyjną.

Wzmagające się prądy kolonizacyjne przebiegały przez średniowieczną Europę. Odlesianie terenów i zamiana ich na ziemię uprawne posuwało się falą z zachodu ku wschodowi. Zachodnią Polskę fala osiągnęła w XIII i XIV wieku. W akcji tej, zwanej kolonizacją na prawie niemieckim, posługiwano się tylko częściowo napływowym elementem ludzkim, przede wszystkim jednak opierano się na tubylnym materiale osadniczym polskim.

Obok zakładania wsi odbywało się również nadawanie nowej postaci już poprzednio istniejącym. Wieś przybierała zwartą postać, regularniejszy kształt i układ pól bardziej uporządkowany.

Poczynając od drugiej połowy XVI wieku, ale przede wszystkim przez XVII i XVIII stulecie odbywa się osiedlanie wilgotnych den dolinnych [Baranowski 1; Ludkiewicz 19]. Akcja ta, zapoczątkowana przez osadników holenderskich w dolinie Wisły w XVI w., posuwa się wzdłuż doliny w górę rzeki, wykraczając również miejscami na wysoczyzny.

Pierwszy rozbiór Polski zastaje Pomorze pokryte gęstą siecią wsi zwartych. Pomiedzy wsiami skupionymi rozsiane były nieliczne samotnie, lub w małych grupach stojące gospodarstwa — pustkowia i przysiółki. Tylko szerokie dna doliny wypełniała luźno zabudowana, „holenderska“ rzędówka z domieszką samotni. I tu wszakże starsze wsie, np. na Żuła-

wach wiślanych, występują w postaci osiedli zwartych [S c h r ö t t e r - E n g e l h a r d t 27].

Różne przyczyny wywoływały powstawanie wsi zwartych. Jednym z czynników, skupiających w średniowieczu gospodarstwa wiejskie w zwarte wsie, była potrzeba obrony. Wieś tworzyła dość jednolitą, zwartą całość, która mogła być opasana umocnieniami.

Potężnym czynnikiem skupiającym w wielu terenach był pęd do wody. Jedno źródło czy studnia obsługiwać mogło cały szereg skupionych w pobliżu, sąsiadujących ze sobą gospodarstw [Z a b o r s k i 31].

3. Położenie wsi

Szereg przyczyn regulował położenie wsi. Ogólną jest tendencja osiedli do lokowania się w miejscach najniższych, położonych jednak powyżej poziomów, zagrożonych powodzią [Z a b o r s k i 31]. W dolinach rzecznych takie miejsca znajdują się na tarasach i wzdłuż krawędzi wysoczyzn: są to wydłużone pasy terenu, doskonale nadające się do osadnictwa i komunikacji, a tworzące zarazem strefę graniczną łąk i pól. — Tędy częstokroć prowadzi droga, tu umieszczają się wsie. Ukształtowanie terenu stanowi w tym wypadku niewątpliwie poważny czynnik, nadający osiedlu wydłużoną postać.

Niezliczone wzgórza i zakleszczenia obszarów o krajobrazie pojeziernym również nie pozostają bez wpływu na postać osiedli. Rozdrobnienie form ukształtowania powierzchni bywa czynnikiem, skłaniającym osiedla do przyjmowania postaci rozproszonej. Tem się tłumaczy w znacznej mierze przewaga drobnych przysiółków nad innymi formami na Kaszubach (oprócz Kępi i Zaborza).

G e i s l e r [11, 12] zwrócił uwagę na fakt, że liczne osiedla Pomorza umieściły się w położeniu obronnym. Wciśnięte w pętlę meandrową rzeki, przytulone do jeziora, osadzone na dnie zakleszczenia terenowej, lub wśród trudno dostępnych mokradł.

4. Przeobrażenie i rozwój wsi w XIX wieku

Wiek XIX jest epoką wielkich przeobrażeń w strukturze rolniczej ziem polskich. W pierwszej połowie tego stulecia przeprowadzono uwłaszczenie włościan i scalenie gruntów wiejskich na Pomorzu [L u d k i e w i c z 19; S c h l i t t e 24]¹. Przy usuwaniu zakłócającej szachownicy gruntów wydzielano

¹ Uwłaszczenia chałupników dokonano głównie w latach 1850—1880.

poszczególnym gospodarstwom zwarte bloki pól. — Większe gospodarstwa często uznawały za racjonalne przenoszenie zabudowań bliżej środka scalonych gruntów. — Toteż wślad za komasacją odbywało się rozpraszanie osiedli wiejskich. Jednolite, zwarte dotychczas wsie traciły swą spoiłość — otaczały się rojem samotnych gospodarstw. W starej, skupionej niegdyś wsi pozostawali przede wszystkim bezrolni i małorolni, rzemieślnicy, handlujący i t. p. Z jednolitego, zwartego organizmu pozostawał często tylko szkielet, z którego z trudem odtworzyć można pierwotną postać wsi [18, 21, 24, 31].

W drugiej połowie XIX stulecia i w XX wieku powstawanie licznych wsi luźno zabudowanych spowodowane jest głównie parcelacją obszarów większej własności rolnej, połączoną z kolonizacją. W wyniku tych procesów powstają przeważnie luźne wsie rzędowe i samotnicze.

Dawne postacie osiedli ulegały jednak silnemu zniekształceniu również wskutek rozbudowywania się wsi, spowodowanego silnym przyrostem naturalnym ludności w XIX wieku. Wystarczy porównać mapy gęstości zaludnienia [Z a b o r s k i 33, II] lub odpowiednie statystyki z końca XVIII wieku [G o l d b e c k 15] i z roku 1871 [14], aby uzmysłwić sobie nasilenie tego zjawiska na wsi pomorskiej. Wskutek dostawiania coraz to nowych domów kształt osiedla ulegał zmianom. Z owalnicy i ulicówki powstawała często widlica, — pustkowie (samotnia) rozrastało się nieraz do rozmiarów przysiółka i t. d.

Niektóre wsie nabierały charakteru miejskiego, w ciągu bowiem XIX wieku zaznaczyły się silnie tendencje urbanizacyjne w wielu osiedlach. Decydowało o tem np. korzystne położenie węzłowe, przy stacji kolejowej i t. d. W takiej wsi pojawiały się liczne sklepy, gromadziła się obficie ludność nirolnicza, wskutek czego osiedle rozrastało się. Niekiedy dawna forma wsi pozostawała bez głębszych zmian (Brusy, Osie), kiedyindziej zaś (Czersk) ulegała zatarciu [K i e ł c z e w s k a 18].

Proces zacierania średniowiecznych form osadniczych trwa w Polsce w dalszym ciągu. Zmiany, które zaszły od pierwszego rozbioru Polski po dziś dzień są olbrzymie.

Chcąc badać pierwotne rozmieszczenie kształtów wsi, musimy cofnąć się do okresu, poprzedzającego komasację, czyli conajmniej do początków XIX w.

Jasną staje się doniosłość, jaką mieć może studjum najstarszych map topograficznych i katastralnych w badaniach nad osadnictwem. Najstarszą z topograficznych map Pomorza, zdjętych nowoczesnymi metodami w wielkiej skali jest mapa Schröttera-Engelhardta [27, 32].

Większość starych map katastralnych, zwanych planami separacyjnymi, pochodzi z pierwszej połowy XIX wieku. Dokumenty te powinny w znacznie większym stopniu, niż dzisiejsze mapy, tworzyć kartograficzną podstawę badań nad kształtami wsi i ich pochodzeniem.

Oprócz badań nad ustawieniem budynków w obrębie wsi niezbędnym jest zwrócenie uwagi również na układ pól. Albowiem zabudowania wsi stanowią nierozłączną całość z należącymi do nich gruntami.

Badając separacyjne mapy katastralne z pierwszej połowy XIX wieku, dochodzimy do wyróżnienia kilku typów układu pól, które w pewnej mierze odpowiadają niektórym typom kształtów wsi.

II. Układ pól i kształt wsi

1. Typy układu gruntów

Najprostszym systemem układu parcel jest teren pocięty w szerokie pasy, z których każdy stanowi nadział jednego



Fig. 1. Wieś Górsk w dolinie Wisły 10 km na zachód od Torunia. (Pas 36, słup 27 G.-34, pow. toruński No 18) — W części wsi z lewej strony planu u góry: domy zgrupowały się wzdłuż drogi i krawędzi w kształt rzędówki. — Dalej, ku prawej stronie planu domy ustawione są rzędem pośrodku pasów pól. — Do każdego gospodarstwa należy jedna szeroka parcela: jest to typowy pasowy, podobny do holenderskiego, układ pól. Plan z r. 1820. Zdjęcia fotograficznego fig. 1—5 dokonał mgr. K. Guzik w Archiwum Wielkopolskiem Min. W. R. i O. P. w Bydgoszczy.

gospodarstwa (fig. 1). Granice pasów są zazwyczaj prostopadłe do rzeki, względnie krawędzi terenu. Na każdej parceli stoją zabudowania właściwego gospodarstwa. Jeśli domy wiejskie zgrupowane są wzdłuż

tamy, drogi, czy innej linii, zaznaczonej w terenie, wieś jest rzędówką. W przeciwnym razie mamy do czynienia ze wsią samotniczą. Należą tu przeważnie produkty późnej kolonizacji (głównie z wieku XVI i XVII) wilgotnych den dolinnych, jednak wieś Górsk, przedstawiona na fig. 1, wspominana jest już w XIV w.

Gospodarstwa, pochodzące z parcelacji większej własności ziemskiej mają swe grunty częstokroć w jednym zwartym bloku. Obok tych, dość prostych systemów, znacznie częściej występują na mapach katastralnych z początków XIX wieku skomplikowane układy gruntów. Wszystkie one odznaczają się bardzo daleko posuniętem rozdrobnieniem parcel, które mają prawie zawsze postać niezmiernie wąskich a długich paseczków ziemi. Każdy z tych spaków bywa często na całej



Fig. 2. — Wieś Szwarzenowo w powiecie lubawskim. (Pas 34, słup 29 G; 34 Nr. 67). — Prostopadle do osi wsi przebiega wiązka parcel przez całą długość gminy. Szerokość wiązki odpowiada dokładnie długości wsi. Wszystkie parcele bardzo wąskie, jednakowoż o szerokości stałej. — Wieś założona według jednolitego planu. Wschodnia granica gminy (u dołu) — prostopadła, zachodnia natomiast mało wyzębiona — jest zarazem granicą państwową polsko-niemiecką. Plan z roku 1829.

długości jednakowo szeroki, ograniczony regularnymi, prostopadłymi granicami. Każdy z gospodarzy posiadał grunty w kilku, a nawet kilkunastu lub w większej jeszcze ilości odosobnionych kawałków.

Najczęstszym z tych układów jest system wąskich a długich, równoległych między sobą pasków, których cała wiązka, szerokością swą odpowiadająca długości wsi, przebiega przez całą gromadę wiejską (fig. 2). Części terytorjum sołectwa, które pozostały po bokach tej „wiązki“, przecięte są równie rozdrobnionymi parcelami, poprowadzonymi prostopadłe do poprzednio wymienionych w podobnie regularny sposób. Od schematu tego zdarzają się często odchylenia, które powodują, że np. wiązka parcel, prostopadłych do osi wsi, jest nieco szersza



Fig. 3. — Wielkie i Małe Gowino w powiecie morskim. (Pas 30, słup 26 F; 34 Nr. 26). — Pola w nieuporządkowanym układzie niwowym. Parcele nieco powyginane, zmiennej szerokości. W poszczególnych niwach parcele gruntów przebiegają w różnych kierunkach. — Gowino wymieniane jest w źródłach od r. 1220. — Plan pochodzi z r. 1826, kopjowany w 1847 r.

od długości wsi, że parcele przebiegają skośnie do osiedla i t. d. W każdym razie łatwo poznać przynależność planu danej wsi do tego najbardziej na Pomorzu rozpowszechnionego typu.

Układ ten jest zadziwiająco regularny, a paski gruntów bywają na całej długości jednakowo szerokie. W osiedlach o takim planie granice gmin są przeważnie mało wyzębione, niekiedy prawie prostolinijne. Ten system ułożenia gruntów towarzyszy przede wszystkim owalnicom, choć zdarza się i u innych form, szczególniej ulicówek i widlic.

Znacznie rzadziej spotykamy na Pomorzu właściwy niwowy nieuporządkowany układ pól. Całość gruntów rozpada się

w takich wypadkach na czworokątne „niwy“ (*Gewanne*). Każda z nich składa się z systemu drobnych a wąskich pasków, których kierunki są niezależne od kierunków pasków w sąsiedniej połaci, najczęściej zaś przebiegają w stosunku do nich poprzecznie (fig. 3). Jest to znany układ, często spotykany wśród drobno-szlacheckich przysiółków Mazowsza i Podlasia, towarzyszący wielodrożnicom Podola [31] a opisany obszernie przez Meitzena, jako właściwość rzekomo specyficznie germańska [21, 25, 31]. Na Pomorzu taki układ pól rzadko się zdarza.



Fig. 4. — Wieś Domatówko w powiecie morskim. (Pas 30 słup 26 C; 34 Nr. 20).— Terytorjum wiejskie posięte pasami gruntów różnej długości. Parcele miejscami wyginają się i nie mają jednakowej szerokości. Plan z roku 1845.

W gminach, w których pasy gruntów są nieregularne, mają rozmaitą szerokość, są pogięte i t. d., nie widać jakiegoś jednolitego, konsekwentnego, racjonalnego podziału gruntów. Wydaje się, że mamy tu do czynienia raczej z samorzutnym braniem pod uprawę terenów, niż z planowo zorganizowaną akcją (fig. 4 i 5).

2. Kształty wsi

Problemem niemniej ważnym od kwestji układu pól jest zagadnienie kształtu wsi. [Sprawie tej poświęcono wiele uwagi [21, 25, 31 i w. in.], przyczem w rozmaity sposób starano się wyjaśnić pochodzenie poszczególnych typów osiedli wiejskich. —

Idea Meitzena [21] było przypisywanie poszczególnych kształtów wsi określonym grupom etnicznym. W zachodniej i środkowej części Europy Meitzen wyróżnił terytoria, pokryte przeważnie osiedlami samotniczymi (*Einzelhöfe*), wielodrożniami (*Haufendörfer*), okolnicami (*Rundlinge*) i ulicówkami (*Strassendörfer*), których genezę wiązał ze zwyczajami osadniczymi grup etnicznych: celtyckiej, germańskiej i słowiańskiej. Dziś wiemy, że Meitzen mylił się. W szczególności samotnicze wsie Westfalji okazały się produktami dość późnej prze-



Fig. 5. — Przysiółki Stare i Nowe Łosienice w gromadzie wiejskiej Klukowa Huta. (Pas 31, słupek 26, G; — 34, powiat kartuski, Nr. 40). — Przykład samorzutnego brania pod uprawę gruntów z otaczających terenów nierolnych. Widoczne dwa ośrodki pól, między którymi powstają pojedyncze, samotnie położone parcele rolne.

budowy osiedli niegdyś skupionych; wsie wielodrożne z typowym niwowym układem pól występują na rozległych obszarach licznych krajów, które nie ulegały wpływowi germańskiemu [Zaborski 31] i t. d.

Na obszarze Pomorza spotykamy najczęściej wsie wydłużone: owalnice, ulicówki i widlice, nieregularnie zabudowane małe wioski-przysiółki oraz osiedla rozproszone — wsie samotnicze. Postaram się poniżej omówić te najczęściej spotykane typy i ich rozmieszczenie.

Owalnica i okolnica

Owalnicą nazywamy wieś, złożoną z dwu szeregów domów, wygiętych łukowato w ten sposób, że tworzą formę wrzeciona lub soczewki (fig. 6). Długość owalnicy zwykle waha się w granicach od kilkuset metrów do półtora kilometra.



Fig. 6. — Pas 34, s'up 24 D. Owalnice Dębica (Damnitz) i Lichtenhagen, położone w powiecie człuchowskim (Marchja Pogranicza) bezpośrednio przy granicy państwowej. Zabudowane są nie tylko obie łukowate ulice, ale i przestrzeń, między nimi zawarta. — Z obu końców wsi rozchodzą się wiązki dróg. — Widoczne są prostolinijne granice gromad wiejskich. — Na półn.-zach. widzimy na przykładzie Człuchowa charakterystyczny kratowy plan miasta, położonego przy komunikacyjnie ważnym przesmyku między jeziorami. — Wycinek z mapy pruskiej (Messtischblatt) No. 978 w podziale 1:25 000, zmniejszony do skali ok. 1:50 000. —

Owalnice pokrywają ogromne obszary Niemiec na wschód od Łaby, dalej zaś ku wschodowi wkraczają na terytorjum Wielkopolski, Pomorza, a częściowo Mazowsza i Prus Wscho-

dnich. — Poza temi terenami żadne większe skupienia typowych owalnic nie są znane [Z a b o r s k i 31].

Owalnice występują w różnych częściach Pomorza; największe ich skupienia znajdujemy w trzech okolicach: 1. pod Chojnicami na t. zw. Kosznajdrach, 2. na wysoczyznach Kociewia dokoła Starogardu i 3. na kępach nadmorskich. Nie brak jednak owalnic również w ziemi Chełmińskiej i na wysoczyznach po obu stronach Noteci. Najmniej licznie występują wsie owalne na wysoczyznach pojeziernych północnych Kaszub (Kartuskie) i w dnach dolin (poza delta Wisły).

Terytorjum, na którym występują owalnice, sąsiaduje od zachodu, nad Łabą z obszarem wsi okrągłych, zwanych okolnicami. Są to niewielkie wioski, złożone zwykle z kilkunastu domów, ustawionych dokoła placu.

Postać okolnicy ujawnia pewne cechy obronności. Wieś ta bowiem miała pierwotnie tylko jedno wejście, które było na noc zamykane. Od zewnątrz zagrody bywały otaczane oparowaniem lub nawet okopywane.

Na polskim Pomorzu występuje kilka wsi o zarysie okrągłym: Smółdżino, Stare Czaple (fig. 8), Łąkie, Wojsk, Nakło, Korne, N. Polaszki, typowe wszelako i niewątpliwe okolnice z obszaru Pomorza nie są znane [Z a b o r s k i 31].

Genetyczne pokrewieństwo idei owalnicy z okolnicą wydaje się prawdopodobne. Geisler [11] przytacza przykład owalnicy, której plan zrodzenia pochodzi z przeobrażonej okolnicy przez jej rozbudowę. Wydaje mi się jednak, że taka transformacja dotyczy tylko niewielu wsi. Większość owalnic zapewne od samego założenia aż do komasacji XIX wieku postaci swej zasadniczo nie zmieniła.

Owalnica, podobnie, jak okolnica jest wsią regularną, pobudowaną według pewnego jednolitego planu „na urząd“. Rozmieszczenie zabudowań w soczewkę, charakterystyczny układ równoległych wiązek parcel pól, właściwa owalnicy sieć dróg bocznych, rozchodzących się z obu jej końców, oraz nieskomplikowana granica gminy — oto zespół cech, charakteryzujących typową owalnicę. — Wsie o takiej postaci pochodzą zapewne po większej części z kolonizacji na prawie niemieckim, głównie XIV w. [por. K i e ł c z e w s k a 18]. Obok wsi, zakładanych na obszarach świeżo wykarczowanych mogły tu wchodzić w grę również osiedla przebudowywane, czy regulowane przy przenoszeniu na prawo niemieckie. Postać owalnicy bynajmniej nie świadczy o rzekomo niemieckim charakterze etnicznym wsi w średniowieczu [M a a s 20]. Nawet Geisler [11; 12] przyznaje, że elementem osadzanym byli przedewszystkiem Pomorzanie.

Ulicówka i widlica

Również często spotykanem osiedlem jest ulicówka. Jest to wieś, złożona z dwu szeregów domów, zabudowana w sposób zwarty po obu stronach ulicy. Długość ulicówki nie przekracza zwykle dwu kilometrów. O znacznej części ulicówek powieździe można podobnie, jak o owalnicach, że są to osiedla, pobudowane według zgóry powziętego planu (fig. 7).

Geisler [11, 12] uważa ulicówkę za dalsze ogniwo ewolucyjne w rozwoju osiedli kolonizacyjnych. Autor ten jest zdania, że ulicówka pochodzi z uproszczenia owalnicy. Pierwotnie miała to być wieś o szerokim, lecz prostokątnym błoni (placyku), które następnie zwężyło się do szerokości normalnej ulicy. Twierdzenie jednak Geislera, że ulicówki występują w tych częściach Pomorza, które mają przewagę ludności niemieckiej, jest niezgodne z rzeczywistością. Przy sposobności godzi się wspomnieć, iż o wielu ulicówkach wiemy, iż istniały one w czasach przedkrzyżackich.

W swem dynamicznem ujęciu rozwoju osiedli na Pomorzu Geisler [11, 12] pragnie widzieć pewien cykl. Pierwsze stadja cyklu polegałyby na wyprostowywaniu i wydłużaniu postaci wsi (przejście od okolnicy przez owalnicę do ulicówki), dalsze zaś etapy — na zluźnianiu i rozpraszaniu osiedla wiejskiego (ulicówka — rzędówka — wieś samotnicza).

Widlice, czyli osiedla o formach przejściowych między wydłużeniami wsiami regularnymi (ulicówką, owalnicą) a osiedlami bezkształtnymi (przysiółkiem, wielodrożnicą) nie zajmują nigdzie na Pomorzu zwartego obszaru. Stosunkowo najwięcej ich w środkowej części Pomorza, w obszarze nadnoteckim oraz w ziemi Chełmińskiej (fig. 8).

Widlice posiadają w planie kształt wideł lub drabiny. Często widlica składa się jakgdyby z dwu ulicówek (położonych np. przy obu przeciwległych krawędziach doliny), połączonych poprzecznie przebiegającą uliczką, lub nawet paru uliczkami. Niekiedy przy badaniach planów widlic, pochodzących z różnych lat, udaje się odtworzyć dawniejszą postać ulicówki lub owalnicy. — Zdarzają się również osiedla, podobne do widlic i przysiółków zarazem.

Przysiółek

Obok form tak regularnych, jak owalnica i ulicówka, na Pomorzu występują często niewielkie zespoły domów, zgrupowanych dość bezładnie. Są to przeważnie przysiółki.

W przeciwieństwie do owalnic i ulicówek, przysiółki noszą piętno wsi, które się rozwinęły raczej w wyniku samorzutnego

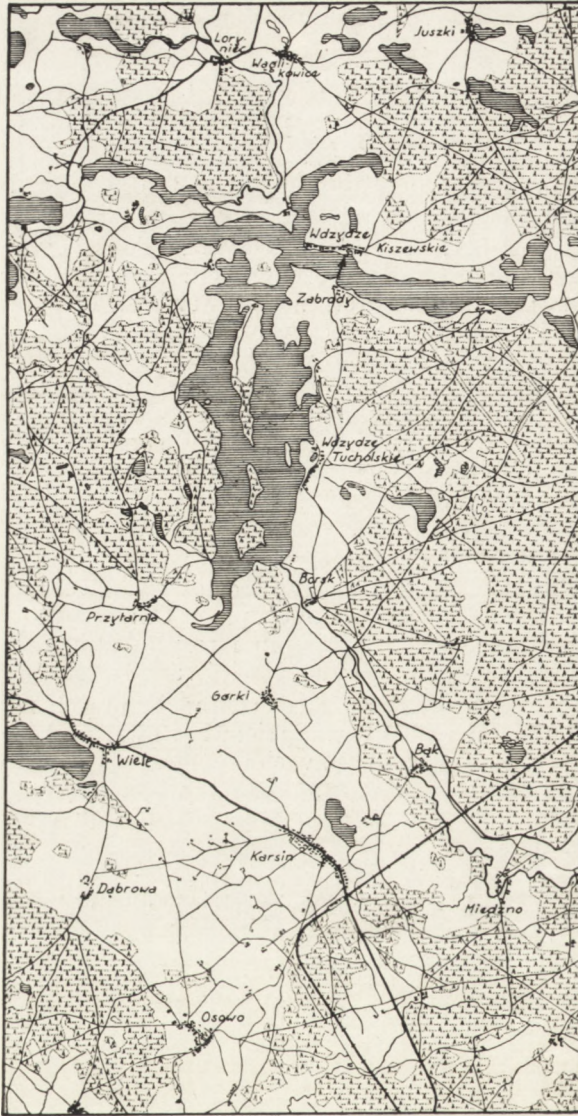


Fig. 7. — Pas 32, słup 26 G i pas 33, słup 26 A, D. — Okolice jeziora Wdzydze w południowej części Kaszub. Wsie Karsin i Wielki są ulicówkami, ujawniają jednak pewną tendencję do rozrastania się w widlicę. W południowej części rysunku leży typowa widlica Osowo, drobne zaś osiedla Górki i Bąk są przysiółkami. Na obu końcach wsi Wielki wytworzyły się węzły dróg; podobnie w Osowie. Natomiast węzły dróg znajdują się wewnątrz wsi Górki. Między wsią Wdzydze Kiszewskie a przysiółkiem Zabrody stosowany jest przewóz przez odnogę jeziora, przez co osiąga się skrócenie drogi o kilka kilometrów. Na południe od Wielki i Górek rozłożyły się liczne wysiółki — domy samotne. (Wg. polskiej mapy 1:100 000 W. I. G. ark. Czersk i niem. mapy 1:100 000 ark. 98, zmniejsz. do podziałki ok 1:150 000). Fig. 7—10 rys. mgr M. Stankiewiczówna.

brania pod uprawę ziemi, niż planowej akcji kolonizacyjnej na większą skalę. Przysiółki rozrzucone są po całym niemal



Fig. 8. — Pas 31, słup 26 H i pas 32, słup 26 B. — Pojezierze „Szwajcarii Kaszubskiej“ pod Kartuzami. W przesmykach ulokowały się ważniejsze osiedla, tędy również przebiegają z reguły drogi. Na północy widzimy widlicę Chmielno. W południowej części rysunku widoczna jest owalnica Szymbark, założona w r. 1607, i mniejsza od niej — Potuły, obok najwyższego punktu Pomorza — góry Wieżycy (331 m n. p. m.). — Na półn.-zach. dostrzegamy okrągłą wieś Czaple Stare, zabudowaną dokola jeziora. Ponadto zauważamy szereg przysiółków. Zawikłana sieć krętych dróg; liczne dróżki kończą się ślepo na samotnych zagrodach.— (Wg. map niemieckich 1:100 000 — Nr. 69 i 98. Skala ok. 1:150 000).

obszarze Pomorza. Obficie pokrywają obszar Borów Tucholskich (fig. 10), szczególnie zaś gęsto zasiedliły właściwe poje-

zierce, t. zw. „Szwajcarię Kaszubską“ (fig. 7 i 8), gdzie w znacznej mierze krajobraz pojezierny wpływał na postać osadnictwa.

Geisler [11, 12] utrzymuje, że przysiółkom towarzyszył blokowy układ pól, stanowiący rzekomo właściwość specyficznie słowiańską. Autor ten niesłusznie uważa, że Słowianom obcy był podział gruntów wsi na niwy, niw zaś na wąskie paski gruntu. Obecność wydłużonych parcel gruntowych (których oś wskazywała kierunek orki) Geisler stara się powiązać z „kulturalnie przodującym“ wpływem niemieczyny.

W rzeczywistości wiadomem jest, że niwowy układ pól sięga daleko poza obszary, do których dochodziły wpływy niemieckie.

Geisler [11, 12] analizuje szczegółowo dawny plan układu gruntów we wsi Kiszewa. W pobliżu zabudowań znajduje on pola podzielone na nieregularne parcele blokowe, na peryferjach gruntów wsi natomiast dostrzega wydłużone paski parcel. Autor wysuwa stąd wniosek, że Kiszewa jest wsią pochodzenia słowiańskiego, której pola w „czasach germańskich“ [11, str. 53] zostały rozszerzone przez karczowanie lasu lub osuszenie bagna, uzyskaną zaś rolę podzielono na niwy na sposób germański. — Oczywiście, że tłumaczenie takie jest dowolnością. Również twierdzenie tego autora, że owalnice i ulicówki mają niwowy układ pól [11, str. 52] tego samego typu, co w niemieckich wsiach wielodrożnych, nie jest słuszne.

Geisler przeciwstawia regularnie i planowo pobudowane wsie podłużne z polami, podzielonemi „na sposób germański“ (czyli niwowy) przysiółkom, zabudowanym bezplanowo, którym skłonny jest przypisać pewien prymitywizm w urządzeniach rolnych. Geisler pragnie w ten sposób przeciwstawić przejawy „wyższej kultury germańskiej“, nawarstwionej w późnym średniowieczu — autochtonicznej, lecz prymitywnej kulturze pomorskiej. Geisler stwierdza, że najwięcej przysiółków zachowało się na obszarze Borów i Kaszub — a więc na tych terytorjach, na których Krzyżacy najmniej kolonizowali. Podkreśla on różnice, zachodzące w położeniu wsi pomorskich (drobne przysiółki występują częściej we wspomnianem wyżej położeniu obronnem, niż owalnice i ulicówki). Geisler uważa przysiółki jako charakterystyczną formę wsi słowiańskiej. Że przysiółki były założone i osiedlone przez Pomorzan — w to niepodobna wątpić; nie stanowiły one jednak ani j e d y n e j, ani s p e c y f i c z n e j właściwości osadnictwa słowiańskiego, przysiółek jest bowiem powszechną postacią osadniczą, a w granicach każdego z wielkich narodów Europy forma ta jest znana [Zaborski 31].

Kontrast między postacią przysiółków z jednej — a owalnic lub ulicówek z drugiej strony pochodzi przedewszystkiem stąd,

że przysiółki powstawały naogół s a m o r z u t n i e na obszarze pagórków pojezierza i piasków Borów, podczas gdy regularne wsie wydłużone przeważnie są wynikiem p l a n o w e j akcji, kolonizującej naogół lepsze i równiejsze ziemie, w wyniku której zabudowano według jednolitego planu regularne postacie wsi.

Znaczna część wsi o regularnym planie i rozkładzie gruntów postać swą uzyskała pod panowaniem Zakonu. Niewątpliwie jednak wsie podobnego kształtu zakładane były również i przez innych kolonizatorów.

R z ę d ó w k a

Mianem wsi rzędowych obejmują parę typów osiedli nowożytnych o różnej genezie, lecz podobnym wyglądem.

Jednym z rodzajów są rzędówki pochodzenia „holenderskiego“ [B a r a n o w s k i 1; L u d k i e w i c z 19]. Długie te wsie położone są na dnach wilgotnych dolin. Luźno rozstawiony rząd domów wsi bywa oparty o tamę przeciwpowodziową, albo o krawędź tarasu, czy wysoczyzny lub t. p. Prostopadłe do osi wsi przebiegają regularnie wycięte, szerokie pasy gruntów. Podobne plany przedstawiają fig. 1 i 9.

Podobne typy wsi powstawały również w wyniku późniejszej akcji osadniczej np. kolonizacji fryderycjańskiej w końcu XVIII wieku w dolinie Noteci.

Również w wyniku akcji scaleniowej pierwszej połowy XIX wieku powstawały wsie o bardzo zbliżonym kształcie. Liczne większe gospodarstwa przeniosły się ze zwartych ulicówek bliżej środka obszaru swych pól. Pozostałe domy — jakby szkielet dawnego osiedla — składają się na rzędową postać wsi. Pomimo przeobrażeń, które się w tych wsiach dokonały w ciągu XIX wieku i które nadały im postać rzędówek — G e i s l e r [11] zalicza je do ulicówek.

W i e ś s a m o t n i c z a i p u s t k o w i e

Wsie samotnicze Pomorza w przeważnej mierze pochodzą podobnie jak rzędówki, z ostatnich trzech- a szczególnie dwóch stuleci. Najczęściej towarzyszą one wsiom zwartym, występując w postaci domieszki, otaczającej pozostałe zwarte rdzenie dawniejszych wsi.

W niektórych jednak okolicach, jak np. w Wąbrzeskiem, jedyną niemal formą osadniczą są wsie samotnicze, złożone z rozsypanych po całej powierzchni samotnych zagrod.

Oprócz tego z pojedynczo stojącymi zagrodami spotykamy się w t. zw. pustkowiach. Pustkowiec nazywa się na Pomorzu oddzielną zagrodę — gospodarstwo rolnika, stojące na uboczu —

zdala od wsi. Są to najczęściej większe, niekiedy zamożne i zasobne gburstwa.



Fig. 9. — Pas 36, słup 27 A, D. — Dolina Wisły pod Toruniem i wysoczyzna ziemi Chełmińskiej. — Na wilgotnym dnie doliny widzimy wsie rzędowe i samotnicze z charakterystyczną siecią równoległych dróg i rowów. — W półn.-wsch. części wysoczyzny przeważają osiedla dworskie, natomiast na połudn.-zach. zachowały się ulicówki, otoczone rojami samotnych zagrod. — Drogi regularne, przeważnie prostolinijne lub łamane. (Według polskiej mapy 1:100 000 W. I. G., ark. Toruń. Skala ok. 1:150 000).

Pustkowi najwięcej spotyka się na Kaszubach i w Borach Tucholskich. Nazwy niektórych z nich pozostają w związku z rodowem i nazwiskami właścicieli. Nieraz samotnie stojąca

zagroda obejmuje gospodarstwo rybaka. Do tej kategorii należą też leśniczówki, domy dróżników kolejowych i t. p.

Stosunek osiedli rozproszonych do skupionych waha się w rozmaitych częściach Pomorza w znacznych granicach.

Wieś dworska

Oprócz właściwych wsi spotykamy na Pomorzu częstokroć osiedla dworskie [Kiełczewska 17, 18]. Sadyby większej własności ziemskiej wyodrębniają się, jak wiadomo, znacznymi rozmiarami budynków. Dom mieszkalny przybiera nieraz postać pałacu. Obory zajmują długi, murywany budynek. Zbudowania są ustawione w kwadrat dokoła ogromnego podwórza. Mieszkania robotników rolnych znajdują się zazwyczaj obok dworu. Najczęściej są to rzędem stojące chaty, niekiedy większych rozmiarów — t. zw. czworaki. Nie towarzyszą im stodoły, ani inne budynki. Robotnicy rolni mają często mały kawałek gruntu (zwykle część hektara) do swojej dyspozycji, jako ziemię służbową (deputatową).

Osiedle dworskie tworzy odrębny element gospodarczy i krajobrazowy (fig. 9). Jednakowoż między osiedlami dworskimi a właściwymi wsiami zagrodniczemi istnieją przejścia. Dworów istnieje cała gama, zależnie od wielkości majątku. Pozatem jednak istnieją objekty przejściowe między dworami a małą własnością. Są to gospodarstwa wielkochłopskie, czyli gburstwa, rozpowszechnione jak wiadomo na Kaszubach, występujące i w innych regionach Pomorza. Uprawa dużej powierzchni gburstwa zmusza właściciela do posługiwania się robotnikami rolnymi. Budynek zamieszkiwany przez parę rodzin robotniczych różni się zazwyczaj od dworku gburza. Jedne i drugie domy stoją przeważnie obok siebie — w owalnicach i ulicówkach nawet w tym samym rzędzie.

Kiełczewska [18, str. 10] skartowała obszary występowania osiedli dworskich. Większe ich skupienia znajdujemy na żyznych ziemiach pod Kartuzami, Starogardem, Pelplinem, w ziemi Chełmińskiej, na Kujawach i na wysoczyznach po obu stronach Noteci.

Istnieją jednak regjony pozbawione dworów, jak np. część puszczy Tucholskiej, a na obszarze W. M. Gdańska — znaczne połacie Żuław wiślanych.

III. Typy granic i układów dróg

1. Granice użytków

Oprócz kształtu wsi, jej położenia i układu pól zasługuje na uwagę również kontur użytków rolnych i związany z nimi nieraz układ granic gromad (dawniejszych gmin jednostkowych).

Granice użytków rolnych z lasami bywają częstokroć reje-stratorem sposobu karczowania wzgl. brania pod uprawę obszarów, wydartych puszczy. Zdradzają one swym przebiegiem i wy-krojem swe pochodzenie a nierazdko rzucają światło na dynamikę swego rozwoju. Widzimy rozmaite typy granicy użytków z lasami.

Częstokroć lasy tworzą nieznaczne tylko, odosobnione płyty, otoczone dokoła użytkami. Wiadomo, że las jest mniej rentownym sposobem użytkowania ziemi, niż rola. Dlatego też najczęściej lasy pokrywają teren, który gorzej nadawałby się do celów rolniczych. Czynniki, które, kombinując się nawzajem, chronią las przed wycięciem są: gorsze gleby, stromość stoku, względnie zbytńia pagórkowatość terenu i oddalenie od osiedli.

Teren płaski, suchy, pokryty dobrą glebą i położony blisko osiedli jest najodpowiedniejszy na rolę. Oczywiście, że w naturze spotykamy się z najrozmaitszemi kombinacjami tych czynników. Odległy od wsi teren, który słabo nadawał się pod uprawę, zamienia się nieraz na rolę właśnie pod wpływem utworzenia osiedli w jego pobliżu.

Pojęcie ziemi ornej i wiejskiego terenu osiedlonego są ze sobą ściśle spokrewnione. Na Pomorzu tylko kilka wsi rybackich Helu i nieliczne sadyby śródleśne są prawie pozbawione roli, pozostała zaś olbrzymia większość osiedli wiejskich otoczona jest, jak wiadomo, ziemiami ornymi.

Specjalnie korzystne dla osadnictwa są pogranicza den dolinnych z wysoczyznami i tarasami (fig. 9). — Od głównych dolin powierzchnie ról wciskają się pasami wgłęb wysoczyzn wzdłuż dolinek dopływowych. Długie a wąskie, nieraz kręte

pasy ziemi ornej, w miarę posuwania się w górę doliny tracą swą ciągłość — rwą się (fig. 10).

Na zalesionych wysoczyznach przeświecają w wielu miejscach polany. Wybierają one naogół miejsca bardziej płaskie (Łężyce, Gniewowo na fig. 11 — Nry 50 i 22) lub też pokryte lepszą glebą. Takimi są wielkie polany śródleśne Borów Tucholskich (Brusy, Czyczkowy, Chełm). Niekiedy polany śródleśne powstawały pierwotnie nie w wyniku eksploatacji rolniczej — ile bartniczej, leśnej, lub przemysłowej (huty). (Por. fig. 10).



Fig. 10. — Pas 34, słup 26, E—I. — Bory Tucholskie. Widoczne są liczne polany, wycięte wśród lasów. Widzimy dwa typy karczowania. Jeden z nich towarzyszy przysiółkowi Zdroje, dając polanę okrągłą; drugi dotyczy ulicówki Ludwichowo; produktem jego jest polana wielokątna, ograniczona linią łamaną. Pasy obszarów bezleśnych towarzyszą rzekom i jeziorom. Przez zachodnią część mapy przebiega odcinek nowej kolei Śląsk—Gdynia. — (Według polskiej mapy 1:100 000 W. I. G., arkusz Tuchola. Skala ok. 1:150 000).

Pola i lasy, rozgraniczone regularną linią łamaną, bywają przejawem planowego wzgl. nowszego osadnictwa lub późniejszej regulacji granic (na fig. 10 wieś Ludwichowo). Wyżębiona granica lasów z polami występuje częstokroć w związku z samorzutną akcją wdzierania się poszczególnych gospodarzy pasem w głąb lasu. Przykładów tego zjawiska znajdujemy mnóstwo na mapach katastralnych z połowy XIX wieku (np. Łosienice

fig. 5). Oprócz wyzębienia często zdarzają się eksklawy — małe polanki leśne (fig. 11, część SW).

2. Granice gromad

Granica pól z lasami często stawała się z biegiem czasu administracyjną granicą gromady wiejskiej. Rubieże gromad (dawniej: gmin jednostkowych) pozostają najczęściej w związku z genezą i typem wsi. Nowsze osiedla, pochodzące z kolonizacji średniowiecznej i nowożytnej, obwiedzione są często mało rozwiniętą linią graniczną. Albowiem teren, przeznaczony do kolonizacji w wielu wypadkach dzielono na zwarte płyty, mające po 6 do 12 km² powierzchni, z których każdy stanowił terytorjum, należące do jednej wsi. Karczowanie odbywało się zatem już w ramach zgóry zaznaczonej granicy gromady (fig. 12).

Przy osadnictwie samorzutnem częstokroć granice terenów należących do wsi wywalczali siekierą sami osadnicy. W wyniku takiej akcji niejednokrotnie wieś otrzymywała silnie wyzębioną linię graniczną. Ponadto poza zwartą powierzchnią wieś brała nieraz w użytkowanie odosobnione, dalej położone powierzchnie, np. partje o lepszej glebie, czy równiejszym terenie nadającym się na ziemię orne — lub też właśnie łączki śródleśne, albo parcelki łąk, położonych na wilgotnem dnie szerokiej doliny (pow. morski). „Wyspy“ te należały do wsi jako eksklawy (liczne przykłady na fig. 11). Ten stan faktyczny, sięgający czasów piastowskich, uzyskiwał szcześnie moc prawną [por. Z a b o r s k i 33 i 34].

3. Układ dróg

Dośrodkowy układ dróg polnych stanowi bardzo pospolite zjawisko w przysiółkach, które są węzłami dróg. Rzadziej występuje w przysiółkach system dróg, rozchodzących się promienisto — ale z k o ń c ó w wsi. Taki układ przemawiałby raczej za tem, że drogi powstawały po utworzeniu się wsi.

Natomiast w owalnicach i ulicówkach częstokroć właśnie z obu końców wsi rozchodzą się wiązki dróg polnych. Oba układy dróg zdradzają głęboką różnicę genetyczną między typami wsi, do których przynależą; założoną na urząd owalnicą i powstającym samorzutnie, jak się zdaje — przysiółkiem.

Nieraz dają się wyodrębnić późniejsze przyrostki — grupy domów, ustawione w owalnicy właśnie przy tych bocznych drogach. Podobnie ma się sprawa z niektórymi ulicówkami.

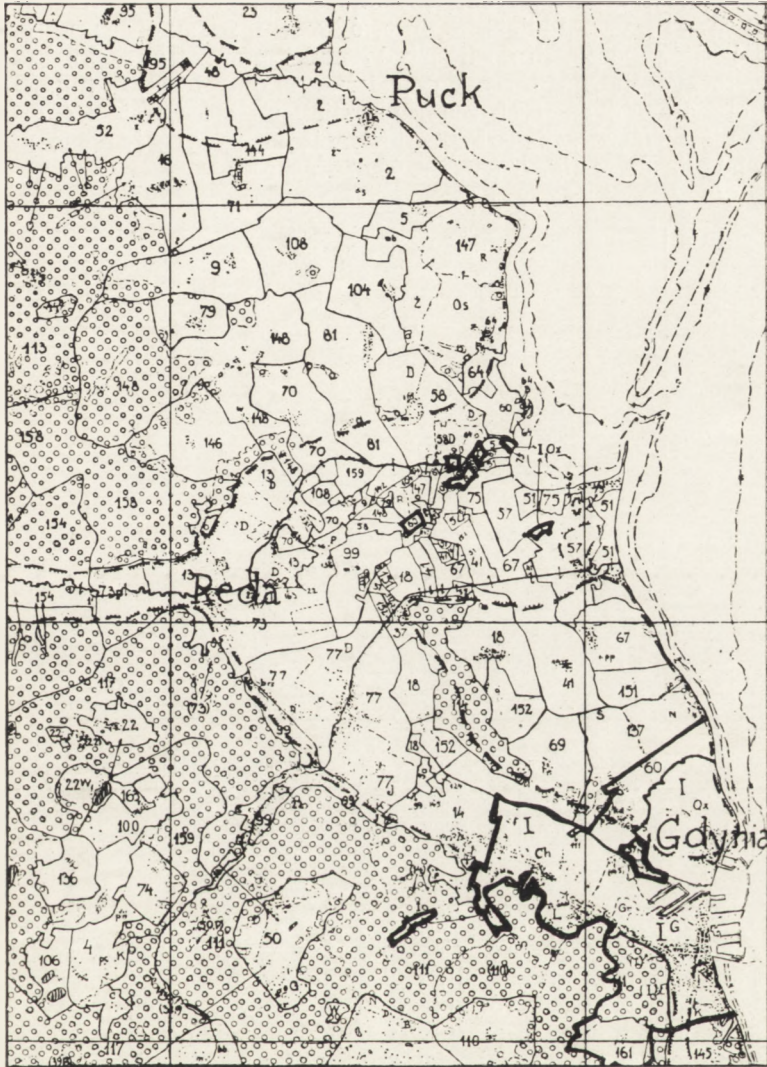


Fig. 11. — Pas 30, słup 26 C, F, J; Pas 30, słup 27, A, D, G, H. — Granice gromad wiejskich na wybrzeżu Bałtyku między Gdynią a Puckiem. W połudn.-zach. części mapy leży partja wysoczyzny, na której płaskich kulminacjach rozłożyły się polany śródleśne, podczas gdy las porasta najbardziej pocięte erozyjnie zbocza. Do wsi, rozłożonych na polanach, należą w formie eksklaw rozrzucone wśród lasów mniejsze polanki i łączki. — Zwraca uwagę chaotycznie rozłożony rój drobnych enklaw na łakach Mostowych Blot (pośrodku mapki). Śród nich leży kilka eksklaw, należących administracyjnie do m. Gdyni. Miasto Gdynia składało się z ośmu części terytorjalnie nie łączących się, w zach. części portu natomiast znajdowała się obca enklawa. (Według 33, stan z końca r. 1933. Skala 1:200 000).

Gęstość dróg polnych pozostaje w związku z typem osadnictwa. Przy osadnictwie przysiółkowym i samotniczem gęstość dróg bocznych dochodzi do maksimum. Jako przykład przytoczyć można tereny pojezierne okolic Kartuz (fig. 8). W obszarach pokrytych rzadko rozszaniem osiedlami sieć drogowa jest znacznie rzadsza. Za ilustrację posłużyć może północno-wschodnia część fig. 9 (ziemia Chełmińska).

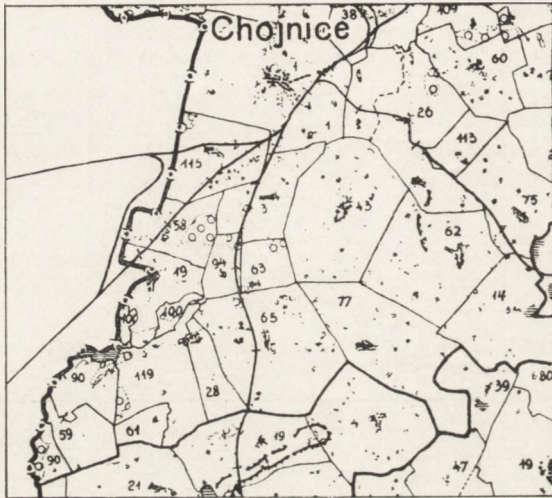


Fig. 12. — Pas 34, słup 25. Prostolinijne granice gromad wiejskich w obszarze Kosznejderji pod Chojnicami. Na południe od Chojnic widać szereg owalnio (Nr. 43 — Lichnowy, Nr. 62 — Nowe Ostrowite i t. d.) otoczonych wysiółkami — rozproszonymi osiedlami samotniczymi. Lasów brak. (Według 34). Podziałka 1:300 000.

Szczególnie charakterystyczny bywa układ dróg, towarzyszący wsiom rzędownym „holenderskim”. W tych bowiem wsiach, pochodzących z kolonizacji, bardzo często mamy do czynienia z szeregiem licznych, równoległych między sobą dróg bocznych, odbiegających włąb gruntów wsi poprzecznie do jej osi. Drogi te najczęściej przebiegają po granicach posiadłości, podobnie jak rowy odwadniające (fig. 1 i 9).

Inny układ dróg, również zasługujący na wzmiankę, zauważamy we wsiach samotniczych. W tym wypadku dostrzec można liczne, ślepo kończące się polne dróżki, które prowadzą tylko do samotnicznej zagrody (fig. 7, 8 i 9). Niekiedy dróżki takie będąc bezładnie, przecinając się pod różnymi kątami (fig. 8), kiedyś jednak rozchodzą się one mniej więcej prostopadłe (fig. 9).

Również kształt dróg niekiedy zdradza ich pochodzenie. Pogięte, wijące się krętymi linjami drogi często powstawały samorzutnie (fig. 8), podczas gdy drogi o przebiegu bardziej prostoliniowym nasuwają przypuszczenie, iż były specjalnie tyżone (fig. 9). Spokrewnione z takimi drogami, choć służące zasadniczo raczej gospodarczo leśnym, a nie komunikacyjnym celom, są prostokątne sieci dukt czyli przesiek leśnych.

Linje te, jak wiadomo, tną na regularne kwartały wielkie powierzchnie leśne, stanowiąc niejako składową część ich krajobrazu.

Oczywiście, że na przebieg drogi w wielkiej mierze wpływa ukształtowanie terenu. Nic więc dziwnego, że w obszarach pojeziernych stanowiącą przewagę uzyskują drogi kręte, przebiegiem swym dostosowujące się do ukształtowania terenu (fig. 8), podczas gdy domena dróg o przebiegu prostoliniowym są właśnie wilgotne, lecz płaskie dna dolin i niecek i równe wysoczyzny (fig. 9).

Dostosowanie drogi do typu urzeźbienia terenu polega przede wszystkim na unikaniu przez wijącą się linję komunikacyjną znaczniejszych spadków. Ponadto skrety często spowodowane bywają koniecznością omińnięcia jeziora czy mokradła. Droga polna, zmuszona do pokonania ostrzejszego spadku — np. przy wspinaniu się z doliny na wysoczyznę — nie zatacza jednak serpentyn. W wypadku, gdy obieganie dookoła odnogi jeziora zbyt długo przedłużałoby drogę, niekiedy stosuje się przewozy (jez. Wdzydze pod wsią Wdzydze fig. 7) — a na większych zwężeniach jezior — pojawiają się nawet mostki, lub kładki. Kładki te nieraz wznoszą się wysoko ponad normalnem zwierciadłem wód tak, iż wspinąć się na nie trzeba po schodach (np. nad zwężeniem jez. Długiego koło przysiółka Modziel w pow. chojnickim ¹).

Znaczne części Pomorza — a przede wszystkim Szwajcarji Kaszubskiej — poprzecinane są licznymi wydłużonymi jeziorami rynnowymi. Poprzez wąski przesmyk, oddzielający jeziora lub mokradła, z reguły prowadzi droga — niekiedy ważny gościniec. Tu znajdują się najczęściej skrzyżowania dróg, tu z reguły lokują się większe wsie (fig. 8).

* * *

Czuję się w miłym obowiązku wyrażenia serdecznego podziękowania kierownikowi Archiwum Państwowego w Bydgoszczy, p. Tadeuszowi Eszanowi, który, nie szczędząc trudu, umożliwił przerobienie bogatego zbioru dawnych map katastralnych Pomorza wraz z obszarem Nadnoteckim.

¹ Podobne mostki są bardzo rozpowszechnione na Łużycach Dolnych.

LITERATURA

1. Baranowski L.: Wsie holenderskie na ziemiach polskich. *Przegląd Historyczny*, XIX. Warszawa 1915.
2. Bär Max: Westpreussen unter Friedrich dem Grossen. Publikationen aus den K. Preussischen Staatsarchiven 38 i 39. t. Leipzig 1909.
3. Bertram H., La Baume W., Kloeppel O.: Das Weichsel-Nogat Delta. Gdańsk 1924.
4. Braun Fritz: Der Einfluss des Waldes auf die Verteilung der Westpreussischen Siedlungen. *Petermann's Geographische Mitteilungen* Gotha 1917, str. 335—340.
5. Bujak Fr.: Studja nad osadnictwem Małopolski. Cz. I. *Rozprawy Akademji Umiejętności*. Wydż. hist.-filozof. serja II. Og. zb. t. 47. Kraków r. 1905.
6. Bujak Fr.: Historia osadnictwa ziem polskich w krótkim zarysie. Warszawa, 1920.
7. Curschmann F.: Historisch-Geographische Probleme und die neuen deutschen historischen Altlanden. I-er Congrès International de Géographie Historique. T. II. Bruxelles 1931.
8. Geisler W.: Das deutsche Weichselland. Siedlungsgeographische Verhältnisse. *Geographischer Anzeiger*. Gotha 1921.
9. Geisler W.: Die Gutssiedlung und ihre Verbreitung in Norddeutschland. *Geographischer Anzeiger*, Gotha 1922.
10. Geisler W.: Die Weichsellandschaft von Thorn bis Danzig. Braunschweig 1923.
11. Geisler W.: Die ländlichen Siedlungsformen des deutschen Weichsellandes. *Altpreussische Forschungen*. Königsberg 1926, str. 45—58.
12. Geisler W.: Probleme der ländlichen Siedlungsformen im unteren Weichsellande. Vom deutschen Osten. Max Frederichsen zum 60. Geburtstag herausgegeben von Herbert Knothe. Breslau 1934, str. 161—178.
13. *Gemeindelexicon für die Regierungsbezirke Allenstein, Danzig, Marienwerder, Posen, Bromberg und Oppeln*. Auf Grund der Ergebnisse der Volkszählung von 1910. Berlin 1912. Kgl. Preuss. Statist. Landesanst.

14. *Gemeinden und Gutsbezirke der Provinz Preussen und ihre Bevölkerung. Nach den Urmaterialien von dem Volkszählung von 1871.* Berlin 1874.
15. Goldbeck J. F.: *Vollständige Topographie des Königreichs Preussen. Königsberg-Marienwerder 1788-89.* 2 tomy.
16. Hładyłowicz K. J.: *Zmiany krajobrazu i rozwój osadnictwa w Wielkopolsce od XIV do XIX wieku. Badania z dziejów społecznych i gospodarczych* pod red. prof. Fr. Bujaka. Lwów 1932.
17. Kiełczewska M.: *Osadnictwo wiejskie Wielkopolski. Badania Geograficzne nad Polską północno-zachodnią.* Zeszyt 6—7. Poznań 1931.
18. Kiełczewska M.: *Osadnictwo wiejskie Pomorza. Badania Geograficzne.* Zeszyt 14. Poznań 1934.
19. Ludkiewicz Z.: *Osady Holenderskie na nizinie Sartawicko-Nowskiej. Pamiętnik Instytutu Bałtyckiego.* T. XXI. Toruń 1934.
20. Maas W.: *Beiträge zur Siedlungs-Geographie des Posener Landes.* Inaugural Dissertation. Berlin—Poznań 1927.
21. Meitzen A.: *Siedlung und Agrarwesen der Westgermanen und Ostgermanen, der Kelten, Römer, Finnen und Slaven. — Wanderungen, Anbau, und Agrarrecht der Völker Europas nördlich der Alpen.* Cz. I. 3 tomy i atlas. Berlin 1895.
22. Mortensen H.: *Siedlungsgeographie des Samlandes. Forschungen zu deutschen Landes- und Volkskunde.* XXII. 4. Stuttgart 1923.
23. Nadmorski (Łęgowski): *Ludność polska w Prusach Zachodnich. Pamiętnik Fizjograficzny.* Warszawa T. IX, 1889.
24. Schlitte B.: *Die Zusammenlegung der Grundstücke.* 3 tomy. Leipzig 1886.
25. Schlüter O.: *Die Formen ländlicher Siedlungen. Geographische Zeitschrift.* Leipzig 1900.
26. Schlüter O.: *Wald-, Sumpf- und Siedlungsland in Altpreussen vor dem Ordenszeit.* Halle (Saale), 1921.
27. Schrötter-Engelhardt: *Karte von den Provinzen Lithauen, Ost- und West—Preussen und dem Netzdistrikt.* Berlin 1796—1802. Rękopis 1:50000.
28. Semkowicz Wł.: *Geograficzne podstawy Polski Chrobrego.* Kraków 1925.
29. Semkowicz Wł.: *Stand und Methode der Forschung über das polnische Urlandschaft und seine Geschichtliche Entwicklung. — Résumés des Communications.* Congrès International de Géographie. Varsovie 1934. Section IV. Str. 165—166.
30. Tyc T.: *Początki kolonizacji wiejskiej na prawie niemieckiem w Wielkopolsce. (1200-1333)* Poznań 1924.

31. Z a b o r s k i B.: O kształtach wsi w Polsce i ich rozmieszczeniu. *Prace Komisji Etnograficznej Polskiej Akademji Umiejętności*. Nr. 1. Kraków 1926—27.
 32. Z a b o r s k i B.: O mapie Prus Królewskich i Książęcych Schrötera. *Sprawozdania Polskiej Akademji Umiejętności*. T. XXXVII. Nr. 10. Kraków 1932.
 33. Z a b o r s k i B.: Atlas powiatu morskiego i Gdyni. Zeszyty 1—2. Kraków 1933.
 34. Z a b o r s k i B.: Gęstość zaludnienia, podatek gruntowy i narodowość mieszkańców. *Pamiętnik Instytutu Bałtyckiego*. „Polskie Pomorze”, Tom III. „Stosunki rolnicze na Pomorzu”, Toruń 1934, oraz *Antropogeograficzny Atlas Polski*. Ark. 1, zesz. 2a i 2b. Warszawa 1934.
-

WŁASNOŚĆ ZIEMSKA NA POMORZU WEDŁUG NARODOWOŚCI

I. Uwagi wstępne. Metoda

1. Cel pracy

Zadaniem niniejszej pracy jest zilustrowanie narodowego stanu posiadania ziemi na Pomorzu i w północnej części Poznńskiego pod kątem widzenia geografji.

Ażeby móc uzyskać jasny obraz i przejść do wyciągnięcia wniosków, należało przedewszystkiem skonstruować możliwie dokładną, przytem o ile możności przejrzystą i czytelną mapę zagadnienia, opartą na materiałach jaknajbardziej wiarygodnych. Chcąc mieć obraz dokładny, należało się oprzeć na najmniejszych jednostkach administracyjnych, dla których istnieją zestawienia, tj. na gminach jednostkowych.

2. Metoda konstrukcji mapy i źródła

Co do samej metody sporządzenia mapy nie nasuwały się poważniejsze wątpliwości, jakie napotyka się np. przy konstrukcji map narodowościowych, map gęstości zaludnienia itp., albowiem posiadanie ziemi jest zjawiskiem ciągłym, obejmującym bez reszty omawianą przestrzeń i występującem z jednokową intensywnością w każdym jej punkcie.

Wobec tego można było bez skrupułów dla kartograficznego zilustrowania kwestji użyć metody powierzchniowej. Opracowywanie gminami jednostkowemi i użycie metody powierzchniowej dla ilustracji zjawiska — oto dwie naczelne zasady niniejszego opracowania. Źródłowym materiałem dla opracowania mapy były szczegółowe zestawienia wojewódzkich wydziałów rolnictwa i reform rolnych w Toruniu i w Poznaniu. Na ich podstawie ustalono stosunek procentowy własności polskiej i niemieckiej w poszczególnych miastach, gminach wiejskich i obszarach dworskich woj. pomorskiego i północnej części poznńskiego w ramach objętych arkuszem konturu. Materiał ten ilustruje stan z końca roku 1933.

3. Mapa analityczna

Jako podkład kartograficzny użyty został kontur podziału administracyjnego na gminy z „Atlasu Antropogeograficznego Polski“ B. Zaborskiego, arkusz I: Bydgoszcz—Gdynia w podziale 1 : 300 000. Skala procentowa, mająca oznaczyć własność polską i niemiecką, została podzielona na 8 równych części po 12½%. Dla każdej z nich użyto osobnej barwy.

Zależnie od stosunku procentowego obszaru własności polskiej i niemieckiej w każdej gminie, cały obszar danej gminy pokryty został barwą odpowiedniego stopnia skali. W rezultacie cały obszar, o którego przedstawienie na mapie chodziło, pokryty został ściśle umiejscowionymi plamami barwnymi, oznaczającymi stan posiadania ziemi według narodowości.

W ten sposób uzyskano dokładną analityczną mapę zagadnienia, która może służyć za podstawę do szczegółowych badań, i z której można wprost odczytać stan posiadania ziemi przez obie narodowości w każdej gminie.

4. Mapa syntetyczna

Do reprodukcji wszakże wspomniana mapa analityczna nie nadaje się zarówno ze względu na wysokie koszty, jakiego spowodowały jej rozmiary i wielobarwność, jak i nazbyt szczegółowy charakter, przekraczający zainteresowania szerszego ogółu. Dlatego do reprodukcji przeznaczono mapę syntetyczną w podziale 1:1 miljona, stanowiącą uogólnienie mapy poprzedniej. Również i ta mapa została wykonana na przeglądowym konturze z tego samego arkusza „Antropogeograficznego Atlasu Polski“ B. Zaborskiego.

W porównaniu do mapy analitycznej przedstawia ona niewiele tylko zmian, a raczej uproszczeń. Dla oznaczenia stosunków własnościowych przyjęto w niej skalę dwukrotnie prostszą, a więc złożoną z 4 równych stopni po 25%. Czyni to mapę mniej dokładną, ale zato łatwiej czytelną, co jest wszak głównym zadaniem mapy przeglądowej. Zasada oznaczeń barwnych jest ta sama, co przy mapie analitycznej, tylko uproszczona. Mamy do czynienia z dwoma odcieniami barwy czerwonej dla silnej i słabszej przewagi własności polskiej, oraz z dwoma odcieniami zielonemi dla słabej i silnej przewagi własności niemieckiej. Mapa syntetyczna posiada tylko granice powiatów, a nie posiada granic gmin, jednakże barwy zostały w powiatach rozmieszczone ściśle w miejscach i rozmiarach przestrzeni, zajmowanych przez odpowiadające im gminy. W niektórych wypadkach nie można było obejść się bez generalizacji przy przenoszeniu poszczególnych drobnych plamek barwnych z mapy analitycznej na syntetyczną; generalizacji tej dokonano jednak

tylko tam, gdzie wymagał tego wzgląd na przejrzystość i w ten sposób, aby nie zmienić ogólnego wrażenia obrazu, jaki daje mapa analityczna.

Lasy, oznaczone na konturze czarnymi kółkami, pozostawiono bez zabarwienia, a zatem zabarwione są tylko przestrzenie użytków rolnych (nieużytków jest w tej części Polski tak mało, że nie wpływa to zupełnie na obraz mapy).

Uczyniono zaś tak z kilku względów. Przestrzenie leśne są w danych warunkach antropogeograficznych najbardziej ekstensywną formą wyzyskania powierzchni ziemi przez człowieka i pozwalają na bardzo niewielkie zagęszczenie ludności, różniące się bardzo wybitnie od gęstości zaludnienia obszaru wszelkich użytków rolnych (gminy, których obszar pokryty jest w przeważnej części lasem, mają średnio 2—5 mieszkańców na 1 km²). Obszary leśne są do pewnego stopnia subekumeną, wykazują bowiem wiele cech charakterystycznych dla terenów subekumenicznych. Lasy — to do pewnego stopnia martwe pola wśród obszarów rolnych, na których dokonywują się głównie procesy ludzkich zmagają indywidualnych, socjalnych i narodowościowych.

A dalej — przytłaczająca większość lasów na obszarze objętym przez mapę, to lasy państwowe lub samorządowe. Pomorze jest województwem, posiadającym najwyższy w Polsce odsetek lasów państwowych i samorządowych: 77½% ogólnej powierzchni lasów stanowią lasy państwowe, nadto 1,9% — samorządowe [6]. Zatem przestrzenie przez nie zajmowane nie stanowią utrwalonej wartości aktywnej. Jedna zmiana polityczna lub socjalna może spowodować, że korzyści gospodarcze, wpływające z posiadania tych przestrzeni, będą użytkowane dla celów wprost przeciwnych, niż poprzednio.

5. Narodowa przynależność lasów

Te względy zadecydowały o pozostawieniu obszarów leśnych na mapie bez żadnej barwy, pomimo że w ten sposób obraz posiadania ziemi wypadł dla narodowości polskiej mniej korzystnie, ponieważ 90% powierzchni lasów na całej mapie stanowi własność polską, z czego jednak tylko ok. 10% prywatnej własności. Ażeby mimo to zaznaczyć się nieco z rozmieszczeniem posiadania lasów według narodowości, powiemy o tem kilka słów. Godne wzmianki obszary leśne w posiadaniu osób narodowości niemieckiej znajdują się w gminach: Oleśnica i Zielony Gaj w pow. chodzieskim, Stobnica w obornickim, Stara Jania w starogardzkim, Ostromecko w chełmińskim, wreszcie Wejherowo-zamek i Sławutówko w powiecie morskim. Pozatem wszystkie większe lasy, a w szczególności takie potężne kompleksy, jak Bory Tucholskie i lasy Zaborza, i lasów

od Aleksandrowa Kujawskiego poprzez okolice Bydgoszczy i Koronowa aż po Tucholę (t. zw. „puszcza Bydgoska“), lasy pojezierza Brodnickiego i Kartuskiego, puszcza Darżłubska i lasy Chyłośkie w powiecie morskim stanowią prywatną lub państwową własność polską.

6. Większe miasta

Razi cokolwiek istnienie na mapie kilku białych plam w obrębie opracowywanego obszaru. Są to obszary miast, stanowiących osobne miejskie powiaty, mianowicie Gdyni, Grudziądza, Torunia, Bydgoszczy i Inowrocławia. Danych odnośnie własności ziemskiej na obszarach tych miast nie można było uzyskać, ponieważ Urzędy Ziemskie takimi miastami się nie interesują i nie prowadzą ich ewidencji, zaś na zapytania skierowane bezpośrednio do Zarządów Miast również nie można było otrzymać wyjaśnienia stanu rzeczy.

W istocie wszakże brak danych dla stosunków własnościowych w tych kilku większych miastach nie stanowi poważniejszego uszczerbku dla znajomości problemu. Albowiem ludność tych miast utrzymuje się w ogromnej większości z zajęć nierolniczych i nie jest ściśle związana z ziemią, zdając swe wyżywienie na produkty rolne okolicznych wsi. Toteż posiadanie ziemi na terenie miast przedstawia kwestję niewielkiej stosunkowo wagi. Dla ogólnego zorientowania się w sile, jaką reprezentują w miastach obie narodowości, może wystarczyć znajomość liczby mieszkańców danej narodowości. Przytaczamy tu odpowiednie cyfry według spisu ludności z r. 1931.

M i a s t a	Ogółem ludności	Polskiej		Niepolskiej (Głównie niem.)	
		cyfr.	%	cyfr.	%
Gdynia	30 210	29 285	96,9	925	3,1
Grudziądz	50 405	46 285	91,8	4 120	8,2
Toruń	54 280	51 343	94,6	2 937	5,4
Bydgoszcz	117 528	105 027	89,4	12 501	10,6
Inowrocław	30 862	30 045	97,4	817	2,6

Chcąc wniknąć głębiej w kwestję, musielibyśmy prócz liczby mieszkańców obu narodowości poznać także ich siłę gospodarczą i kulturalną. Sądzimy, że należałoby w tym celu zestawić dla miast statystycznie przedewszystkiem:

- a) wartość domów, stanowiących własność osób obu narodowości,

- b) procent przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych w rękach obu narodowości,
- c) liczbę osób z wyższym wykształceniem spośród obu narodowości.

Zagadnienia te, bardzo skądinąd ciekawe, nie wchodzą jednak w zakres niniejszego studjum, toteż nie będziemy rozwijać ich szerzej.

7. Uzupełnienia metodyczne

W związku z metodą opracowania mapy trzeba dorzucić jeszcze kilka słów. Skalę procentowego udziału własności polskiej i niemieckiej w gminach podzielono na 4 równe stopnie po 25% z tego powodu, aby uchronić mapę od zarzutu nieściśłości metodycznej. Wiele już bowiem pisano w różnym czasie i przy rozmaitych okazjach w celu udowodnienia, że przy tego rodzaju mapach jedynie podział skali na równe części jest naprawdę bezstronny i metodycznie poprawny. Jakkolwiek z czysto teoretycznego punktu widzenia trudno odmówić racji takiemu postawieniu sprawy, to jednak zaprzeczyć się nie da, że przy dwu ząbających się z sobą zjawiskach najciekawsze są początkowe i końcowe wartości skali procentowej. W naszym wypadku naprzykład wielka to różnica, czy w gminie niema wcale własności niemieckiej, lub jest jej 1—2%, czy też jest jej około 24%. Równie wielka różnica zachodzi, jeśli własności polskiej jest około 24%, a jeśli niema jej wcale lub prawie wcale. W jednym wypadku bowiem mamy do czynienia jeszcze z gminą czysto polską, wzgl. czysto niemiecką, podczas gdy gminy, w których żadna narodowość nie posiada mniej niż 10% lub więcej niż 90% ogólnej powierzchni, należy już uważać za własnościowo mieszane.

Toteż warto wiedzieć przynajmniej ile znajduje się na terenie mapy gmin własnościowo zupełnie czysto polskich, ile zaś czysto niemieckich. Ponieważ ze względu na przejrzystość i ścisłość metodyczną nie można było tej kwestji przedstawić na mapie, podajemy niżej tabelkę, która choć w pewnej mierze kwestję wyjaśni. W tabeli zestawiono dla każdego powiatu liczbę gmin wiejskich i obszarów dworskich, stanowiących wyłącznie polską, względnie wyłącznie niemiecką własność. Dla powiatów, nieobjętych w całości mapą, cyfry dotyczą tylko części przez mapę objętych. Co do miast, można zaznaczyć, że na omawianym obszarze istnieje tylko jedno miasto (Rynarzewo w pow. szubińskim), gdzie niema zupełnie własności niemieckiej. Miast nie posiadających wogóle własności polskiej niema oczywiście wcale.

P o w i a t	Liczba gmin nie posiadających wcale własności niemieckiej		Liczba gmin nie posiadających wcale własności polskiej	
	Gminy wiejskie	Obszary dworskie	Gminy wiejskie	Obszary dworskie
Brodnicki	9	17	—	4
Chelmiński	5	32	—	23
Chojnicki	37	21	1	1
Grudziądzki	3	22	—	12
Kartuski	42	15	—	1
Kościerski	25	21	—	3
Lubawski	3	8	—	1
Morski	30	29	—	7
Sępoleński	—	3	—	6
Starogardzk	19	20	—	9
Świecki	11	23	—	5
Tczewski	10	23	—	5
Toruński	4	35	—	5
Tucholski	15	12	—	2
Wąbrzeski	2	20	—	3
Bydgoski	2	28	—	10
Chodzieski	2	13	5	9
Czarnkowski	1	9	—	—
Inowrocławski	24	56	—	26
Mogileński	7	18	—	11
Obornicki	3	12	—	3
Szubiński	8	41	6	14
Wągrowiecki	41	43	1	4
Wyrzyski	17	41	4	19
Zniński	28	31	—	4
R a z e m	348	593	17	187

Istnieje zatem na rozpatrywanym obszarze ogółem 365 gmin wiejskich, których grunty należą wyłącznie do jednej narodowości, oraz przeszło dwakroć więcej, bo 780 takichże obszarów dworskich. Mimo że obszarów dworskich jest wogóle znacznie mniej, niż gmin wiejskich, nie jest to dziwnem wobec odmiennej struktury gmin wiejskich i obszarów dworskich, o czem wspomnimy niżej.

II. Własność ziemska a narodowość

1. Rozmieszczenie własności polskiej i niemieckiej

Patrząc na mapkę rozmieszczenia własności ziemskiej według narodowości na Pomorzu i w okręgu Nadnoteckim, spróbujmy w krótkich słowach scharakteryzować obraz, jaki ona nam daje. Pomijając zasadniczy i aż nadto zrozumiały fakt przewagi własności polskiej, konstatujemy przede wszystkim, że przewaga ta jest silniejsza na samym Pomorzu, niż w północnej części Poznańskiego. Na Pomorzu zaś największe przewagi polskie obserwujemy w części północno-zachodniej i środkowej, natomiast przewagi niemieckie w zakątku południowo-zachodnim oraz w sąsiedztwie doliny Wisły, od Torunia po Nowe. Odrazu przytem można się przekonać, jak nieściśle i w błąd wprowadzający obraz otrzymalibyśmy, gdyby opracowanie oparte było nie na gminach, lecz na powiatach. Najlepszym tego przykładem może być powiat chojnicki. Jak widać, składa się on z znacznie większej, niemal czysto polskiej części północnej, oraz z niewielkiego skrawka na południe od Chojnic (Kosznajderja), gdzie są również pokaźne większości własności niemieckiej. W razie odniesienia stosunku procentowego do całego powiatu ten ważny fakt zatarłby się zupełnie i otrzymalibyśmy błędny obraz słabej domieszki własności niemieckiej w całym powiecie. Podobnie ma się sprawa z wszystkimi innymi częściami badanego obszaru z tą różnicą, że w poszczególnych powiatach domieszka własności niemieckiej rozsiana jest mniej lub więcej równomiernie.

Dzięki opracowaniu mapy gminami możemy na jej podstawie zlokalizować dokładnie występowanie własności polskiej i niemieckiej. Widzimy, że np. w powiatach: kartuskim, kościerskim, starogardzkim i tczewskim silniejsza domieszka własności niemieckiej występuje tylko w sąsiedztwie granic W. M. Gdańska. Drugi wyraźny obszar silnego występowania własności niemieckiej obejmuje Kosznajderję, cały powiat sepoleński, zachodni skrawek tucholskiego i wcina się klinem w powiaty wyrzyski i bydgoski, nie dosięgając jednak miast: Nakła i Koronowa. Tę samą cechę wykazują: cały powiat chodzieski, pa-

wzdłuż lewego brzegu Noteci, dolina Wisły od Torunia po Fordon i od Świecia po Nowe, otoczenie lasów między Toruniem i Bydgoszczą, wreszcie pogranicze powiatów grudziądzkiego, brodnickiego i wąbrzeskiego. Przeważna część wysoczyzny Chełmińskiej i Inowrocławskiej oraz okolice miast: Świecia, Wągrówca, Wyrzyska i Czarnkowa posiadają stosunkowo dość równomierną, słabą domieszkę własności niemieckiej. Z rozpatrywanej części województwa poznańskiego najsilniejszą przewagę własności polskiej wykazuje powiat żniński.

2. Różnice wynikające ze struktury gmin wiejskich i obszarów dworskich

Nie można pominąć zwrócenia uwagi na różnice, jakie zachodzą między stosunkami własnościowymi w gminach wiejskich i na obszarach dworskich. W pierwszych stosunki własnościowe zbliżają się zazwyczaj do narodowościowych, ponieważ przeważna część ludności — to sami posiadacze ziemi i ich rodziny. W obszarach dworskich natomiast, oprócz jednego lub paru właścicieli ziemskich, żyje zwykle większa liczba ludności nie posiadająca ziemi wcale, albo prawie wcale, i żyjąca z pracy na gruntach tamtych właścicieli. Ludność ta może być często innej narodowości, niż właściciele, a zatem tutaj stosunki własnościowe często różnią się mocno od narodowościowych. Z tego też względu obszary dworskie na mapie własności ziemskiej mają prawie zawsze barwę albo czysto polską (ciemno-czerwoną), albo czysto niemiecką (ciemno-zieloną), nie mają zaś prawie nigdy barw przejściowych.

Ponieważ z drugiej strony niewiele jest na Pomorzu i w Poznańskim gmin, posiadających ponad 75% ludności niemieckiej, a znacznie więcej jest gmin o słabszej przewadze niemieckiej, przeto gminy posiadające na naszej mapie własności ziemskiej barwę ciemno-zieloną są w przeważnej części obszarami dworskimi, które barwę swą zawdzięczają niemieckiemu właścicielowi ziemskiemu, podczas gdy ogół ludności może być nawet w przewadze polski. Wszak wiemy, że robotnikami rolnymi u Niemców bywają często Polacy, a znacznie rzadziej bywa odwrot.

Zato barwa jasno-zielona, to prawie wyłącznie gminy wiejskie o przewadze własności, a zatem przeważnie i narodowości niemieckiej. Nierzadko może się zdarzyć, że obszar dworski czyto wskutek śmierci jedyne go właściciela, czy przez parcelację lub tp. przejdzie w posiadanie innej narodowości, ale prawie nigdy nie stanie się to z całą wsią, złożoną średnio z kilkudziesięciu gospodarstw. I dlatego najkorzystniej dla polskiego stanu posiadania przedstawiają się te tereny, na których mapa wykazuje możliwie najmniej barwy jasno-zielonej. Poza wymie-

nionemi wyżej obszarami czysto polskimi, na Pomorzu takimi są przede wszystkim powiaty morski i starogardzki, gdzie własność niemiecka składa się przeważnie z obszarów dworskich i gdzie faktycznie barwy jasno-zielonej prawie nie widać. Prócz tego znaczne ilości niemieckich obszarów dworskich (ponad 10% ogólnej powierzchni powiatu) posiadają na Pomorzu powiaty: tczewski, chełmiński, grudziądzki i świecki, a w Poznańskim przede wszystkim inowrocławski, wyrzyski, czarnkowski i chodzieski. Szczegółowo zresztą stosunki te ilustrują tabele, zamieszczone na końcu referatu.

Podkreślmy tylko jeszcze, że w województwie pomorskim własność niemiecka stanowi 22% ogólnej powierzchni województwa, zaś w omawianej części województwa poznańskiego (12 powiatów) dochodzi do 30% łącznej powierzchni tych powiatów. W poszczególnych powiatach najwyższe odsetki własności niemieckiej mają: powiat sepołeński (53%), chodzieski (49,9%), grudziądzki (41%) i chełmiński (40%), najniższe zaś odsetki wykazują: powiat tucholski (10%), chojnicki (11%), lubawski (11%), kartuski (13,8%), starogardzki (16,6%) i działdowski (17%). W północnej części Poznańskiego najniższy odsetek własności niemieckiej ma powiat zniński (19,2%).

3. Porównanie zagadnienia własności ziemskiej z rozmieszczeniem narodowości mieszkańców

Dla wyrobienia sobie szerszego poglądu na stosunki własności ziemskiej według narodowości koniecznym jest porównanie tych stosunków z innymi zjawiskami antropogeograficznymi, a przede wszystkim z narodowością ludności zamieszkującej rozpatrywany teren. Cyfry dotyczące ludności polskiej i innej (prawie wyłącznie niemieckiej) w poszczególnych interesujących nas powiatach na podstawie spisu z 1931 r. znaleźć można łatwo w wydawnictwach Głównego Urzędu Statystycznego [8], toteż powtarzać ich tutaj nie będziemy. Wystarczy przytoczenie kilku cyfr najważniejszych.

Ludność niepolaska stanowi wedle spisu z 1931 r. 10,1% ogółu zaludnienia Pomorza i 14,5% ogółu ludności interesujących nas 12 powiatów Poznańskiego. Ponieważ odpowiednie odsetki niepolaskiej własności ziemskiej wynoszą 22%, względnie 30%, widzimy, że tak na Pomorzu, jak w omawianej części Poznańskiego odsetek własności w rękach obcych jest przeszło dwukrotnie wyższy od udziału obcego zaludnienia, czyli że inni słowy na jednego Polaka przypada przeszło dwa razy mniejsza ilość ziemi, niż na jednego Niemca.

W poszczególnych powiatach rozbieżności między temi dwiema wielkościami są różne, zawsze jednak odsetek ziemi w rękach niemieckich jest wyższy, niż odsetek niemieckiej ludności. Najmniejsze różnice zachodzą w powiatach chojnickim, tucholskim i sępoleńskim, gdzie odsetek własności niemieckiej stanowi 111%, 120% i 132% odsetka niemieckiej ludności, największe zaś obserwujemy w lubawskim, tczewskim, morskim i starogardzkim, gdzie stosunek ten wyraża się cyframi 380%, 375%, 345% i 325%. Wszakże przeprowadzanie porównania powiatami nie jest ścisłe, albowiem stosunek obu zjawisk nie jest równomierny na całym obszarze powiatu. Chcąc go poznać dokładnie, najlepiej porównać naszą mapę z mapą narodowościową tego samego obszaru, opracowaną również gminami przez B. Z a b o r s k i e g o [10].

Przy porównywaniu obu map rzucają się w oczy dwie zasadnicze cechy. Na mapie narodowościowej znikają przeważnie niemieckie obszary dworskie, ponieważ ludność ich jest w większości polska. Zato gminy wiejskie zachowują zawsze swój charakter narodowościowy, choć z reguły procent ludności niemieckiej jest wyraźnie niższy od procentu niemieckiej własności. Z zastrzeżeniem powyższych cech obie mapy wykazują w większości wypadków ścisłą zgodność. Rzadko zdarzają się wypadki, że wieś z dużym odsetkiem niemieckiej własności posiada mały odsetek niemieckiej ludności, jeszcze rzadziej zdarzają się gminy z wyższym odsetkiem własności, niż ludności polskiej.

Toteż największe różnice w obu mapach dostrzec można tam, gdzie jest dużo niemieckich obszarów dworskich, które nikną na mapie narodowościowej. Tak na przykład w powiecie morskim większość niemiecką mają z gminy, większość własności niemieckiej 28 gmin. W kartuskim niknie silna wyspa własności niemieckiej na północo-wschodzie, pozostaje zato wyraźny klin w przedłużeniu klina gdańskiego między Kartuzami i Kościerzyną. Klin ten zwęża i tak już wąski nasz dostęp do morza do szerokości sześciu gmin czysto polskich. Ze względu na wielkie znaczenie powyższego obszaru, polski stan posiadania ziemi musi być utrzymany.

Bardzo wybitna różnica zachodzi w powiecie tczewskim. Niema tu ani jednej gminy z przewagą ludności niemieckiej, jest zaś około 40 z większością niemieckiej własności. Podobnie w starogardzkim niema gminy z większością niemiecką, a jest 15 gmin z przewagą niemieckiej własności. Powiat chojnicki rozpada się w obu wypadkach na dwie części: większa część północna jest narodowościowo czysto polska i posiada także przytłaczającą większość własności polskiej, zaś w skrawku południowym znajduje się kilkanaście gmin z większością nie-

miecką. Granica narodowościowa i własnościowa na zachód od Tucholi zaznacza się na obu mapach wyraźnie, zaś okolice Sępólna ukazują zarówno własnościowo, jak i narodowościowo najsilniejsze na Pomorzu odsetki niemieckie.

Bogaty obszar Kociewia posiada wprawdzie, wraz z dolnym odcinkiem prawego brzegu Wisły od Nowego wdół, narodowościowo charakter czysto polski, zato własnościowo wchodzi tu już dość liczne wysepki własności niemieckiej, z których największa znajduje się na pograniczu powiatów: świeckiego, tczewskiego i starogardzkiego.

Dolina Wisły od Ciechocinka po Nowe posiada mieszany charakter narodowościowy. Kolejno następują tu po sobie trzy niemieckie wsie (Grabowiec, Kopanino i Silno) na lewym brzegu Drwęcy w pow. toruńskim, odcinek polski pod Toruniem, dalej od Nieszawki po Ostromecko pas narodowościowo mieszany, przerwa polska koło Fordonu, odcinek mieszany z szerszą przerwą polską na linii Chełmno-Świecie, dalej znów silnie niemiecki obszar na prawym brzegu Wisły, a wreszcie mieszane wsie dawnej kolonizacji holenderskich menonitów, aż po wieś Tryl pod Nowem.

Wysoczyzna Chełmińska narodowościowo wykazuje przytłaczającą większość polską, jedynie na pograniczu powiatów grudziądzkiego, wąbrzeskiego i brodnickiego są poważniejsze skupienia wsi mieszanych, a nawet kilka w większości niemieckich. Wsie mieszane występują też koło Kowalewa — jest to ślad wyteżonej akcji Komisji Kolonizacyjnej, tutaj skoncentrowanej niegdyś [9]. Własnościowo wysoczyzna Chełmińska przedstawia się dla ludności polskiej mniej korzystnie. Istnieje tu spory odsetek niemieckich obszarów dworskich, prócz tego w pewnej ilości gmin wiejskich przeważają też niemieckie posiadłości. Podobnie przedstawia się sprawa w okolicy Inowrocławia. Większość ludności niemieckiej posiada tu tylko grupa wsi od lasów pradoliny Wisły oraz kilka osad przy granicach byłej Kongresówki, ale własności niemieckiej jest pozatem dużo, zwłaszcza w obszarach dworskich. Powiat żniński przedstawia się na obu mapach prawie identycznie, z wyjątkiem kilku obszarów dworskich. Zaznacza się tu otoczenie miasta Janowca, gdzie większość niemieckiej własności i większość narodowości niemieckiej są dotychczas śladem działalności Komisji Kolonizacyjnej [9]. Powiat chodzieski z najwyższym w omawianej części Poznańskiego odsetkiem własności niemieckiej, sięgającym 50%, odznacza się znaczną stosunkowo ilością lasów w rękach niemieckich. Narodowościowo przedstawia się on dla ludności polskiej znacznie korzystniej, podobnie jak i powiat obornicki.

Zasadniczą rzeczą, o której poucza porównanie mapy własnościowej z narodowościową, jest fakt, że ludność niemiecka Po-

morza, stanowiąc nieznaczny odsetek ogółu zaludnienia, znajduje się materjalnie w sytuacji znacznie lepszej od ludności polskiej. Posiada bowiem przeszło dwukrotnie wyższy odsetek własności ziemskiej, a tem samem należy w przeważającej części do warstwy posiadającej.

4. Porównanie stosunków własnościowych z rozmieszczeniem jakości gleb

Dla dokładniejszego poznania istoty zagadnienia, należy przeprowadzić porównanie rozmieszczenia własności ziemskiej według narodowości z rozmieszczeniem dobroci gleb, a tem samem wartości ziemi na omawianym obszarze. Do tego celu może posłużyć mapa wysokości podatku gruntowego B. Zaborckiego [10]. Wysokość podatku gruntowego wiąże się bowiem ściśle z dobrocią gleby i stoi w prostym stosunku do wartości gruntu.

Rzut oka na mapę podatku gruntowego poucza, że na badanym terenie istnieją trzy wybitne regjony o doskonałych glebach. Są to wschodnia część Kociewia, wysoczyzna Chełmińska (powiaty grudziądzki, chełmiński i pn. część toruńskiego) wraz z doliną Wisły od Fordonu wdół, wreszcie okolice Inowrocławia (Kujawy Czarne). Mniejszych lub też mniej wybitnymi terenami dobrych gleb są ponadto nadmorskie Kępy, zwłaszcza Swarzewska i Pucka, pn.-wschodni skrawek powiatu kartuskiego, Kosznajderja z przyległą częścią tucholskiego, cały niemal powiat wyrzyski i pn.-zach. część bydgoskiego, wreszcie obszar w okolicach Żnina, Kcyni i Damasławka.

Najgorsze gleby zajmują cały obszar Borów Tucholskich (piaski sandrowe w podłożu), półwysep pow. chojnickiego wciśkający się między niemieckie powiaty bytowski i człuchowski, zachodnie części powiatu kartuskiego i morskiego, półwysep Hel i okolice Karwi (wydmy nadmorskie), oraz wydmy teren pradoliny Wisły między Toruniem i Bydgoszczą. Cokolwiek lepsze są gleby środkowej części pow. kartuskiego, okolicy Brus w pow. chojnickim, pojezierza Brodnickiego, części pow. sępoleńskiego i lewego brzegu Noteci od Rynarzewa po Chodzież. Znaczna część tych wszystkich obszarów o lichej glebie pokryta jest lasami. Pozostałe części omawianego terenu mają naogół gleby średniej jakości.

Jakże więc przedstawia się rozmieszczenie polskiej i niemieckiej własności w stosunku do gleb? Biorąc naprzód pod uwagę wojew. pomorskie, konstatujemy przedewszystkiem, że największe zwarte obszary własności polskiej: Bory Tucholskie, Zaborze i zachodnie Kaszuby, to tereny gleb niezmiernie lichych i nieurodzajnych, a co za tem idzie mało wartościowych. Również wybitna przewaga polskiej własności w powiatach brod-

nickim i lubawskim znajduje się na glebach lichych. Kępy nadmorskie, Kociewie i wysoczyzna Chełmińska, odznaczające się doskonałymi glebami, posiadają wprawdzie wyraźną przewagę własności polskiej, są jednak przetrkane dość gęsto własnością niemiecką, przeważnie wielką.

Spśród terenów wyróżniających się lepszą od otoczenia glebą, wykazują przewagę własności niemieckiej: pn.-wschodni skrawek pow. kartuskiego, okolice Smętowa w pow. starogardzkim, Kosznajderja, oraz nadzwyczaj żyzne ziemie w dolinie Wisły. Bardzo nieliczne są obszary różniące się od otoczenia gorszą glebą, a wykazujące większość własności niemieckiej. Wymienić tu można wsiew w t. zw. „trójkacie Drwęcy“ na pd.-wsch. od Torunia oraz pd.-zachodnią część pow. sępoleńskiego.

W wojew. poznańskim nie można stwierdzić tak wybitnej zależności między rozmieszczeniem własności niemieckiej, a dobrocią gleby. Nawet, przeciwnie, niektóre skupienia własności niemieckiej znajdują się na glebach wyraźnie gorszych, np. na południowym skraju lasów między Toruniem a Bydgoszczą i wzdłuż lewego brzegu Noteci w powiatach szubińskim i bydgoskim. Te skupienia właśnie datują się z czasów dawniejszej kolonizacji niemieckiej, mającej na celu stworzenie zwartego wału niemieckiego na terenie pogranicza Wielkopolski i Pomorza. Natomiast luźno rozsiane obszary własności niemieckiej na doskonałych glebach wokół Inowrocławia i na pograniczu powiatów wągrówieckiego i żnińskiego (okolice Janowca, Damasławka) są pozostałościami działalności Komisji Kolonizacyjnej.

Na najlepszych i najwartościowszych glebach wysoczyzny Inowrocławskiej niemiecka własność ziemska składa się przeważnie z obszarów dworskich, podobnie zresztą jak w znacznej części wysoczyzny Chełmińskiej, jak w okolicach Smętowa, w okolicy Kokoszek w pow. kartuskim i na Kępie Puckiej.

Zatem obszary najdawniejszej kolonizacji niemieckiej (Kosznajderja — XV w., dolina Wisły — XIV—XVIII w.) znajdują się na glebach bardzo dobrych, kolonizacja czasów Fryderyka Wielkiego usadowiła się przede wszystkim w stosunkowo mało urodzajnej dolinie Noteci, a wreszcie wysiłki Komisji Kolonizacyjnej skierowane były znów w kierunku obszarów o lepszych glebach. Jako czysto polskie mogły przetrwać tylko nieurodzajne obszary Borów Tucholskich i Zaborza, które były wyraźnie przez Niemców lekceważone. Można mieć nadzieję, że zjawisko cofania się ludności polskiej na Pomorzu w obszary najbiedniejsze i najmniej urodzajne, zjawisko znane w geografii w odniesieniu do wszystkich ludów słabych i ginących, zostanie w obrębie niepodległej Polski wstrzymane na stałe.

5. Porównanie z plonami żyta z hektara

Ponieważ najbardziej charakterystycznym ziemiopłodem Pomorza i Poznańskiego jest żyto, warto porównać nasze zagadnienie z mapą wysokości plonów żyta [4]. Mapa ta naogół zgadza się bardzo dobrze z mapą podatku gruntowego: najwyższe plony żyta przypadają na obszary o najlepszych glebach. Pewne odchylenia tłumaczą się indywidualnymi wymaganiami żyta co do typu gleby. Na mapie tej jeszcze wyraźniej występuje wartościowy charakter kępy Puckiej, Kociewia, doliny Wisły od Fordonu po Nowe, oraz powiatu wyrzyskiego. Zato pradolina Wisły od Ciechocinka po Solec Kujawski na całej swej szerokości przedstawia się słabiej, niż na mapie dobroci gleby, wyróżniając się wybitnie na niekorzyść od sąsiednich wysoczyzn: Chełmińskiej i Inowrocławskiej. Najgorsze gleby żytnie zajmują obszar Zaborza, zachodniej części pow. kartuskiego i pd. części morskiego. Pojezierze Brodnickie jest wyraźnie lepsze jako ziemia żytnia, niż jako gleba wogóle, i wykazuje plony niewiele gorsze od wysoczyzny Chełmińskiej. Zatem rozmieszczenie własności polskiej jest nieco korzystniejsze w stosunku do produkcji żyta, niż w stosunku do jakości gleb wogóle, chociaż największy obszar zwartej własności polskiej Borów Tucholskich i Zaborza również dla produkcji żyta przedstawia bardzo niską wartość.

6. Własność ziemska, a gęstość zaludnienia

Można byłoby porównać jeszcze rozmieszczenie narodowe własności ziemskiej z rozmieszczeniem gęstości zaludnienia. Zależność między obu zjawiskami jest już wprawdzie bardzo luźna, ale przecież ważniejszym jest dla każdego narodu posiadanie terenów gęsto zaludnionych, zawsze ważnych ekonomicznie i politycznie, niż posiadanie pustkowi. Do tego celu możnaby było użyć mapy J. P a s t y [5], a przedewszystkiem nowszej mapy B. Z a b o r s k i e g o [10]. Jednakże porównanie takie byłoby tylko wówczas w pełni wartościowe, gdybyśmy prócz faktycznej gęstości zaludnienia znali jednocześnie stopień niedoludnienia, względnie przeludnienia każdej części terenu, czyli, gdybyśmy znali cyfrę gęstości zaludnienia, którą każdy obszar może wyżywić. Wówczas znalazłoby się efektywną wartość obecnej gęstości zaludnienia i byłoby wiadomem, jaka polityka populacyjna jest wskazana w poszczególnych częściach Pomorza, aby z jednej strony wyzyskać możliwie dobrze ziemię, z drugiej zaś nie stwarzać nigdzie szkodliwych zjawisk przeludnienia. Ponieważ zagadnienie nasycenia ludnościowego Pomorza — jak zresztą i innych dzielnic Polski — nie jest jeszcze opracowane, lepiej będzie porównanie takie chwilowo pominąć. Cenne uwagi w tej materji zawiera praca B. Z a b o r s k i e g o [10].

Drugą kwestją, która winna się doczekać szczegółowego opracowania dla uzupełnienia naszej znajomości stanu posiadania ziemi na Pomorzu, jest rozmieszczenie drobnej i wielkiej własności ziemskiej w poszczególnych gminach. Do pewnego stopnia kwestję tę wyjaśnia już praca B. Szymańskiej [7].

Ktoby wreszcie interesował się natężeniem i rozmieszczeniem parcelacji polskiej na Pomorzu w latach 1919—1932, znajdzie odpowiednią mapkę w pracy M. Kielczewskiej [3].

III. Wnioski

Reasumując wyniki analizy mapy własności ziemskiej według narodowości, stwierdzamy że:

1. odsetek własności niemieckiej na Pomorzu i w północnej części Poznańskiego jest przeszło dwukrotnie wyższy od odsetka ludności niemieckiej,
2. na Pomorzu okolice czysto polskie własnościowo zajmują obszar gleb najmniej urodzajnych,
3. gminy wiejskie z przewagą własności niemieckiej skupione są przedewszystkiem na doskonałych glebach w dolinie Wisły, oraz na gorszych już znacznie glebach w dolinie Noteci i między miastami Chojnice i Więcbork (Kosznajderja i pow. sępoleński),
4. niemieckie obszary dworskie rozrzucone są przeważnie w okolicach najurodzajniejszych, a mianowicie na wysoczyźnie Chełmińskiej, w okolicach Inowrocławia, w sąsiedztwie Wisły w powiatach świeckim i tczewskim, wreszcie w powiecie morskim,
5. lasy znajdują się przeważnie na ubogich piaszczystych lub gliniasto-kamienistych ziemiach, które nie mogłyby być w lepszy sposób użytkowane i są w ogromnej większości w rękach własności polskiej, państwowej lub prywatnej.

Na zakończenie pragnę wyrazić podziękowanie Dyrekcji Instytutu Bałtyckiego za udzielenie mi zasiłku, który umożliwił wykonanie niniejszej pracy. PP. Nacz. Ceceniowskiemu i Inż. Wińskiemu w Toruniu, oraz p. Inż. Szuszkiewiczowi w Poznaniu dziękuję za pomoc okazaną mi przy kórzystaniu z materiałów wojewódzkich wydziałów rolnictwa. Wreszcie serdeczną wdzięczność winienem p. Doc. Dr. B. Zaborskiemu za użyczenie konтуру do map i za rady, udzielone przy ich wykonywaniu.

Tabela 1. Wykaz własności polskiej i niemieckiej

L. p.	Nazwa powiatu	Ogólny obszar powiatu w ha	Ogólny obszar w ha gospodarstw rolnych, należących do osób narodowości polskiej, oraz gruntów państwowych, z czego:							stosunek proc. do ogóln. obsz. powiatu
			w gminach wiejskich	na obszarach dworskich	w miastach	domeny	lasy państwowe	rubryki 4—8 razem ha		
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	
1	Brodnicki	83 878	38 729	10 253	2 713	2 530	13 684	67 909	81,0	
2	Chelmiński . . .	72 659	25 064	12 299	1 796	2 882	1 636	43 677	60,1	
3	Chojnicki	187 433	81 386	14 537	3 668	724	66 003	166 318	88,7	
4	Działdowski . . .	85 829	39 521	15 937	2 561	1 252	11 941	71 212	83,0	
5	Gruzdziński	78 283	27 948	5 976	2 745	5 130	4 314	46 113	58,9	
6	Kartuski .	138 091	85 888	7 521	287	634	24 738	119 068	86,2	
7	Kościerski	118 120	54 662	7 972	3 170	773	27 253	93 830	79,4	
8	Lubawski	85 087	54 427	8 827	2 313	346	9 527	75 440	88,7	
9	Morski .	126 580	55 876	12 503	1 160	2 850	28 341	100 730	79,6	
10	Sępoleński	61 258	15 378	4 543	3 258	105	5 418	28 702	46,8	
11	Starogardzki .	107 054	46 268	4 923	785	1 431	35 882	89 289	83,4	
12	Świecki .	159 964	50 158	12 377	4 475	3 638	41 878	112 526	70,3	
13	Tczewski	68 885	30 241	8 528	3 027	3 002	2 573	47 371	68,8	
14	Toruński .	88 364	30 682	20 751	2 538	2 371	7 532	63 874	72,3	
15	Tucholski	100 687	40 936	5 742	2 059	2 502	39 019	90 258	89,7	
16	Wąbrzeski	70 794	30 065	10 786	3 026	1 847	6 112	51 836	73,2	
R a z e m		1 632 966	707 229	163 475	39 581	32 017	325 851	1 268 153	77,66	

w poszczególnych powiatach województwa pomorskiego

Ogólny obszar w ha gospodarstw rolnych, należących do osób narodowości niemieckiej, z czego:								
w gminach wiejskich	stos. procentowy do og. obszaru powiatu	na obszarach dworskich	stos. procentowy do og. obszaru powiatu	w miastach	stos. procentowy do og. obszaru powiatu	rubryki I I, I 3, I 5 razem ha	stos. procentowy własności niemieckiej do og. obsz. pow.	stos. procentowy prywatnej własności polskiej do ogólnego obszaru powiatu
11	12	13	14	15	16	17	18	19
10 602	12,6	5 054	6,0	313	0,4	15 969	19,0	61,6
16 363	22,5	12 604	17,4	15	0,0	28 982	39,9	53,9
15 312	8,2	4 367	2,3	1 436	0,8	21 115	11,3	53,1
10 667	12,4	3 237	3,8	713	0,8	14 617	17,0	67,6
19 496	24,9	12 104	15,5	570	0,7	32 170	41,1	46,8
10 878	7,8	8 076	5,9	69	0,1	19 023	13,8	67,9
15 765	13,4	6 977	5,9	1 548	1,3	24 290	20,6	55,7
4 833	5,7	4 621	5,4	193	0,2	9 647	11,3	77,1
7 924	6,3	17 108	13,5	818	0,6	25 850	20,4	47,0
23 098	37,7	6 444	10,6	3 014	4,9	32 556	53,2	37,8
6 107	5,7	10 903	10,2	755	0,7	17 765	16,6	48,6
25 066	15,7	21 491	13,5	881	0,5	47 438	29,7	42,5
12 514	18,2	8 099	11,7	901	1,3	21 514	31,2	60,7
16 997	19,2	7 191	8,2	302	0,3	24 490	27,7	61,1
8 158	8,1	2 125	2,1	146	0,1	10 429	10,3	48,4
13 607	19,2	4 701	6,7	650	0,9	18 958	26,8	62,0
217 387	13,2	135 102	8,44	12 324	0,7	364 813	22,34	55,7

Tabela 2. Wykaz własności polskiej i niemieckiej

L. p.	Nazwa powiatu	Ogólny obszar powiatu w ha	Ogólny obszar w ha gospodarstw rolnych, należących do osób narodowości polskiej, oraz gruntów państwowych, z czego:						
			w gminach wiejskich	na obszarach dworskich	w miastach	domeny	lasy państwowe	rubryki 4—8 razem ha	stosunek proc. rubryk 4—8 do og. obszaru powiatu
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
1	Bydgoski	133 763	37 930	18 819	4415	664	38 590	100 418	75%
2	Chodzieski . .	88 925	12 898	15 360	4638	634	11 056	44 586	50,1%
3	Czarnkowski.	77 689	26 022	7 269	1977	—	20 111	55 379	71,3%
4	Gnieźniński	108 626	43 736	24 482	4279	753	7 158	80 408	74%
5	Inowrocławski .	100 787	26 297	20 879	668	1312	19 119	68 275	67,7%
6	Mogileński . .	134 199	54 485	25 721	5279	2318	8 907	96 710	72,1%
7	Obornicki .	108 798	31 556	14 065	2686	2718	20 425	71 450	65,7%
8	Szamotulski .	107 612	24 364	34 540	3410	4936	16 921	84 171	78,2%
9	Szubiński . .	93 706	20 288	31 312	4069	—	6 038	61 607	65,7%
10	Wągrówiecki .	103 637	37 271	32 537	1984	1443	4 475	77 710	75%
11	Wyrzyski . .	116 265	34 821	27 169	4593	179	6 042	72 804	62,6%
12	Żniński .	74 093	35 345	12 587	2632	2091	7 219	59 874	80,8%

w północnych powiatach województwa poznańskiego

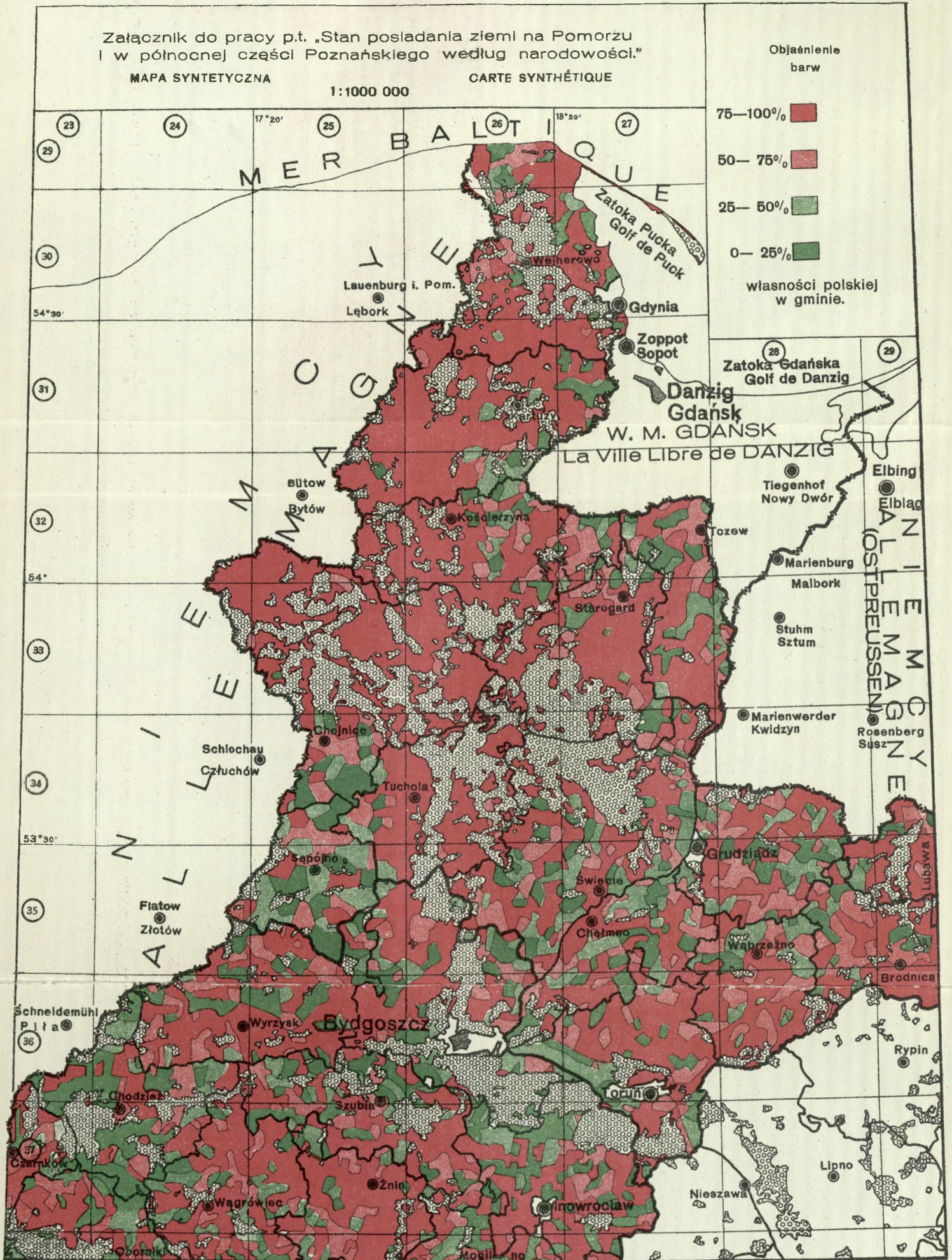
Ogólny obszar w ha gospodarstw rolnych, należących do osób narodowości niemieckiej, z czego:								
w gminach wiejskich	stos. procentowy do og. obszaru powiatu	na obszarach dworskich	stos. procentowy do og. obszaru powiatu	w miastach	stos. procentowy do og. obszaru powiatu	rubryki 11, 13, 15 r. a. z. e. m. h. a.	stos. procentowy własności niemieckiej do og. obszaru powiatu	stos. procentowy prywatnej własności polskiej do og. obszaru powiatu
11	12	13	14	15	16	17	18	19
25 162	18,9%	6 272	4,7%	1 909	1,4%	33 345	25%	45,7%
31 223	35,1%	11 314	12,7%	1 802	2,1%	44 339	49,9%	37%
10 377	13,3%	11 322	14,6%	611	0,8%	22 310	28,7%	45,4%
19 475	17,9%	8 368	7,7%	375	0,4%	28 218	26%	66,6%
16 516	16,4%	15 721	15,6%	275	0,3%	32 512	32,3%	47,4%
20 176	15%	16 556	12,3%	757	0,6%	37 489	27,9%	63,7%
22 698	20,9%	13 825	12,7%	825	0,7%	37 384	34,3%	44,4%
10 277	9,6%	12 854	11,9%	310	0,3%	23 441	21,8%	57,9%
20 235	21,6%	11 039	11,8%	825	0,9%	32 099	34,3%	59,3%
22 312	21,5%	3 150	3%	465	0,5%	25 927	25%	69,3%
25 969	22,4%	15 347	13,2%	2 145	1,8%	43 461	37,4%	57,3%
12 113	16,4%	1 566	2,1%	540	0,7%	14 219	19,2%	68,3%

LITERATURA

1. Jeżowa K.: Die Bevölkerungs- und Wirtschaftsverhältnisse im westlichen Polen. Danzig 1933.
2. Jeżowa K.: Der Grundbesitz in Weichselpommern zur Zeit der Teilungen Polens und vor dem Weltkriege. Danzig 1934.
3. Kiełczewska M.: Osadnictwo wiejskie Pomorza. *Badania Geograficzne Uniw. Pozn.* zeszyt 14 Poznań, 1934.
4. Majdanówna D.: Mapa wysokości plonów żyta. Antropogeogr. Atlas Polski, arkusz I. (Rękopiśmienna).
5. Pastwa J.: Średnia gęstość zaludnienia i narodowości na wsi wojew. pomorskiego w roku 1921. W dziele: Problem narodowościowy na Pomorzu. *Pamiętnik Instytutu Bałtyckiego*. Toruń 1931.
6. *Stosunki rolnicze Rzeczypospolitej Polskiej*. Warszawa 1925. Wydawn. Min. Roln. i Dóbr Państw.
7. Szymańska B.: La grande propriété foncière en Posnanie et en Poméranie au point de vue national. *Comptes rendus du III-e Congrès des Géographes Slaves*. Beograd 1931.
8. *Wiadomości Statystyczne*, 1932. Nr. 16. Warszawa, Gł. Urz. Stat.
9. Wojtkowski A.: Działalność Pruskiej Komisji Kolonizacyjnej. W dziele: Stan posiadania ziemi na Pomorzu. *Pamiętnik Instytutu Bałtyckiego*. Toruń 1933.
10. Zaboriski B.: Podatek gruntowy, narodowość mieszkańców i gęstość zaludnienia. *Pamiętnik Instytutu Bałtyckiego*. „Polskie Pomorze”. Tom III. „Stosunki rolnicze na Pomorzu”. Toruń 1934.

ANTONI WRZOSEK

Polska i niemiecka własność ziemska na Pomorzu i w okręgu Nadnoteckim w procentach ogólnej powierzchni gmin.



WIELKA WŁASNOŚĆ NA POMORZU POD WZGLĘDEM NARODOWOŚCIOWYM

Źródłem pracy są akta wojew. wydz. Roln. i Reform Rolnych w Toruniu oraz „Księga Adresowa Gospodarstw Rolnych woj. Pomorskiego“, wydanie II Pomorskiej Izby Rolniczej.

„Wielką własnością“ są w niniejszej pracy gospodarstwa od 100 ha wzwyż.

Praca przedstawia jedynie stan rzeczy istotny, czyli nie wnika w ewolucję, nie tłumaczy i nie daje poglądów autora, jakie wyniknąć winny i mogą ze sprawy rozpatrywanej. Z przyczyny szczupłości miejsca i czasu tekst i tabele przedstawiają układ tylko powiatami, podając je jednak według sąsiedztwa wzajemnego. Tabele same przez się pozwalają łatwo czytelnikowi na kalkulowanie ewentualnych regionów, rozszerzenie tekstu i wysnucie licznych wniosków, w pracy tej pominiętych.

1. Wielkość i jakość wielkiej własności

Pomorskie gospodarstwa rolne od 100 ha wzwyż zajmują wielki szmat ziemi rolniczej, bo 48%. Biorąc powiatami (tab. I), na te gospodarstwa przypada od $\frac{1}{3}$ (pow. lubawski) do blisko $\frac{2}{3}$ powierzchni powiatowej, w połowie badanych powiatów conajmniej 50% powierzchni, a tylko w 5 poniżej 40%. Porównując ze sobą poszczególne powiaty, stwierdzamy, że różnice procentowe w wielkości obszaru wielkiej własności w stosunku do ogólnej powierzchni są nieregularne i nie tworzą jakichś zwartych okręgów, odpowiadających czynnikom przyrodzonym.

Jeśli rozpatrujemy sprawę ze względu na użytkowanie ziemi, najmniejszy udział wielkiej własności znajdujemy w powierzchni rolnej, którą określimy jako orną, łąkową i t. p. Udział ten wynosi dla całego województwa około $\frac{1}{3}$. Największy udział znajdujemy w powierzchni leśnej — jakieś 94%, w każdym razie ponad 90%. Brak nam źródłowych danych, jakotako pewnych, ile mniejwięcej należy do wielkiej własności z ról, łąk, pastwisk,

lasów i wszelkiej innej powierzchni. Co się tyczy nieużytków rolnych i t. p. razem branych (również z powierzchnią wód), zdaje się, że przeszło połowa takich powierzchni w woj. pomorskim, a bodaj również w powiatach, należy do wielkiej własności. W poszczególnych powiatach jest inna wysokość udziału wielkiej własności w każdej z omawianych kategorii; jednak wahania są minimalne co dotyczy lasów, również nie rażące w nieużytkach. Natomiast w ornych udział waha się gdzieś między 25 a 45% powiatowych powierzchni tej kategorii obszarów rolniczych.

Biorąc wielką własność ogólnie w województwie, składa się ona w 44% z ziemi ornej, łąkowej i t. p., w 48% z lasów i w 8% z nieużytków rolnych. Biorąc powiatami, nieużytków jest najmniej w powiatach nadwiślańskich, w obu północnych i wschodnich, mianowicie od 3,3 do 5,5%; jednak brodnicki i przede wszystkim toruński wykazuje znacznie więcej — 6,5 i 11%. Pozostałe powiaty, które nazwać możemy południowo-zachodnimi, wykazują około 7%, a kościerski i chojnicki nawet 13%.

Różnice powiatowe w ilości lasów wielkiej własności są znaczne. W Chełmińskim mamy tylko 16% i w Działdowskim 21%, a w Grudziądzkim 27%. Pozostałe powiaty, leżące na wschód od Wisły, oraz tczewski i sępoleński mają pod lasami około 33% z powierzchni wielkiej własności, a toruński 39% i brodnicki 43%. Wszystkie inne powiaty wykazują dla powierzchni leśnych 55% (kompleks trzech powiatów północnych) i około 64% (kompleks czterech centralnych powiatów).

Największa powierzchnia przypada na orne i t. p. w chełmińskim — 81%, następnie w działdowskim — 74% i w grudziądzkim — 69%, najmniejsza natomiast w chojnickim i starogardzkim — około 27%, następnie w tucholskim, świeckim i kościerskim — 30—33%. Okręg północny wykazuje na orne i t. p. około 40%, a Toruńskie i Brodnickie 50%. Pozostałe powiaty — sępoleński, lubawski, tczewski i wąbrzeski — mają w tej kategorii 60—65%.

2. Przynależność wielkiej własności

Stan ogólny. Przedstawiając wielką własność pod względem narodowościowym, podzieliliśmy ją z przyczyn tak ekonomicznych jak i politycznych na majątki państwowe, publiczne, oraz prywatne polskie i niemieckie.

Biorąc sumarycznie, 60% powierzchni wielkiej własności województwa przypada na posiadłość państwową, 3% na publiczną, a tylko 37% na prywatną. Otóż ostatnia kategoria przynależy do Niemców aż w $\frac{7}{9}$, a tylko w $\frac{2}{9}$ do Polaków. Zatem stwierdzamy tu wybitnie ujemny rozdział prywatnej wielkiej własności pod względem narodowościowym.

Na własność publiczną przypada w poszczególnych powiatach nieznaczna ilość, bo poniżej 2% w 7 powiatach, a tylko w 3 powiatach ponad 5% (maksimum 9,8% w Toruńskim, gdzie właśnie Toruń ma stosunkowo rozległe włości). Skarb państwa dzierży przeszło połowę wielkiej własności w 6 powiatach, maksimum 70% — w Starogardzkim; najmniejsze posiadanie wykazuje on w powiecie działdowskim i chełmińskim — 15 i 17%. Wyjąwszy i sępoleński — 26%, w pozostałych powiatach Skarb posiada od 35 do 48% wielkiej własności.

Niemcy zajmują przeszło połowę, 55%, z całej wielkiej własności w pow. sępoleńskim i tczewskim, gdy tymczasem polska własność prywatna 14 i 10%. Następne powiaty wysokiego udziału Niemców w wielkiej własności są: grudziądzki i chełmiński 44%, morski i działdowski 33%. Polska własność prywatna w tych powiatach wynosi: grudziądzki i morski 15 i 18%, a chełmiński 35%. W działdowskim jest najwyższy na Pomorzu udział polskiej własności prywatnej we wielkiej własności; jednak wynosi on tylko 51%, zatem wyraźnie mniej niżeli maksymalny udział Niemców. Jest rzeczą charakterystyczną, że następny największy udział polskiego posiadania prywatnego z wielkiej własności osiąga tylko 36%, i to w Wąbrzeskiem i Lubawskim, w których udział Niemców wynosi około 23%. W Świeckiem udział niemiecki wynosi 25%, polski zaś ledwo 6,6%, co stanowi pomorskie minimum powiatowe dla polskiej własności prywatnej w wielkiej własności. I znów rzecz godna spamiętania: minimum niemieckiego posiadania we wielkiej własności wynosi około 11%, a wypada to w powiatach centralnych — w chojnickim i tucholskim, w których polskiej własności prywatnej jest przeszło 2 razy więcej niżeli niemieckiej. Wyjąwszy te dwa powiaty oraz wschodnie — oprócz grudziądzkiego i chełmińskiego, wszędzie niemiecka własność prywatna przewyższa polską, w szeregu powiatach nawet kilkakrotnie.

W/g u z y t k o w a n i a. Rzecz zrozumiała, że państwo partycypuje przedewszystkiem w lasach. Wyjąwszy Chełmińskie i Działdowskie oraz Sępoleńskie, w których to powiatach Skarbowi przypada z lasów wielkiej własności tylko około 28%, wzgl. 61% w Sępoleńskim, udział państwa w lasach wynosi od 75 — 94%. Komuny itp. właściciele (kościóły) mają nikły udział w lasach wielkiej własności, wyjąwszy Toruńskie — 16%. Polska własność prywatna partycypuje w lasach wielkiej własności między 1 a 12% w poszczególnych powiatach, a tylko w 2 wypadkach wyraźnie więcej, mianowicie w chełmińskim 22% i działdowskim 68%. Niemiecki udział w lasach wielkiej własności jest w 10-ciu powiatach wybitnie, zwykle kilkakrotnie większy aniżeli udział polskiej własności prywatnej; w 6-ciu powiatach wynosi od 15 — 49%.

Najjaskrawiej uwydatnia się dominujące stanowisko Niemców w rozdziale ziem ornych i t. p. pół wielkiej własności. W 5-ciu powiatach mają Niemcy od 51—69% tej kategorii obszarów, w 4-ech powiatach od 44—50%, w jednym powiecie 35%, a w 4-ech 31%. Najniższy udział niemiecki wynosi 27% (Wąbrzeskie), względnie około 30% (Tucholskie i Chojnickie). Polska własność prywatna jest wyraźnie mniejsza. Biorąc województwo ogólnie, osiąga ona 34%, gdy niemiecka 43%. Biorąc powiatami tylko, w dwóch powiatach zajmuje nieco ponad połowę ornego i t. p. pół (Tucholskie 55%, Działdowskie 51%), a w dwu prawie połowę (Chojnickie i Lubawskie). W 3-ech powiatach — wąbrzeski, brodnicki i toruński — zajmuje polska własność prywatna 45—48% z ról i t. p. pół wielkiej własności. Pozostałe powiaty wykazują już znacznie niższy procent; mianowicie chełmiński 36%, 4 najwięcej północne 30—32%, tczewski 24%, grudziądzki i sępoleński 18%, a świecki tylko 15%. Fiskus partycypuje w rolnym i t. p. obszarze raczej nadspodziewanie wysoko w powiecie grudziądzkim i świeckim, bo osiąga 26%. Jego minimum udziału jest w sępoleńskim — 5%, następnie w lubawskim i tucholskim — 8 i 9%. W pozostałych powiatach — 11-u — udział państwa w ornym i t. p. wynosi od 13—19%. Organizacje komunalne i t. p. posiadają ornych i t. p. pół w całym województwie 5%, w poszczególnych zaś powiatach od 1% (Działdowskie) do 11% (Lubawskie).

W/g wielkości gospodarstw. Szczegółowa klasyfikacja gospodarstw rolnych pod względem wielkości, przedstawiona na tabelach 2 i 3, które podają rozdział wielkiej własności pod względem narodowościowym, wykazuje dla niejednego nieoczekiwane fakty.

Biorąc sumarycznie gospodarstwa według ich liczby, polska własność prywatna nieznacznie przewyższa niemiecką własność we wielkiej własności, mimo że w 10-ciu powiatach wypada polskich gospodarstw więcej, i to zazwyczaj wyraźnie więcej. Mniej mamy polskich gospodarstw tylko w nadwiślańskich powiatach, wyjąwszy toruński, następnie w kościerskim, no i w sępoleńskim. Bodaj dramatycznie, mógłby ktoś rzec, przedstawia się sprawa, gdy bierzemy pod uwagę gospodarstwa od 250 — 1 400 ha. Większe gospodarstwa polskie są właściwie tylko posiadłościami państwowymi, zwykle bardzo wielkimi stosunkowo. Niemcy posiadają gospodarstw ponad 1 400 ha przeszło $\frac{1}{5}$ ilości gospodarstw państwowych tej kategorii, gdy Polacy ledwo $\frac{1}{15}$. Gospodarstwa znów mniejsze jak 250 ha są, jeśli chodzi o polską własność, nieproporcjonalnie liczniejsze aniżeli gospodarstwa większe.

Zmiany w liczbie gospodarstw w klasach większych i mniejszych niż 250 ha usprawiedliwiają — co jest widocznym w naszej

tabeli — rozdzielenie gospodarstw wielkiej własności na mniejsze i większe niż 250 ha. Również odłączenie gospodarstw większych od gospodarstw mniejszych niż 1 400 ha, jak i wprowadzenie klasy obejmującej gospodarstwa 950—1 400 ha w przeciwieństwie do klas niższych, mających regularne granice wielkości, jest usprawiedliwione zmianami częstotliwości gospodarstw danej wielkości — rzecz, na którą autor zwrócił szczególną uwagę w swoich badaniach. I tak, począwszy mniej więcej od gospodarstw 950 ha, liczba gospodarstw większych maleje nieregularnie, lecz się one powtarzają do wielkości 1 400 ha; natomiast powyżej 1 400 ha gospodarstwa poszczególnych wielkości znajdujemy jedynie sporadycznie.

Badając sprawę powiatami, polskie gospodarstwa prywatne od 250—1 400 ha są częstsze, niżeli niemieckie, jedynie w powiatach wschodnich, nie przylegających do Wisły, oraz w toruńskim, chojnickim i tucholskim. Należy jednak podkreślić, że różnice te na korzyść polskiej własności prywatnej są małe, w przeciwieństwie do różnic w pozostałych powiatach, gdzie różnice liczby niemieckich gospodarstw od 250—1 400 ha w stosunku do polskich są zwykle bardzo silne na korzyść niemiecką, do tego nawet stopnia, że w 7-miu powiatach liczba gospodarstw niemieckich tej wielkości przewyższa polskie gospodarstwa tejże wielkości wszelkiego typu, a więc brane łącznie gospodarstwa prywatne, państwowe i publiczne.

Rozpatrując gospodarstwa według wielkości, stwierdzamy, że w województwie branem jako całość Polacy mają przewagę nad Niemcami tylko w gospodarstwach poniżej 250 ha. Niemcy górują nad wszelką polską własnością, a więc nad gospodarstwami polskimi prywatnymi, państwowymi i publicznymi, w gospodarstwach od 350—450 ha i od 750—1 400 ha. Podkreślić należy, że im wyższa klasa wielkościowa, tem własność niemiecka jest częstsza w porównaniu z własnością polską. Zmiana następuje dopiero w gospodarstwach ponad 1 400 ha, lecz to dlatego jedynie, że państwo występuje jako obszarnik.

Potwierdzenie powyższego znajdujemy i w tab. 3, która zestawia powiatami niemiecką i ogólnie polską ilość gospodarstw sklasyfikowanych według wielkości. W pow. sępoleńskim, świeckim i tczewskim góruje liczba gospodarstw niemieckich nawet w klasie od 100 do 150 ha, w ostatnim powiecie również w klasie od 150—250 ha. W klasach gospodarstw od 250—1 400 ha jest 49 przypadków na ogólną ich liczbę 128, że ilość gospodarstw niemieckich w porównaniu z ogólną liczbą gospodarstw polskich w tej samej klasie jest większa, a w 20 przypadkach równa. Najniekorzystniej dla polskości przedstawia się sprawa w pow. sępoleńskim, tczewskim i świeckim, następnie w trzech powiatach północnych.

3. Wartość naturalna gospodarstw polskich a niemieckich

Przypatrzmy się teraz stanowisku niemieckiej własności w porównaniu z polską pod względem jakości obszarów. Odpowiedź znajdujemy w tabeli 4, która podaje średnią wysokość przedwojennego podatku katastralnego na 1 ha majątków polskich a niemieckich o tym samym procencie, jaki przypada na role i łąki z całego obszaru majątku. Pozwalając nam na wnioskowanie tylko w przybliżeniu, przecież cyfry tabeli stwierdzają ten ważki fakt, że naogół gospodarstwa niemieckie są uwarunkowane korzystniej znacznie, a to albo przez lepszą jakość gleby, (co widzimy z wyższego dochodu z hektara na majątkach niemieckich w porównaniu z polskimi przy tym samym procencie ilości ornego, łąk i t. p. w stosunku do całości gospodarstwa), albo też wyższym procentem ziemi ornej, łąk i t. p., co znacznie częściej zachodzi w gospodarstwach niemieckich niżeli polskich. Co dotyczy ostatniego, dowód jaskrawy mamy w następujących cyfrach. W porównaniu z liczbą gospodarstw polskich wszelkiej kategorii własności, a więc prywatnych, państwowych i publicznych, ilość gospodarstw niemieckich wynosi 60%. W naszych obliczeniach podatku katastralnego mieliśmy mniejszą liczbę gospodarstw, tak że trzeba brać pod uwagę raczej tylko 55%. Tymczasem stosunek ilościowy gospodarstw niemieckich do gospodarstw polskich, branych ogólnie, według ilości ornego, łąk i t. p. w porównaniu z całym majątkiem, wynosi:

Powierzchnia ornego itp. w % % do całości obszaru	99/100	96/8	93/5	90/2	85/9	80/4	75/9	70/4	65/9
Liczba gospod. niemieck. w % % do polsk. ogółem	49	76	63	87	87	57	63	46	96
Powierzchnia ornego itp. w % % do całości obszaru	60/4	55/9	50/4	45/9	40/4	30/9	20/9	10/9	— 10
Liczba gospod. niemieck. w % % do polsk. ogółem	58	100	20	23	29	24	15	13	5

Gospodarstwa niemieckie wynoszą w stosunku do polskich 66% dla majątków mających ornego, łąk i t. p. ponad 60% z obszaru majątku, a tylko 16% dla gospodarstw poniżej 55% ornego, łąk i t. p.

Następny dowód korzystniejszej sytuacji gospodarstw niemieckich: powiat o gospodarstwach przeciętnie najlepszych (wysokość dochodu gruntowego z hektara), tczewski, mający istotnie

wyższy dochód u Niemców niż u Polaków, ma też najsilniejszą przewagę niemieckiej wielkiej własności. Korzystniejszą jakość przyrodzoną gospodarstw niemieckich wskazuje wybitnie nam i to, że ich dochód katastralny przewyższa dochód na majątkach polskich najczęściej i najsilniej w gospodarstwach, w których na orne i łąki przypada ponad 70%.

4. Specjalizacja hodowlana i uprzemysłowienie gospodarstw polskich a niemieckich

Bardzo ciekawe fakty i ważne wnioski otrzymujemy z tabel 5, 6 i 7, które przedstawiają ilość gospodarstw i stopień, względnie ilość specjalizacji hodowlanej oraz zakładów przemysłowych, również rodzaj hodowli i uprzemysłowienia. Z tabel tych wynika wyższość niemieckiej wielkiej własności w porównaniu do polskiej ze względu tak na ilość, jak i rodzaj hodowli i uprzemysłowienia, a także ze względu na ilość zakładów hodowlanych czy przemysłowych na tem samym gospodarstwie. Dowodem najoczywistszym jest już sama liczba gospodarstw, wykazująca liczbę zakładów przemysłowych gospodarstw uprzemysłowionych, a przede wszystkim gospodarstw wykazujących i specjalizację hodowlaną i uprzemysłowienie (tab. 5). W stosunku do liczby gospodarstw polskich hodowlanych i uprzemysłowionych, podanych w „Księdze Adresowej Gospodarstw Rolnych Woj. Pomorskiego“, takichże gospodarstw niemieckich jest 71%. Wielkość gospodarstw odgrywa tutaj pewną rolę, lecz do pewnego tylko stopnia. Dowodem tego są dane w tab. 6 i 7. Wynika z danych tamże, że niemieckie gospodarstwa są raczej mniejsze, aniżeli polskie tego samego stopnia uprzemysłowienia i hodowli. Podkreślić też należy, że najsilniejszą przewagę wykazują Niemcy nie w kategorii gospodarstw tylko hodowlanych, ani tylko przemysłowych, lecz w kategorii gospodarstw i hodowlanych i przemysłowych, oraz — co jest jeszcze ważniejsze — w ilości zakładów hodowli i przemysłu. Jeżeli bierzemy pod uwagę rodzaje hodowli czy przemysłu (tab. 7), wyższość niemieckiej wielkiej własności jest niewątpliwa co do racjonalności i samej liczby.

5. Wnioski niektóre

Jeśli chodzi o narodowościowy punkt widzenia, to polska wielka własność ziemska na Pomorzu w porównaniu z niemiecką przedstawia się jako stosunkowo bardzo słabą ilością ziemi i gospodarstw, jako upośledzona jakością ziemi i ilością ornego, łąk i t. p., ponadto ujemnie ilością zakładów specjalizacji hodowlanej i zakładów przemysłowych, a przede wszystkim intensywnością i racjonalnością tej specjalizacji i uprzemysłowienia, rozpatrywanych ilością i rodzajem zakładów.

Biorąc powiatami, niemiecka wielka własność ziemska występuje wszędzie na Pomorzu, najslabszą będąc w powiatach centralnych, znanych z zalesienia, oraz w Toruńskim. W porównaniu z polskimi gospodarstwami prywatnymi, liczonemi ilością jednostek gospodarczych, w wielu powiatach są gospodarstwa niemieckie liczniejsze niżeli polskie, oprócz połaci leżących na wschód od doliny Wisły i na północy oraz w krainie Borów Tucholskich, prawie zaś wszędzie liczniejsze jeżeli chodzi o większe gospodarstwa.

W każdym powiecie niemiecka wielka własność jest zazwyczaj z natury wartościowsza aniżeli polska, wyjąwszy powiaty na wschód od doliny Wisły, zwłaszcza brodnicki i działdowski, ponadto toruński i oba powiaty północne. Jest rzeczą charakterystyczną, że gdzie występuje własność niemiecka liczniej, tam też częściej są niemieckimi gospodarstwa z natury wartościowsze.

Podkreślić należy i ten znamieny szczegół, że częstotliwość specjalizacji hodowlanej i uprzemysłowienia gospodarstw wielkiej własności jest związana nietylko z częstotliwością występowania gospodarstw polskich a niemieckich, ile z jakością naturalną gruntów oraz z położeniem powiatu (ważnem np. w wypadku położenia nadwiślańskiego i nadmorskiego).

Jakkolwiek słabsi są Polacy w ilości majątków i ich wielkości jak i jakości, to przecież zaznacza się wyraźnie polski wysiłek tworzenia możliwie wszędzie zakładów specjalnej hodowli czy przemysłu, przyczem polska energia objawia niemniejszą siłę niż niemiecka, zwłaszcza jeśli porównamy gospodarstwa polskie i niemieckie poniżej 1400 ha.

Tabela 1. Wielka własność rolna (gospodarstwa od 100 ha wzwyż) na Pomorzu pod względem obszaru, użytkowania i przynależności

Powiaty	Przypada w procentach															
	na wielką własność z powierzchni powiatu	z wielkiej własności na:							z wielkiej własności							
		orne, łąki i t. p.				państwowe			ornego, łąki i t. p. na:				lasów na:			
		orne, łąki i t. p.	lasy	inne	państwowe	publiczne	niemieckie	polskie prywatne	państwowe	publiczne	niemieckie	polskie prywatne	państwowe	publiczne	niemieckie	polskie prywatne
Morski . . .	49,1	41,0	54,6	4,4	47,6	1,2	33,6	17,6	19,2	1,4	47,1	32,3	74,6	0,1	20,0	5,3
Kartuski . . .	34,4	38,8	55,4	5,8	54,2	1,6	28,0	16,2	13,6	3,3	51,0	32,1	89,4	—	8,8	1,8
Kościerski . .	38,4	33,0	54,4	12,6	55,8	1,3	25,0	17,9	14,3	1,9	53,0	30,8	86,8	0,2	4,0	9,0
Starogardzki .	60,4	27,4	65,4	7,2	70,5	1,9	16,8	10,8	17,6	3,4	47,0	32,0	94,3	0,1	4,0	1,3
Chojnicki . . .	53,5	26,3	60,4	13,3	64,5	2,0	10,3	23,2	16,4	3,7	30,1	49,8	87,5	0,2	2,1	10,2
Tucholski . . .	53,5	30,4	62,4	7,2	61,6	2,4	11,2	24,8	9,5	6,6	29,0	54,9	85,5	0,1	2,4	12,0
Sępoleński . .	37,0	60,3	33,4	6,3	26,3	5,1	54,7	13,9	4,9	8,0	69,4	17,7	60,9	0,6	32,2	6,3
Tczewski . . .	61,0	63,3	33,2	3,5	34,8	1,8	53,8	9,6	17,9	3,1	55,0	24,0	77,7	—	19,0	3,3
Świecki	53,0	31,6	64,1	4,3	66,7	1,3	25,4	6,6	26,0	2,8	56,2	15,0	90,0	0,2	8,8	1,0
Grudziądzki .	49,9	69,0	26,6	4,4	35,6	5,8	43,6	15,0	25,5	5,7	49,4	19,4	83,0	0,8	15,3	0,9
Chełmiński . .	47,3	81,0	15,7	3,3	17,5	3,4	44,1	35,0	15,6	3,9	44,5	36,0	27,4	1,0	49,2	22,4
Toruński . . .	62,9	50,1	38,8	11,1	41,2	9,8	18,3	30,7	13,2	10,4	31,4	45,0	70,9	15,6	0,9	12,4
Wąbrzeski . . .	37,4	64,6	30,4	5,0	35,6	4,6	23,8	36,0	18,5	6,3	26,9	48,3	76,0	—	15,1	8,9
Brodnicki . . .	48,0	50,5	43,0	6,5	47,7	4,8	19,7	27,8	13,8	7,6	31,2	47,4	87,6	1,5	5,5	5,4
Lubawski . . .	33,0	61,5	33,1	5,4	34,7	7,2	22,5	35,6	7,7	11,2	31,5	49,6	89,3	—	5,2	5,5
Działdowski .	48,7	74,0	20,5	5,5	15,1	0,9	32,8	51,2	13,7	0,5	35,0	50,8	29,8	0,1	1,7	68,4
Woj.pomorskie	48,0	43,5	48,5	8,0	59,7	3,1	26,0	11,2	16,2	5,0	42,7	34,1	84,0	1,0	8,6	6,4

**Tabela 2. Liczba wielkich gospodarstw rolnych na Pomorzu
a) według przynależności**

Powiaty	od 100 ha wzwyż					250—1400 ha				
	suma	państw.	publ.	prywatne		prywatne		publ.	państw.	suma
				pol.	nem.	nem.	pol.			
Morski	100	17	5	44	34	19	13	1	7	40
Kartuski	87	6	4	46	31	17	3	1	1	22
Kościerski	78	5	4	32	37	17	9	1	2	29
Starogardzki	72	13	7	29	23	13	7	1	2	23
Chojnicki	147	9	8	96	34	12	24	3	1	40
Tucholski	51	6	5	24	16	5	9	1	—	15
Sępoleński	51	1	7	10	33	10	3	1	—	14
Tczewski	129	20	5	33	71	27	11	1	8	47
Świecki	92	20	8	16	48	25	7	—	5	37
Grudziądzki	98	16	13	23	46	22	5	1	12	40
Chełmiński	82	14	6	30	32	20	17	1	10	48
Toruński	85	11	7	38	29	18	23	3	6	50
Wąbrzeski	62	8	10	29	15	10	13	—	6	29
Brodnicki	84	8	12	42	22	16	17	3	4	40
Lubawski	76	6	11	45	14	10	13	4	1	28
Działdowski	63	6	2	34	21	7	12	—	4	23
Pomorze	1 357	166	114	571	506	248	186	22	69	525

b) według wielkości

Obszar w ha	suma	państwowe	publiczne	prywatne	
				niemieckie	polsk.
100— 150	465	12	65	155	224
150— 250	302	25	27	92	158
250— 350	145	21	13	58	53
350— 450	100	15	2	45	38
450— 550	82	6	3	46	27
550— 650	59	11	—	27	21
650— 750	38	8	1	16	13
750— 850	36	5	1	19	11
850— 950	23	2	—	14	7
950—1400	41	1	1	23	16
1400	75	60	1	11	3
Razem	1 357	166	114	506	571

Tabela 3. Liczba sklasyfikowanych według wielkości polskich a niemieckich gospodarstw rolnych wielkiej własności na Pomorzu

Powiaty	Gospodarstwa o wielkości (w ha)											
	100— —150	150— —250	250— —350	350— —450	450— —550	550— —650	650— —750	750— —850	850— —950	950— —1400	>1400	
Morski	p 22	17	9	7	1	1	1	1		1	6	
	n 8	4	2	2	4	2	3	3	2	1	3	
Kartuski	p 27	20	3		1	1				4	1	
	n 8	5	5	4	2	4		1		1	1	
Kościerski	p 16	10	7	1		1		2		1	3	
	n 11	9	7	2	1	4		1	1	1	1	
Starogardzki	p 17	15	2	2	3		1		2		7	
	n 5	5	2	1	2		1	2	2	2	3	
Chojnicki	p 49	28	10	4	4	2	1	2	2	5	8	
	n 16	6	3	2	2	2	2	1	1	1	1	
Tucholski	p 10	10	2	2	1	1	2		1	1	6	
	n 6	5	1	1	1	1		1		1	1	
Sępoleński	p 9	4	1	2						1	1	
	n 18	3	3	4	1	1				1	2	
Tczewski	p 22	14	6	5	6		2	1			2	
	n 28	15	7	4	4	3	2	3	1	3	1	
Świecki	p 12	10	1	2	1	7		1			10	
	n 13	8	3	5	8	2	2	2	2	3	2	
Grudziądzki	p 20	12	5	4	3	4	1	1			2	
	n 16	8	4	4	5	1	3	2	1	1	2	
Chełmiński	p 12	10	11	3	3	4	2	1	1	3		
	n 4	7	5	4	7	2	1	1	1	1	1	
Toruński	p 11	9	7	9	2	2	4	4	1	3	4	
	n 6	5	5	3	3	4	2			1		
Wąbrzeski	p 14	12	5	4	1	3	3	1	1	1	2	
	n 4	1	2	2	2	2	2			2		
Brodnicki	p 19	14	7	5	5	3		2	1	1	5	
	n 2	4	5	4	1	2	1	2	1	1	1	
Lubawski	p 24	18	7	4	1	2	3		1	1	2	
	n 1	3	1	2	2	2	2	2	1	1	2	
Działdowski	p 17	7	4	3	3	1	2	1	1	1	2	
	n 9	4	3	2					1	1	1	
Pomorze	p 301	210	87	55	36	32	22	17	9	18	64	
	n 155	92	58	45	46	27	16	19	14	23	11	
państwowe	12	25	21	15	6	11	8	5	2	1	60	
publiczne	65	27	13	2	3	1	1	1	1	1	1	

p — ozn. własność polską ogólnie
n — ozn. własność niemiecką

Tabela 4. Przeciętna wartość polskich a niemieckich gospodarstw od 100 ha wzwyż

Powiaty	Z całego majątku przypada na orne, łąki i t. p. procent								
	99—100	96—98	93—95	90—92	85—89	80—84	75—79	70—74	65—69
Morski	p 6,3	7,4	4,8	7	5,4	3	5,1	5,4	2,6
	n 14,1	9,8	7,3		6,2	6,5	8,6	5,6*	4,5
Kartuski	p 4,7	3,2	1,4	2,7	4,4	2	1,8	4,2	1,8*
	n 6,7	7,7*	4	3,9*	8,1	4,4		6,4	
Kościerski	p	5,5	6,2*		6,9*	3,4		4,2	3
	n 7,2	6,2	3,9	7,4	5,9	5,3	6,1*	6,3	4,6
Starogardzki	p 12,7	12,4	7,9	7,6	3,6	8,2	5,6	7	
	n 17,2	7,4	13,2		7,6	7,2	8,1*	12,7*	4,9
Chojnicki	p 12	6,2	4,1	7	3,2	1,5	2	1	4
	n 12,9	8,8	7,8	10,9	5,6	7,2		6,8*	2,5
Tucholski	p 8,6	6,9*		6,5*	6,9	7,5*	6,9		2,6*
	n 10,3	6,8	3,3*	4,8	8,5				
Sepoleński	p 7,4		7	10,3*		4,4*	5,7*	4,4	3,4*
	n 7,7	7,1	7,1	3,3*	6,3	4,7	5,3	8,8*	4,3*
Tczewski	p 12,8	17,4	16,3	15,2	9*	9	12*		15,8
	n 19,4	18,4	19,4	12,3*	9,6*	14		10,2*	11,6*
Świecki	p 8,7	7,4	5,8	6,4	6	5,1*	8,9	10,5	5,9
	n 9,5	8,4	4,4	8,9	9,6	4,5	5,6		8,5
Grudziądzki	p 20,1	15,9	14,5	14,5*	16,8	13,2	12,1*	8,3*	
	n 14,6	16,9	14,1	16,5	15,9	5,6*	11,1	9,6*	14
Chełmiński	p 17,7	17	13,5	16,2	18,3	11,3		10,1*	11,8*
	n 17,4	15,6	16,6	14,9*	6*		13,3*	11,7*	7,4
Toruński	p 8,7	13,4	14,7	14,8*	9,3	7,3	8,5*	10,9*	
	n 14	13,8	14,5*	11,8*			7,2		2,5*
Wąbrzeski	p 11,2	11,3	9,6	14,5*	10,7	11,5		7,1*	13,4*
	n 11,5			10,2	8,6*		8,2		
Brodnicki	p 7,7	7	6,9	6,9	5,9	5,4	5,1	4,2	
	n 9,5	11,9	5,8	10,9*	6,4	3,5	5,7		
Lubawski	p 5,6	6,4	6,4	5,2	4,3*	3,8	3,5*	4,8	3,5*
	n 3,9*	3,9		5,7	3	4,3	3,5*		
Działdowski	p 6,7	3,7	4,9	4,6	5,2	3,8		3,9	3,6*
	n 6,8	3,8			5,1	4			

p — ozn. własność polską ogólnie
n — ozn. własność niemiecką

*) Liczba z gwiazdką nie jest średnią, gdyż oznacza pojedynczy przypadek

na Pomorzu według czystego dochodu katastralnego (przedwojennego, w mk. ha)

Z całego majątku przypada na orne łąki i t. p. procent									Powiaty	
60/64	55/59	50/54	45/49	40/44	30/39	20/29	10/19	— 10		
2,8		4,5	2,7						p	Morski
3,8*	4,5*	5,8	5,4		4			1,4	n	
6,2*			1,4*		3,2*	2,4*		2*	p	Kartuski
									n	
3,8		3,6	2,6	1,4	1,8		0,4		p	Kościerski
	4,6*	5,5*							n	
	5,2		6,7*					0,6	p	Starogardzki
2	1,1	1,2	1,5	1,3	1,1	0,8	0,9	2,9	p	Chojnicki
2,1	6,6								n	
6,2*	3*	4,2	3,8*		4,3*			0,9	p	Tucholski
									n	
	7*		3,7*		2,1*	2,1*	3,7*		p	Sępoleński
			4,3*						n	
							17,2*	4,1*	p	Tczewski
8,7*		8,3*							n	
3*	7,3*	6,1				4,9*	8,7	1,7	p	Świecki
						3,7	1,2		n	
12,8*		8,5	6,3*		8,3*		3,3*	4,9*	p	Grudziądzki
13,7*					5,7*				n	
9,3*		2,5*				19,1*	2,5*	9,1*	p	Chełmiński
						4,6			n	
9,5*	10,6	3,1*			5,6*	1,6*		1,9	p	Toruński
4,3*				7,2*	1,1*				n	
	4,7*						2,7*		p	Wąbrzeski
	6,7*								n	
	2,4*	2,6*			0,9*	1,1		2,2	p	Brodnicki
									n	
3,2*			5,6*					2,9*	p	Lubawski
			1,5*						n	
	2,3*	6					5,5*	2,2*	p	Działdowski
3,9									n	

p — ozn. własność polską ogólnie
n — ozn. własność niemiecką

Tabela 5. Polska a niemiecka wielka własność hodowlana i przemysłowa na Pomorzu według liczby gospodarstw

Powiaty	Liczba gospodarstw									
	tylko hodowla		tylko przemysł			hodowla i przemysł		Ogólnie		
	ogólnie	>1 zakł.	ogólnie	1 zakł.	>2zakł.	ogólnie	>3zakł.			
Morski	p	4	2	9	5	1	1			14
	n		3		5	2		5	4	13
Kartuski	p	1		6	6					7
	n				6	5	1	1		7
Kościerski	p	3		4	3		3	1		10
	n		3	1	1	1		6	2	10
Starogardzki	p	9	4	2	2		1			12
	n		3	1	1		1	3		7
Chojnicki	p	1		11	9	1				12
	n		2	1				6	2	8
Tucholski	p	3	2	2	2		4			9
	n		2	1	1		1			4
Sępoleński	p	1		1	1		1	1		3
	n		5		1	1		5	3	11
Tczewski	p	6		10	9		4			20
	n		7	2	2	2	7	1		16
Świecki	p	2		12	8		6	2		20
	n				12	8	2	8	4	20
Grudziądzki	p	8	2	6	6		1			15
	n		4	2	5	5	6	1		15
Chełmiński	p	9	3	3	3		1			13
	n		3				3	1		6
Toruński	p	15	5	3	2		1			19
	n		7	2	1	1		1		9
Wąbrzeski	p	9	2				1	1		10
	n		5	2						5
Brodnicki	p	5	1	10	6	6	5			20
	n		3		5	3	1	3	1	11
Lubawski	p	10	1	6	5	1	6	1		22
	n		2		2	1	4	1		8
Działdowski	p	3	1	3	2		3	1		9
	n				1		1	1		2
Pomorze	p	89	23	88	69	9	38	6		215
	n		49	12	43	29	5	60	21	152

p — ozn. własność polską ogólnie
n — ozn. własność niemiecką
(brak cukrowni)

Tabela 6. Polska a niemiecka wielka własność na Pomorzu według liczby gospodarstw
 1) wykazujących pewną specjalizację w hodowli tylko lub jedynie zakłady przemysłowe

Wielkość gospodarstw		Hodowla								Przemysł				
		Liczba zakładów								Liczba zakładów				
		1		2		+		tylko ziemio- płody	razem	1	2	3	+	razem
a	b	a	b	a	b	1	2			3	+			
100—150 ha	p	6					2	8	7	2	1		10	
	n	3		1			2	6	4	1			5	
150—250 „	p	11	1	1			6	19	12	2			14	
	n	3	1		1			5	6	1			7	
250—350 „	p	5	2	1			5	13	7				7	
	n	3		2	1		3	9	2	1			3	
350—450 „	p	13			2	1		16	10	1	1		12	
	n	8						8	5	2			7	
450—550 „	p	3	2	1			1	7	11	1	1		13	
	n	2		1		1	1	5	3	1	1		5	
550—650 „	p	3	2	1			2	9	8			1	9	
	n	7					1	8	4			1	5	
650—750 „	p	3	1	2				6	4		1		5	
	n	1	1					2	1				1	
750—850 „	p	1		1		1	1	4	3	3			6	
	n				1			1	2	1			3	
850—950 „	p	2	1			1		4	2		1		3	
	n									1			1	
> 950 „	p	2					1	3	5	2	1	1	9	
	n	2		1	1		1	5	3	2		1	6	
razem	p	49	9	7	2	3	18	89	69	11	6	2	88	
	n	29	2	5	4	1	8	49	30	10	1	2	43	

2) wykazujących i specjalizację hodowlaną i zakłady przemysłowe

Kierunek gospodarki			Przemysł — Liczba zakładów				Liczba gospodarstw
			1	2	3	+	
Hodowla Liczba zakładów	1	a	p	568/9	688/9		18
		n	605/12	974/8	2692/2	2809/1	23
	2	a	p	872/3	607/1		4
		n	706/5	665/4	2549/1	1243/1	11
	3	a	p	836/1	924/2		4
		n	895/2	901/1	2635/1		4
tylko ziemiopłody	p	693/3	146/1			4	
	n	506/6		330/1		7	

U w a g a: a — oznacza tylko hodowlę zwierząt
 b — „ „ również i specjalizację pewną w uprawie ziemniaków
 p — „ „ własność polską ogólnie
 n — „ „ niemiecką

Pierwsza liczba w tab. 2) oznacza wielkość średnią gospodarstwa w ha, a druga po kresce. liczbę gospodarstw.

Tabela 7. Poszczególne rodzaje hodowli i przemysłu w gospodarstwach wielkiej własności polskiej a niemieckiej na Pomorzu według liczby zakładów ogólnie i ilości tych na gospodarstwie

Kierunek gospodarki	tylko hodowla wzgl. przemysł		hodowla i przemysł		razem	najmniejsze gos- podarstwo tylko hodowli wzgl. przemysłu		
	ogólnie	tylko i zakład	ogólnie	tylko i zakład		ha	> 1 zakł.	
	liczba gospodarstw							
konie	p	41	23	14	5	55	101	
	n	13	7	20	3	33	107	
bydło	p	32	18	20	6	52	160	
	n	15	8	18	3	33	123	2
owce	p	13	5	7	5	20	344	2
	n	18	12	38	15	56	243	
świnie	p	1				1	563	3
	n	5	1	3		8	123	2
ziemiopłody	p	30	18	16	4	46	105	
	n	15	8	24	7	39	103	
gorzełnie	p	47	32	29	17	76	118	3
	n	27	17	48	29	75	106	
mleczarnie	p	8	4	4	1	12	236	
	n	6	1	8		14	380	
młyny	p	22	9	6	2	28	104	
	n	11	6	10	3	21	132	
inne roln.	p	10	5	7		17	125	
	n	2		4		6	539	3
tartaki	p	6	2	2		8	128	2
	n	4	1	5		9	111	2
cegielnie	p	22	14	5	3	27	104	2
	n	10	4	15	4	25	124	

p — ozn. własność polską ogólnie

n — ozn. własność niemiecką

**SPRAWOZDANIA Z DZIAŁALNOŚCI NAUKOWEJ
W DZIEDZINIE POMORZOZNAWSTWA
W LATACH 1933 i 1934**

J ó z e f B i e n i a s z : Przegląd działalności naukowej instytucyj i osób
biorących udział w badaniach pomorzoznawczych.

Sprawozdania z prac naukowych na temat Pomorza, nadesłane przez
instytucje i towarzystwa naukowe oraz poszczególne osoby.

Działalność Instytutu Bałtyckiego w latach 1933 i 1934.

PRZEGLĄD DZIAŁALNOŚCI NAUKOWEJ INSTYTUCYJ I OSÓB BIORĄCYCH UDZIAŁ W BADANIACH POMORZOZNAWCZYCH

(Referat wygłoszony w części sprawozdawczej IV Naukowego
Zjazdu Pomorzoznawczego).

Obecne zestawienie, ułożone na podstawie sprawozdań nadesłanych do Instytutu Bałtyckiego do dn. 30 października 1934 r., ma zobrazować stan naszego dorobku naukowego w zakresie badań pomorzoznawczych w okresie ostatnich dwóch lat.

1. Bibliografja i Bibliofilstwo

Działalność naukową bibliofilów pomorskich skupia Towarzystwo Bibliofilów im. Lelewela w Toruniu, które ma głównie na celu krzewienie zamiłowania do książki i współdziałania w podniesieniu jej poziomu estetycznego. Z wydawnictw drukowanych Towarzystwa należy przedewszystkiem wymienić Z. B a t o w s k i e g o: „Wizerunki Kopernika“ z 18 ilustracjami. Kilka prac z tego zakresu ogłosił również dyrektor Z. M o c a r s k i, wśród których należy wymienić: 1) „Nieznany ex-libris Gizewjusza“, w księdze zbiorowej K. C. M r o n g o w j u s z, Gdańsk 1933, oraz 2) „Książka w Toruniu do roku 1793“ w pracy zbiorowej *Dzieje Torunia*, Toruń 1933.

W zakresie bibliografji Instytut Bałtycki przygotowuje do druku zapowiadane wydawnictwo Stefana W i e r c z y Ń s k i e g o: *Bibliografja Pomorska za lata 1918—1932*, którego rękopis zawiera 16.000 pozycyj, zgrupowanych w 19-tu działach. W Instytucie Bałtyckim opracowuje się również bibliografję pomorską bieżącą, poczynszy od roku 1933.

2. Filologia

Badania z zakresu językoznawstwa i filologii nad północno-zachodnią Słowiańszczyzną i Pomorzem skupia głównie Instytut Zachodnio-Słowiański przy Uniwersytecie Poznańskim. Szereg rozpraw z tego zakresu zostało umieszczonych w organie tego Instytutu *Slavia Occidentalis* w tomie XI i XII. Są to rozprawy o charakterze przyczynkowym, jak L. K o c z e g o

„Źródła staro-nordyjskie do dziejów Słowian“, tegoż autora: „Związki małżeńskie Piastów ze Skandynawami“, „Sklawanja Adama Bremeńskiego“, M. Rudnickiego „Nowe uwagi o zasiedzeniu Słowian w dorzeczach Wisły i Odry“ i t. d.

Z większych prac wydał Instytut Zachodnio-Słowiański, zesz. 3 i 4 „Gramatyki Pomorskiej“ dr. F. Lorentza oraz rozpoczął druk rozprawy L. Zabrockiego p. t. „Gwara Borów Tucholskich“, cz. I, gdzie autor zajął się badaniem granicy gwarowej między Borowiakami, Kaszubami i Kociewiem. Rozprawa ta jest owocem badań terenowych, przeprowadzonych na Pomorzu przy pomocy finansowej Instytutu Bałtyckiego.

Wreszcie w wydawnictwach Instytutu Bałtyckiego niedawno się ukazała cenna rozprawa prof. T. Lehr-Spławińskiego „O narzeczach Słowian nadbałtyckich“ w pracy zbiorowej: *Kaszubi. Kultura ludowa i język*, Toruń 1934.

3. Archeologia i Prehistorja

Badania prehistoryczne, któremi objęto znaczną część Pomorza (pow. tucholski, toruński, grudziądzki, świecki, kartuski, morski, chojnicki i wąbrzeski), prowadził prof. J. Kostrzewski oraz jego uczeń J. Delekt, kustosz działu prehistorycznego Muzeum Miejskiego w Toruniu, doniedawna pracownik Instytutu Bałtyckiego. Wykopaliska prowadzono z zasiłkiem Funduszu Kultury Narodowej, jak też Pomorskiego Samorządu Wojewódzkiego i bezpośrednio przez Instytut Bałtycki. Wykopaliska te dostarczyły ciekawych odkryć (osady wczesnohistoryczne w Żalnie i Stężycy, przeszło 20 grobów, oraz cmentarzysko „łużyckie“ z IV okresu brązu w Gródku w pow. świeckim). Wszelkie wykopaliska z terenu Pomorza zostały pomieszczone w dziale prehistorycznym Muzeum Miejskiego w Toruniu.

Prof. Kostrzewski wydał szereg prac i rozpraw z zakresu prehistorji i archeologii, w których zostały także omówione rezultaty wykopalisk pomorskich. Z ważniejszych jego prac należy wymienić „Le rôle de la Vistule dans la préhistoire de la Pologne“, La Pologne au VII-me Congrès International des sciences historiques, Varsovie 1933, „Dwa cmentarzyska kultury pomorskiej: Warszkowo pow. morski i Dębówko pow. wyrzyski“. „Przyczynek do zagadnienia powstania kultury grobów skrzynekowych,“ (*Wiadomości Archeologiczne*, Warszawa t. XII, 1934), oraz przygotowaną do druku pracę „Pradzieje Pomorza“ (wraz z tłumaczeniem na język angielski).

Wspomnieć tu trzeba także o pracy śp. dr. T. Wagi „Pomorze w czasach przedhistorycznych“ oraz o zgromadzeniu przez ks. dr. W. Łęgę nazw wszystkich miejscowości z terenu

Pomorza, które posiadają zabytki prehistoryczne, dla Słownika Geograficznego Państwa Polskiego, którego program oraz stan prac dotychczasowych nakreślił kap. St. Czarniecki w rozprawie p. t. „Dawny i nowy słownik geograficzny ziem polskich“, Warszawa 1934.

4. Antropologja i Etnografja

Badania antropologiczne na terenie Pomorza prowadzi głównie prof. K. Stolyhwo, dyrektor Zakładu Antropologicznego U. J. W okresie sprawozdawczym ukazała się praca przygotowana w Zakładzie przez T. Modrzewskiego p. t. „Charakterystyka antropologiczna ludności Helu” (*Przeгляд Antropologiczny* T. VIII).

Obficie przedstawia się dorobek naukowy w zakresie pomorskich badań etnograficznych. W ostatnich latach ukazało się kilka podstawowych prac, jak ks. dr. W. Łęgi „Ziemia malborska“, Toruń 1933, dr. B. Stelmachowskiej „Rok obrzędowy na Pomorzu“, Toruń 1933, dr. Fr. Lorentza „Zarys etnografji kaszubskiej“ oraz prof. A. Fischera „Kaszubi na tle etnografji polskiej“; ostatnie dwie prace ukazały się w większym wydawnictwie zbiorowym: *Kaszubi. Kultura ludowa i język*, Toruń 1934. Ponadto w druku znajduje się praca L. Kamińskiego „Pieśni ludu pomorskiego“. W tym zakresie daje się w ostatnich czasach stwierdzić dosyć znaczne ożywienie badań naukowych; wszystkie wymienione prace zostały uruchomione i sfinansowane przez Instytut Bałtycki.

W ostatnim okresie zostały uruchomione również przez Instytut Bałtycki badania ankietowe i terenowe w dziedzinie etnografji Borów Tucholskich, przy udziale dr. B. Nagła i pod ogólnym kierunkiem prof. A. Fischera.

5. Historja

Historja przedstawia najbogatszy dział w zakresie badań pomorskich i bałtyckich. Zainteresowanie daje się obserwować we wszystkich niemal zakładach naukowych, jest tu zaangażowanych też najwięcej pracowników naukowych, więc i rezultaty są najobfitsze.

Wydawnictwa źródłowe

Biblioteka Kórnicka przygotowuje do druku tom III *Lites ac res gestae inter Polonos ordinemque Cruciferorum* w opracowaniu dr. J. Karwasińskiej. Rzec ma objąć nieznaną dotąd bliżej fazę zatargu o Pomorze za Władysława Jagiełły po Grunwaldzie (dokumenty i tekst narracyjny).

Fontes Tow. Naukowego w Toruniu 1933: „Źródła wojskowe do dziejów Pomorza w czasach Księstwa Warszawskiego. Część I.” wydał dr. J. Staszewski. W druku znajdują się ks. Pańskiego „Dokumenty starostwa człuchowskiego” oraz dr. K. Kaczmarczyka „Najstarsza księga ławnicza Starego Miasta Torunia (1363—1428)”. W rękopisie znajdują się przygotowane przez L. Kocze go źródła do dziejów wojny 13-letniej (tom I), oraz tom II „Źródeł wojskowych do dziejów Pomorza w czasach Księstwa Warszawskiego” J. Staszewskiego.

W przygotowaniu znajduje się pomnikowe wydawnictwo źródeł historycznych do dziejów morskich Rzeczypospolitej pt. *Monumenta Poloniae Maritima*, które w trzech tomach ma objąć źródła do dziejów morskich od najdawniejszych czasów do końca panowania Władysława IV. Druk wszystkich tomów przewidziany jest w ciągu roku 1935. Wydawnictwo powyższe zostało zainicjowane przez Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku, a w opracowaniu jego biorą udział St. Bodniak, M. Dragan, L. Koczy i K. Lepszy.

Dzieje floty polskiej

W związku z przygotowywanem wydawnictwem źródeł morskich pozostaje ożywienie badań nad dziejami floty polskiej. Na tem polu główne zasługi należą się dwom badaczom, St. Bodniakowi i K. Lepszemu. Z szeregu rozpraw, ogłoszonych przez nich, należy wymienić St. Bodniaka „Plan utworzenia portu w Pucku w r. 1561” (*Kwart. Hist.* t. 47), „Nobilicacja kapitanów straży morskiej na Sejmie Unji” (*Roczn. Gdański* t. VI.), w druku „Losy flotyli Batorego w Elblągu”, K. Lepszego „Strażnicy morza Stefana Batorego” (*Roczn. Gdański* t. VII.). Ostatni badacz zebrał materiał porównawczy do przedstawienia sił Rzeczypospolitej na morzu w zestawieniu z innymi państwami Europy Zachodniej, krajami bałtyckimi i skandynawskimi w XVI i XVII wieku. Warto tu również zaznaczyć, ze względu na nowość tematu, artykuł J. A. Wildera p. t. „Marszałek Trybunału Litewskiego Franciszek Piłsudski i jego plan portu pod Połogą”. Wskazuje to na szeroki zasięg badań nauki polskiej nad przeszłością zagadnień morskich.

Dzieje polskiej polityki bałtyckiej

I na tem polu trzeba zanotować znaczne ożywienie. I tak K. Piwarski wcale wyczerpująco przedstawił stosunek Polski do kwestji bałtyckiej w drugiej połowie XVII wieku, zwłaszcza za Jana III Sobieskiego. Z szeregu jego rozpraw

w tym zakresie należy wymienić syntetyczne ujęcie tego zagadnienia w publikacji „La Pologne et la question baltique dans la deuxième moitié du XVII siècle, Varsovie 1933”, oraz „Polityka bałtycka Jana III w latach 1675—1679”, Cieszyn, 1932. Na ukończeniu znajduje się również większa praca St. Bodnia p. t.: „Sprawy bałtyckie Polski ostatniego Jagiellona”, a K. Tyszkowski napisał rozprawę p. t. „Zygmunt III i Gustaw Adolf w walce o Bałtyk”. Całą zresztą literaturę polską, poświęconą sprawie bałtyckiej w XVI i XVII wieku, omówił K. Lepszy w *Przeglądzie Historycznym* Nr. 30, gdzie wysunął odpowiednie dezyderaty, dotyczące tychże badań na przyszłość.

Z tym tematem łączą się również następujące publikacje Instytutu Bałtyckiego, które się ukazały w okresie sprawozdawczym: W. Konopczyńskiego „Kwestja bałtycka jako zagadnienie międzynarodowe”, Toruń 1933, J. Widajewicza „Słowianie zachodni na Bałtyku”, Toruń 1934, W. Kamińskiego „Polska nad Bałtykiem”, Toruń 1934, Fr. Bujaka „Kultury morskie i lądowe”, Toruń 1934, oraz rozprawy Z. Wojciechowskiego „Rozwój terytorjalny Prus w stosunku do ziem macierzystych Polski, Toruń 1933 i J. Feldmana „Antagonizm polsko-niemiecki w dziejach”, Toruń 1934.

Doniosłe znaczenie ze względu na historyczne udokumentowanie praw Polski do Pomorza i Bałtyku posiada praca prof. W. Sobieskiego „Der Kampf um die Ostsee, Lipsk 1933. Jest ona ważna, gdyż podaje kompletne zestawienie literatury i źródeł drukowanych, co jest znacznym ułatwieniem dla dalszych badań nad Pomorzem.

Dzieje Zakonu Krzyżackiego oraz Prus Królewskich i Książęcych

Zasługą ostatniego okresu jest rozszerzenie badań także na teren Prus Książęcych. Dziejami Prus Królewskich zajęto się przede wszystkim z punktu widzenia ich stosunku do Korony pod każdym względem. Badania tego stosunku w XVII wieku mają przewagę dzięki pracom K. Piwarskiego, z których można wymienić przede wszystkim „Zwierzchnictwo Polski nad Prusami w XVII wieku”, (*Pamiętnik V Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie*). Dzieje Prus Wschodnich znajdują oświetlenie w pracy tegoż autora o Prusach Wschodnich w latach 1621—1772, która wejdzie w ramy przygotowywanej przez Instytut Bałtycki większej monografji historycznej Prus Wschodnich.

Warto zaznaczyć, że St. Bodniak przygotowuje rozprawę p. t. „Charakterystyka opozycji pruskiej przeciw unji i egzekucji praw”. Dla zagadnień pomoroznawczych jest rzeczą bardzo ważną, że znajdzie tu uwzględnienie problem narodo-

wościowy przed rokiem 1569. Szereg artykułów, dotyczących zagadnień, związanych z dziejami Prus Królewskich i Książęcych, zostało okolicznościowo pomieszczonych w *Strażnicy Zachodniej* (organie Z. O. K. Z.); m. i. ukazał się tam ciekawy artykuł W. Sobieskiego „Królewiec a Polska“ (*Strażnica Zachodnia*, 1933).

Z prac podjętych i finansowanych przez Instytut Bałtycki należy w tym dziale wymienić bardzo ciekawą rozprawę St. Zajączkowskiego „Zarys dziejów Zakonu Krzyżackiego“, oraz wspomniane wyżej 2 tomowe wydawnictwo „Dzieje Prus Wschodnich“, do udziału w którym zostali przyciągnięci wszyscy specjaliści w odnośnych dziedzinach. Praca ta, zainicjowana przez dr. K. Górskiego, jest przygotowywana przy udziale prof. Z. Wojciechowskiego i dr. R. Lutmana.

Dzieje stosunków kościelnych na Pomorzu

Pracuje nad nimi głównie ks. prof. dr. T. Głemma. Trzeba jednak zaznaczyć, że prace jego obejmowały przede wszystkim, jak dotąd, zagadnienia kościelne samego Torunia, w częściowym tylko oparciu o resztę Pomorza, jak np. „Stosunki kościelne Torunia w XVI i XVII wieku na tle dziejów kościelnych Prus Królewskich“. Zapowiedział jednak pracę, która będzie oparta na studjach korespondencji biskupów chełmińskich i warmińskich w drugiej połowie XVI wieku.

Historja wojskowości

Nad zagadnieniami, związanymi z historją wojskowości Pomorza, pracuje J. Staszewski. Oprócz wymienionych „Źródeł“ autor ogłosił drukiem także kilka rozpraw, jak „Wojsko polskie na Pomorzu i pod Gdańskiem w 1807 roku“ oraz „Dzieje wojenne Torunia w latach 1794—1815“. Do wspomnianej zaś monografji Prus Wschodnich przygotowuje wymieniony badacz rozdział o znaczeniu militarnem Prus Wschodnich.

W rękopisie praca dr. T. Nowaka: „Oblężenie Torunia w r. 1658“.

Dzieje szkolnictwa

Z tego zakresu ukazała się rozprawa J. Szwejni p. t. „Szkolnictwo i oświata na Pomorzu od 1920 do 1930“. Praca ta podaje charakterystykę polityki szkolnej za czasów zaborczych, stosunki narodowościowe i wyznaniowe, panujące w szkolnictwie dawnej prowincji zachodnio-pruskiej, wreszcie wyczer-

pująco omawia autor dzieje szkoły polskiej na Pomorzu w pierwszym dziesięcioleciu niepodległości. Dzieje szkolnictwa w Toruniu doczekały się doskonałego ujęcia w pracy St. Tynca „Szkolnictwo Torunia w ciągu jego dziejów“, odbitka z pracy *Dzieje Torunia*.

Dzieje miast

Z miast pomorskich tylko Toruń i Gdańsk zostały szczegółowej opracowane ze strony polskiej. Artykuły, dotyczące dziejów Gdańska, są pomieszczane w *Roczniku Gdańskim*, zwłaszcza w tomie szóstym, który był poświęcony 650 rocznicy przyłączenia Pomorza do Polski. Toruń doczekał się wyczerpującego ujęcia w dużej monografii *Dzieje Torunia*, na którą złożyły się rozprawy:

- R. Galon: Krajobraz geograficzny Torunia
- X. Łęga: Toruń i okolica w czasach przedhistorycznych
- K. Górski: Historia polityczna Torunia do r. 1793
- L. Koczy: Dzieje wewnętrzne Torunia do r. 1793
- X. T. Glemma: Dzieje stosunków kościelnych w Toruniu
- J. Staszewski: Dzieje wojenne Torunia od r. 1794—1815
- X. A. Mańkowski: Zarys dziejów Torunia po r. 1815
- Z. Mocarski: Książka w Toruniu do r. 1793
- S. Tync: Szkolnictwo Torunia w ciągu jego dziejów
- G. Chmarzyński: Sztuka w Toruniu, zarys dziejów
- M. Gumowski: Herb i pieczęcie Torunia
— Dzieje mennicy toruńskiej

Polityczną stronę dziejów Torunia w XVIII w. przedstawia praca St. Wałęgi p. t.: „Dzieje polityczne Torunia u schyłku Rzeczypospolitej (1724—1793)“ Toruń 1934.

Historję powstania, organizację prawną oraz gospodarczą cechów omawia obszernie St. Herbst w pracy: „Toruńskie cechy rzemieślnicze, Zarys przeszłości“, Toruń 1933.

Jako jeden z zeszytów *Biblioteczki Bałtyckiej*, wydawanej przez Instytut Bałtycki, ukazał się zarys dziejów stolicy Pomorza „Toruń“, Z. Knothego.

Dzieje sztuki

Dział ten przedstawia się dotychczas dosyć skromnie. Jedyne Toruń posiada większą ilość rozpraw, poświęconych jego zabytkom, jako dziełom sztuki. Należy tu przede wszystkim wymienić kilka rozpraw dr. G. Chmarzyńskiego, kustosa Muzeum Miejskiego w Toruniu. W rozprawach swoich wspomniany badacz zainteresował się także całym Pomorzem, przy-

gotowując więcej syntetyczne rozprawy, jak „Późnogotycka rzeźba i malarstwo na Pomorzu“.

6. Geografia

Z zakresie geografji panowało w okresie sprawozdawczym ożywione tętno badań w odniesieniu do Pomorza i Bałtyku.

Morfologia i krajobraz

W pierwszym rzędzie należy wymienić wydany z okazji Kongresu przewodnik prof. St. Pawłowskiego „La Poméranie et le littoral de la mer Baltique”, Varsovie 1934. Instytut Geograficzny Uniwersytetu Poznańskiego wydał cały szereg rozpraw swych uczniów, jak dr. R. Galona, itd., poświęconych dolinie dolnej Wisły, krajobrazowi geograficznemu Pomorza, oraz różnego rodzaju zagadnieniom, związanym już z samym Bałtykiem. Prof. Pawłowski, dr. Czekalski i dr. Galon wydali mapę geologiczną, sekcja Gdynia, 1:100.000. B. Zaboriski ogłosił w wyd. Instytutu Bałtyckiego „Zarys morfologii północnych Kaszub“ Toruń 1933.

Antropogeografia

Z zakrojonego na wielką skalę atlasu antropogeograficznego Pomorza prof. Zaborzkiego ukazały się dotąd z serji I. trzy mapy (1:300000): 1) gęstości zaludnienia, 2) narodowości, 3) podatku gruntowego. Ponadto przygotowano do druku szereg map, przedstawiających stosunki komunikacyjne Pomorza, produkcję zboża i ziemniaków, gęstość i przyrost zaludnienia, kształty wsi i t. d. Prof. Zaborzki wydał pozatem „Atlas powiatu morskiego i Gdyni. Zesz. 1 i 2“. Zagadnieniu osadnictwa wiejskiego na Pomorzu poświęciła kilka rozpraw dr. M. Kiełczewska, jak: „Osadnictwo wiejskie Pomorza“, *Badania Geogr.* 1934. Szereg prac z zakresu antropogeografji Pomorza przygotowuje do druku Instytut Geograficzny U. P.

Geografia gospodarcza

Z prac wydanych w tej dziedzinie należy na pierwszym miejscu wymienić podręcznik St. Srokowskiego „Geografia ogólnogospodarcza“, Warszawa 1934. Szereg publikacyj ukazał się w wyniku prac zainicjowanych przez Instytut Bałtycki. Należy tu wymienić: M. Rybczyńskiego „Wisła Pomorska“, St. Srokowskiego „Prusy Wschodnie; szczególnie ważną pozycję zajmują prace dr. K. Jęzowej: „Der Grund-

besitz in Weichselpommern zur Zeit der Teilungen Polens und vor dem Weltkriege“, Danzig 1934, oraz F. Dziedzica „Rolnictwo pomorskie w zarysie geograficzno-gospodarczym“. Nie wymieniamy natomiast wydanych przez Instytut Bałtycki referatów geograficznych o osadnictwie, zgłoszonych na IV Naukowy Zjazd Pomoroznawczy.

Geografia historyczna

Ważną pozycją w tej dziedzinie jest niedawno wydany pierwszy zeszyt „Atlasu geograficznego Słowiańszczyzny Zachodniej“, opracowany przez X. St. Kozierowskiego i wydany przez Instytut Geograficzny U. P. Atlas ten obejmuje wybrzeże bałtyckie na zachód od granic obecnych Polski po Szczecin i zawiera przeszło 10 000 nazw. Drugi zeszyt, poświęcony Rugji, ukaże się w najbliższym czasie.

Od września 1934 powstała z inicjatywy prof. Semkowicza Komisja Atlasu Historycznego Pomorza przy Instytucie Bałtyckim, której zadaniem jest opracowanie atlasu Pomorza w najważniejszych epokach jego dziejów, na podstawie wszelkich materiałów drukowanych, rękopiśmiennych i kartograficznych, według wzoru wydanej już mapy woj. krakowskiego w dobie Sejmu czteroletniego.

W najbliższym czasie rozpocznie także dr. K. Buczek swoje badania nad dziejami kartografji pomorskiej.

7. Zagadnienia narodowościowe i polityczne

Prowadzi je Instytut Badań Spraw Narodowościowych, który pomieszcza w swoim czasopiśmie *Sprawy Narodowościowe* artykuły, związane z zagadnieniami niemieckiej mniejszości w Polsce oraz na terenie międzynarodowym. Jest rzeczą jasną, że w najważniejszym stopniu jest tutaj uwzględniane województwo pomorskie. Z prac, wydanych oddzielnie, ważną jest duża praca K. Kierskiego p. t. „Ochrona praw mniejszości w Polsce“, Poznań 1933, oraz przygotowana do druku rozprawa J. A. Wildera p. t.: „Polityka gospodarcza rządu Rzeszy wobec mniejszości polskiej w Niemczech“.

Z zagadnieniami temi łączy się ożywiona działalność Związku Obrony Kresów Zachodnich, która jest prowadzona przez akcję wydawniczo-prasową, wydawanie kwartalnika *Strażnica Zachodnia*, miesięcznika *Front Zachodni* i biuletynu prasowego „Zachodnia Agencja Prasowa“. Z racji odbytego na przełomie 1933 i 1934 „Tygodnia zagadnień polsko-niemieckich“, poświęconego Prusom Wschodnim, wydano cały szereg publikacyj oraz wygłoszono wielką ilość odczytów. W tym czasie Związek wydał także pracę W. Bielskiego p. t. „Oto Prusy“.

Z wydawnictw Instytutu Bałtyckiego w tej dziedzinie należy wymienić rozprawę L. Wasilewskiego „Stosunki narodowościowe na Pomorzu”, F. Znanieckiego „Sądy społeczne na Pomorzu”, H. Strasburgera „Niemieckie zakusy podboju Pomorza”, P. Supera „Pierwiastki kultury polskiej”; wszystkie te publikacje ukazały się w języku angielskim w serji *Biblioteczka Bałtycka*, służącej Instytutowi Bałtyckiemu do utrzymywania styczności ze światem anglosaskim.

8. Stosunki gospodarcze i osadnicze

W ostatnim dwuleciu zwrócono także bacniejszą uwagę na doniosłość badań nad przeszłością gospodarstwa i osadnictwa Pomorza i Prus Wschodnich. Na pierwszy plan wybijają się tu prace dr. K. Jeżowej „Die Bevölkerungs- und Wirtschaftsverhältnisse im westlichen Polen“, Danzig 1933, oraz A. Osborne'a „Własność ziemska i ludność Pomorza“, Toruń 1933. Nadto J. A. Wilder wykończył pracę o traktacie handlowym polsko-pruskim z r. 1775, gdzie obszernie omówił zagadnienie upadku gospodarczego państwa polskiego między pierwszym a drugim rozbiorem Rzeczypospolitej.

Badania nad współczesnymi problemami gospodarczymi Pomorza prowadzi głównie Zakład Ekonomji Rolniczej Uniwersytetu Poznańskiego. Z warsztatu pracy tego Zakładu ukazał się cały szereg prac, poświęconych zagadnieniom rolnictwa, kształtowania się cen produktów rolnych i płac robotniczych na Pomorzu. Prof. Schramm, dyrektor tego zakładu, wydał obszerną pracę p. t. „Gospodarstwa osadnicze woj. poznańskiego i pomorskiego w roku gospodarczym 1930/31 oraz woj. poznańskiego w roku gospodarczym 1931/32“. A. Ponięcki ogłosił rozprawę o kształtowaniu się płac robotników rolnych w woj. pomorskiem w r. 1913/14 i w latach 1924/25—1930/31. A. Kentzer omówił w swej rozprawie problem zmienności obsiewów na Pomorzu w latach 1926—29. K. Świerzyński opracował: „Ceny ziemi w woj. poznańskim i pomorskiem w latach 1930—1932“, Poznań 1933, zaś inż. K. Chmielewski przedstawił: „Zasiewy i inwentarz żywy w wielkorolnych gospodarstwach na Pomorzu“ (w druku). Poza wymienionymi powyżej pracami Zakład Ekonomji Rolniczej U. P. wydał cały szereg innych oraz wiele przygotował do druku.

Zagadnieniom gospodarczym i osadniczym Pomorza i Prus Wschodnich poświęcił sporo uwagi Instytut Bałtycki. Z prac, wchodzących w zakres omawianej dziedziny, wymienić trzeba wydane wkrótce po III Zjeździe protokoły i referaty jako osobny tom Pamiętnika I. B. w serji *Zjazdy Pomorzoznawcze* p. t.

„Stan posiadania ziemi na Pomorzu. Zagadnienia historyczne i prawne”. Z prac uruchomionych na obecny Zjazd wymienić trzeba pracę A. Münnicha „Osadnictwo niemieckie w Prusach Wschodnich”, Z. Ludkiewicza „Osady holenderskie na nizinie sartawicko-nowskiej”.

Pomijamy natomiast w sprawozdaniu prace uruchomione przez Instytut Bałtycki w porozumieniu z Wydziałem Ekonomiki Rolnej Drobnych Gospodarstw Wiejskich w Warszawie, których wyniki zostały przedstawione Zjazdowi w formie szeregu publikacyj. Ukazą się one w osobnym tomie Pamiętnika p. t.: „Osadnictwo polskie na Pomorzu”.

9. Żegluga morska, porty i handel zamorski

Jeżeli mowa o zagadnieniach związanych z żeglugą i dostępem do morza, należy wymienić przedewszystkiem znajdujące się w druku następujące wydawnictwo Instytutu Bałtyckiego: praca zbiorowa p. t. „Aparat techniczno-handlowy portu morskiego”. Praca ta, poprzedzona wstępem, który zawiera ogólną charakterystykę portu, dzieli się na 4 części: 1) Organizacja portów morskich, 2) Organizacja transportu towarów w portach, 3) Handel, przemysł i finanse miasta portowego, 4) Polityka portowa w Polsce. Część I-a wspomnianej pracy p. t. „Organizacja portów morskich” już się ukazała. Do dalszych prac z tej dziedziny należą: A. Jałowickiego „Konkurencja węglowa polsko-brytyjska na rynkach skandynawskich”, oraz dr. F. Hilchena „Transport morski a międzynarodowe porozumienie w żegludze”.

Zagadnieniu portów bałtyckich poświęcone są: B. Leitgebera: „Kopenhaga—klucz Bałtyku”, Toruń 1934 i J. Borowika: „Gdynia—Port Rzeczypospolitej”, Toruń 1933. Obydwie prace ukazały się *Bibliotecze Bałtyckiej*. W najbliższym czasie ukaże się w druku, w serji „Dominium Maris” Pamiętnika obszerna praca B. Leitgebera „Port kopenhaski”, której krótkim i popularnym ujęciem było cytowane wyżej wydawnictwo w *Bibliotecze Bałtyckiej*.

Z tego krótkiego zestawienia prac, poświęconych aktualnym zagadnieniom polityki morskiej, wynika, że nie dorównują one ani badaniom geograficznym, ani tem bardziej historycznym nad temi samemi zagadnieniami w przeszłości. Naprawa tego stanu rzeczy winna być jednym z najpilniejszych zadań nauki polskiej.

10. Podsumowanie i wnioski

Żeby sobie dobrze uprzytomnić wielkość i natężenie ruchu naukowego, dotyczącego zagadnień pomoroznawczych, najlepiej będzie ująć go w dane cyfrowe. Dane te podajemy według

ilości sprawozdań tak instytucyj, jak i poszczególnych badaczy, nadesłanych do Instytutu Bałtyckiego przed IV Zjazdem Pomoroznawczym z zaznaczeniem, że tylko część tych danych została omówiona w tekście sprawozdania, aby nie zaciemnić przez to jego przejrzystości. Zestawienie nasze obejmuje 24 instytucyj naukowych, 110 badaczy i 156 pozycyj bibliograficznych. Zaznaczyć jednak należy, że nie wszyscy odpowiedzieli na wezwanie Instytutu Bałtyckiego. Byłoby więc zewszecmiar wskazane, żeby chociaż teraz na Zjeździe zechcieli uzupełnić lukę w naszych materiałach, lub też dostali wiadomości zaraz po Zjeździe, celem uwzględnienia w ostatecznym zestawieniu przed wydaniem Pamiętnika Zjazdowego.

Lecz nawet jeśli z temi zastrzeżeniami porównamy okres od trzeciego Zjazdu Pomoroznawczego z okresem poprzednim, skonstatujemy, że badania pomoroznawcze nie tylko poczyniły znaczne postępy w wytyczonych już poprzednio kierunkach, ale rozszerzyły się także na nowe dziedziny. I tak z całym uznaniem należy powitać pojawienie się *Bibliografji Pomorskiej* S. Wierczyńskiego, która napewno będzie miała ważki wpływ na dalszy rozwój badań w dziedzinie pomoroznawstwa. Jeśli chodzi o badania językoznawcze, to obok Słowiańszczyzny Zachodniej i Kaszubów należałoby sobie życzyć, by w przyszłości rozszerzono je także na teren Prus Wschodnich, a zwłaszcza pruskich Mazurów. Doskonale rozwijające się badania historyczne stworzyły sobie, jak to widzieliśmy w naszym zestawieniu, kilka nowych dziedzin, bardzo doniosłych dla wytyczenia przyszłych kierunków pracy. W szczególności trzeba tu mieć na myśli ożywione zainteresowanie się ze strony polskiej nauki dziejami i rozwojem floty, portów polskich oraz polskiej polityki bałtyckiej.

Za mało natomiast jest uwzględniona w dotychczasowych badaniach dziedzina prawa, w szczególności prawa morskiego. Ponadto wskazanem byłoby, ażeby prace, dotyczące zwłaszcza zagadnień morskich, uwzględniały w szerszej mierze tło porównawcze krajów bałtyckich i zachodnio-europejskich.

Na tem szerszem tle ujmowane dzieje handlu tak polskiego jak pomorskiego w przeszłości i teraźniejszości wzbogacą naszą naukę zupełnie nowemi i ciekawemi wiadomościami.

Za mało dotychczas poświęcono również uwagi badaniu przeszłości miast pomorskich. Przeważna większość z nich ma monografie niemieckie, często już przestarzałe i niejednokrotnie tendencyjnie opracowane. Tu więc trzeba także skierować usilny postulat pod adresem naszej nauki historycznej, by na przyszłość ożywić te badania ze strony polskiej.

Jeśli byśmy chcieli cały zakres badań pomoroznawczych zamknąć w ramy jakiegoś podziału dla łatwiejszego zoriento-

wania się w zasadniczych kierunkach rozwoju tychże badań, może najodpowiedniejszy byłby podział na: 1) problemy północno-zachodnie Polski, 2) bałtyckie, 3) morskie (w najszerszym tego słowa znaczeniu). Jakikolwiek zresztą podział zostanie tutaj przyjęty, bo nie to jest rzeczą istotną, okaże się zawsze, że najubożej dotychczas przedstawia się nasz dorobek naukowy, jeśli chodzi o sprawy morskie, w zakres których wchodzi nie tylko zagadnienia żeglugi, ale także racjonalnej rozbudowy naszych portów, nawiązania ściślejszej łączności z krajami zamorskimi oraz polityka morska w najszerszym znaczeniu, prowadzona nie tylko przez państwo, lecz także przez całe świadome swych celów społeczeństwo.

Otóż kierunek dla badań morskich wytyczają już nam niejako studia historyczne przez zainaugurowanie doniosłego wydawnictwa źródeł morskich, a miarą zainteresowania tem wydawnictwem jest nie tylko szereg rozpraw już wydanych w związku z niem, ale także będących w przygotowaniu. Toteż przedmiotem dyskusji nad przedłożonym zestawieniem powinno być w pierwszym rzędzie zastanowienie się nad sposobami ożywienia badań naukowych.

SPRAWOZDANIA Z PRAC NAUKOWYCH NA TEMAT POMORZA, NADESŁANE PRZEZ INSTYTUCJE I TOWA- RZYSTWA NAUKOWE ORAZ POSZCZEGÓLNE OSOBY

W A R S Z A W A

Główny Urząd Statystyczny
(Warszawa, Al. Jerozolimska 32)

Zagadnienia ludnościowe. Jako rezultat drugiego powszechnego spisu ludności z 9. XII. 1931 roku ogłoszony został Skorowidz Gmin R. P. (część II woj. zachodnie), zawierający dla każdej gminy liczby ludności obecnej i budynków mieszkalnych. Skorowidz zawiera pozatem dane o powierzchni ogólnej i powierzchni użytków rolnych, obliczone na podstawie źródeł statystyki rolniczej. Dalsze wyniki spisu ludności dla woj. pomorskiego odnośnie ludności, mieszkań, gospodarstw domowych oraz stosunków zawodowych są w opracowaniu. Na ukończeniu jest opracowanie spisu w zakresie statystyki budynkowej. Następnie ogłoszono szczegółowe dane o małżeństwach, urodzeniach i zgonach w latach 1927 i 1928 oraz o ruchu cudzoziemców w większych ośrodkach (m. Gdynia) w latach 1932—1934. W opracowaniu znajduje się statystyka małżeństw, urodzeń i zgonów za lata 1929—1932.

Statystyka rolnicza. Ogłoszono rozszerzone dane (według gmin) o użytkowaniu gruntów w roku 1931, dane o powierzchni zasiewów oraz o ogólnych i przeciętnych zbiorach w latach 1932 i 1933, o pogłowie zwierząt gospodarskich w latach 1932 i 1933, o uboju zwierząt w 1932 r., jak również dane z dziedziny fenologii za lata 1931—1933. W opracowaniu znajdują się dane o powierzchni zasiewów, o zbiorach i pogłowie zwierząt gospodarskich za 1934 r. oraz dane o uboju zwierząt i o cenach ziemi w 1933 r. Również w opracowaniu są materiały ankietowe o płacach sezonowych robotników rolnych w 1931 i 1933 r.

Statystyka zmian własności nieruchomości. Opracowano dane za lata 1929—1932, dotyczące liczby przewłaszczeń drogą kupna-sprzedaży, obszaru przewłaszczonego gruntu, ceny sprzedaży, miejsca zamieszkania nabywcy, obszaru gruntu posiadanego przed zmianą własności i t. p. W opracowaniu dane za 1933 r.

Statystyka handlu zagranicznego. Ogłoszono dane za 1932, 1933 (roczne i miesięczne) i częściowo za 1934 r. (miesięczne) o handlu morskim przez Gdynię i Gdańsk i o handlu z państwami skandynawskimi i wschodnio-bałyckimi: Danją, Estonją, Finlandją,

Litwą, Łotwą, Norwegją i Szwecją. Ponadto ogłoszono pracę analityczną p. n. „Przyczyny rozbieżności pomiędzy statystyki polskiej i obcej w zakresie handlu zagranicznego“, omawiającą pod tym kątem widzenia handel Polski również z niektórymi państwami zamorskimi i wschodnio-bałtyckimi.

Statystyka komunikacji. Ogłaszano periodycznie aktualne dane o ruchu statków, ruchu pasażerskim i o obrocie towarowym morskim w portach Gdynia i Gdańsk oraz o tranżycie kolejowym na P. K. P. przez Polskie Pomorze. W opracowaniu analityczna praca p. n. „Statystyka obrotu towarowego w portach Gdynia i Gdańsk“.

Statystyka cen. Ogłasza się stale dane (według powiatów) o cenach płacących producentom za artykuły rolne (zboże, kasza, inwentarz żywy, produkty żywnościowe, zwierzęce) w poszczególnych miesiącach każdego roku.

Statystyka przemysłowa. Na ukończeniu znajdują się opracowania, obejmujące dane o przedsiębiorstwach przemysłowych według gałęzi przemysłu i kategorii świadectwa przemysłowego za 1932 i 1933 r., o przedsiębiorstwach handlowych według branż i kategorii za 1933, o przedsiębiorstwach przemysłowych według kategorii za 1934 i o liczbie przedsiębiorstw handlowych w 1934 roku.

Statystyka szkolnictwa. Ogłoszono według powiatów dane o liczbie szkół, nauczycieli i uczniów w publicznym i prywatnym szkolnictwie powszechnym za rok szkolny 1931/32 oraz dane o liczbie szkół i uczniów w tem szkolnictwie za rok szkolny 1932/33. W opracowaniu dane za 1933/34 rok.

Statystyka finansowa samorządu terytorjalnego. Opracowano dane o wydatkach i dochodach powiatowych związków samorządowych i miast do 20 tys. mieszkańców za 1932/33 r. (w sumie dla woj. pomorskiego), o wydatkach i dochodach miast powyżej 20 tys. mieszkańców za 1932/33 r. (indywidualnie dla poszczególnych miast), o wydatkach i dochodach gmin wiejskich za 1932/33 r. (w sumach dla poszczególnych powiatów), jak również dane o wydatkach i dochodach pomorskiego woj. związku samorząd. za 1932/33 r., o stanie zadłużenia powiatowych związków na dzień 31. III. 1933 r., o preliminowanych na 1934/35 rok wydatkach i dochodach gmin, powiatów, miast i wojewódzkiego związku (w sumach dla woj. pomorskiego).

Statystyka polityczna. Znajduje się w druku szczegółowe opracowanie wyborów do Sejmu i Senatu w 1930 roku.

Statystyka ogniowa. Ogłoszono szczegółowe opracowanie, dotyczące pożarów w latach 1928—1930.

Instytut Badań Spraw Narodowościowych

(Warszawa, Królewska 7)

Działalność Instytutu Badań Spraw Narodowościowych od dnia 1-go listopada 1932 r. w dziedzinie zagadnień polsko-niemieckich, pomorskich i bałtyckich znalazła wyraz w następujących publikacjach i wykładach:

1. Kaśchnitz Karol p. t. „Prasa niemiecka w Polsce“, drukowana w „Sprawach Narodowościowych“ Nr. 6 z r. 1932. (Praca ta ukazała się w oddzielnej odbitce).
2. Truchim Stefan p. t. „Działalność kulturalno-oświatowa mniejszości niemieckiej w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem województw poznańskiego i pomorskiego“ — „Sprawy Narodowościowe“ Nr. Nr. 2—3 i 4 z 1933 r. (Praca ta również ukazała się w odbitce).
3. Dr. Zdrojewski Eugenjusz p. t. „Szkolnictwo polskie w Niemczech“ — „Sprawy Narodowościowe“ Nr. Nr. 1, 2—3, 4 z r. 1933 (również odbitka).

4. Lemański Józef p. t. „Ochrona mniejszości a Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej“ (sprawa reformy rolnej wobec mniejszości niemieckiej w Polsce) — „Sprawy Narodowościowe“ Nr. 4 z 1933 r.
5. Kronika „Spraw Narodowościowych“, dotycząca zagadnień mniejszościowych na terenie międzynarodowym, mianowicie skarg mniejszości niemieckiej z Polski w Lidze Narodów oraz mniejszości polskiej z Rzeszy Niemieckiej i W. M. Gdańska.
6. Kronika „Spraw Narodowościowych“, dotycząca przejawów życia mniejszości niemieckiej w Polsce i polskiej na Pomorzu niemieckim, w Prusach Wschodnich i w Gdańsku.
7. Bibliografia polska i obca, drukowana corocznie w „Sprawach Narodowościowych“.
8. Wykład Dr. Romana Lutmana p. t. „Problem narodowościowy na zachodzie Rzeczypospolitej“, wygłoszony w drugim kursie Seminarjum Narodowościowego dla akademików w r. 1933.
9. Praca seminaryjna Antoniego Wildera p. t. „Polityka gospodarcza Rządu Rzeszy wobec mniejszości polskiej w Niemczech“.
10. Praca seminaryjna Kazimierza Zielińskiego p. t. „Sprawy polskie przed Trybunałem Haskim“.

Pozatem należy wymienić prace nad gromadzeniem biblioteki i archiwum wycinków prasowych, dotyczących zagadnień Pomorza polskiego, niemieckiego, Prus Wschodnich i W. M. Gdańska.

Seminarjum historii gospodarczej i geografii historycznej U. W.

Kierownik Prof. Dr. Stanisław Arnold

(Warszawa, Krakowskie Przedmieście 26/28)

Sprawozdania nie nadesłano.

Polski Instytut Badania Zagadnień Ludnościowych

(Warszawa, Al. Jerozolimskie 32)

Polski Instytut Badania Zagadnień Ludnościowych prowadzi obecnie badania nad rozrodnością w Polsce na podstawie specjalnej ankiety i materiałów spisu ludności; w związku z tem przeprowadzone zostało na niewielką zresztą skalę badanie tego zagadnienia na Pomorzu, w szczególności na półwyspie helskim; opracowanie uzyskanych materiałów nie zostało jeszcze ukończone, tak że Instytut nie posiada w tej chwili jeszcze żadnych wyników.

Słownik Geograficzny Państwa Polskiego

Prof. Dr. Stanisław Arnold

(Warszawa, Nowy Świat 19, m. 3)

Od roku 1929 z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego przystąpiono do opracowania nowego Słownika Geograficznego Państwa Polskiego. Redakcja tego wielkiego wydawnictwa znajduje się w Warszawie, a kierownictwo jej spoczywa w rękach Dr. Stanisława Arnolda, profesora U. W. Z naczelną redakcją współpracują komisje regionalne, zorganizowane przez radę redakcyjną, które mają za zadanie gromadzenie materiału ze swoich terenów i dostarczanie do Słownika. Wśród nich istnieje także Komisja Pomorska z siedzibą w Toruniu. Przewodniczący tej Komisji X. Dr. Wł. Łęga zgromadził dla Słownika wszystkie nazwy miejscowości z terenu Pomorza, które posiadają zabytki prehistoryczne. Bliższe dane o pracach nad Słownikiem Geograficznym Państwa Polskiego podaje broszura kpt. St. Czarnackiego p. t. „Dawny i nowy Słownik Geograficzny ziem polskich“. Warszawa 1934.

Antropogeograficzny Atlas Polski

Prof. Dr. Bogdan Zaborski

(Warszawa, Długa 30, m. 6)

Pod kierunkiem doc. Uniwersytetu Warszawskiego, Dr. Bogdana Zaborskiego opracowuje się serja map, dotycząca pierwszego arkusza „Atlasu“, obejmującego Pomorze wraz z okresem Nadnoteckim. Serja ta utworzy Antropogeograficzny Atlas Pomorza.

Trzy mapy z tej serji: mapa gęstości zaludnienia, narodowości i podatku gruntowego ukazały się już drukiem w skali 1 : 300 000, opatrzone odpowiednim tekstem w opracowaniu B. Zaborskiego.

Przygotowano do druku:

1. Mapę użycia ziemi 1 : 300 000 (rys. M. Stankiewiczówna).
2. Mapę dróg żelaznych, bitych i polnych (rys. K. Guzik).
3. Mapę produkcji żyta (w opracowaniu D. Majdanówny).
4. Mapę produkcji ziemniaków (w opracowaniu D. Majdanówny).
Obie wyżej wymienione mapy D. Majdanówny są załącznikami do pracy magisterskiej, wykonanej w Instytucie Geograficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego pod kierunkiem prof. J. Smoleńskiego i doc. B. Zaborskiego.
5. Mapę przyrostu zaludnienia.
6. Mapę rozmieszczenia kóz.

W opracowaniu znajdują się:

7. Mapa typów układów pól.
8. Mapa kształtów wsi na początku XIX wieku.
9. Mapa gęstości zaludnienia w roku 1800.
10. Mapa przynależności wsi w roku 1800.
11. Mapa podziału na regiony antropogeograficzne.
Mapy od 7 do 11 przeznaczone będą do reprodukcji w skali 1 : 1 000 000.

Ponadto szereg profili przez Pomorze wykonał w skali 1 : 300 000 dr. A. W r z o s e k. Większość wymienionych prac wykonano z zasiłku Funduszu Kultury Narodowej. Na mapy osadnicze (7 i 8) przyznany został zasiłek Instytutu Bałtyckiego.

Pozatem przygotowaną została do druku praca B. Z a b o r s k i e g o p. t. „Kaszuby w świetle mapy Schröttera Engelhardta na przełomie XVIII i XIX w.“ z mapami 1 : 300 000.

Od 1. XI. 32 zostały ogłoszone drukiem następujące prace B. Z a b o r s k i e g o, dotyczące Pomorza:

1. „Zarys morfologii północnych Kaszub (powiat morski)“. „Światopogląd morski“ *Pamiętnik Instytutu Bałtyckiego*, T. XV, Toruń 1933.
2. Atlas Powiatu Morskiego i Gdyni“. Zeszyty 1 i 2. Libraria Nova. Kraków 1933.
3. „Gęstość zaludnienia, podatek gruntowy i narodowość mieszkańców“ *Pamiętnik Instytutu Bałtyckiego*. „Polskie Pomorze“. Tom III. „Stosunki rolnicze na Pomorzu“. Toruń 1934, oraz jako zeszyt 2A i 2B „AGAP“ z 3 mapami: 1 : 300 000 i profilem. Libraria Nova.
4. „Sur la délimitation et représentation cartographique des régions agricoles et celles de géographie humaine en général dans la province de Pomorze (Pologne)“ w „Résumés des Communications“ „Congrès International de Géographie“. Str. 140—141. Warszawa 1934.
5. „Carte de Poméranie levée par Schrötter-Engelhardt (1796—1802)“, tamże, str. 179—180.

Towarzystwo Ekonomistów i Statystyków Polskich

(Warszawa, Szpitalna 4, m. 18)

Towarzystwo Ekonomistów nie prowadzi żadnych specjalnych badań nad zagadnieniami pomorskimi, bałtyckimi i morskimi. Prace Towarzystwa ograniczają się do urządzania odczytów dyskusyjnych na najrozmaitsze tematy oraz do wydawania kwartalnika „Ekonomista“, w którym problematyki pomorskie i bałtyckie są dość rzadko omawiane.

Prof. Dr. Zdzisław Ludkiewicz

(Warszawa, Bł. Ładysława 8)

W latach 1932—1934 prowadziłem badania nad dwoma zagadnieniami, dotyczącymi Pomorza:

1. Z ramienia Instytutu Bałtyckiego na koszt tego Instytutu prowadziłem studia w celu napisania monografii osad holenderskich na nizinie Sartawicko-Nowskiej. („Osady holenderskie na nizinie Sartawicko-Nowskiej“. *Pamiętnik Instytutu Bałtyckiego*. T. XXI. Toruń 1934, str. 134, 9 tablic, 26 rycin i 1 mapa).

2. Napisałem pracę mniejszą dla Instytutu Bałtyckiego p. t. „Struktura agrarna Pomorza“. (Toruń 1934, str. 36, 4 tabele).

Jan Antoni Wilder

(Warszawa, Czackiego 9, m. 4)

Prace w zakresie badań problemów pomorskich i bałtyckich przedstawiają się obecnie w sposób następujący:

1. Wykończył większą rozprawę (praca doktorska), w której zajmuje się traktatem handlowym polsko-pruskim z roku 1775 („Gospodarcze znaczenie utraty dostępu do morza“). Omawia w niej obszerne zagadnienie upadku gospodarczego Państwa Polskiego, oraz wzrost trudności politycznych w okresie między I i II rozbiorem Rzeczypospolitej, spowodowanego utratą dostępu do morza. Praca oparta jest m. in. na szeregu nieznanych dotąd źródeł, pochodzących z różnych archiwów polskich, Pruskiego Tajnego Archiwum Państwowego w Berlinie, archiwum M. S. Z. paryskiego i londyńskiego.

2. Przygotowuje z polecenia Instytutu Bałtyckiego jeden rozdział do monografii historycznej Prus Wschodnich, poświęcony upadkowi gospodarczemu tej prowincji od końca XVIII w., oraz zbiera materiały do większej pracy na ten sam temat.

3. Posiada zestawiony materiał do rozprawki o stanowisku dyplomacji europejskiej wobec odebrania Polsce dostępu do morza (okres I rozbioru).

4. Przystąpił do zbierania materiałów dotyczących dziejów portu polskiego pod Połagą. W związku z tem opublikował w Nr. 23 (36) „Pionu“ z 9. VI. 1934 r. artykuł p. t. „Marszałek Trybunału Litewskiego Franciszek Piłsudski i jego plan portu pod Połagą“.

WILNO

Prof. Dr. Stanisław Zajackowski

(Wilno, Zamkowa 22)

Opracował dla Instytutu Bałtyckiego:

„Zarys dziejów Zakonu Krzyżackiego“, Toruń 1934, *Biblioteczka Bałtycka*.

Ponadto do przygotowanej przez Instytut Bałtycki monografii Prus Wschodnich („Dzieje Prus Wschodnich“) opracowuje wspomniany badacz artykuł p. t.: „Podbój Prus i ich kolonizacja przez Krzyżaków“.

W seminarjum prof. Zajączkowskiego i pod jego kierunkiem opracowuje się prócz tego następujące prace:

1. Ziemia chełmińska w czasie przybycia Krzyżaków do Polski (Ch. Smuszkowiczówna).
2. Proces polsko-krzyżacki 1339 r. (L. Żebrowska).
3. Pretensje krzyżackie do ziem W. Ks. Lit. 1386—1422 (I. Giedrys).
4. Działalność legata A. Zeno w Polsce w 1422/3 (M. Gliksztejn).
5. Stosunek Mazowska do Zakonu 1343—1466 (I. Królikowski).

L W Ó W

Zakład Etnologiczny Uniwersytetu Jana Kazimierza Prof. Dr. A. Fischer

(Lwów, Marszałkowska 1)

1. Prof. A. Fischer ogłosił rozprawę p. t.: „Pierwiastki bałtyckie w ludowej kulturze kaszubskiej” (Zbiór prac poświęconych Eugeniuszowi Romerowi, Lwów 1934), oraz pracuje obecnie nad studjum o widowisku ścinania kani na Kaszubach.
W przygotowaniu prócz tego są:
2. Dr. Józef Gajek opracowuje materiały z obszaru Lasaków pomorskich, które zebrał w l. 1933—34 dla napisania wyczerpującej monografii etnograficznej.
3. W związku z badaniami dr. Bronisława Nagła, prowadzili w r. 1934 badania na obszarze Puszczy Tucholskiej dwaj współpracownicy tegoż Zakładu, a mianowicie Władysław Jagiełło i Tadeusz Twarocki, którzy zebrali liczny materiał z tego terenu i w dalszym ciągu będą pracować na polu etnografii Pomorza.

Instytut Historji Społecznej i Gospodarczej Uniwersytetu J. K. Prof. Dr. Fr. Bujak

(Lwów, Mickiewicza 5a)

W okresie sprawozdawczym opracowano następujące tematy:

1. J. Paradowski: Osadnictwo ziemi chełmińskiej w wiekach średnich. Praca przygotowana do druku.
2. J. Pelc: Ceny w Gdańsku w XVI i XVII wieku (w przygotowaniu).
3. T. Furtak: Ceny w Gdańsku w latach 1701—1815 (w przygotowaniu).

Polskie Towarzystwo Historyczne wraz ze Stałą Delegacją Zjazdów Historyków Polskich

(Lwów, Uniwersytet Jana Kazimierza, Marszałkowska 1)

Rozprawy z zakresu pomorzoznawczego zamieszczone w „*Kwartalniku Historycznym*”:

- Koczy Leon: Jomsborg. *Kwartalnik Historyczny* R. XLVI, T. I. zes. 3-4, Lwów 1932, str. 277—320.
- Bodniak Stanisław: Plan utworzenia portu w Pucku w r. 1561. *Kwart. Hist.* R. XLVII, T. I, zes. 4, Lwów 1933, str. 553—556
- Widajewicz Józef: Położenie Jomsborga. *Kwart. Hist.* R. XLVIII, zes. 2. Lwów 1934, str. 233—285.

Seminarjum Historji Prawa Polskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza Prof. Dr. P. Dąbkowski

(Lwów, Mickiewicza 14)

Opracowuje się obecnie następujące tematy w zakresie badań morskich i bałtyckich:

1. Ugoda Kryszporska. Została ona zawarta w r. 1249 między dawnymi Prusakami a Krzyżakami za pośrednictwem legata papieskiego archidiacona Jakóba. Jest to pierwszorzędne źródło do poznania ówczesnych stosunków, zwłaszcza w zakresie prawa rodzinnego, instytucji małżeństwa i prawa spadkowego.
2. Księga t. zw. Elbląska. Najdawniejszy spis prawa zwyczajowego z wieku XIII, który powstał na ziemi Zakonu, spis prawa polskiego, które obowiązywało wtedy na terytorjum krzyżackim.
3. Korektura Pruska z r. 1598. Najznakomitszy pomnik prawa ustawowego, który w całej Polsce zyskał znaczenie.
4. Prawo Chełmińskie (Ius Culmense).
5. Ustrój miast pomorskich.

K R A K Ó W

**Komisja Atlasu Historycznego Polski przy P. A. U.
Prof. Dr. Władysław Semkowicz**

Od września 1934 r. powstała przy Instytucie Bałtyckim z inicjatywy prof. dr. Wł. Semkowicza Komisja Atlasu Historycznego Pomorza, która wchodzi w skład Komisji Atlasu Historycznego Polski przy P. A. U. O jej zadaniach, patrz Sprawozdanie Instytutu Bałtyckiego (str. 237).

**Morska Komisja Terminologiczna przy P. A. U.
Prof. Dr. A. Kleczkowski**

(Wygłoszone w części sprawozdawczej obrad IV Naukowego Zjazdu Pomorzoznawczego)

Już na dwóch poprzednich Zjazdach Pomorzoznawczych przedkładałem sprawozdanie z prac Komisji Terminologicznej Morskiej nad Słownikiem Morskim. Powstała ona, jak wiadomo, w roku 1927 przy Lidze Morskiej i Rzecznej z inicjatywy Ministerstwa Przemysłu i Handlu, mając za zadanie stworzenie polskiej terminologii żeglarskiej i opracowanie Słownika Morskiego. W roku 1931 opiekę nad Komisją objęła Polska Akademia Umiejętności, powierzając mnie jej przewodnictwem. Zastępcą Przewodniczącego Komisji jest gen. Z a r u s k i, sekretarzem zaś inż. K. S t a d t m ü l l e r. Praca Komisji została w ten sposób zorganizowana, że poszczególne działy Słownika zostały przydzielone do opracowania członkom Komisji.

W pracy swojej przyjęła Komisja pewne zasady, któremi się kieruje przy ustalaniu terminologii żeglarskiej. I tak we wszystkich tych wypadkach, gdy brak w języku polskim odpowiedniego wyrazu, stara się go Komisja zastąpić stosownym wyrazem z innych języków słowiańskich. Wchodzi tu w pierwszy rzędzie w grę język rosyjski jako najbogatszy pod tym względem, następnie serbski i inne języki słowiańskie. W wypadku braku jednakże takich wyrazów w językach słowiańskich sięga się do języków niesłowiańskich, dając pierwszeństwo wyrazom z języków romańskich przed językami germańskimi. Chodzi tu oczywiście głównie o wyrazy przyswojone lub mające znaczenie międzynarodowe. Jeżeli jednak na oznaczenie pewnego pojęcia nie znajdzie się ani wyrazu rodzimego, ani odpowiedniego słowa w językach słowiańskich, ani wreszcie wśród przyswojonych wyrazów obcych, wtedy Komisja stoi na stanowisku, ażeby tworzyć raczej nowe wyrazy polskie, niż przyjmować germańskie, nieodpowiadające duchowi języka polskiego.

Rezultatem prac Komisji do roku 1932 były 3 zeszyty Słownika Morskiego, o których bliższe szczegóły podałem w poprzednich sprawozdaniach. Czwarty zeszyt „Porty morskie“, opracowany przez inż. B. B o m a s a i inż. K. S t a d t m ü l l e r a, wyszedł w r. 1933. W opracowaniu jest zeszyt piąty „Komendy, liny i węzły“ (red. M. Z a r u s k i), szósty „Astronomia, nawigacja, opisy mórz i dewiacja“ (red. G. K a ń s k i, S t. R e y m a n i A. L e d ó c h o w s k i) i siódmy „Statek drewniany“ (inż. A. G a r n u s z e w s k i). Nadto w planie są następujące zeszyty: „Morze i wybrzeże“ (gen. M. Z a r u s k i), „Urządzenia pokładowe, maszyny, kotły“ (inż. Wł. M o r g u l e c), „Celnictwo morskie“ (K. A n t o n o w i c z), „Prawo morskie“ (A. M a j e w s k i), „Terminy handlowe“ (B. K a s p r o w i c z) i „Łodzie podwodne“ (I. S t o k ł o s a).

Słownik ma charakter terminologiczny i obok terminu polskiego podaje równorzędne terminy w językach: angielskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim. Wydawany on jest w Warszawie przez Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Ma on układ rzeczowy, każdy zeszyt zaopatrzony jest na końcu alfabetycznym skorowidzem, dla każdego języka oddzielnie, a prócz tego na końcu całego wydawnictwa znajduje się ogólny skorowidz.

Słownik Morski jest wydawnictwem zakrojonem na dużą skalę, ponieważ obejmie około 10.000 terminów (dotychczas ustalono ok. 2.000 terminów).

Seminarjum Historyczne Uniwersytetu Jagiellońskiego

Dr. Kazimierz Piwarski, doc. U. J.

(Kraków, Retoryka 10)

Znaczną część swoich badań poświęcił dr. Piwarski zagadnieniom pomorskim i bałtyckim. W wyniku swych badań ogłosił wspomniane autor następujące rozprawy:

1. Sprawa pruska za Jana III Sobieskiego 1688/9, Lwów 1929.
2. Zwierzchnictwo polskie nad Prusami w XVII w., *Pamiętnik V Zjazdu Histor. Pol. w Warszawie*, t. II, Lwów 1931.
3. Polityka bałtycka Jana III w latach 1675—1679, Cieszyn 1932.
4. La Pologne et la question baltique dans la deuxième moitié du XVII siècle, Varsovie, 1933.
5. Jan III Sobieski wobec spraw bałtyckich w latach 1693—1694, Gdańsk, 1934.

Natomiast w przygotowaniu na r. 1935 znajdują się:

1. Dzieje polityczne Prus Wschodnich 1621—1772 (dla Instytutu Bałtyckiego).
2. Jan III Sobieski a Gdańsk (*Studia Gdańskie*, t. II).

Zakład Antropologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego

Prof. Dr. Kazimierz Stołyhwo

(Kraków, Grodzka 53)

W chwili obecnej musiałem zawiesić na czas pewien moje badania dotyczące Pomorza Polskiego — nie wątpię jednak, że do tego zagadnienia niebawem powrócę. W chwili obecnej zaabsorbowały mnie badania antropologiczne nad Śląskiem oraz badania nad dziedzicznością cech antropologicznych. Co się tyczy prac moich, ogłoszonych drukiem po 1 listopada 1932 r., zakomunikować mogę tytuły następujące:

1. Le problème de l'hérédité de la taille (*Anthropologie*) Praga 1932.
2. La raza nordica y su importancia política a la luz de la antropología (*Arquivo de Anatomia e Antropologia* Vol. XVI) Lisboa 1933—1934.

Komunikuję jednocześnie, że ukazała się w druku praca mego ucznia Tadeusza Modrzewskiego — „Charakterystyka antropologiczna ludności Helu”. (*Przegląd Antropologiczny*, Tom VIII), Poznań 1934.

X. Prof. Dr. Tadeusz Glemma

(Kraków, Bernardyńska 3)

Z zakresu badań pomorskich pracuję obecnie nad korespondencją biskupów chełmińskich i warmińskich drugiej połowy XVI wieku.

Z tegoż zakresu wydałem w czasie od 1 listopada 1932:

1. Dzieje stosunków kościelnych w Toruniu, Toruń 1933 (odbitka z pracy zbiorowej z ok. 700-lecia miasta: „*Dzieje Torunia*”).
2. Stosunki kościelne Torunia w XVI i XVII stuleciu na tle dziejów kościelnych Prus Królewskich (druk na ukończeniu, ok. 220 stron, wyjdzie jako następny „*Rocznik Tow. Nauk. w Toruniu*”).
3. Le catholicisme en Pologne à l'époque d'Étienne Batory (w monografii zbiorowej Stefana Batorego, wydawanej przez P. Akad. Umiej. druk ukończony; porusza się tu także stosunki ówczesnych Prus Królewskich).

Dr. Kazimierz Lepszy

(Kraków, Bracka 13)

Do badań nad dziejami polskiej polityki bałtyckiej w przeszłości skłonił mnie w r. 1930 prof. W. Sobieski. Pod jego wpływem rozpocząłem badania nad stosunkiem Prus książęcych do Polski za czasów Stefana Batorego oraz Zygmunta III. Zainteresowała mnie szczególnie postawa społeczeństwa Prus Książęcych wobec Polski, zacząłem rozważać bliżej stosunki wewnętrzne lenna, i jego faktyczne, a nie tylko prawne, stanowisko wobec Rzeczypospolitej. Równocześnie skierowałem ma uwagę na motywy i charakter polityki Batorego i Zygmunta III w sprawie pruskiej, dochodząc przytem do określenia po raz pierwszy właściwej roli, jaką w tych sprawach odegrał kanclerz Jan Zamoyski. Wyniki moich poszukiwań opublikowałem tylko częściowo t. j. w rozprawie p. t. „Prusy Książęce a Polska w l. 1576—78” — w księdze pamiątkowej ku czci prof. W. Sobieskiego (Cieszyn 1932) oraz w II t. *Pamiętnika Zjazdu Historyków Pol. w Warszawie* z r. 1930. Reszta materiałów, które dotyczą lat 1578—1621 musi czekać uzupełnienia materiałem królewieckim, poczem dopiero napiszę zapewne większą pracę, o polityce Polski wobec Prus Książęcych w tych latach.

W r. 1932 w *Przeglądzie Historycznym* nr. 30, opublikowałem artykuł sprawozdawczy p. t. „Nowsza literatura polska dotycząca sprawy bałtyckiej XVI i XVII w”. Starłem się w nim podsumować wysiłki nauki polskiej, zmierzające do poznania problemu bałtyckiego, aż po r. 1930. Obok „habet” podkreślałem również wszystkie „debet”, wskazując na najbardziej bolesne luki naszej historjografji. W ciągu tej pracy zainteresowałem się zagadnieniem stosunku Stefana Batorego wobec Gdańska i po przestudjowaniu źródeł, przedstawiłem tę kwestję dwukrotnie, raz po polsku w *Roczniku Gdańskim* z r. 1933, po raz drugi w księdze Pamiątkowej ku czci króla Batorego, wydanej po francusku przez Akademię Umiejętności (w druku). Oczywiście druga ta redakcja musiała ze względu na cel książki wypaść bardziej syntetyczną, a zarazem bardziej zrozumiałą dla cudzoziemca.

Badanie stosunku Batorego do Gdańska skierowało mnie skolei do studjów nad dziejami polskiej floty wojennej. Po porozumieniu z dr. St. Bodnia kiem nastąpił podział ról, przyczem on wziął w swoją domenę czasy Zygmunta Augusta i Władysława IV, ja zaś Batorego i Zygmunta III. Badanie źródeł objęło oczywiście nie tylko archiwa polskie, ale także zagraniczne. M. i. już w czasie mej podróży do Szwecji w r. 1930 robiłem z myślą o marynarce polskiej poszukiwania w tamtejszych archiwach. Sporo światła rzuciło przejrzenie archiwum gdańskiego. Wynikiem tych prac było opracowanie marynarki Batorego w rozprawie wydrukowanej w *Roczniku Gdańskim* za r. 1934 p. t. „Strażnicy morza Stefana Batorego”. Teraz przyjdzie kolej na dokładne zbadanie floty Zygmunta III. Pozostają te moje prace w ścisłym związku z zainicjowanem przez Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku wydawnictwem *Monumenta Poloniae Maritima*, które obejmie zbiór dokumentów do dziejów polskiej floty. Podjąłem się tam wydawnictwa tomu obejmującego akta z lat 1576—1632. Prace nad kopjowaniem i kolacjonowaniem oraz przygotowywaniem do druku dokumentów zostały tak znacznie posunięte naprzód, że w ciągu r. 1935 mam nadzieję oddać materiał tyżący się panowania Stefana Batorego do druku.

Z zagadnień dotyczących floty polskiej zebrałem również nieco materiału, który obecnie uzupełniam, do porównawczego przedstawienia sił Rzeczplitej na morzu, w zestawieniu z innymi państwami Europy Zachodniej i krajami bałtyckimi i skandynawskimi w XVI i XVII w.

Z dziejów polskiej polityki bałtyckiej leży również najzupełniej gotowa do druku rozprawa p. t. „Studja nad udziałem Polski w kongresie szcześcińskim (1570)”, w której oświetlam w sposób inny, niż to uczynił w swej na ten temat rozprawie dr. Bodnia k, sprawę polityki bałtyckiej Zygmunta Augusta w dobie tego kongresu pokojowego.

Doc. Dr. Józef Feldman

(Kraków, Siemiradzkiego 33)

(Patrz Sprawozdanie Instytutu Bałtyckiego — Historia, str. 236).

Biblioteka XX. Czartoryskich. Dr. Karol Buczek

(Kraków, Pijarska 15)

W najbliższej przyszłości zajmie się historią kartografii Pomorza i z tego zakresu ogłosi wyczerpującą pracę. Interesuje się także zagadnieniami z zakresu geografii historycznej Pomorza.

POZNAŃ

Instytut Geograficzny Uniwersytetu Poznańskiego

Prof. Dr. Stanisław Pawłowski

(Poznań, Wjazdowa 3)

Instytut Geograficzny U. P. prowadzi szerokie badania nad zagadnieniami związanymi z Pomorzem, Bałtykiem i krajami nadbałtyckimi. Z tego zakresu ukazały się w ostatnich dwóch latach następujące rozprawy i prace:

1. Ks. dr. Stanisław Koziarowski, docent U. P.: Atlas nazw geograficznych Słowiańszczyzny Zachodniej z wstępem prof. St. Pawłowskiego. *Badania geograficzne*, Poznań 1934. Zeszyt specjalny.
2. Prof. dr. Stanisław Pawłowski: La Poméranie et le littoral de la mer Baltique. Excursion B-2 du Congrès International de Géographie, Varsovie 1934 str. 1—80, liczne rysunki i mapki oryginalne autora.
3. Dr. Rajmund Galon: Dolina dolnej Wisły, jej kształt i rozwój na tle budowy dolnego Powiśla. *Badania geograficzne*, Poznań 1933, str. 112 z mapą.
4. Dr. Rajmund Galon: Z geografii Bydgoszczy, *Przegląd Bydgoski*, Bydgoszcz, 1933.
5. Dr. R. Galon: Krajobraz geograficzny Torunia, wyd. Magist. m. Torunia r. 1933.
6. Dr. R. Galon: Das Terrassensystem im unteren Weichselgebiet (System teras w dolnym Powiślu). Résumé des communications, Congr. Intern. de Géographie, Varsovie 1934.
7. Dr. Marja Kielczewska: Osadnictwo wiejskie Pomorza, *Badania geograficzne*, 1934.
8. Dr. M. Kielczewska: L'évolution cyclique d'habitat rural étudiée dans le Pomorze. Résumé des communications, Congr. Intern. de Géographie, Varsovie, 1934.
9. Dr. Witold Kulesza: Zarys stosunków fitogeograficznych i fitosocjologicznych nad polskim morzem, *Badania geograficzne*, t. 1934.

Ponadto przygotowano do druku:

1. Dr. Marja Czekalska: Złodzenie Bałtyku (z licznymi mapami).
2. Wiktorja Domjancka: Stany wody u wybrzeży fińskich.
3. Marja Wojciechowska: Temperatura wody w zatoce Fińskiej i Botnickiej.
4. Janina Płoszyńska: Klimat Bałtyku (liczne wykresy).
5. Michalina Wróblewska: Gęstość dróg bitych na Pomorzu.
6. Krystyna Polówna: Zmiany krajobrazu antropogeograficznego na wybrzeżu.
7. Zofja Lisiecka: Prądy na Bałtyku.
8. Leszek Klima: Handel morski polski.
9. Dr. Lucjan Strada T. S.: Terasy Czarnej Wody.
10. Stanisław Opalka: Terasy Brdy.
11. Prof. dr. St. Pawłowski, dr. J. Czekalski, dr. R. Galon, M. Dorywałski: Mapa geologiczna, sekcja Gdynia 1 : 100,000.

W opracowaniu zaś są:

1. Renata Ossowska: Opuszczona dolina Wisły pod Grudziądzem.
2. Wanda Nowicka: Osadnictwo na wydmach w dolinie dolnej Wisły.
3. Jan Jasiński: Stosunki narodowościowe i gospodarcze w Prusach Wschodnich i na Pomorzu niemieckim w por. z Pomorzem polskim.
4. Marja Tomaszewska: Handel Gdyni z portami Bałtyku.

Instytut Zachodnio-Słowiański przy Uniwersytecie Poznańskim

Prof. Dr. Mikołaj Rudnicki

(Poznań, Collegium Maius, b. Zamek, sala 31)

Instytut Zachodnio-Słowiański prowadził w dalszym ciągu badania nad kwestjami pomorskimi. W okresie sprawozdawczym, t. j. od 1 listopada 1932 ukazały się dwa tomy czasopisma *Slavia Occidentalis* z następującymi pracami z zakresu Pomorza:

I. *Slavia Occidentalis* Tom XI.

1. Leon Koczy: Związki małżeńskie Piastów ze Skandynawami.
2. Leon Koczy: Źródła staronordyjskie do dziejów Słowian.
3. Ludwik Zabrocki: Gostycyn i Cekcyn.
4. Mikołaj Rudnicki: Nowe uwagi o zasiedzeniu Słowian w dorzeczach Wisły i Odry.

II. *Slavia Occidentalis* Tom XII. Księga pamiątkowa ku czci prof. Nitscha.

1. Stanisław Rospond: Sufiks-sk/-sko jako formant zachodnio-słowiańskich nazw miejscowych.
2. Tadeusz Milewski: O zastępstwie prsl. grup *tärt, tult, tert, tell* w językach lechickich.
3. Leon Koczy: Skłanianja Adama Breneńskiego.
4. Jan Bielato wicz: Kilka uwag o polskich nazwach miejscowych Prusy.
5. Mikołaj Rudnicki: Dalsze dane o zasiedzeniu Słowian w dorzeczu Wisły i Odry (pierwiastek vel- i jego determinatywy w nazwach wodnych i miejscowych; nazwy metali u Słowian i sąsiadów).

Pozatem wydał Instytut Zachodnio-Słowiański zeszyt 3 i 4 Gramatyki Pomorskiej Dr. F. Lorentza (dalsze zeszyty w druku).

W bieżącym roku rozpoczął Instytut Zach. Słow. także druk pracy Mgr. Ludwika Zabrockiego, st. asystenta Instytutu—pod tyt. „Gwara Borów Tucholskich”. I. Granica gwarowa między Borowiakami, Kaszubami i Kociewiem. Praca ta jest wynikiem przeprowadzonych w r. 1933 badań terenowych na Pomorzu przez autora z pomocą Instytutu Bałtyckiego. W roku 1934 przeprowadził autor dalsze badania z pomocą finansową Instytutu Bałtyckiego na Pomorzu i to przez dwa i pół miesiąca, zajmując się ściśmę wytyczeniem zachodniego i południowego zasięgu borowiackiej granicy gwarowej.

Dyrektor Instytutu Prof. Dr. Mikołaj Rudnicki ogłosił z zakresu zagadnień pomorzoznawczych następujące prace:

1. Nowe uwagi o zasiedzeniu Słowian w dorzeczach Wisły i Odry. *Slavia Occidentalis* T. XI.
2. Nowe materiały do mieszania szeregów s..., ś..., ś.... *Pr. Fil.* XVI. 175—97.
3. Pozatem szereg artykułów w komunikatach Instytutu Bałtyckiego.

Zakład Ekonomji Rolniczej Uniwersytetu Poznańskiego

(Poznań-Sołacz, Mazowiecka 26)

Wykaz publikacji i opracowań, dotyczących Pomorza i spraw morskich Zakładu Ekonomji Rolniczej Uniwersytetu Poznańskiego.

Od 1. XI. 1932 ogłoszono drukiem:

1. Poniecki Alfons Andrzej: „Kształtowanie się plac robotników rolnych w województwie pomorskiem w roku 1913/14 i w latach 1924/25—1930/31” (Prace Zakładu Ekonomji Rolniczej Uniw. Pozn. Nr. 40. Rok 1933. Odbitka z „*Roczniki Nauk Rolniczych i Leśnych*” tom XXIX str. 299—328. Rok 1933).
2. Prof. dr. Wiktor Schramm: „Gospodarstwa osadnicze woj. poznańskiego i pomorskiego w roku gosp. 1930/31 oraz woj. poznańskiego w roku gosp. 1931/32”. Poznań. Rok 1934. Stron XII + 388.

Częściowo między innymi omawiają również niektóre działy gospodarcze Pomorza ogłoszone drukiem prace:

3. Dr. inż. Tadeusz Brzeski: „Zagadnienie organizacji zbytu zwierząt rzeźnych w Polsce z szczególnem uwzględnieniem rynku wewnętrznego”. Poznań. Rok 1933. Stron 160.
1. Pawłowski Kazimierz: „Produkcja, ceny i obrót nawozami pomocniczymi w latach 1928—1930” („*Roczniki Nauk Rolniczych i Leśnych*” tom XXVII Str. 435—472. Rok 1932).

W druku:

1. Inż. Chmielewski Kazimierz: „Obsiewy i inwentarz żywy wielkorolnych gospodarstw pomorskich”. I., *Roczniki Nauk Rolniczych i Leśnych*, tom XXXII).
2. Prof. dr. Wiktor Schramm: „Sprzedażne ceny gospodarstw wiejskich w woj. poznańskim i pomorskim, lata 1928—1932”. (*Roczniki Nauk Rolniczych i Leśnych*, tom XXXV).

Poza ogłoszonymi drukiem, jak wyżej, opracowywano w tymże czasie w Zakładzie szereg tematów (niektóre obszernie).

1. Adamiak I.: „Organizacja rachunkowości rolniczej w gospodarstwach osadniczych woj. poznańskiego i pomorskiego”.
2. Józwiak F.: „Inwentarz żywy gospodarstw osadniczych poznańskich i pomorskich”.
3. Klimaj St.: „Inwentarz martwy gospodarstw osadniczych woj. poznańskiego i pomorskiego”.
4. Moczulski M.: „Obciążenia gospodarstw osadniczych — kredyty”.
5. Neyman St. F.: „Ustawodawstwo osadnicze. Zestawienie osadnictwa wogóle i gospodarstw wziętych do obliczeń”.
6. Nowicki M.: „Kapitał budowlany gospodarstw osadniczych woj. poznańskiego i pomorskiego”.
7. Nyczak W.: „Obsiewy i zbiory gospodarstw osadniczych woj. poznańskiego i pomorskiego”.
8. Ruczyński K.: „Koszty utrzymania i spożycia gospodarstwa domowego i prywatnego gospodarstw osadniczych”.
9. Trojanowski M.: „Obroty gotówkowe gospodarstw osadniczych woj. poznańskiego i pomorskiego”.

(Prace wyżej wymienione od 1) do 9) weszły jako materiał do ogłoszonej publikacji (Nr. 2) Dr. Wiktor Schramm: „Gospodarstwa osadnicze...”)

10. Świerczyński Al.: „Ubezpieczenia od gradobicia w woj. poznańskim i pomorskim i części woj. śląskiego za lata 1924—1932” (r. 1933).
11. Kentzer A.: „Zmienność obsiewów na Pomorzu w latach 1926—1929” (r. 1933).
12. Strehlau A.: „Wpływ położenia na strukturę gospodarstw wiejskich w powiecie toruńskim” (r. 1934).
13. Świeżyński K.: „Ceny ziemi w woj. poznańskim i pomorskim w latach 1930—1932” (r. 1933).
14. Krajewski W. i Szyling J.: „Kształtowanie się ruchu płodów rolnych i zwierząt żywych w świetle przewozu kolejowego”, — obejmuje m. in. i sprawy pomorskie (r. 1933).
15. Skirmuntt J.: „Intensywność i produktywność rolna województw Polski w latach 1930—1931—1932”. Obejmuje m. in. i sprawy pomorskie (r. 1934).

W tematach prac seminaryjnych, dyplomowych, inżynierskich i w tematach ogólniejszych, opracowywanych w Zakładzie, a dotyczących spraw gospodarczych Polski wogóle, poruszane są w mniejszym lub większym stopniu i sprawy dotyczące Pomorza względnie dróg morskich (eksportu, importu i t. p.).

Roczniki Nauk Rolniczych i Leśnych

(Poznań, Mazowiecka 26)

Wykaz prac, ogłoszonych w „*Rocznikach Nauk Rolniczych i Leśnych*” od dnia r. XI. 1932 r., a dotyczących Pomorza:

1. Thomaschewski M.: „Historja lasów na Pomorzu w świetle analizy pyłkowej”, tom XXIX, str. 19—44, r. 1933.
2. Poniecki A. A.: „Kształtowanie się plac robotników rolnych w woj. pomorskim w r. 1913/14 i w latach 1924/25—1930/31”, tom XXIX, str. 299—328, r. 1933.
Między innymi dotyczy Pomorza:
3. Pawłowski K.: „Produkcja, ceny i obrót nawozami pomocniczymi w latach 1928—1930”, tom XXVII, str. 435—472, r. 1932.

Zakład Prehistorji Uniwersytetu Poznańskiego
Prof. Dr. Józef Kostrzewski
(Poznań, ul. Wjazdowa)

Kierownik Zakładu Prof. Dr. Józef Kostrzewski ogłosił następujące prace z zakresu zagadnień dotyczących Pomorza:

- Józef Kostrzewski: Dwa omentarzyska kultury pomorskiej: Warszkowo, pow. morski i Debówko, pow. wyrzyski. Przyczynek do zagadnienia powstania kultury grobów skrzynkowych „*Wiadomości Archeologiczne*“, Warszawa, t. XII, 1934.
- Józef Kostrzewski: Zagadnienie t. zw. kultury gockiej na ziemiach polskich. („*Tydzień Pomorza*“, Poznań, 1934).
- Józef Kostrzewski: Le rôle de la Vistule dans la préhistoire de la Pologne. (La Pologne au VII-e Congrès international des sciences historiques, Warszawa 1933).
- W rękopisie: Pradziejowe Pomorza oraz tłumaczenie angielskiej tej pracy: Prehistory of Polish Pomerania.

W r. u. zdał magisterjum z prehistorji w Poznaniu Jacek Delektą na podstawie pracy: „Ceramika kultury puharów lejkowatych na Pomorzu“. Obecnie pracuje p. Delektą nad rozszerzeniem tematu na całokształt tej kultury na Pomorzu. Asystent Instytutu Prehistorycznego U. P. w Poznaniu, p. mgr. Zdzisław Rajewski napisał z prace z zakresu pradziejów Pomorza, znajdujące się w druku:

1. Nowe materiały do pradziejów Pomorza (*Rocznik Tow. Naukowego w Toruniu*).
 2. Zabytki przedhistoryczne z Wielu w pow. chojnickim (*Wiad. Archeologiczne*, Warszawa, t. XIII).
- P. Wojciech Kocząka, słuchacz U. P. opracowuje jako temat pracy magisterskiej: Kulturę „jużycką“ na Pomorzu.

Jesienią 1934 r. prof. Kostrzewski prowadził wraz z pp. mgr. Delektą i Wieczorowskiem czterotygodniowe badania prehistoryczne w pow. kartuskim, rozkopując kilkanaście kurhanów z końca epoki brązowej i początku epoki żelaznej w Unieradzu i Stężycy, oraz cmentarzysko płaskie z grobami skrzynkowemi kultury „pomorskiej“ w Stężycy. P. Delektą zbadał pozatem kilka kurhanów wczesnohistorycznych w Unieradzu.

Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk
(Poznań, Seweryna Mielżyńskiego 26/27)

Towarzystwo Przyjaciół Nauk nie prowadzi obecnie żadnych badań w zakresie problemów pomorskich i bałtyckich. W zakres tych problemów wchodzi jedynie praca mgr. Ludwika Zabrockiego p. t. „Gwara borów Tucholskich“, której druk jest na ukończeniu.

Towarzystwo Miłośników Historji

(Poznań, Góra Przemysława 1 — Archiwum Państwowe)

Działalność Towarzystwa polega na badaniu i krzewieniu wiadomości o przeszłości Wielkopolski, Pomorza i Śląska. Do tego celu dąży Towarzystwo przez odczyty publiczne i wydawnictwa. Organem Towarzystwa jest wydawnictwo p. t.: „*Roczniki Historyczne*“, ukazujące się zeszytami dwa razy do roku. Rozprawy i prace zamieszczone w „*Rocznikach*“ są poświęcone wszelkim zagadnieniom związanym z przeszłością ziem zachodnich. Towarzystwo nie ogranicza się jedynie do wydawania „*Roczników*“, pośredniczy i pracuje nad kilku monografjami miast dzielnicy zachodniej Państwa Polskiego, a ostatniemi czasy przystąpiło do publikacji obszernej „Bibliografji historji Wielkopolski“.

W odniesieniu do Pomorza zamieszczono w X tomie (za rok 1934) rozprawę dr. Bodniana p. t. „Z dziejów pierwszego okrętu zbudowanego przez Polskę (1570—1577)“, prof. dr. Z. Wojciechowskiego: „Kilka słów o Wolinie“, oraz zamieszczono 23 recenzje odnoszące się do Pomorza w wydanych za okres sprawozdawczy zeszytach 1 i 2 tomu IX (za rok 1933), oraz zesz. 1 X tomu (za rok 1934, z. 2 jest w druku).

Ponadto staraniem Towarzystwa i pod redakcją prof. dr. Tymienieckiego, występującego z ramienia Towarzystwa, wydano nakładem Zarządu Miejskiego w Toruniu obszerne dzieło p. t. „Dzieje Torunia“, na które złożyły się rozprawy dr. R. Galona o położeniu geograficznym Torunia, ks. dr. W. Łęgi o prehistorji Torunia, dr. K. Górskiego o dziejach politycznych Torunia do roku 1793, dr. L. Koczego o dziejach wewnętrznych Torunia do roku 1793, dr. J. Staszewskiego o dziejach wojennych Torunia w latach 1794—1815, ks. A. Mańkowskiego o dziejach Torunia po roku 1815, ks. dr. T. Glemmy o stosunkach kościelnych w Toruniu, dr. St. Tynca o szkolnictwie toruńskim, dyr. Z. Mocarskiego o książce w Toruniu, dr. G. Chmarzyńskiego o sztuce toruńskiej, tudzież dr. M. Gumowskiego o herbie i pieczęci miasta Torunia, oraz mennicy toruńskiej.

Biblioteka Uniwersytetu Poznańskiego

(Poznań, Ratajczaka 4/6)

Dyrektor Biblioteki dr. Stefan Wierczyński opracował na życzenie Instytutu Bałtyckiego „Bibliografię Pomorską za lata 1918—1932“, która obejmuje prace wydane osobno, oraz materiały zawarty w czasopismach polskich i prasie codziennej.

Biblioteka Kórnicka

(Kórnik-Zamek pod Poznaniem)

W lipcu 1934 r. przystąpiła Biblioteka Kórnicka do druku tomu III „*Lites ac res gestae inter Polonos ordinemque Cruciferorum*“ w opracowaniu dr. Jadwigi Karwasińskiej, który obejmuje nieznaną dotąd bliżej fazę zatargu o Pomorze za Władysława Jagiełły po bitwie grunwaldzkiej. Całość wypełni około 160 stron większej ósemki, a składają się na nią dokumenty i obszerny tekst narracyjny łańciski, dotąd nieznanymi i nieuwzględnionymi zarówno przez niemieckich jak i polskich historyków Pomorza.

Ponadto dr. Stanisław Bodniak, kierownik B. K., w zakresie zagadnień morskich ogłosił następujące przyczynki w r. 1934:

1. Nobilitacja kapitanów straży morskiej na sejmie Unji (*Rocznik VI Tow. Przyj. Nauki i Sztuki w Gdańsku*, str. 76—81).
2. Plan utworzenia portu w Pucku w r. 1561 (*Kwartalnik hist.* r. 47, t. I, zes. 4).
3. Z dziejów pierwszego okrętu zbudowanego przez Polskę (1570—1577), Poznań, 1934.
4. Losy flotyli Batorego w Elblągu (*Sprawozdania Pozn. Tow. P. N.*), Poznań 1934.

Na ukończeniu znajduje się monografia o Janie Kostce, kasztelanie gdańskim, w której wiele kart poświęcono sprawie inkorporacji Prus za Zygmunta Augusta, jak również większa praca p. t.: „Sprawy bałtyckie Polski ostatniego Jagiellona“.

Tegoż autora w przygotowaniu „Charakterystyka opozycji pruskiej przeciw unji i egzekucji praw“, w której dokładniej zostanie oświetlony problem narodowościowy Prus przed r. 1569, oraz obszerna rozprawa o stosunku Prus Królewskich do Polski za Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta.

Związek Obrony Kresów Zachodnich

(Poznań, Fredry 7)

Związek Obrony Kresów Zachodnich prowadził w latach 1933 i 1934 w dalszym ciągu ożywioną działalność organizacyjną, wiążącą się z zagadnieniami polsko-niemieckimi, pomorskimi i bałtyckimi, jak rów-

niez zajmował się temi zagadnieniami w zakresie prac wydawniczo-prasowych i odczytowych. Tutaj zajmiemy się tylko temi ostatnimi dziełami pracy Związku.

Działalność wydawniczo-prasowa. Działalność Związku w tym zakresie przejawia się w kontynuowaniu wydawnictw periodycznych:

1. Kwartalnika „*Strażnica Zachodnia*”,
2. Dwutygodnika, a potem miesięcznika „*Front Zachodni*”,
3. Biuletynu prasowego Zachodniej Agencji Prasowej,
4. jak również w wydawnictwach nieperiodycznych.

1. W okresie sprawozdawczym ukazały się 4 zeszyty kwartalnika „*Strażnica Zachodnia*”. M. in. w roczniku 1933 wydany został numer specjalny, omawiający: „Problem niemiecki na ziemiach zachodnich”. Numer ten, objętości 300 stron druku, zawierał artykuły m. in. następujących autorów:

B. Srockiego, M. Nadobnika, K. Gostyńskiego, J. Dębskiego, P. Grzegorzczaka, W. Junoszy, T. Giewartowskiego, W. Sworakowskiego i R. Koźlika.

W dalszych numerach „*Strażnicy Zachodniej*” pomieszczone zostały nast. artykuły, związane z Pomorzem i zagadnieniami bałtyckimi:

Kazimierza Tyszkowskiego — „Zygmunt III i Gustaw Adolf w walce o Bałtyk”.

Karola Górskiego — „Germanizacja Pomorza Dolnego” oraz „Początki kolonizacji polskiej w Prusach”.

W. Sobieskiego — „Król i Bałtyk”.

2. Miesięcznik „*Front Zachodni*” poświęcił w obu rocznikach za lata 1933 i 1934 wiele miejsca sprawom pomorskim i bałtyckim. W obu rocznikach zostały opublikowane artykuły, pochodzące spod pióra wybitnych znawców przedmiotu, oraz odpowiednio naświetlone materiały kronikarskie.

3. „Zachodnia Agencja Prasowa” dostarczała prasie materiału prasowego, poświęconego w pewnym procencie sprawom pomorskim, gdańskim i bałtyckim.

4. Z racji odbytego na przełomie 1933/34 dorocznego „Tygodnia Zagadnień Polsko-Niemieckich”, poświęconego Prusom Wschodnim, wydane zostały drukiem następujące publikacje:

a) specjalny „Biuletyn Artykułowy ZAP”, poświęcony tematowi wschodnio-pruskiemu, a zawierający kilkanaście artykułów, pióra następujących autorów:

St. Srokowskiego, Dr. W. Olszewicza, Dr. T. Grabowskiego, Dr. A. Wojtkowskiego, Dr. K. Górskiego, Borussicusa, Dr. K. Tytmanna i in.

b) 48-stronicowa broszura „Prusy Wschodnie a Polska”;

c) serja (16) pocztówek z widokami Prus Wschodnich,

d) materiał odczytowy dla prelegentów.

W związku ze zwróceniem w r. 1933 uwagi na zagadnienie Prus Wschodnich wydał Związek pracę W. Bielskiego „Oto Prusy”, liczącą 128 stron druku, a omawiającą akty gwałtów i samowoli, dokonywane przez władze i społeczeństwo niemieckie na ludności polskiej w Prusach Wschodnich w ostatnich kilku latach.

Akcja odczytowa. W ramach działalności odczytowej Związku Obrony Kresów Zachodnich, przeprowadzanej na wiosnę każdego roku, zostały pomieszczone w cyklach odczytów popularnych w latach 1933 i 34 następujące referaty, dotyczące zagadnień pomorskich i bałtyckich:

1. Pomorze wobec akcji rewizjonistycznej Niemiec,
2. Jak należy rozumieć znaczenie paktu polsko-niemieckiego,
3. Gdańsk i Gdynia.

Odczyty powyższe zostały wygłoszone na terenie całego państwa. O rozmiarach akcji mówią następujące liczby, dotyczące tylko województwa poznańskiego. Na terenie tego jednego województwa wygłoszono te odczyty w r. 1933 w 312 miejscowościach wobec 44 026 słuchaczy, w roku 1934 w 590 miejscowościach wobec 62 195 słuchaczy.

Poza popularną akcją odczytową doprowadził Związek do skutku również na wiosnę w latach 1933 i 1934 w kilku większych miastach kraju odczyty programowe, wygłoszone przez najlepszych znawców przedmiotu. Z odczytów tych niektóre dotyczyły również zagadnień bałtycko-pomorskich.

W ten sposób w roku 1933 wygłosił min. Strasburger w Krakowie w dniu 16. II. 33 odczyt na temat: „Dlaczego i w jaki sposób dążą Niemcy do aneksji Pomorza”, w dniu 22. II. 33 w Katowicach b. prezes sejmowej komisji dla spraw zagranicznych, Jan Dębski, odczyt n. t.: „Polityka międzynarodowa Niemiec” (odczyt ten został powtórzony w Poznaniu w dniu 27. III. 33), w dniu 13. III. 33 min. Strasburger w Poznaniu odczyt n. t.: „Cele i metody walki rewizjonistycznej Niemiec”. W roku 1934, w dniu 12. III., prof. Kamiński wygłosił w Poznaniu odczyt n. t.: „Polska a Bałtyk”.

Jeżeli chodzi o działalność propagandową Związku w sprawach bałtyckich i pomorskich, przejawianą w formach nieuwzględnionych wyżej, to nie od rzeczy będzie jeszcze zwrócić uwagę na zorganizowaną przez Z. O. K. Z. i Ligę Morską i Kolonjalną w czasie od 2 do 21 maja 1933 w Warszawie wystawę obrazów pod nazwą: „Ziemia pomorska i morze w sztuce polskiej“.

Bernard Chrzanowski, b. Kurator Poznańskiego Okręgu Szkolnego

(Poznań, Matejki 30/31)

W okresie sprawozdawczym ograniczyłem się do wydania moich szkiców tyjących się wybrzeża z czasów odzyskania niepodległości w jednym zbiorze „Z wybrzeża i o wybrzeżu“ — Szkice nowe. Warszawa 1934, oraz książeczki „Wybrzeże“, tom 96 „Biblioteki Szkół Powszechnych dla młodzieży“, a także kilku artykułów w pismach.

Jan Szwamin, b. Kurator Okręgu Szkolnego Pomorskiego

(Poznań, Matejki 54)

Wydał w roku 1933 nakładem Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych we Lwowie, książkę p. t. „Szkolnictwo i Oświata na Pomorzu 1920—1930“ (23 × 15.5 cm, VIII + 176 str). Po wstępie, dającym charakterystykę polityki szkolnej za czasów zaborczych i zawierającym szczegółowy materiał statystyczny, ilustrujący stosunki narodowościowe i wyznaniowe w szkolnictwie dawnej prowincji zachodnio-pruskiej, autor kreśli wyczerpująco dzieje szkoły polskiej na Pomorzu w pierwszym dziesięcioleciu niepodległości, rozpatrując kolejno administrację szkolną, wychowanie przedszkolne, szkolnictwo powszechne, kształcenie nauczycieli szkół powszechnych, szkolnictwo średnie ogólnokształcące, szkolnictwo zawodowe i oświatę pozaszkolną. W każdym dziale szkolnictwa przeprowadzone są porównania między stanem rzeczy, jaki istniał za czasów zaborczych a tym, jaki był dorobkiem polskich władz szkolnych. Liczne tablice statystyczne, oparte na źródłach urzędowych, ilustrują rozwój liczby szkół, młodzieży i nauczycielstwa.

Dr. Rajmund Galon

(Poznań, Wjazdowa 3)

a) Spis prac wydrukowanych w czasie od 1 listopada 1932 (tyczących się Pomorza):

1. Krajobraz geograficzny Torunia. *Pamiętnik miasta Torunia*, Toruń 1933.
2. Z geografii Bydgoszczy. *Przegląd Bydgoski*, Bydgoszcz 1933.
3. Dolina dolnej Wisły. *Badania geograficzne*, Poznań 1934.

b) Obecnie pracuję z polecenia Instytutu Bałtyckiego nad „Przewodnikiem wzdłuż doliny dolnej Wisły“. Ponadto zamierzam opracować stratygrafię fauny morza dyluwjalnego na obszarze doliny dolnej Wisły (także na obszarze Prus Wschodnich).

Dr. Karol Górski

(Poznań, Górna Wilda 84)

Pracuję nadal nad dziejami Pomorza. Zgłosiłem na rok 1934 2 godziny tygodniowo wykładów o państwie krzyżackim oraz 2 godziny

tygodniowo ćwiczeń nad źródłami pomorskimi, a to w celu zaznajomienia przyszłych pracowników z zasobami archiwów pomorskich. Od końca 1932 r. opublikowałem prace:

1. „Historja polityczna Torunia do r. 1793“, str. 63. Odbitka z dzieła zbiorowego „*Dzieje Torunia*“, Toruń 1933.
2. „Początki kolonizacji polskiej w Prusach“. „*Strażnica Zachodnia*“ roczn. XII (1933)
3. „Germanizacja Pomorza Dolnego“. „*Strażnica Zachodnia*“ roczn. XII (1933).
4. „Z dziejów ustroju Pomorza“. „*Rocznik Gdański*“ t. VII, 1934.
5. „Mało znany pomnik prawa bartnego“. Tamże, t. VII, 1934.
6. „Pierwotny Gdańsk i dzieje jego zagłady“. „*Rocznik Gdański*“, t. VI, 1933.
7. „Siedemsetlecie prawa chełmińskiego“. „*Tydzień o Pomorzu*“ i odbitka. Str. 6 Poznań 1933.
8. „La décadence de l'Etat et de l'Ordre Teutonique en Prusse“. Odbitka z „*La Pologne au VII Congrès International*“, Varsovie 1933.
9. „Zarys dziejów osadnictwa na Pomorzu“, III Naukowy Zjazd Pomoroznawczy, Str. 13. 1933.

Dr. Kazimierz Kaczmarczyk, Dyrektor Archiwum Państwowego
(Poznań, Góra Przemysława 1)

W bieżącym roku ukończyłem druk „Najstarszej Księgi Ławniczej miasta Torunia z lat 1363—1428“, stron 392, obejmującej 1997 zapissek. Obecnie pracuje kustosz Adam Kaletka nad indeksem osobowym i rzeczowym do powyższej księgi, która ma się ukazać nakładem Towarzystwa Naukowego w Toruniu.

Dr. Janusz Staszewski
(Poznań, Archiwum Państwowe)

Dr. J. Staszewski pracuje głównie nad zagadnieniami, związanymi z historją wojskowości Pomorza. Z tego zakresu ogłosił drukiem wr. 1933 w 26 tomie „*Fontes*“ Towarzystwa Naukowego w Toruniu: „*Źródła wojskowe do dziejów Pomorza w czasach Księstwa Warszawskiego cz. I — Zajęcie Pomorza w r. 1806/7*“. Część druga, obejmująca działania wojska polskiego w Prusach Wschodnich w r. 1807 oraz grupy obserwacyjnej na pograniczu Pomorza w r. 1811, jest już częściowo przygotowana do druku. Z tejże dziedziny ogłosił autor nadto następujące rozprawy:

„Wojsko polskie na Pomorzu i pod Gdańskiem w 1807 r.“ w „*Roczniku Gdańskim*“ t. VI.
„Dzieje wojenne Torunia w latach 1794—1815“ w książce zbiorowej p. t.: „*Dzieje Torunia*“, wydanej z okazji 700-lecia miasta Torunia.

„Pomorze w latach 1806/7“ w wydawnictwie „*Tydzień o Pomorzu*“.

Wypadki na Pomorzu za czasów Księstwa Warszawskiego omawia częściowo monografia p. t.: „*Generał Dominik Dziewanowski*“.

W druku znajduje się rozprawa o dziejach garnizonu gdańskiego w latach 1808—1812 r.

Prócz tego na zamówienie Instytutu Bałtyckiego przygotowuje autor rozprawę o znaczeniu militarnem Prus Wschodnich do r. 1814.

Dr. Kazimierz Kierski
(Poznań, Mickiewicza 27)

W okresie sprawozdawczym napisał autor dużą pracę p. t.: „*Ochrona praw mniejszości w Polsce*“, (Poznań, 1933), gdzie omówił pod tym względem i stosunki na Pomorzu.

G D Y N I A

Muzeum Miejskie w Gdyni **Kustosz Dr. J. Krajewska**

Badania naukowe Muzeum w Gdyni odbywają się w dwóch kierunkach: etnografii i prehistorji. W programie, opracowanym na najbliższe lata działalności Muzeum przewidziane są badania Kaszubszczyzny we wszystkich objawach kultury materialnej, duchowej i społecznej oraz gromadzenie materiału zabytkowego kultury Kaszubów w Muzeum.

Dotychczas zostały przesiewzione wycieczki, które miały na celu zorientowanie się w materiale zabytkowym na terenie powiatów morskiego, kartuskiego, kościerskiego i chojnickiego, przyczem szlak wycieczek prowadził w ostatnich trzech powiatach poprzez miejscowości leżące nad jeziorami, w celu zebrania materiału do badań nad rybactwem jeziornem. Podczas badań był zakupywany materiał zabytkowy.

Na rok 1935 przewiduje się dalsze badania na terenie Kaszubszczyzny.

W dziedzinie prehistorji zostały dokonane następujące prace: rozkopano dwa cmentarzyska w Redłowie pod Gdynią w 1933 roku oraz w roku 1934 na ulicy Witomińskiej w Gdyni, na Witominie (gdzie w dalszym ciągu będą prowadzone badania), w Gdyni w okolicy Góry Focha oraz w Wielkiej Wsi-Hallerowie i Chłapowie. Cmentarzyska przeważnie z czasów kultury grobów skrzynkowych z urnami twarzowemi z wcześniejszego lub późniejszego okresu tej kultury, bądź mieszanej z kulturą łużycką oraz z kultury łużyckiej. Na Witominie odnaleziono cmentarzysko szkieletowe, które dopiero na wiosnę 1935 roku zostanie zbadane.

Na rok 1935 przewidziane są również wykopaliska na terenie powiatu morskiego.

Obecnie odbywają się prace przygotowawcze celem spreparowania materiału zabytkowego dla wystawienia go w Muzeum, którego otwarcie przewiduje się na wiosnę 1935 r.

Założenie Muzeum zostało postanowione przez Komisarjat Rządu w Gdyni w 1933 roku. Początkowo były prowadzone luźne badania naukowe nad kulturą ludową Kaszub i prehistorją Pomorza, które w roku 1934 miały charakter systematyczny.

Muzeum posiada 3 działy: etnograficzny, prehistoryczny i historii rozwoju Gdyni. W statucie Muzeum przewiduje się otwarcie innych działów. Obecnie prowadzone są rozmowy wstępne z innymi instytucjami naukowymi dla wyjaśnienia możliwości rozszerzenia obecnego Muzeum do wielodziałowego, które otrzymałoby nazwę Muzeum Morskiego.

Rocznik Statystyczny miasta Gdyni **Redaktor B. Polkowski**

W grudniu 1934 r. wydany został Rocznik Statystyczny Gdyni. Obecnie opracowuje się sprawy mieszkaniowe m. Gdyni.

Nadto przy Komisarjacie Rządu powstało biuro nowych projektów, które opracowuje całokształt zagadnień rozbudowy i komunikacji w Gdyni i na terenie regionu morskiego.

Rocznik Interesantów Portu **Redaktor Dr. Bolesław Kasprzowicz**

W okresie sprawozdawczym wydano dwa roczniki:

1. Rocznik Rady Interesantów Portu w Gdyni za r. 1931.
2. Rocznik Rady Interesantów Portu w Gdyni za r. 1932—1933.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Gdyni

Towarzystwo zostało stworzone w połowie listopada 1934 roku i znajduje się w stanie organizacji. Działalność swoją rozpocznie w r. 1935 po zatwierdzeniu statutu.

Dr. Kazimiera Jeżowa

(Gdynia, Kamienna Góra)

Odnosnie do prac, obecnie przeze mnie przygotowywanych, zbieram materiały do pracy o podstawach gospodarczych polityki agrarnej rządu pruskiego na Pomorzu w czasach porozbiorowych. W czasie od 1-go listopada 1932 r. do chwili obecnej wyszły następujące moje prace:

1. „Die Bevölkerungs- und Wirtschaftsverhältnisse im westlichen Polen. Zu Rauschnings Buch: „Die Entdeutschung Westpreussens und Posens“. Gdańsk 1933.
2. „Politische Propaganda in der deutschen Geographie“. Gdańsk 1933.
3. „Der Grundbesitz in Weichelpommern zur Zeit der Teilungen Polens und vor dem Weltkriege“. Gdańsk 1934.
4. „La culture de la vigne en Pologne“. „Comptes rendus du IV-ème Congrès International de Géographie“. Warszawa 1934.

G D A Ń S K

Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku

(Gdańsk, Am Olivaer Tor 2—4)

A. W ciągu dwóch lat ostatnich (1932—1934) Towarzystwo wypuściło na rynek księgarski następujące wydawnictwa:

1. „Rocznik Gdański“, Tom VI. Rok 1932. (Gdańsk 1933 str. 501 z 15 ilustr.). Jest on poświęcony pamięci 650-ej rocznicy przyłączenia Pomorza do Polski. Na treść tego tomu składają się następujące rozprawy:

1. Dr. M. Dragan: Polityczny testament ostatniego z książąt Pomorza gdańskiego.
2. Dr. L. Koczy: W sprawie sporu o najdawniejszy podbój Pomorza.
3. Dr. K. Górski: Pierwotny Gdańsk i dzieje jego zarządy.
4. Dr. S. Bodniak: Nobilitacja kapitanów Straży Morskiej na sejmie Unii.
5. Dr. K. Lepszy: Stefan Batory a Gdańsk (rzut oka).
6. Dr. K. Lutman: Gdańsk a Polska w stosunku do dziejowym (1454—1793).
7. Dr. J. Staszewski: Wojsko polskie na Pomorzu i pod Gdańskiem w 1807 r.
8. Dr. L. Simon: Z dziejów teatru polskiego w Gdańsku.
9. Dr. L. Simon: Nieznane polonica z Biblioteki Miejskiej w Gdańsku. I. Jana Danieckiego „Vanda“ (1599).
10. Dr. W. Pniewski: Bibliografja kaszubsko-pomorska (1931—1932).
11. W. J. Piasecki: Tranzyt wschodnio-pruski w piśmiennictwie niemieckim.
12. K. L. Bończa: Propaganda antypolska a rzeczywistość.

Pozatem w dziale recenzji omówiono długi szereg publikacji dotyczących Gdańska i Pomorza, między innymi wydawnictwa „Ostland-Institut'u“ w Gdańsku.

II. „Krzysztof Celestyn Mrongowjusz (1764—1855)“. Księga pamiątkowa pod redakcją Dr. Władysława Pniewskiego. Gdańsk 1933. (Str. 378 + 10 nlb. + 11 ilustr.). Na treść tego tomu składają się następujące rozprawy:

1. Dr. W. Pniewski — Krzysztof Celestyn Mrongowjusz. Żywot i dzieła.
2. Dr. W. Pniewski — Korespondencja Mrongowjusza.
3. Dr. S. Sioński — Mrongowjusz jako gramatyk.
4. Ks. prof. K. Michejda — Postyla Mrongowjusza.
5. Dr. A. Kawecka — Pieśnioksiąż Mrongowjusza.
6. Dr. A. Wojtkowski — Gustaw Gizewjusz i jego listy.
7. Z. Mocariski — Nieznany ex-libris Gizewjusza.
8. Ks. dr. K. Kantak — Starania bernardynów polskich o odzyskanie konwentu gdańskiego.
9. Ks. A. Mańkowski — Bibliografja polskich druków gdańskich od r. 1800 do r. 1918.

III. Z serji wydawnictw w językach obcych:

1. Bogusław Dobrzycki — Die Entwicklung des Danziger Hafens vor und nach dem Weltkriege. Danzig 1932. (Str. 44 z 13 tablicami).
2. Dr. Kazimiera Jeżowa — Die Bevölkerungs- und Wirtschaftsverhältnisse im westlichen Polen. Zu Rauschnings Buch „Die Entdeutschung Westpreussens und Posens“. Danzig 1933. (Str. 194).
3. Dr. Kazimiera Jeżowa — Politische Propaganda in der deutschen Geographie. Danzig. 193. (Str. 80).
4. Dr. Kazimiera Jeżowa — Der Grundbesitz im Weichselpommern zur Zeit der Teilungen Polens und vor dem Weltkriege. Danzig. 1934. (Str. 216 + 3 tabl.).
5. Alfred Siebeneichen — Danzig—Gdynia. Danzig 1933. (Str. 23).

B. Na ukończeniu znajduje się druk „Rocznika Gdańskiego“. Tom VII i VIII. Lata 1933 i 1934. Na treść tego podwójnego tomu składają się:

CZĘŚĆ I. ROZPRAWY:

1. Dr. Z. Wojciechowski — Pomorze a pojęcie Polski piastowskiej.
2. Dr. T. Lehr-Splawiński — O nazwie pomorskiego grodu Wolin-Julin.
3. Dr. J. Widajewicz — Burysław.
4. Dr. M. Maluszynski — Zabór Pomorza przez Krzyżaków 1308—1309.
5. Dr. O. Odłozilik — Husyci na brzegu Bałtyku w 1433 roku.
6. Dr. K. Górski — Z dziejów ustroju Pomorza.
7. Dr. K. Lepszy — Strażnicy morza Stefana Batorego.
8. Dr. K. Piwarski — Jan III Sobieski wobec spraw bałtyckich w latach 1693—1694.
9. Dr. J. Staszewski — Artylerja polska pod Gdańskiem w 1807 roku.
10. Dr. J. Staszewski — Z dziejów garnizonu gdańskiego w latach 1807—1812.

CZĘŚĆ II. MATERJAŁY:

1. Dr. L. Koczy — Materiały do dziejów Hanzy na Pomorzu.
2. Dr. K. Górski — Pomnik prawa bartnego na Pomorzu.
3. S. Rostworowski — Co szlachcic polski XVIII wieku kupował w Gdańsku.
4. Ks. P. Czaplowski — Majątki kościelne sekularyzowane na terenie województwa pomorskiego i W. M. Gdańska po r. 1772.
5. Dr. W. Pniewski — Tobiasz Grotkowski i jego nieznany poemat morski.
6. Dr. S. Sawicka — Gdańsk i Królewiec w hołdzie królom polskim.
7. Ks. dr. K. Kantak — Nieznany artykuł Stanisława Przybyszewskiego o Gdańsku.

C. W przygotowaniu znajduje się wydawnictwo źródeł historycznych, odnoszących się do dziejów morskich Rzeczypospolitej p. t. „Monumenta Poloniae Maritima“.

Tom 1. Serji I., mający objąć zabytki od najdawniejszych czasów do połowy XIII w. opracowuje dr. Leon Koczy, który w tym celu odbył dwumiesięczną podróż do Niemiec i Danji dla zebrania materiału z archiwów w Berlinie, Lubece i Kopenhadze. Tom 2. Serji I., obejmujący okres od połowy XIII w. do końca panowania Aleksandra Jagiellończyka, przygotowują dr. Karol Górski i dr. Antoni Walawender.

Serję II, również w dwóch tomach, która obejmuje dzieje floty polskiej za czasów Zygmunta Augusta, Stefana Batorego, Zygmunta III i Władysława IV, opracowują dr. Stanisław Bodniak i dr. Kazimierz Lepszy. Dr. S. Bodniak gromadzi materiały do czasów Zygmunta Augusta i Władysława IV, dr. K. Lepszy — do czasów Stefana Batorego i Zygmunta III.

W przygotowaniu znajduje się również opracowane przez prof. dr. A. Skałkowskiego z Poznania „Józefa Wybickiego archiwum“. Wydawnictwo to ma na celu uczczenie twórcy hymnu narodowego, który kształcił się w Kolegium OO. Jezuitów w Gdańsku.

Towarzystwo zamierza też rozpocząć wydawanie serji p. t. „Studia Gdańskie“, która obejmuje szereg monografii w objętości ponad 5 arkuszy druku. Jako początkowe tomy tej serji ukażą się:

- Dr. Stanisław Bodniak — Jan Kostka, kasztelan gdański.
Dr. Stanisław Bodniak — Bandera ostatniego Jagiellona na Bałtyku.
Dr. Kazimierz Piwarski — Jan III i Gdańsk.

D. Polska Stacja Naukowa, prowadzona przez Towarzystwo, w ciągu dwóch lat ostatnich rozwinęła się znacznie i niewątpliwie jest tworem żywym. W ciągu 9 miesięcy (listopad 1932—lipiec 1933) w lokalu jej mieszkało dwóch uczniów prof. dr. J. Bujaka ze Lwowa, bawiących w Gdańsku w celu zgromadzenia materiałów do dziejów cen w Gdańsku w wiekach XVI, XVII, XVIII i początkach wieku XIX. Po ich wyjeździe do października 1934 ze Stacji korzystało 15 osób, które przebywały od 3 dni do 5 tygodni. Szczególnie ożywiony ruch na Stacji Naukowej panował w okresie wielkich wakacyj letnich, umożliwiających badaczom dłuższy pobyt w Gdańsku.

Stacja Naukowa mieściła się wciąż w czasie sprawozdawczym przy ul. Kassubischer Markt 21, I p. Od października 1934 r. została przeniesiona do gmachu, w którym mieściła się Pomorska Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych — Am Olivaer Tor 2—4, gdzie też mieści się obecnie i reszta agend Towarzystwa. Stacja Naukowa zajmuje tam 3 pokoje, z których 2 są przeznaczone na pokoje gościnne, 1 zaś obszerniejszy na pracownię. W pracowni znajduje się biblioteka Towarzystwa, obejmująca koło 1500 pozycji bibliograficznych. Obok znajduje się czytelnia pism naukowych polskich, otrzymywanych przez Towarzystwo jako wymianę za „*Rocznik Gdański*” oraz inne wydawnictwa.

TORUŃ

Towarzystwo Naukowe w Toruniu

Ogłosiło:

- Roczniki, t. 39 (1933) Stanisław Walęga: „Dzieje polityczne Torunia u schyłku Rzeczypospolitej (1724—1793)”. Z słowem wstępem Władysława Konopczyńskiego. Tom I.
- Fontes, t. 26 (1933) „Źródła wojskowe do dziejów Pomorza w czasach Księstwa Warszawskiego. Część I. Zajęcie Pomorza 1806/7 r.”. Podał Janusz Staszewski.
- Zapiski, t. IX (1932/3), nr. 1 —: Ks. A. Mańkowski: „Kronika OO. Bernardynów Lubawskich”. — Ks. A. Mańkowski: „List Karola Ney z r. 1836”. — A. M. Skalkowski: „Wybicia III”. — Ks. Wł. Łęga: „Stary Wiec w pow. kościerskim”. — Ks. A. Mańkowski: „Fundacja króla Jana Olbrachta dla klasztoru kartuskiego 1495 r.”. — Ks. A. Mańkowski: „O bajrowaniu i innych dzwoniach, szczególnie na Pomorzu”. — Ks. A. Mańkowski: „Jan Clare z Torunia, biskup sambijski (1319—1344)”. — Ks. A. Mańkowski: „Sylwester Stodewescher, toruńczyk, arcybiskup ryski († 1479)”. — St. Dąbrowski: „Portale, bramy i sienie toruńskie XVII w. (32 tabl.)”. — T. Miulski: „Pieśń ludowa o Toruniu”.

W druku:

- W Roczniku 42: Ks. T. Glemma: „Stosunki kościelne w stuleciu XVI i XVII na tle dziejów kościelnych Prus Królewskich”
- W Fontes: (dwa tomy) Ks. P. Panske wydaje: „Dokumenty Starostwa Człuchowskiego”, K. Kaczmareczk ogłasza Najstarszą księgę ławniczą Starego miasta Torunia.

W rękopisie monografia T. Nowaka: „Obłężenie Torunia w roku 1658”, L. Koczego tom I „Źródła do dziejów wojny Trzynastoletniej” zawierający księgę Theudeinkosa, J. Staszewskiego tom II: „Źródła wojskowych do dziejów Pomorza w czasach Księstwa Warszawskiego” (Obłężenie Gdańska 1807 r. — wojsko polskie w Prusach Wschodnich 1807 r. — Korpus obserwacyjny 1811 r.), T. Wagi (†): „Cmentarzysko Gostkowo — Folsung w pow. toruńskim” i in.

Z referatów wygłoszonych na posiedzeniach wydziałów Tow. Naukowego w Toruniu wymienić należy:

R. Lutman: „Gdańsk a Polska w rozwoju historycznym”, Ks. A. Mańkowski: „Dzieje cechu miernickiego w Toruniu”, „Kronika Misjonarzy Chełmińskich (1676—1747)” i komunikat o rodzinie Karwatów na Pomorzu (na podstawie dokumentów rodzinnych od 1566 r.).

Książnica Miejska im. Kopernika

(Toruń, Wysoka 16)

Największa założona w r. 1923 z centralizacji księgozbiorów toruńskich przeszła stotysięcznotomowa biblioteka naukowa w województwie pomorskiem osiągnęła w ciągu pierwszego dziesięciolecia swego istnienia liczbę nowych wpływów 21 856 tomów, z cyfrą 39 883 odwiedzin czytelników. W r. 1933 wpłynęło do zbiorów 1 119 dzieł w 1 319 tomach, nie licząc czasopism bieżących; odwiedzin było 5 334, czytano 1 952 dzieł w 2 881 tomach i 134 rękopisów.

W okresie 1923—1933 r. Książnica miejska im. Kopernika wypożyczyła z innych bibliotek i instytucji dla swych czytelników 443 dzieł, 770 rękopisów, 27 rycin, a ze zbiorów Książnicy inne biblioteki i pokrewne instytucje, tak krajowe jak zagraniczne, wypożyczyły 654 dzieł, 29 rękopisów.

Na jubileusz 700-lecia Torunia Książnica zorganizowała w salach Muzeum miejskiego specjalny dział: „Książki w Toruniu” w ramach wystawy historycznej Torunia. Na wystawie Książnica wypożyczyła szereg „torunensiów” z bibliotek krajowych i zagranicznych, główną część eksponatów stanowiły zbiory własne.

W r. 1934 Książnica otrzymała egzemplarz obowiązkowy wszystkich druków ukazujących się w województwie pomorskiem, uzyskując tym sposobem ustawowo charakter regionalnej biblioteki pomorskiej.

W r. 1934 Starostwo Krajowe Pomorskie zakupiło księgozbiór senjora bibliofilów pomorskich ś. p. Walentego Fiałka, znanego wydawcy książek ludowych w Chełmnie i przekazało w depozyt Towarzystwu Naukowemu w Toruniu. Tym sposobem w skład biblioteki toruńskiej wchodziły wysoce wartościowe zbiory, składające się z około 5 000 tomów. Wartość specjalna księgozbioru ś. p. Fiałka polega na obfitej kolekcji druków pomorskich, śląskich, poczęści wielkopolskich XIX—XX wieku (komplet literatury kaszubskiej ubiegłego i bieżącego stulecia w Książnicy), na bogatym zbiorze polskich wydawnictw ludowych i popularnych XIX i początku XX wieku. Uzupełniają również zbiory Fiałka znacznie bibliotekę toruńską w zakresie historii literatury polskiej.

Dyrektor Książnicy Zygmunt Mocarski ogłosił następujące prace:

- Nieznany ex-libris Gizewjusza. W księdze zbior. *M. C. Mrongovius*. Gdańsk 1933 i odbitka.
- Idea uniwersytetu pomorskiego a toruńskie środowisko naukowe. „*Dzień Pomorski*” 1934, nr. 63.
- Wystawa „Książka w Toruniu”. *Przegląd Biblioteczny* (Kraków) VIII (1934), z. 1
- Książka w Toruniu do r. 1793. Zarys dziejów. W pracy zbiorowej „*Dzieje Torunia*” 1932 i odbitka T. 1934, str. 126.
- Wywiezione skarby bibliotek klasztornych na Pomorzu. „*Gryf*” (Gdańsk), IX(1934) nr. 4.

Muzeum Miejskie w Toruniu

Podali: **Kustosz Dr. Gwido Chmarzyński i Mgr Jacek Deleka**

(Toruń, Ratusz)

Z chwilą zaangażowania przez Zarząd Miejski w Toruniu osobnego kustosa zbiorów muzealnych w lipcu 1929 r. w osobie dra Gwidona Chmarzyńskiego mogło Muzeum Miejskie przystąpić do racjonalnej reorganizacji swych zbiorów pod względem systematyzacji, ekspozycji i naukowego oznaczenia eksponatów. Wtedy podzielono całość zbiorów na 6 oddzielnych działów, a więc: 1) Prehistorja, 2) Sztuka (rzeźba i malarstwo), 3) Rzemiosło artystyczne, 4) Numizmatyka i medaljerstwo, 5) Grafika, 6) Etnografja. Dla obszernego działu prehistorycznego przydzielił Tymczasowy Komitet Organizacyjny Pomorskiego

Instytutu Naukowego oddzielnego kustosza-archeologa w osobie śp. dra Tadeusza W a g i, który pełnił swe funkcje od początku 1931 r. do końca 1932 r., a od maja 1933 r. przydzielił Instytut Bałtycki w charakterze kustosza-archeologa mgra Jacka D e l e k t ę¹. W ramach prac reorganizacyjnych mieściła się sprawa komasacji zbiorów Towarzystwa Naukowego w Toruniu ze zbiorami miejskimi, którą to pracę ukończono w końcu 1930 r. tak, iż Muzeum zreorganizowane uprzystępniono publiczności w dniu 19 lutego 1931 r. (rocznica urodzin Mikołaja Kopernika). Zbiory skomasowane posiadają wyraźny charakter regionalno-pomorski, tymczasem z przewagą zabytków toruńskich.

Miarą zainteresowania społeczeństwa muzeum toruńskim jest frekwencja zwiedzających, która od 19 lutego 1931 do 15 września 1934 zamyka się cyfrą 25.578 osób, oraz 706 wycieczek szkolnych, organizacyj społecznych i wojska ze wszystkich stron Polski (1931 — 3 467 osób, 1932 r. — 4 055 osób, 1933 r. — 12 853 osób, 1934 r. do 15. IX. — 5.203 osób).

Spśród uczonych archeologów, historyków sztuki, etnografów i muzeologów zwiedziło Muzeum dużo osób z kraju i zagranicy, przyczem reprezentowane są uniwersytety, muzea i urzędy konserwatorskie polskie oraz angielskie, amerykańskie, belgijskie, czechosłowackie, francuskie, niemieckie, lotewskie, szwedzkie, gdańskie i włoskie. Muzeum utrzymuje korespondencję z licznymi instytucjami i osobami w kraju i zagranicą, bierze udział w publikacjach naukowych drogą uprzystępniania zbiorów uczonym, udziela materiałów fotograficznych oraz współpracuje z różnemi wydawnictwami i instytucjami naukowymi.

Zbiory Muzeum wzrosły w l. 1931—1934 znacznie przez depozyty, dary i zakupy przyczem w dziale prehistorycznym przybyło 1 588 eksponatów, w dziale historyczno-artystycznym 410 eksponatów, do gabinetu numizmatycznego przybyło 3 689 okazów, do biblioteki podręcznej 397 tomów. Nadto stworzyło Muzeum specjalne archiwum fotograficzne, w którym zebrano 720 klisz fotograficznych oraz 185 klisz drukarskich siatkowych. Spśród depozytów wymienić należy w pierwszym rzędzie zbiory Towarzystwa Naukowego (prehistoria, sztuka, rzemiosło artystyczne i numizmatyka), legat Walerego Amrogowicza z Sopot (numizmatyka, grafika i etnografia), depozyt pomorskiego Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego (etnografia kaszubska i bcrowacka) oraz depozyty Cechów Toruńskich (pamiątki cechowe, przemysł artystyczny).

W dziedzinie ekspozycyjnej urządziło Muzeum następujące specjalne wystawy w swym lokalu w ratuszu:

1. Wystawę legatu Amrogowicza w r. 1932.
2. Wystawę jubileuszową 700-lecia miasta Torunia w r. 1933, wespół z Księżnicą Miejską im. Kopernika i Archiwum m. Torunia.
3. Wystawę pamiątek po Sobieskim w r. 1933 (październik).
4. Wystawę pamiątek po lekarzach toruńskich w r. 1933 (listopad—grudzień) — obie wespół z wymienionemi wyżej instytucjami miejskimi.
5. Wystawę Czasopism Słowiańskich w r. 1934 (marzec—maj) zorganizowaną przez Towarzystwo Polsko-Czeskosłowackie w Toruniu.

Kustosz Muzeum dr. G w i d o C h m a r z y ń s k i ogłosił następujące prace:

1. „Muzeum Wdzydzkie i problem ludoznawstwa kaszubskiego“, (odbitka z „*Dnia Pomorskiego*“ 1932 Nr. 165), Toruń 1932.
2. „Toruńskie znaleziska gotyckie“, *ibid.* Nr. 280.
3. „Madonna Toruńska“, *ibid.* Nr. 1, 1933.
4. „Pomnik romantyczny w Toruniu“, *ibid.* Nr. 39.
5. „Zagadnienie nacjonalizmu w średniowiecznej sztuce Torunia“, „*Mestwin*“ VIII, Nr. 1, Toruń 1933.
6. „Toruń dawny i dzisiejszy“, 128 ilustracji, Toruń 1933.
7. „Średnowieczne witraże toruńskie“, *Biuletyn Historji Sztuki i Kultury* II, Nr. 1, Warszawa 1933.
8. „Ukrzyżowanie z Lignów na Pomorzu, *ibid.* II, Nr. 1.
9. „Sztuka złotego wieku Torunia“, *Ziemia*, Warszawa 1933, Nr. 7—9.
10. „Sztuka w Toruniu. Zarys dziejów.“ Toruń 1934.
11. „Organizacja Muzeum Pomorskiego w Toruniu“, *Pamiętnik Muzealny*, Kraków 1935, zeszyt 3.

¹ Od 1 października 1934 pełni mgr Delekt swe obowiązki z ramienia Komisji Zbiorów Pomorskich.

Towarzystwo Bibliofilów im. Lelewela

(Toruń, Wysoka 16)

Działalność Towarzystwa im. Lelewela, założonego w r. 1926, rozciąga się w szczególności na Pomorze. Towarzystwo ma na celu krzewienie zamiłowania do książki i współdziałanie w podniesieniu jej poziomu estetycznego.

Z publikacyj o charakterze badawczo-naukowym ogłosiło prace:

Tadeusz Pietrykowski: „Walenty Fiałek, senior bibliofilów pomorskich”. Toruń

1929, str. 32+9 ilustr.

Zygmunt Bałowski: „Wizerunki Kopernika”. Z 18 ilustracjami. Toruń 1933, str. 164

+18 tablic.

X. Dr. Władysław Łęga

(Grudziądz, ul. Ks. Kujota 48)

Zestawiłem dla „Słownika Geograficznego Państwa Polskiego” wszystkie miejscowości Pomorza, w których znaleziono wykopaliska lub w których się znajdują zabytki nieruchome z czasów przedhistorycznych, jak grodziska, kręgi kamienne, kurhany. Dodana jest krótka charakterystyka zabytków co do typu i czasu, z którego pochodzą, jak też wskazane są muzea, w których się przechowują. Wykaz przesłany Redakcji „Słownika Geograficznego” obejmuje około tysiąca pozycji.

Opracowałem dla „Księgi Pamiątkowej 700-lecia Torunia” artykuł „Toruń i okolica w czasach przedhistorycznych”, str. 21. Osobno wydano odbitkę z 24 rycinami. Praca zapoznaje czytelnika z osadnictwem i kulturą okolic Torunia w epoce kamiennej, brązowej i żelaznej. Wywody autora poparte są reprodukcjami typowych zabytków oraz mapami.

Przygotowuję publikację cmentarzyska przedhistorycznego z Chełmna z okresu późno-lateńskiego i wczesno-rzymskiego. Rozkopano je 40 lat temu, lecz dotychczas nie ogłoszono. Było tam ogółem 220 grobów.

DZIAŁALNOŚĆ INSTYTUTU BAŁTYCKIEGO W LATACH 1933 i 1934

U w a g i w s t ę p n e

Z a s i ą g d z i a ł a l n o ś c i

Działalność Instytutu Bałtyckiego w okresie minionych 2 lat uległa znacznej rozbudowie i to zarówno w stosunku do terenu objętego zasięgiem pracy, jak też w stosunku do kierunków zainteresowań naukowych.

Coraz bardziej zaznacza się niemożność zamknięcia całości kształtu pracy Instytutu w granicach dotychczasowego schematu, który dotąd obejmował głównie:

- a) regionalne badania pomorskie, wykazujące związek naturalny Pomorza z Polską, i
- b) kompleks zagadnień, związanych z t. zw. dostępem Polski do morza.

Jednocześnie bowiem Instytut już i poprzednio wyraźnie dążył do objęcia badaniami i publikacjami terenów bezpośrednio stykających się z Pomorzem, jak to Prusy Wschodnie i Mazury, oraz do rozszerzenia zakresu zainteresowań na całość problemów północnych współczesnej Polski. W ostatnim zaś czasie Instytut poczynił zupełnie realne usiłowania do nawiązania bliższych kontaktów z ośrodkami naukowymi w krajach bałtyckich i skandynawskich, stwarzając w ten sposób nowy, odrębny i zupełnie określony zakres zainteresowań: zagadnienia krajów i ludów bałtyckich oraz skandynawskich.

Do bliższego sprecyzowania na najbliższą przyszłość programu działalności Instytutu w zakresie zagadnień bałtyckich wydatnie przyczyniły się osobiste stosunki ze znaczną liczbą badaczy w krajach bałtyckich, nawiązane przez Dyrektora Instytutu Bałtyckiego podczas dwukrotnych wyjazdów do krajów bałtyckich i skandynawskich w lecie 1934 r.

Rezultatem konkretnym tych poczynań będzie wydawnictwo Instytutu Bałtyckiego w łączności z uczynnymi krajów bałtyckich w postaci kwartalnika w jęz. angielskim p. t. „Kraje Bałtyckie” (*Baltic Countries*).

Jeżeli chodzi o zasadnicze formy, w których znajdowała wyraz działalność naukowa Instytutu, były to jak poprzednio:

1. w pierwszym rzędzie organizowanie wysiłku badawczego w stosunku do zagadnień uznanych za szczególnie pilne i ważne, a obok tego —
2. udostępnianie zdobytych wiadomości w różnych publikacjach Instytutu: a) *Pamiętniku I. B.*, b) *Bibliotecze Bałtyckiej*, i c) *Komunikatach Działu Informacji Naukowej*.

Pozatem w oparciu o własny aparat techniczno-naukowy Instytutu (Dział Informacji Naukowej) uskutecznia się:

3. gromadzenie księgozbioru i prowadzenie bibliografii bieżącej, dotyczącej Bałtyku i Pomorza, oraz —
4. bezpośrednie oddziaływanie na kulturalno-naukowe życie Pomorza.

Dla łatwiejszego rozejrzenia się w dwuletnim dorobku Instytutu Bałtyckiego rozważymy w dalszym ciągu łącznie prace badawcze, jak też i publikacje w zakresie głównych dziedzin naukowych. Między temi dwiema formami działalności istnieje ścisła łączność, gdyż niemal każda publikacja jest owocem dłuższych badań, podjętych w wyniku zabiegów Instytutu. Na końcu uzupełnimy ten przegląd krótkimi informacjami co do rozwoju aparatu wewnętrznego Instytutu i jego działalności społeczno-naukowej.

Jeżeli chodzi o organizację badań, daje się zauważyć dążenie do zogniskowania jej zasięgu około 3 zasadniczych dziedzin: historii, geografii i ekonomiki w oparciu o odpowiednie zakłady naukowe w szkołach akademickich. Autorami publikacji ogłaszanych w wydawnictwach Instytutu są, z drobnymi wyjątkami, kwalifikowani pracownicy naukowi wymienionych zakładów.

Prace wydawnicze prowadzi Instytut we własnym zakresie i wszystko wydaje własnym nakładem.

1. Bibliografia

Od początku swojej działalności Instytut Bałtycki czynił starania celem zgromadzenia materiału do regionalnej bibliografii pomorskiej, którąby jednakże ogarniała również, poza zagadnieniami regionalnymi Pomorza — całokształt problemów morskich i bałtyckich.

W wyniku tych wysiłków, po początkowych trudnościach, dr. St. Wierczyński podjął się opracowania powyższej bibliografii i wykończył ją w październiku 1934. Bibliografia ta p. t. „*Bibliografia Pomorska za lata 1918—1932*” zawiera około 16.000 pozycji i obejmuje wszystkie druki, które ukazały się w zaznaczonym w tytule okresie.

Równocześnie dla kontynuowania dzieła dr. St. Wierczyńskiego Instytut Bałtycki prowadzi rejestrację wszystkich druków, odnoszących się do zagadnień pomorskich i bałtyckich. Rejestracji podlegają samodzielne druki oraz artykuły w czasopiśmie, począwszy od roku 1933, t. j. od tego czasu, na którym się kończy Bibliografia dr. St. Wierczyńskiego. Prace prowadzą współpracownicy Instytutu w Warszawie, Gdańsku, Poznaniu i Toruniu. W ten sposób tworzy się kartoteka, którą obecnie się porządkuje i na jej podstawie będzie się wydawać Bibliografię Pomorską bieżącą

2. Filologia

W okresie sprawozdawczym Instytut Bałtycki udzielił zasiłku na badania w terenie mgr. Ludwikowi Zabrockiemu. Badania te mają za zadanie zbadanie właściwości gwary Borów Tucholskich oraz wytyczenie granicy gwarowej między Borowiankami, Kaszubami i Kociewiem. W wyniku tych badań terenowych ukaże się wkrótce w wydaniu Instytutu Zachodnio-Słowiańskiego U. P. praca p. t.: „Gwara Borów Tucholskich“, cz. I.

W XVI t. „Pamiętnika Instytutu Bałtyckiego“ prof. Tadeusz Lehr-Splawiński w pracy zbiorowej p. t.: *Kaszubi. Kultura ludowa i język* (Toruń 1934) ogłosił rozprawę „O nazwach Słowian Nadbałtyckich“.

Ponadto Dział Informacji Naukowej poświęcił kilka swych komunikatów zagadnieniom językoznawczym:

- | | | | |
|-----------|-----------|---------|--|
| Serja II, | Komunikat | Nr. 77. | Prof. dr. M. Rudnicki: Nazwy geograficzne Pomorza najdawniej zapisane na naszych ziemiach. |
| „ III, | „ | „ 1. | Prof. dr. M. Rudnicki: O wspólnocie kulturalnej ludów bałtyckich i słowiańskich nad Bałtykiem. |
| „ III, | „ | „ 6. | Prof. dr. M. Rudnicki: W poszukiwaniu przodków germańskich. |
| „ III, | „ | „ 7. | Prof. dr. M. Rudnicki: O Kaszubah wśród Kaszubów. |
| „ III, | „ | „ 16. | Prof. dr. T. Lehr Splawiński: Jeszcze o Kaszubah wśród Kaszubów. |

3. Archeologia i Prehistorja

W okresie sprawozdawczym Komisja Archeologiczna Instytutu Bałtyckiego przeprowadziła cały szereg prac wykopaliskowych, któremi objęto wielką część Pomorza, a to powiaty: tucholski, toruński, grudziądzki, świecki, kartuski, morski, chojnicki i wąbrzeski. Badania te prowadził prof. dr. J. Kostrowski oraz jego uczeń mgr. J. Delekt, kustosz Działu Prehistorycznego Muzeum Miejskiego w Toruniu, doniedawna pracownik Instytutu Bałtyckiego. Wykopiska do-

starczyły ciekawych odkryć (osady wczesnohistoryczne w Żalnie i Stężycy oraz cmentarzyska „łużyckie“ z IV okresu brązu w Gródku w pow. świeckim).

Pozatem Instytut Bałtycki opiekował się zbiorami archeologicznymi, znajdującymi się w Muzeum Miejskim w Toruniu. Zbiory te uporządkował pracownik Instytutu J. Delekt. Sprawa posunęła się o tyle naprzód, że można było już pod koniec okresu sprawozdawczego wyodrębnić od Instytutu Bałtyckiego dział archeologiczny w samodzielny placówkę naukowo-muzealną.

Prof. dr. J. K o s t r z e w s k i opracował zarys prehistorji polskiej na Pomorzu, który ukaże się w języku angielskim p. t.: „The Prehistory of Polish Pomerania“.

Dział Informacji Naukowej zamieścił w swych komunikatach następujące artykuły z dziedziny prehistorji:

- | | | |
|-----------|-------------------|--|
| Serja II, | Komunikat Nr. 86. | Ostatnie wystąpienie propagandy niemieckiej w zakresie prehistorji. |
| „ II, | „ „ 98. | Prof. dr. J. K o s t r z e w s k i: Rola Wisły w czasach prehistorycznych. |
| „ III, | „ „ 2. | dr. T. W a g a: Zagadnienie Pomorza w świetle najnowszych badań archeologicznych. |
| „ III, | „ „ 4. | Prof. dr. J. K o s t r z e w s k i: Przyczynę do działalności Ostlandinstytutu. |
| „ III, | „ „ 8. | Prof. dr. J. K o s t r z e w s k i: Czy Wikingowie byli panami Pomorza? |
| „ III, | „ „ 15. | Prof. dr. J. K o s t r z e w s k i: Kiedy pojawiają się pierwsi Germanie na Pomorzu? |

4. Etnografja i Etnologia

W okresie sprawozdawczym Instytut Bałtycki przeprowadzał ankiety i terenowe badania etnograficzne. Badaniami objęto teren Borowiaków, a przeprowadzał je dr. Br. N a g e l pod ogólnem kierownictwem prof. dr. A. F i s c h e r a. Celem badań było przedstawienie całokształtu kultury ludowej Borów Tucholskich. Należy podkreślić życzliwe przyjęcie, jakie znalazła wśród społeczeństwa na Pomorzu ankieta etnograficzna Instytutu Bałtyckiego.

Dr. Br. N a g e l po ukończeniu badań terenowych wziął udział z ramienia Instytutu Bałtyckiego w zjeździe etnografów bałtyckich i skandynawskich w Sztokholmie. Zjazd ten, połączony z serją wykładów i studjów w dziedzinie muzealnictwa, trwał przez październik i listopad 1934 r. i pozwolił nawiązać bliższe stosunki z badaczami bałtyckimi.

Ponadto Instytut Bałtycki wydał w ostatniem dwuleciu następujące publikacje z dziedziny etnografji:

1. Ks. Władysław Łęga: Ziemia malborska. Str. 256 + XVIII, 180 rycin i 10 mapek. Toruń 1933.
2. Bożena Stelmachowska: Rok obrzędowy na Pomorzu. Str. 271 + XI. Toruń 1933.
3. F. Lorentz: Zarys etnografji kaszubskiej. Str. 139, 19 rycin, Toruń 1934.
4. A. Fischer: Kaszubi na tle etnografji Polski. Str. 110, 19 rycin. Toruń 1934.
W druku znajduje się:
5. Łucjan Kamiński: Pieśni ludu pomorskiego. Praca ta została poprzedzona badaniami terenowymi, finansowanymi przez Instytut Bałtycki.

5. Historia

W dziedzinie historii Instytut Bałtycki wydał następujące publikacje:

1. Wacław Sobieski: Der Kampf um die Ostsee. Str. 269 + VI. Leipzig 1933. Książka ta ma doniosłe znaczenie ze względu na historyczne udokumentowanie praw Polski do Pomorza i Bałtyku. Ponadto podaje ona kompletne zestawienie literatury i źródeł drukowanych.
2. Władysław Konopczyński: Kwestja bałtycka jako zagadnienie międzynarodowe. Str. 23. Toruń 1933.
3. Zygmunt Wojciechowski: Rozwój terytorjalny Prus w stosunku do ziem macierzystych Polski. Str. 48, 10 mapek. Toruń 1933.
4. Józef Widajewicz: Słowianie zachodni na Bałtyku. Str. 34. Toruń 1934.
5. Franciszek Bujak: Kultury morskie i lądowe. Str. 25. Toruń 1934.
6. Witold Kamieniecki: Polska nad Bałtykiem. Str. 24. Toruń 1934.
7. Józef Feldman: Antagonizm polsko-niemiecki w dziejach. Str. 58. Toruń 1934.
8. Stanisław Zajaczkowski: Zarys dziejów Zakonu Krzyżackiego. Str. 75. Toruń 1934.

Ponadto Instytut Bałtycki przystąpił do opracowania 2-tomowego zbiorowego wydawnictwa „*Dzieje Prus Wschodnich*“, do którego przygotowuje poszczególne rozdziały kilkunastu specjalistów w odnośnych dziedzinach. Praca ta została zainicjowana przez dr. K. Górskiego, przy opracowaniu zaś planu redakcyjnego brali bliższy udział prof. Z. Wojciechowski oraz dr. R. Lutman.

W okresie sprawozdawczym Instytut Bałtycki wydał również pracę, która częściowo odnosi się do historii miasta Torunia:

- Zygmunt Knothe: Toruń — Stolica Pomorza. Przewodnik po mieście. Str. 124, 17 rycin, 3 plany. Toruń 1934.

Dział Informacji Naukowej Instytutu Bałtyckiego pomieścił w komunikatach następujące artykuły z dziedziny historii:

- Serja II, Komunikat Nr. 84. J. A. Wilder: Polski projekt kanału bydgoskiego z r. 1766.
„ II, „ „ 85. Dr. K. Jeżowa: Z dziejów Prus i emigracji francuskiej.
„ II, „ „ 91. Dr. A. Wojtkowski: Polska i Niemcy na morzu.
„ III. „ „ 17. Doc. dr. K. Tyszkowski: Polska i Moskwa na Bałtyku.

6. Geografia

W okresie od listopada 1932 do listopada 1934 wydał Instytut Bałtycki następujące prace z dziedziny geografii:

1. Bogdan Z a b o r s k i: Zarys morfologii północnych Kaszub. Str. 56. Toruń 1933.
2. Mieczysław R y b c z y Ń s k i: Wisła Pomorska. W jęz. pols., franc. i ang. Str. 57. Toruń 1934.
3. Stanisław S r o k o w s k i: Prusy Wschodnie. W jęz. ang. i franc. Str. 46. Toruń 1934.

Ponadto na IV Naukowy Zjazd Pomorzoznawczy przygotował cztery referaty z dziedziny zagadnień geograficznych:

1. Antoni W r z o s e k: Wielka własność na Pomorzu według narodowości. Str. 20. Toruń 1934.
2. Walenty W i n i d: Wielka własność na Pomorzu pod względem narodowościowym. Str. 16. Toruń 1934.
3. Marja K i e ł c z e w s k a: Typy i rodzaje osiedli wiejskich na Pomorzu. Str. 4. Toruń 1934.
4. Bogdan Z a b o r s k i: Osiedla wiejskie Pomorza. Str. 28, 12 mapek. Toruń 1934.

Komunikaty Działu Informacji Naukowej zamieściły następujące artykuły geograficzne:

- Serja II, Komunikat Nr. 73. Dr. K. Jeżowa: Nowe prądy w geografii niemieckiej.
„ II, „ „ 90. Dr. K. Jeżowa: Nauka wojenna w geografii niemieckiej. Agitacja polityczna w geografii niemieckiej.
„ II, „ „ 97. Dr. A. W r z o s e k: Walka o granice niemieckie w świetle geopolityki.

Geografia historyczna

We wrześniu 1934 powstała z inicjatywy prof. W. S e m k o w i c z a Komisja Atlasu Historycznego Pomorza przy Instytucie Bałtyckim, której zadaniem jest opracowanie Atlasu historycznego Pomorza w najważniejszych epokach jego dziejów

na podstawie wszelkich materiałów drukowanych, rękopiśmiennej i kartograficznych. Obecnie prowadzi pracownik Instytutu mgr. J. Bienia sz poszukiwania archiwalne w wymienionym zakresie.

7. Zagadnienia narodowościowe i polityczne

Produkcja wydawnicza Instytutu Bałtyckiego w powyższym zakresie zawiera następujące pozycje:

1. Roman L u t m a n: Dziesięcioro o Pomorzu. Str. 32. Toruń 1933. W jęz. pols., niemiec., ang. i franc.
2. Henryk S t r a s b u r g e r: Niemieckie zakusy podboju Pomorza. Str. 40. Toruń 1933. W jęz. ang. i franc.
3. Leon W a s i l e w s k i: Stosunki narodowościowe na Pomorzu. Str. 54. Toruń 1934. W jęz. franc. i ang.
4. Florjan Z n a n i e c k i: Siły społeczne na Pomorzu. Str. 60. Toruń 1934. W jęz. ang. i franc.
5. Paul S u p e r: Pierwiastki kultury polskiej. Str. 76. Toruń 1934. W jęz. ang.

Artykuły w Komunikatach Działu Informacji Naukowej:

- Serja II, Komunikat Nr. 81. Doc. dr. K. T y s z k o w s k i: Encyklopedia wojującej niemieckiej polityki wschodniej.
- „ II, „ „ 100. Tendencje rozwojowe niemieckiej polityki wschodniej.
- „ III, „ „ 11. B. L e i t g e b e r: Wychodztwo polskie w Danji.

8. Stosunki gospodarcze i osadnicze

Instytut Bałtycki poświęcił w okresie sprawozdawczym dużo uwagi zagadnieniom gospodarczym i osadniczym Pomorza i Prus Wschodnich. Z prac, wchodzących w zakres omawianej dziedziny, wymienić trzeba następujące publikacje:

1. Stan posiadania ziemi na Pomorzu. Zagadnienia historyczne i prawne. Protokół III Naukowego Zjazdu Pomoroznawczego oraz referaty: K. G ó r s k i e g o, X. A. M a ń k o w s k i e g o, K. J e ż o w e j, A. W o j t k o w s k i e g o, R. L u t m a n a, K. K i e r s k i e g o, A. O k o ł o w i c z a, A. K o t i u ż y ń s k i e g o. Str. 244. Toruń 1933.
2. Aleksander M u e n n i c h: Osadnictwo niemieckie w Prusach Wschodnich. Str. 52. Toruń 1934.
3. Zdzisław L u d k i e w i c z: Osady holenderskie na nizinie sarta-wicko-nowskiej. Str. 134, 9 tabel, 26 rycin i 1 mapa. Toruń 1934.
4. Zdzisław L u d k i e w i c z: Struktura agrarna Pomorza. Str. 36, 4 tabele. Toruń 1934.
5. Franciszek D z i e d z i c: Rolnictwo pomorskie w zarysie geograficzno-gospodarczym. Str. 108, 31 i III tabel, 28 rycin. Toruń 1934.
6. Artur O s b o r n e: Własność ziemiska na Pomorzu. Str. 48 i 2 mapki. Toruń 1934. W jęz. ang. i franc.

7. Osadnictwo polskie na Pomorzu. Referaty ekonomiczne na IV Naukowy Zjazd Pomoroznawczy zgłoszone przez: W. Staniewicza, F. Dziedzicę, W. Bronikowskiego, W. Hulewicza i S. Mantheya, S. Antoniewskiego, A. St. Brody, J. Poniątkowskiego. Str. 216, 7 mapek, 7 wykresów i 19 tabel. Toruń 1935.

W druku znajdują się:

8. Juljusz Piasecki: Tranzyt niemiecki przez Polskę.
9. Polskie Pomorze. Tom III. Stosunki rolnicze na Pomorzu.

Dział Informacji Naukowej Instytutu Bałtyckiego umieścił w swych Komunikatach następujące artykuły w omawianej dziedzinie:

- Serja II, Komunikat Nr. 71. Inż. B. Dobrzycki: Tranzyt kolejowy z Niemiec do Prus Wschodnich przez Polskę. Ruch pasażerski.
- „ II, „ „ 72. Dr. T. Katelbach: Polityka wschodnia hitlerowskich Niemiec.
- „ II, „ „ 79. Radca W. Stopczyk: Niemiecki uprzywilejowany tranzyt kolejowy przez Polskę.
- „ II, „ „ 86. Program uprzemysłowienia Prus Wschodnich.
- „ II, „ „ 88. Inż. B. Dobrzycki: Tranzyt kolejowy z Niemiec do Prus Wschodnich przez Polskę. Ruch towarowy i wojсковy.
- „ II, „ „ 89. Inż. B. Dobrzycki: Tranzyt kolejowy z Niemiec do Prus Wschodnich przez Polskę. Ustępstwa Polski i zyski Niemiec w ruchu towarowym.
- „ II, „ „ 92. Dr. A. Wrzosek: Plany osadnictwa na wschodzie Niemiec.
- „ II, „ „ 94. Prot. dr. M. Rudnicki: Sprawa osadnictwa burgundzkiego na ziemiach Zachodniej Słowiańszczyzny.
- „ II, „ „ 99. Inż. M. Prokopowicz: Meljoracje publiczne w województwach zachodnich.

9. Żegluga morska, porty i handel zagraniczny

W okresie sprawozdawczym Instytut Bałtycki wydał w omawianym zakresie następujące publikacje:

1. *Światopogląd Morski*. Praca zbiorowa pod redakcją J. Borowika, zawierająca rozprawy: F. Bujaka, R. Dyboskiego, W. Kamienieckiego, C. Klärnera, W. Konopczyńskiego, J. Nowaka, W. Olszewicza, B. Stelmachowskiej, K. Stołyhwy, K. Tymienieckiego, J. Widajewicza, Z. Wojciechowskiego, B. Zaborskiego. Str. 390+XVI, 35 tabel, 13 map, 11 wykresów i 6 rycin. Toruń 1934.
2. F. Hilchen: Transport morski a międzynarodowe porozumienie w żegludze. Str. 104+X, 11 tabel. Toruń 1934.
3. Bolesław Leitteger: Kopenhaga — klucz Bałtyku. Str. 88. Toruń 1934.

4. *Organizacja portów morskich*. Praca zbiorowa, zawierająca rozprawy: B. Nagórskiego, B. Dobrzyckiego, W. Fałatowicza, A. Marchwińskiego, B. Koselnika, S. Łęgowskiego, K. Jeziorańskiego. Str 150+VI, z mapki. Toruń 1934.
5. Józef Borowik: Gdynia — port Rzeczypospolitej. Str. 83. Toruń 1934. W jęz. pols., ang. i franc.
6. Czesław Klarner: Śląsk i Pomorze — symbole niezależności gospodarczej Polski. Str. 77, 1 mapa i 9 tablic. Toruń 1934. W jęz. ang. i franc.
7. Bohdan Nagórski: Administracja i urządzenia portu gdańskiego, str. 26, 1 schemat. Toruń 1934.
W druku:
8. A. Jałowiecki: Konkurencja węglowa polsko-brytyjska na rynkach skandynawskich.
9. B. Leitgeber: Port Kopenhaski.
10. „Słowniczek Morski“, z przedmową prof. A. Bruecknera, opracowany przez St. Bernatta, przejrany zaś przez L. Zabrockiego. Słowniczek ma charakter encyklopedyczny i objaśnia terminy słownictwa morskiego, będące w powszechnem użyciu.

Uzupełnieniem niejednej luki w dziedzinie publikacji poświęconych zagadnieniom morskim będą zbiorowe wydawnictwa Instytutu Bałtyckiego:

11. *Aparat techniczno-handlowy miasta portowego*. Całość pracy dzieli się na następujące 4 części: 1. Organizacja portów morskich (część ta ukazała się już w druku); 2. Organizacja transportu towarów na terenie portu; 3. Handel, przemysł i finanse miasta portowego; 4. Polityka portowa w Polsce.
12. St. Bodnia k: Wypisy morskie.

W ramach Komunikatów Działu Informacji Naukowej ukazały się następujące artykuły z powyższej dziedziny:

- Serja II, Komunikat Nr. 75. Port szczeciński w roku 1932.
- | | | |
|----------|---|--|
| „ II, „ | „ | 76. B. Leitgeber: Duńskie cieśniny Bałtyku. |
| „ II, „ | „ | 78. Prof. inż. M. Rybczyński: Dostęp Polski do morza w pojęciu niemieckim. |
| „ II, „ | „ | 82. A. Szulc: Geograf włoski o Gdyni i Gdańsku. |
| „ II, „ | „ | 95. A. Jałowiecki: Układy ottawskie i brytyjsko-skandynawskie a polska ekspansja morska. |
| „ II, „ | „ | 96. B. Leitgeber: Ewolucja Kopenhagi jako portu towarowego w handlu bałtyckim. |
| „ III, „ | „ | 3. Dr. R. Lutman: Wolne porty i wolne strefy handlowe. |
| „ III, „ | „ | 13. T. Nagurski: Związek Skandynawsko-Bałtycko-Polski. |
| „ III, „ | „ | 14. Port szczeciński w r. 1933. |

Oddział w Gdyni

Dla ruszenia z miejsca mało dotychczas uwzględnianych zagadnień morskich zarówno gospodarczych, jak geograficznych Instytut Bałtycki w dalszym ciągu prowadził w tym kierunku działalność naukową i organizacyjną przez swój Oddział w Gdyni, w którym gromadzi m. in. księgozbiór składający się z dzieł wyłącznie sprawom morskim poświęconych.

10. Podsumowanie wyników dwuletniej działalności I. B.

Wydawnictwa

Ostatnie dwulecie wskazuje na dość znaczny wzrost działalności wydawniczej Instytutu Bałtyckiego. Ogółem w okresie sprawozdawczym Instytut Bałtycki wydał 7 tomów *Pamiętnika* o zawartości ponad 100 arkuszy druku (ok. 1700 stron), a ponadto następnych 7 tomów znajduje się w druku, 4 tomy są w stadium opracowania.

W tymże czasie wydał Instytut Bałtycki 23 zeszyty *Biblioteczki Bałtyckiej* w trzech językach: polskim, angielskim i francuskim.

Akcja wydawnicza Instytutu Bałtyckiego w omawianym okresie obejmuje ogółem 40 nowych pozycji księgarskich, przyczem ilość autorów współpracujących w *Pamiętniku* wynosi 47 osób, a w *Biblioteczce* 14 osób.

Dział Informacji Naukowej wydał w okresie sprawozdawczym 46 Komunikatów, omawiających przeważnie literaturę naukową, odnoszącą się do zagadnień pomorskich i bałtyckich. Przy opracowaniu Komunikatów współpracowało 19 autorów. O rozwoju Komunikatów świadczy wzrost ich nakładu, wynoszącego początkowo 100 egz., a obecnie 350 egz., przyczem, ze względu na liczne zwracanie się instytucyj, prasy i osób o wciągnięcie ich na rozdzielnik Komunikatów, zajdzie przypuszczalnie potrzeba ponownego zwiększenia nakładu. O celowości i znaczeniu naszych Komunikatów w dziele rozpowszechniania zagadnień pomorskich i bałtyckich na terenie całej Polski i poza Polską świadczą liczne ich przedruki w prasie.

Organizowanie Zjazdów Pomorzoznawczych

Podobnie jak w poprzednich Zjazdach Pomorzoznawczych, Instytut Bałtycki pełnił funkcję organizatora i stałego biura IV Naukowego Zjazdu Pomorzoznawczego. W sprawie Zjazdu Instytut rozesłał okólniki do ok. 300 osób i 100 instytucyj, a z większością uczestniczących w Zjeździe instytucyj i osób przeprowadził ponadto indywidualną korespondencję.

Subwencje na cele naukowe (p. pod działy
Filologja, Etnografja i Geografja)

Dla ułatwienia pracy w zakresie pomorzoznawczym Instytut Bałtycki udzielał niejednokrotnie pomocy i zasiłku wielu badaczom. W szczególności dotyczy to badań etnograficznych, archeologicznych, językoznawczych i kartograficznych.

W roku 1933 ogólna suma zasiłków, udzielonych na badania naukowe, wynosiła 1 650 zł. Z zasiłków tych skorzystały następujące osoby: dr. St. Antoniewski, inż. F. Dziedzic, prof. dr. A. Fischer, prof. dr. Z. Ludkiewicz, mgr. L. Zabrocki. W roku 1934 suma zasiłków wynosiła 2 100 zł; wchodzi tu w rachubę następujące osoby: W. Jagiełło, prof. dr. Z. Ludkiewicz, dr. H. Münch, T. Twarecki, dr. A. Wrzosek, mgr. L. Zabrocki.

Księgozbiór i archiwa

W ciągu ostatnich dwu lat księgozbiór Instytutu Bałtyckiego zwiększył się przeszło trzykrotnie; zawiera obecnie około 4 000 pozycji. Księgozbiór Instytutu Bałtyckiego gromadzi publikacje dotyczące wyłącznie zagadnień pomorskich i bałtyckich.

Obok książek gromadzi Instytut zbiór wycinków prasowych z prasy polskiej i obcej, zbiór ilustracji i klisz. Z klisz i ilustracji Instytutu Bałtyckiego korzystało wiele wydawnictw polskich i zagranicznych. Ponadto Instytut Bałtycki udzielił wielu informacji w odpowiedzi na zapytania, jakie nadchodziły w sprawach badań nad zagadnieniami pomorskimi i bałtyckimi.

Stacja naukowa

Od września 1934 r. istnieje przy Instytucie Bałtyckim stacja naukowa, która powstała zawdzięczając inicjatywie i pomocy Towarzystwa Naukowego w Toruniu. W stacji zatrzymują się przyjezdni pracownicy naukowcy, przybywający do Torunia dla pracy w Instytucie Bałtyckim, w Archiwum Miejskiem lub Książnicy im. Kopernika w zakresie zagadnień pomorskich i bałtyckich.

Sprawa Wyższej Uczelni na Pomorzu

Instytut Bałtycki, w braku wyższej uczelni pomorskiej, starał się, w miarę możliwości, stać się centrum życia naukowego na Pomorzu, a jednocześnie prowadził ożywioną akcję w kierunku utworzenia wyższej uczelni w Toruniu. Ponadto dla spopularyzowania wyników pracy naukowej Instytut zainicjował i prowadził akcję w kierunku utworzenia radjostacji w Toruniu, starając się zawczasu zapewnić działowi naukowemu należne mu miejsce w programie rozgłośni toruńskiej.

Odprężenie polsko-niemieckie

Do początku 1933 r. zagadnienia samego Pomorza i stosunki polsko-niemieckie pochłaniały gros wysiłków Instytutu Bałtyckiego. Obecnie skutkiem odprężenia politycznego, jakie zaszło w stosunkach polsko-niemieckich, Instytut, nie rezygnując z zajmowania się nadal problemami Pomorza i ziem sąsiednich, rozszerzył ramy swej działalności naukowej na sprawy bałtyckie, dotyczące badań nad stosunkami gospodarczymi i kulturalnymi państw bałtyckich oraz nad łącznością Polski przez Bałtyk z Zachodem.

Zmiana Statutu

Od chwili założenia Instytutu do dnia dzisiejszego podstawą prawną działania Instytutu Bałtyckiego był statut z roku 1926, który nie uległ żadnym zmianom i doskonale wytrzymał próbę życia.

Rozwój jednakże Instytutu Bałtyckiego, jak i nowe przepisy prawne, zmusiły nas do opracowania nowego projektu statutu.

Nowy projekt statutu, ściśle oparty o stary statut i uwzględniający wymogi formalne nowych przepisów o stowarzyszeniach, wprowadza następujące zasadnicze zmiany:

1. Nadaje Instytutowi szersze podstawy naukowe i zarazem organizacyjne, wysuwając na pierwszy plan pracowników naukowych. Podnosi udział czynny członków-korespondentów w pracach i organizacji Instytutu i nadaje im pełne prawa członkowskie. Do komisji naukowej wprowadza członków-współpracowników spośród członków zwyczajnych stowarzyszenia, którym umożliwi udział w pracach komisji z głosem doradczym. Słowem, nowy statut stwarza warunki sprzyjające pracy naukowej.

2. Podnosi znaczenie kuratorjum, jako władzy stowarzyszenia. Wprowadza do kuratorjum członków honorowych, istotnie zasłużonych dla spraw Pomorza i Instytutu, oraz wymienia wojewodę pomorskiego, jako stałego przedstawiciela Rządu. Dla ciągłości pracy przedłuża kadencję kuratorjum do lat 5-ciu.

3. Uwzględnia liczne poprawki, zgłaszane podczas walnych zebrań i nadesłane nam czyto ze strony władz państwowych, czy też instytucyj naukowych, jak i licznych naszych współpracowników.

Nowy projekt statutu jest wynikiem licznych rozważań i debat w ciągu dwóch ostatnich lat. Uchwalony przez dwa następujące po sobie walne zebrania będzie niewątpliwie trwałym fundamentem dla dalszego rozwoju Instytutu.

Biuro Instytutu

Instytut Bałtycki, mieszcząc się w Toruniu w dużej odległości od wszystkich ośrodków uniwersyteckich, zdany jest w swojej pracy w znacznej mierze na utrzymywanie styczności za pośrednictwem korespondencji. O rozmiarach i rozpiętości tej części pracy można wytworzyć obraz na podstawie ogólnej liczby korespondentów jak też przesyłek pocztowych, wysłanych przez Biuro Instytutu.

Z kartoteki Instytutu wynika, że utrzymywana jest łączność z 826 osobami i 491 instytucjami w kraju, oraz z 208 osobami i 203 instytucjami zagranicą, wśród których kraje anglosaskie i skandynawskie zajmują pierwsze miejsce. Jeżeli zaś chodzi o liczbę przesyłek pocztowych, wyekspedjowanych przez Biuro Instytutu, w 1933 r. wynosiła ona — 8 426, a w 1934 — 9 128.

**SPIS CZŁONKÓW KOMISYJ INSTYTUTU
BAŁTYCKIEGO**

1. Komisja Redakcyjna
Prof. Franciszek Bujak
Doc. Ks. Stanisław Kozierowski
Prof. Stanisław Kutrzeba
Prof. Julian Makowski
Prof. Stanisław Nowakowski
Prof. Stanisław Poniatowski
Prof. Eugenjusz Romer
Prof. Michał Siedlecki
Prof. Kazimierz Tymieniecki
2. Komisja Morska
Dr. Feliks Hilchen
Inż. Czesław Klarner
Dyr. Józef Kozuchowski
Prof. Konstanty Krzeczkowski
Inż. Eugenjusz Kwiatkowski
Prof. Stanisław Nowakowski
Prof. Stanisław Pawłowski
Prof. Stefan Rosiński
Prof. Michał Siedlecki
Dr. Henryk Strasburger
3. Komisja Geograficzna
Prof. Jerzy Loth
Doc. Wiktor Ormicki
Prof. Stanisław Pawłowski
Prof. Eugenjusz Romer
Prof. Jerzy Smoleński
Prof. Stanisław Srokowski
Prof. Antoni Sujkowski
Doc. Józef Wąsowicz
Prof. Bogdan Zaborski
Prof. August Zierhoffer
4. Komisja Historyczna
Prof. Franciszek Bujak
Dr. Aleksander Czołowski
Dr. Marcin Dragan
Prof. Stanisław Kutrzeba
Ks. Alfons Mańkowski
Prof. Władysław Semkowicz
Prof. Kazimierz Tymieniecki
Prof. Zygmunt Wojciechowski

5. Komisja Archeologiczna

Dyr. Doc. Roman Jakimowicz
Prof. Józef Kostrzewski
Ks. Dr. Władysław Łęga
Prof. Zygmunt Zakrzewski

6. Komisja Kultury
Ludowej i Społecznej

Prof. Jan Bystron
Prof. Adam Fischer
Prof. Cezarja Jędrzejewiczowa
Prof. Ludwik Krzywicki
Prof. Kazimierz Nitsch
Prof. Stanisław Poniatowski
Prof. Mikołaj Rudnicki
Prof. Kazimierz Stołyhwo
Prof. Florjan Znaniecki

7. Komisja Atlasu Historycznego
Pomorza

Prof. Stanisław Arnold
Dr. Karol Buczek
X. Alfons Mańkowski
Dr. Bolesław Olszewicz
Prof. Władysław Semkowicz
Prof. Bogdan Zaborski

8. Komitet Wykonawczy Zjazdów
Pomorzoznawczych

Dyr. Józef Borowik
Prof. Franciszek Bujak
Dyr. Jan Dębski
Dr. Marcin Dragan
Dr. Bolesław Kasprowicz
Inż. Napoleon Korzon
Dyr. Józef Kożuchowski
Inż. Eugenjusz Kwiatkowski
Dr. Roman Lutman
Prof. Stanisław Pawłowski
Prezes Leon Schedlin-Czarliński
Prof. Jerzy Smoleński

SPIS AUTORÓW WSPÓLPRACUJĄCYCH W OKRESIE SPRAWOZDAWCZYM W WYDAWNICTWACH INSTYTUTU BAŁTYCKIEGO

Dr. Antoniewski Stanisław

Dr. Bernatt Stanisław

Mgr. Bieniasz Józef

Dr. Bodniak Stanisław

Dyr. Borowik Józef

Broda Antoni Stefan

Dr. Bronikowski Wiktor

Prof. Dr. Bujak Franciszek

Mgr. Delekta Jacek

Inż. Dobrzycki Bogusław

Prof. Dr. Dyboski Roman

Inż. Dziedzic Franciszek

Fałatowicz Wiktor

Dr. Feldman Józef

Prof. Dr. Fischer Adam

Dr. Galon Rajmund

Dr. Górski Karol

Dr. Hilchen Feliks

Hulewicz Waclaw

Jałowiecki Andrzej

Jeziorański Kazimierz

Dr. Jezowa Kazimiera

Prof. Dr. Kamieniecki Witold

Prof. Dr. Kamiński Łucjan

Dr. Katelbach Tadeusz

Dr. Kielczewska Marja

Kierski Kazimierz

Inż. Klarner Czesław

Inż. Knothe Zygmunt

Prof. Dr. Konopczyński Władysław

Koselnik Bolesław

Prof. Dr. Kostrzewski Józef

Kotiużyński Antoni

Prof. Dr. Lehr-Splawiński Tadeusz

Leitgeber Bolesław

Dr. Lorentz Friedrich

Prof. Dr. Ludkiewicz Zdzisław

Dr. Lutman Roman

X. Dr. Łęga Władysław

Inż. Łęgowski Stanisław

Manthey Stanisław

X. Mańkowski Alfons

Marchwiński Andrzej

Münnich Adam

Dr. Nagel Bronisław

Inż. Nagórski Bohdan

Nagurski Teodor

Prof. Dr. Nowak Jan

Prof. Dr. Ohanowicz Alfred

Okołowicz Alfred

Dr. Olszewicz Waclaw

Osborne Artur

Mgr. Piasecki Wincenty Juljusz

Poniatowski Józef

Inż. Prokopowicz Marjan

Prof. Dr. Rudnicki Mikołaj

Prof. Inż. Rybczyński Mieczysław

Prof. Dr. Semkowicz Władysław

Prof. Dr. Sobieski Waclaw

Prof. Dr. Staniewicz Witold

Dr. Stelmachowska Bożena

Prof. Dr. Stolyhwo Kazimierz

Stopczyk Wojciech

Dr. Strasburger Henryk

Prof. Srokowski Stanisław

Super Paul

Szulc Aleksander

Prof. Dr. Tymieniecki Kazimierz

Dr. Tyszkowski Kazimierz

† Dr. Waga Tadeusz

Wasilewski Leon

Dr. Widajewicz Józef

Dr. Wierczyński Stefan

Dr. Wilder Jan Antoni

Dr. Winid Walenty

Prof. Dr. Wojciechowski Zygmunt

Dr. Wojtkowski Andrzej

Dr. Wrzosek Antoni

Prof. Dr. Zaborski Bogdan

Mgr. Zabrocki Ludwik

Prof. Dr. Zajączkowski Stanisław

Prof. Dr. Znaniński Florjan



Kompletny Katalog wydawnictw Instytutu Bałtyckiego

Pamiętnik Instytutu Bałtyckiego

Serja *DOMINIUM MARIS*

1. WOJCIECH STOPCZYK. Handel Międzynarodowy na Bałtyku. Toruń 1928, str. 192+VIII, 71 tabel i 6 wykresów. Cena 6 zł.
2. Obrona Pomorza. Praca zbiorowa pod redakcją J. Borowika, zawierająca rozprawy: H. Bagińskiego, S. Celichowskiego, K. Esden-Tempskiego, F. Hilchena, C. Klarnera, E. Kwiatkowskiego, T. Nosowicza, J. Rummla, A. Siebeneichena, M. Siedleckiego, M. Turskiego, S. Wartalskiego. Toruń 1930, str. 237+XV, 42 tabel, 14 map, schematów i wykresów. Cena 10 zł.
3. A. SIEBENEICHEN i H. STRASBURGER. Spór o Gdynię. Toruń 1931, str. 180+VIII, 43 tabel. Cena 7,50 zł.
4. KAZIMIERZ ŚWIĄTECKI. Rozwój Portu Gdańskiego. Toruń 1932, str. 309+XIV, 148 tabel, 5 map i 8 wykresów. Cena 10 zł.
5. JULJUSZ PIASECKI. Tranzyt niemiecki przez Polskę. Toruń, 1935, str. 187+VIII, 2 tabele, 4 szkice. Cena 5 zł.
6. Światopogląd Morski. Praca zbiorowa pod redakcją J. Borowika, zawierająca rozprawy: F. Bujaka, R. Dyboskiego, W. Kamienieckiego, C. Klarnera, W. Konopczyńskiego, J. Nowaka, W. Olszewicza, B. Stelmachowskiej, K. Stołyhwy, K. Tymienieckiego, J. Widajewicza, Z. Wojciechowskiego, B. Zaborzkiego. Toruń 1934, str. 390+XVI, 35 tabel, 13 map, 11 wykresów i 6 rycin. Cena 10 zł.
7. Aparat techniczno-handlowy miasta portowego. Praca zbiorowa pod redakcją J. Borowika, B. Nagórskiego i T. Seiferta (w druku). Ukazała się cz. I. „Organizacja portów morskich” (p. „Inne wydawnictwa”, Żegluga morska, porty, i handel zagraniczny).
8. ANDRZEJ JAŁOWIECKI. Konkurencja węglowa polsko-brytyjska na rynkach skandynawskich. Toruń 1935, str. 191+X, 50 tabel. Cena 6 zł.
9. FELIKS HILCHEN. Transport morski a międzynarodowe porozumienie w żegludze. Toruń 1934, str. 104+X, 11 tabel. Cena 5 zł.
10. BOLESŁAW LEITGEBER. Port Kopenhaski. Toruń 1935, str. 256+X, 28 tabel, 5 mapek. Cena 10 zł.
11. Wypisy Morskie (w przygotowaniu).

Serja *BALTICUM*

1. Polskie Pomorze. Tom I. Ziemia i ludzie. Praca zbiorowa pod redakcją J. Borowika, zawierająca rozprawy: A. Fischera, J. Kostrzewskiego, J. Mikołajskiego, M. Orłowicza, M. Rudnickiego, K. Stołyhwy, J. Wąsowicza, A. Wodziczki. Toruń 1929, str. 326+X, 118 rycin, 17 map i wykresów. Cena 12,50 zł.
2. Polskie Pomorze. Tom II. Przeszłość i kultura. Praca zbiorowa pod redakcją J. Borowika, zawierająca rozprawy: X. T. Glemmy, W. Konopczyńskiego, X. A. Mańkowskiego, Z. Mocarskiego, B. Stelmachowskiej, K. Tymienieckiego, F. Znanińskiego. Toruń 1931, str. 224+X, 55 rycin. Cena 7,50 zł.
3. Przeciw propagandzie korytarzowej. Praca zbiorowa pod redakcją J. Borowika, zawierająca rozprawy: T. Bierskiego, A. Fischera, J. Kostrzewskiego, T. Marskiego, M. Rudnickiego, E. Rueckera, K. Smogorzewskiego, H. Strasburgera. Toruń 1930, str. 163+VII. Cena 5 zł.
4. X. BOLESŁAW MAKOWSKI. Sztuka na Pomorzu. Toruń 1932, str. 250+XIV, 78 rycin i 20 tablic. Cena 10 zł, w oprawie 12 zł.
5. WACŁAW SOBIESKI. Der Kampf um die Ostsee. Leipzig 1933, str. 269+VI. Cena 10 zł.
6. X. WŁADYSŁAW ŁĘGA. Ziemia małborska. Toruń 1933, str. 256+XVIII, 180 rycin i 10 mapek. Cena 12 zł.
7. BOŻENA STELMACHOWSKA. Rok obrzędowy na Pomorzu. Toruń 1933, str. 271+XI. Cena 10 zł.
8. F. LORENTZ, A. FISCHER, T. LEHR-SPLAWIŃSKI. Kaszubi, kultura ludowa i język. Toruń 1934, str. 306+XVIII, 38 rycin i 1 mapka. Cena 12 zł.
9. ŁUCJAN KAMIENSKI. Pieśni ludu pomorskiego. (w druku).
10. Polskie Pomorze. Tom. III. Stosunki rolnicze na Pomorzu. Praca zbiorowa pod redakcją J. Borowika (w druku). Z pracy tej 2 następujące rozprawy ukazały się w formie samodzielnych odbitek: „Struktura agrarna Pomorza“ Z. Ludkiewicza i „Rolnictwo pomorskie w zarysie geograficzno-gospodarczym“ F. Dziedzica (p. „Inne wydawnictwa“ Stosunki gospodarcze i osadnicze).
11. A. MUENNICH i J. A. WILDER. Stosunki gospodarcze Prus Wschodnich (w druku). Z pracy tej ukazały się następujące rozprawy: „Osadnictwo niemieckie w Prusach Wschodnich“ A. Muennicha (p. „Inne wydawnictwa“). Stosunki gospodarcze i osadnicze).
12. Dzieje Prus Wschodnich. Tom I. Prusy Krzyżackie Praca zbiorowa, zawierająca rozprawy: K. Buczka, L. Koczy'ego, H. Łowmiańskiego, K. Piotrowicza, W. Pocięchy, K. Tymienieckiego, Z. Wojciechowskiego, S. Zajączkowskiego (w druku).

Serja *MONOGRAFJE MIAST I WSI POMORSKICH*

1. ZDZISŁAW LUDKIEWICZ. Osady holenderskie na nizinie sartawicko-nowskiej. Toruń 1934, str. 134, 9 tabel 26 rycin i 1 mapa. Cena 3,50 zł.

Serja *ZJAZDY POMORZOZNAWCZE*

1. Problem narodowościowy na Pomorzu. Protokół II Naukowego Zjazdu Pomorzoznawczego oraz referaty: B. Stelmachowskiej, J. Pastwy, B. Zaborskiego, A. Kleczkowskiego. Toruń 1931, str. 130, 1 mapka i 1 wykres. Cena 5 zł.
2. Stan posiadania ziemi na Pomorzu. Zagadnienia historyczne i prawne. Protokół III Naukowego Zjazdu Pomorzoznawczego oraz referaty: K. Górskiego, X. A. Mańkowskiego, K. Jeżowej, A. Wojtkowskiego, R. Lutmana, K. Kierskiego, A. Okołowicza, A. Kotiuzyńskiego. Toruń 1933, str. 244. Cena 10 zł.
3. Osadnictwo polskie na Pomorzu. Praca zbiorowa, zawierająca referaty: W. Staniewicza, F. Dziedzica, W. Bronikowskiego, W. Hulewicz i S. Mantheya, S. Antoniewskiego, A. St. Brody, J. Poniątkowskiego zgłoszone na IV Naukowy Zjazd Pomorzoznawczy. Toruń 1935, str. 216, 7 mapek, 7 wykresów i 19 tabel. Cena 10 zł.
4. Stan posiadania ziemi na Pomorzu. Zagadnienia geograficzne i gospodarcze. Protokół IV Naukowego Zjazdu Pomorzoznawczego oraz referaty: S. Pawłowski, M. Kiełczewskiej, B. Zaborskiego, A. Wrzoska, W. Winida Toruń 1935, str. 254, 12 mapek i 1 mapa w kolorach, 10 tabel. Cena 10 zł.

Serja *BIBLIJOGRAFJA POMORSKA*

1. STEFAN WIERCZYŃSKI. Biblijografia Pomorska za okres 1918—1932. Tom I. „Dostęp do morza” (w druku).

Inne wydawnictwa

Poszczególne rozprawy z „Pamiętnika“

Filologia

- Charakterystyka językowa i nazwy geograficzne Pomorza (ze skrótem w jęz. francuskim i niemieckim), napisał M. Rudnicki. Toruń 1929, str. 86+9, 1 mapa. Cena 2,50 zł.
- Wpływ języka polskiego na dialekty prusko-niemieckie, napisał A. Kleczkowski. Toruń 1931, str. 18. Cena 1 zł.
- O narzeczach Słowian nadbałtyckich, napisał T. Lehr-Spławiński. Toruń 1934, str. 47, 1 mapka. Cena 2,50 zł.

Antropologia, Etnografia, Stosunki narodowościowe

- Zagadnienie rasy nordycznej w nauce i polityce, napisał K. Stołyhwo. Toruń 1932, str. 20. Cena 1,50 zł.
- Zarys etnograficzny województwa pomorskiego (ze skrótem w jęz. francuskim), napisał A. Fischer. Toruń 1929, str. 70, 45 rycin, 1 mapka. Cena 2,50 zł.
- Badania etnograficzne na Pomorzu, napisała B. Stelmachowska. Toruń 1931, str. 5. Cena 1 zł.

- Stosunek Kaszub do Polski, napisała B. Stelmachowska. Toruń 1932, str. 34. Cena 2,50 zł.
- Zarys etnografii kaszubskiej, napisał Fr. Lorentz. Toruń 1934, str. 140, 19 rycin. Cena 5 zł.
- Kaszubi na tle etnografii Polski, napisał A. Fischer. Toruń 1934, str. 110, 19 rycin. Cena 5 zł.

Historja

- Kultura przedhistoryczna Pomorza (ze skrótem w jęz. francuskim), napisał J. Kostrzewski. Toruń 1929, str. 37, 16 rycin, 1 mapka. Cena 2,50 zł.
- Kultura umysłowa na Pomorzu, napisał Z. Mocarski. Toruń 1931, str. 86, 24 rycin. Cena 5 zł.
- Dziejowy stosunek Polaków do morza, napisał K. Tymieniecki. Toruń 1932, str. 34. Cena 2,50 zł.
- Kwestja bałtycka jako zagadnienie międzynarodowe, napisał W. Konopczyński. Toruń 1933, str. 23. Cena 1,50 zł.
- Słowianie zachodni na Bałtyku, napisał J. Widajewicz. Toruń 1933, str. 34. Cena 2,50 zł.
- Rozwój terytorjalny Prus w stosunku do ziem macierzystych Polski, napisał Z. Wojciechowski. Toruń 1933, str. 48. 10 mapek. Cena 2,50 zł.
- Kultury morskie i lądowe, napisał F. Bujak. Toruń 1934, str. 25. Cena 1,50 zł.
- Prusy pogańskie, napisał H. Lowmiański. Toruń 1935, str. 56, 1 mapka. Cena 2,50 zł.
- Misja polska w Prusiech i sprowadzenie Krzyżaków, napisał K. Tymieniecki. Toruń 1935, str. 52. Cena 2,50 zł.
- Podbój Prus i ich kolonizacja przez Krzyżaków, napisał S. Zajączkowski. Toruń 1935, str. 57, 1 mapka. Cena 2,50 zł.

Geografja

- Zarys fizjograficzny Pomorza (ze skrótem w jęz. francuskim), napisali J. Mikołajski i A. Wodziczko. Toruń 1929, str. 88, 29 rycin, 9 mapek. Cena 2,50 zł.
- Zabytki przyrody na Pomorzu, napisał A. Wodziczko. Toruń 1929, str. 37, 19 rycin. Cena 2,50 zł.
- Propaganda „korytarzowa“ zagranicą, napisał K. Smogorzewski. Toruń 1930, str. 62. Cena 2,50 zł.
- Średnia gęstość zaludnienia i narodowości na wsi województwa pomorskiego w roku 1921, napisał J. Pastwa. Toruń 1931, str. 10, 1 mapka, 1 wykres. Cena 1 zł.
- Przegląd szczegółowych map narodowościowych Pomorza oraz uwagi dotyczące metod ich sporządzania, napisał B. Zaborski. Toruń 1931, str. 10. Cena 1 zł.
- Zarys morfologii północnych Kaszub, napisał B. Zaborski. Toruń 1933, str. 56, 6 rycin, 1 mapka. Cena 5 zł.
- Geologiczna przeszłość Bałtyku, napisał J. Nowak. Toruń 1933, str. 36, 1 mapka, 1 wykres. Cena 2,50 zł.
- Polska nad Bałtykiem, napisał W. Kamieniecki. Toruń 1934, str. 24. Cena 1,50 zł.
- Osiedla wiejskie na Pomorzu pod względem geograficzno-osadniczym, napisał S. Pawłowski. Toruń 1935, str. 18. Cena 1 zł.

- Wielka własność na Pomorzu według narodowości, napisał A. Wrzosek. Toruń 1934, str. 24, 1 mapa. Cena 1 zł.
- Wielka własność na Pomorzu pod względem narodowościowym, napisał W. Winid. Toruń 1934, str. 16. Cena 1 zł.
- Typy i rodzaje osiedli wiejskich na Pomorzu, napisała M. Kiełczewska. Toruń 1934, str. 4. Cena 1 zł.
- Osiedla wiejskie Pomorza, napisał B. Zaborski. Toruń 1935, str. 32, 12 mapek. Cena 2,50 zł.

Stosunki gospodarcze i osadnicze

- O doraźny program gospodarczy Pomorza, napisał S. Celichowski. Toruń 1930, str. 14. Cena 1 zł.
- Ekspansja morska a obrona rolnictwa na Pomorzu, napisał K. Esden-Tempski. Toruń 1930, str. 13. Cena 1 zł.
- Zarys dziejów osadnictwa na Pomorzu, napisał K. Górski. Toruń 1933, str. 13. Cena 1 zł.
- O osadnictwie na Pomorzu w dobie wojen szwedzkich, napisał X. A. Mańkowski. Toruń 1933, str. 8. Cena 1 zł.
- Stan posiadania własności ziemskiej na Pomorzu w latach 1772 i 1894, napisała K. Jeżowa. Toruń 1933, str. 7. Cena 1 zł.
- Działalność Pruskiej Komisji Kolonizacyjnej, napisał A. Wojtkowski. Toruń 1933, str. 23. Cena 1 zł.
- Emigracja Niemców z Pomorza w okresie powojennym, napisał R. Lutman. Toruń 1933, str. 13. Cena 1 zł.
- Podstawy prawne osadnictwa polskiego na Pomorzu, napisał K. Kierski. Toruń 1933, str. 13. Cena 1 zł.
- Prawodawstwo osadnicze niemieckie na pograniczu Pomorza przed wojną i obecnie, napisał A. Okołowicz. Toruń 1933, str. 23. Cena 1 zł.
- Podstawy prawne „Osthilfe“, napisał A. Kotiużyński. Toruń 1933, str. 16. Cena 1 zł.
- Zagadnienia osadnictwa na Pomorzu ze stanowiska gospodarczego, napisał W. Staniewicz. Toruń 1934, str. 12. Cena 1 zł.
- Uwagi o współczesnym osadnictwie na Pomorzu, napisał F. Dziedzic. Toruń 1934, str. 57, 3 mapki. Cena 3 zł.
- Czynniki postępu osadnika pomorskiego, napisał W. Bronikowski. Toruń 1934, str. 30. Cena 1,50 zł.
- Rolnicza spółdzielczość niemiecka i polska na Pomorzu, napisali W. Hulewicz i S. Manthey. Toruń 1934, str. 14. 3 mapki. Cena 1 zł.
- Opłacalność drobnego rolnictwa na Pomorzu w świetle rachunkowości rolniczej, napisał S. Antoniewski. Toruń 1934, str. 49, 1 mapa, 7 wykresów. Cena 2,50 zł.
- Zadłużenie drobnych gospodarstw na Pomorzu w latach 1931—1933 w świetle ankiety, napisał A. St. Broda. Toruń 1934, str. 11. Cena 1 zł.
- Drogi rozwoju rolnictwa na Pomorzu, napisał J. Poniatowski. Toruń 1934, str. 30. Cena 1,50 zł.
- Osadnictwo niemieckie w Prusach Wschodnich, napisał A. Muennich. Toruń 1934, str. 52. Cena 3 zł.

Struktura agrarna Pomorza, napisał Z. Ludkiewicz.
Toruń 1934, str. 36. Cena 1,50 zł.

Rolnictwo pomorskie w zarysie geograficzno-
gospodarczym, napisał Fr. Dziedzic. Toruń 1934, str. 108,
28 rycin. Cena 5 zł.

Żegluga morska, porty i handel zagraniczny

Powrót Polski nad Bałtyk, napisał E. Kwiatkowski.
Toruń 1930, str. 20. Cena 1 zł.

Problem polskiego portu morskiego, napisał T.
Nosowicz. Toruń 1930, str. 10, 1 mapka. Cena 1 zł.

Rola inicjatywy prywatnej w rozbudowie Gdyni,
napisał C. Klarner. Toruń 1930, str. 22, 4 wykresy, 1 schemat.
Cena 1 zł.

Źródło rozwoju portów polskich, napisał F. Hilchen.
Toruń 1930, str. 19. Cena 1 zł.

Konkurencja portów bałtyckich, napisał A. Sieben-
eichen. Toruń 1930, str. 12. Cena 1 zł.

Handel zamorski, jego istota i znaczenie dla
Polski, napisał M. Turski. Toruń 1930, str. 21. Cena 1 zł.

Niezbędne warunki rozwoju handlu w Gdyni,
napisał S. Wartalski. Toruń 1930, str. 40. Cena 2 zł.

Gospodarcze podstawy polskiego handlu zamor-
skiego, napisał H. Bagiński. Toruń 1930, str. 18, 1 wykres.
Cena 1 zł.

Polska flota handlowa, napisał J. Rummel. Toruń 1930,
str. 19. Cena 1 zł.

Niewyzyskane walory morza, napisał M. Siedlecki.
Toruń 1930, str. 24, 5 wykresów. Cena 1 zł.

Śląsk i Pomorze jako symbole naszej niezależ-
ności, napisał C. Klarner. Toruń 1932, str. 63, 10 wykresów.
Cena 5 zł.

Żywiol morski w twórczości Józefa Conrada,
napisał R. Dyboski. Toruń 1932, str. 25. Cena 1,50 zł.

Węgiel i morze, napisał W. Olszewicz. Toruń 1932, str. 35.
Cena 2,50 zł.

Organizacja portów morskich. Praca zbiorowa, zawiera-
jąca rozprawy: B. Nagórskiego, B. Dobrzyckiego, W. Fałatowicza,
A. Marchwińskiego, B. Koselnika, S. Łęgowskiego, K. Jeziorańskiego.
Toruń 1934, str. 150+VI, 2 mapki. Cena 7,50 zł.

Administracja i urządzenia portu gdańskiego,
napisał B. Nagórski. Toruń 1934, str. 26. Cena 1,50 zł.

„Biblioteczka Bałtycka“

Serja geograficzna (*Ziemia i Ludzie*)

Elementy kultury polskiej, napisał P. Super. Wydano
w jęz. ang. (*Elements of Polish Culture as seen
by a Resident Foreigner*). Toruń 1934, str. 76, 20 ry-
cin. Cena 1,50 zł.

- Stosunki narodowościowe na Pomorzu, napisał L. Wasilewski. Wydano w jęz. ang. (*Nationalities in Pomerania*). Toruń 1934, str. 54. Cena 50 gr. W języku franc. (*La question des nationalités en Poméranie*). Paryż 1934, str. 54. Cena 50 gr.
- Sily społeczne na Pomorzu, napisał F. Znaniński. Wydano w jęz. ang. (*The Sociology of the Struggle for Pomerania*). Toruń 1934, str. 60. Cena 50 gr. W jęz. franc. (*Les forces sociales en Poméranie*). Paryż 1934, str. 56. Cena 50 gr.
- Dziesięcioro o Pomorzu, opracował R. Lutman. Toruń 1933, str. 32, 4 mapki i 3 wykresy. Cena 50 gr. To samo wydano w języku ang. (*The Truth about the „Corridor“*). Toruń 1933, str. 42, 4 mapki i 3 wykresy. Cena 50 gr. W jęz. franc. (*Dix Thèses sur la Poméranie*). Paryż 1933, str. 42, 4 mapki i 3 wykresy. Cena 50 gr. W jęz. niemiec. (*Zehn Thesen über Pommerellen*). Toruń 1933, str. 32, 4 mapki i 3 wykresy. Cena 50 gr.
- Prusy Wschodnie, napisał S. Srokowski. Wydano w jęz. ang. (*East Prussia*). Toruń 1934, str. 46, 1 mapka. Cena 50 gr. W jęz. franc. (*La Prusse Orientale*). Paryż 1934, str. 41, 1 mapka. Cena 50 gr.
- Toruń — stolica Pomorza, napisał Z. Knothe. Toruń 1934, str. 88, 13 rycin, 5 mapek. Cena 1 50 zł.
- Przewodnik po dolinie dolnej Wisły, napisał R. Galon (w druku).

Serja historyczna (*Przeszłość i Kultura*)

- Niemieckie zakusy podboju Pomorza, napisał H. Strasburger. Wydano w jęz. ang. (*German Designs on Pomerania*). Toruń 1933, str. 40. Cena 50 gr. W jęz. franc. (*Les visées allemandes sur la Poméranie*). Paryż 1933, str. 43. Cena 50 gr.
- Zarys dziejów zakonu krzyżackiego, napisał St. Zajaczkowski. Toruń 1934, str. 75. Cena 1 zł. W jęz. ang. (*The Teutonic Knights of the Cross*) — w druku.
- Antagonizm polsko-niemiecki w dziejach, napisał J. Feldman. Toruń 1934, str. 58. Cena 50 gr.
- Własność ziemska na Pomorzu, napisał A. Osborne. Wydano w jęz. ang. (*Landownership and Population in Pomerania*). Toruń 1934, str. 48, 2 mapki. Cena 50 gr. W jęz. franc. (*La propriété foncière et la population en Poméranie*). Paryż 1934, str. 56, 2 mapki. Cena 50 gr.
- Przewodnik artystyczny po Pomorzu, opracował B. Leitgeber. W jęz. ang. (*An Outline of Artistic Movements in Pomerania*). W jęz. franc. (*L'art poméranien*) — w druku.
- Polska i Szwecja, napisał W. Konopczyński (w druku). W jęz. ang. (*Poland and Sweden*) — w druku.
- Słowianie zachodni na Bałtyku, napisał J. Widajewicz. W jęz. ang. (*Western Slavs on the Baltic*) — w druku.



Prehistorja Pomorza, napisał J. Kostrzewski. W jęz. ang. (The Prehistory of Polish Pomerania) — w druku.

Rozwój terytorjalny Prus, napisał Z. Wojciechowski. W jęz. ang. (The Territorial Development of Prussia) — w druku.

Serja ekonomiczna (*Stosunki gospodarcze i komunikacyjne*)

Gdynia — port Rzeczypospolitej, opracował J. Borowik. Toruń 1934, 3-cie wyd., str. 83, 6 tabel, 26 rycin, 2 mapki. Cena 1,50 zł. To samo wydano w jęz. ang. (Gdynia — Poland's Gateway to the Sea). Toruń 1934, 5-e wyd., str. 98, 6 tabel, 26 rycin, 2 mapki. Cena 1,50 zł. W jęz. franc. (Gdynia — port national de la Pologne). Paryż 1934, 4-e wyd., str. 96, 6 tabel, 26 rycin, 2 mapki. Cena 1,50 zł.

Śląsk i Pomorze — symbole niezależności gospodarczej Polski, napisał C. Klarner. Wydano w jęz. ang. (Silesia and Pomerania — Basic Elements of Poland's Economic Independence). Toruń 1934, str. 77, 1 mapka. Cena 1 zł. W jęz. franc. (La Poméranie et la Silésie — symboles de l'indépendance polonaise). Paryż 1934, str. 70, 1 mapka. Cena 1 zł.

Wisła Pomorska, napisał M. Rybczyński. Toruń 1934, str. 57, 1 mapka. Cena 50 gr. To samo wydano w jęz. ang. (The Pomeranian Vistula). Toruń 1934, str. 79, 1 mapka. Cena 50 gr. W jęz. franc. (Vistule poméranienne). Paryż 1934, str. 60, 1 mapka. Cena 50 gr.

Kopenhaga — klucz Bałtyku, napisał B. Leitgeber. Toruń. 1934, str. 88, 13 rycin, 5 mapek. Cena 2 zł.

Polska nad Bałtykiem, napisał W. Kamieniecki. W jęz. ang. (Poland — a Baltic Country) — w druku.

Słowniczek morski z przedmową A. Bruecknera, opracował St. Bernatt (w druku).

Sprawozdania

Pięć lat pracy Instytutu Bałtyckiego (1927—1932), napisał J. Borowik. Toruń 1932, str. 67. Cena 1 zł.

Sprawozdanie Dyrekcji Instytutu Bałtyckiego za okres od 1 stycznia 1932 r. do 1 lipca 1933 r. Toruń 1933, str. 36. Cena 50 gr.

III Sprawozdanie Dyrekcji Instytutu Bałtyckiego (za lata 1933 i 1934). Toruń 1935, str. 36. Cena 1 zł.

Sprawozdania z działalności naukowej w dziedzinie pomorzoznawstwa w latach 1933 i 1934. Toruń 1935, str. 67. Cena 2,50 zł.

25.11.05

060368

Drukiem Zakładów Graficznych „Biblioteka Polska” w Bydgoszczy

Cena 10,— zł.

